



**SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
VIII KADENCJA**

---

Warszawa, dnia 4 maja 2015 r.

**Druk nr 897**

---

**PIERWSZY PREZES  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Pan  
Bogdan BORUSEWICZ  
MARSZAŁEK SENATU  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Szanowny Panie Marszałku.

Stosownie do art. 4 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, uprzejmie składam „**Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2014**”.

Z poważaniem

(-) Małgorzata Gersdorf



---

**SĄD NAJWYŻSZY  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Informacja  
o działalności Sądu Najwyższego  
w roku 2014

---

**WYDAWCA:**

Sąd Najwyższy  
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6  
[www.sn.pl](http://www.sn.pl)

# SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja  
o działalności Sądu Najwyższego  
w roku 2014

## INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2014

1. WSTĘP .....	4
2. ORGANIZACJA PRACY .....	10
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO .....	13
IZBA CYWILNA .....	13
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH .....	69
IZBA KARNA .....	125
IZBA WOJSKOWA .....	172
4. WNIOSKI .....	175

## ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Ruch spraw w latach 2012–2014 – Izba Cywilna .....	179
Nr 2 – Ruch spraw w latach 2012–2014 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych .....	180
Nr 3 – Ruch spraw w latach 2012–2014 – Izba Karne .....	181
Nr 4 – Ruch spraw w latach 2012–2014 – Izba Wojskowa .....	182

## 1. Wstęp

**1.** Działalność Sądu Najwyższego należy oceniać przede wszystkim z punktu widzenia jego funkcji ustrojowych. Jest to szczególny organ władzy sądowej, powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Tego rodzaju nadzór judykacyjny jest realizowany w drodze rozpoznawania kasacji oraz innych środków odwoławczych, a także podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Do zadań Sądu Najwyższego należy ponadto rozpoznawanie protestów wyborczych oraz stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu, a także wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego. Nie mniej istotną kompetencją jest rozpoznawanie protestów wyborczych w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Dodatkowo, oprócz działalności orzeczniczej, rolą Sądu jest opiniowanie projektów ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy oraz innych ustaw w zakresie, w którym uzna to za celowe. Każdy z tych obszarów aktywności Sądu Najwyższego stawia przed nim inne wyzwania i stanowi odrębną perspektywę oceny jego działalności.

**2.** Nie ulega wątpliwości fakt, że podstawowe znaczenie ma funkcja orzecznicza Sądu Najwyższego. W tym kontekście, podobnie, jak w roku poprzednim, odnotowano wzrost liczby spraw (ogółem wpłynęło 11 065 spraw; w 2013 roku było ich 10 628). Przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 7 886 (w 2013 roku – 7 269), z czego 4 008 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2013 roku – 3 383), 2 174 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2013 roku – 2 132), 1 694 – do Izby Karnej (w 2013 roku – 1 735), a 10 – do Izby Wojskowej (w 2013 roku – 19). Łącznie wpłynęło także 166 zagadnień prawnych (w 2013 roku było ich 194) oraz 1 121 zażaleń (w 2013 roku – 1 108). Na pozostałe sprawy składały się: apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne i sprawy dyscyplinarne.

Spośród tych ostatnich, dominowały sprawy dyscyplinarne sędziów (70 spraw, w 2013 roku – 43), chociaż Sąd Najwyższy rozstrzygał również w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów oraz lekarzy (51 spraw, w 2013 roku – 54). Ogółem w tej grupie rozpoznano 121 spraw, z czego 69 dotyczyło sędziów, a 52 – pozostałych grup zawodowych.

Razem Sąd Najwyższy rozpoznał 10 546 spraw (w 2013 roku – 10 387), w tym m.in.: 7 329 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2013 roku – 7 059), 1 098 zażaleń (w 2013 roku – 1 260) oraz 202 kwestie prawne (w 2013 roku – 171). Mimo statystycznie większej liczby rozpoznanych spraw nie zmniejszyły się zaległości. Taki stan rzeczy wynika przede wszystkim ze znacznego wzrostu liczby skarg kasacyjnych (o 617).

**3.** W okresie sprawozdawczym działalność orzecznicza Sądu Najwyższego dotyczyła bardzo zróżnicowanej i złożonej grupy zagadnień. Było to nie tylko następstwem pojawienia się nowych regulacji prawnych, ale również wynikało z potrzeby udzielania odpowiedzi na pytania prawne. Podejmowane w nich problemy i prezentowane poglądy oddziaływały nie tylko na praktykę sądów powszechnych, ale również wywierały wpływ na działalność organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych. Sąd Najwyższy, dokonując wykładni obowiązującego prawa, wielokrotnie odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego, jak i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

**4.** Spośród wszystkich spraw rozpoznanych w 2014 roku szczególne znaczenie należy przypisać uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 r. (BSA-I-4110-4/13, OSNC 2014, nr 5, poz. 49), w której rozstrzygnięto kwestię o zasadniczym znaczeniu ustrojowym. Stwierdzono, że w wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. Minister Sprawiedliwości nie może być zastąpiony przez sekretarza ani podsekretarza stanu. Zastrzeżono jednocześnie, że wykładnia dokonana w uchwale wiąże od chwili jej podjęcia.

**5.** Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej była bardzo szeroka, ale nadal utrzymuje się – zaznaczająca się od kilku lat – dość wyraźna przewaga szeroko rozumianej problematyki procesowej.

Niewątpliwie najważniejsze, a nawet przełomowe znaczenie miała uchwała o mocy zasady prawnej, w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię nurtującą od dziesięcioleci praktykę sądową oraz naukę prawa procesowego cywilnego, a mianowicie sprowadzającą się do pytania, czy pokrzywdzenie strony orzeczeniem wydanym przez sąd pierwszej instancji oraz interes w zaskarżeniu tego orzeczenia stanowią przesłankę dopuszczalności środka zaskarżenia, czy też są czynnikiem decydującym o jego zasadności. Sąd Najwyższy przyjął, że pokrzywdzenie orzeczeniem jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, zastrzegł jednak, iż w sprawach, w których interes publiczny

wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka, *gravamen* (interes prawny w zaskarzeniu) należy ujmować szerzej. W tych sprawach nie sprowadza się on tylko do pokrzywdzenia w wąskim rozumieniu, lecz obejmuje także zaskarżenie orzeczenia zgodnego z żądaniem strony. Ponadto stwierdził, że *gravamen* nie ma zastosowania do środków zaskarżenia wnoszonych przez podmioty działające w postępowaniu cywilnym w interesie publicznym, w tym przede wszystkim przez organy i podmioty publiczne.

Dwie uchwały składu siedmiu sędziów dotyczyły służebności przesyłu. Problematyka ta zdominowała w ostatnich latach orzecznictwo Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych. W jednej z nich, Sąd Najwyższy zaakceptował głoszony już wcześniej pogląd, że przed nowelizacją kodeksu cywilnego polegającej na dodaniu art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> możliwe było ustanowienie służebności gruntowej, która treścią odpowiada służebności przesyłu. W drugiej wskazał, że czynnością, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 w związku z art. 292 i 175 k.c. jest każde zachowanie właściciela nieruchomości podjęte przed właściwym organem, zmierzające bezpośrednio do uregulowania stosunków prawnorzeczowych wykonywanej służebności lub zaniechania jej wykonywania. Temu pojęciu nie odpowiada jednak wystąpienie o wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości w zakresie służebności odpowiadającej służebności przesyłu, w związku z czym uchwalił, że wytoczenie przez właściciela nieruchomości przeciwko posiadaczowi służebności przesyłu, a przed 3 sierpnia 2008 r. przeciwko posiadaczowi wymienionej służebności powództwa o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności nie przerywa biegu jej zasiedzenia.

Bardzo istotną rolę może odegrać uchwała, w której oceniono aktualność innej uchwały Sądu Najwyższego z 28 października 2004 r., przesądzającej, że doręczona dłużnikowi decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ustalająca wysokość należności z tytułu składek, stanowi podstawę wpisu w księdze wieczystej hipoteki przymusowej na nieruchomości będącej przedmiotem współwłasności łącznej dłużnika i jego małżonka. Hipoteka przymusowa we współczesnym kształcie jest środkiem zabezpieczenia wierzytelności, a postępowanie o jej ustanowienie jest postępowaniem rozpoznawczym, niemającym odniesień do postępowania egzekucyjnego. Sąd Najwyższy uchwalił, że obecnie decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalająca wysokość należności z tytułu składek może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego dłużnika i jego małżonka tylko wtedy, gdy została doręczona obojgu małżonkom.

**6.** W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych nadal utrzymała się przewaga spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nad sprawami z zakresu prawa pracy. W tej grupie judykatów wypada zwrócić

uwagę na uchwałę, która usunęła rozbieżność co do kwestii ponoszenia przez osoby trzecie odpowiedzialności za zobowiązania płatnicze obciążające płatnika składek na ubezpieczenia społeczne. Wyrażono pogląd, że: „decyzja Zakładu Ubezpieczonych ustalająca odpowiedzialność członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zaległości składkowe spółki nie musi zawierać wskazania, że odpowiedzialność ta jest solidarna z innymi członkami zarządu, co do których zostały wydane odrębne decyzje”.

Drugie rozstrzygnięcie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych podjęte przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym dotyczyło kwestii o charakterze proceduralnym. W uchwale wskazano, że w razie objęcia jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi składek (pracodawcy) i wskazanym w tych decyzjach pracownikom podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne wartość przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną oznacza się odrębnie względem każdego ubezpieczonego pracownika (art. 19 § 2 w związku z art. 398<sup>4</sup> § 3 k.p.c.).

W zakresie prawa pracy należy wymienić uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, w której przyjęto, że zapewnienie pracownikowi-kierowcy samochodu ciężarowego odpowiedniego miejsca do spania w kabinie tego pojazdu podczas wykonywania przewozów w transporcie międzynarodowym nie stanowi zapewnienia przez pracodawcę bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granice kraju. Pracownikowi przysługuje zwrot kosztów noclegu na warunkach i w wysokości określonych w § 9 ust. 1–3 rozporządzenia albo na korzystniejszych warunkach i wysokości, określonych w umowie o pracę lub innych przepisach prawa pracy. Uchwała ta usunęła rozbieżność orzecznictwa występującą w stosunkowo licznych sprawach o zapłatę należności przysługujących kierowcom na pokrycie kosztów noclegu w czasie odbywania podróży służbowych.

Sąd Najwyższy po raz kolejny wypowiedział się w przedmiocie wykładni art. 25<sup>1</sup> § 1 k.p. Wyraził pogląd, że przepis art. 25<sup>1</sup> § 1 k.p. po nowelizacji z 2003 r. nie ma zastosowania, gdy kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast następną taką umowa została zawarta już po tym dniu.

Powiększony skład Sądu Najwyższego zajął się również problemem następstw przekroczenia 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, o którym mowa w ustawie „anty kryzysowej” z 2009 r. W odpowiedzi na przedstawione wątpliwości SN wyraził pogląd, że przekroczenie 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 13 ust. 1 tej ustawy jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony.



**7** W orzecznictwie uchwałodawczym Izby Karnej Sądu Najwyższego dominiowały sprawy z zakresu prawa materialnego i procesowego. Pozostałe zagadnienia związane były z kwestiami ustrojowymi, prawem karnym skarbowym oraz z wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych.

Duże znaczenie dla praktyki miały uchwały nawiązujące do problematyki ustrojowej wydane w nawiązaniu do uchwały pełnego składu sędziów Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 r. We wszystkich tych sprawach wątpliwości interpretacyjne dotyczyły zagadnienia sprowadzającego się do tego, czy sędzia orzekający na innym – niż wyznaczone w akcie powołania przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim – miejscu służbowym w związku z jego przeniesieniem w trybie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. na podstawie decyzji wydanej przez podsekretarza czy sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, był osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Zgodnie ze wspomnianą wyżej uchwałą pełnego składu SN, w wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, Minister Sprawiedliwości nie może być zastąpiony przez sekretarza ani podsekretarza stanu. Ponieważ pełny skład Sądu Najwyższego uznał jednak, że wykładnia dokonana w tej uchwale wiąże dopiero od chwili jej podjęcia, zasadne było wskazanie w przedmiotowych uchwałach Izby Karnej, że wszystkie te decyzje o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, są skuteczne.

Z szeregu rozstrzygnięć pozostających w związku z kwestiami ustrojowymi należy zwrócić uwagę na uchwałę powiększonego składu Izby Karnej dotyczącą opłat za czynności adwokackie dokonywane poza siedzibą lub miejscem zamieszkania obrońcy, w której Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że złożenie przez adwokata wyznaczonego obrońcą z urzędu wniosku o wyznaczenie innego obrońcy dla dokonania czynności, jeżeli należałoby jej dokonać poza siedzibą lub miejscem zamieszkania dotychczasowego obrońcy (art. 84 § 2 zdanie 2 k.p.k.) i jego nieuwzględnienie nie jest warunkiem uznania wydatków poniesionych przez obrońcę przy wykonywaniu tej czynności za niezbędne w rozumieniu § 19 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął także istotny problem praktyczny, który powstał na tle nieprecyzyjnie sformułowanych przepisów dotyczących uprawnień oskarżycielskich straży gminnej (miejskiej) w odniesieniu do wykroczenia stypizowanego w art. 96 § 3 k.w. O złożoności i istotnym charakterze tego zagadnienia świadczył fakt przedstawienia analogicznej kwestii do rozstrzygnięcia w formie pytań prawnych, przez sądy powszechne z różnych części kraju. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym wskazał, że na podstawie przepisu art. 17

§ 3 k.p.s.w. w brzmieniu po nowelizacji z 2010 r. straży gminnej (miejskiej) przysługują uprawnienia oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia określone w art. 96 § 3 k.w.

Wśród rozstrzygnięć dotyczących prawa karnego materialnego istotne znaczenie miała uchwała, w której stwierdzono, że sądy mogą nie stosować art. 75 § 1 k.k. w zakresie, w jakim Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 lipca 2013 r. (SK 9/10), uznał ten przepis za niekonstytucyjny, jeżeli obligatoryjny tryb zarządzenia wykonania kary wobec skazanego, co do którego w okresie próby orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, prowadziłby do naruszenia Konstytucji RP w większym stopniu niż odstąpienie od tego trybu, z uwagi na szczególne okoliczności sprawy.

## 2. Organizacja pracy

**1.** Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 18 czerwca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby prezesów, skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów. Obsada sędziowska na 31 grudnia 2014 r. wyniosła 86 osób. Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 11 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (3), Izbie Karnej (5), Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (3). Przez cały rok obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej, w systemie rotacyjnym, wykonywali sędziowie Izby Wojskowej. W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (60), kadencji zakończonej w 1990 r. (2) oraz sądów wojskowych (8). Reprezentowane jest też środowisko naukowe (14) i adwokackie (2).

30 kwietnia 2014 r. na stanowisko Pierwszego Prezesa SN powołana została prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf.

**2.** Istotnym przejawem działalności organizacyjnej było upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Służyło temu stale aktualizowanie internetowej bazy orzeczeń, udostępnianie orzecznictwa przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej oraz wydawanie urzędowych zbiorów orzeczeń przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych Izb. Nadal wydawane były: „Biuletyn Sądu Najwyższego”, „Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego”, „Biuletyn Prawa Karnego, Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych”, „Przegląd Orzecznictwa Europejskiego dotyczącego spraw karnych” oraz „Informacja Europejska”.

Z inicjatywy Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego utworzono nowe serie wydawnicze pt. „Studia i Analizy Sądu Najwyższego, Materiały naukowe” oraz „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa”. Celem materiałów naukowych jest prezentacja studiów i artykułów naukowych przygotowanych w ramach działalności Biura Studiów i Analiz SN, których przedmiotem jest analiza bieżących zagadnień z zakresu prawa sądowego, w szczególności związanych z koniecznością zapewnienia jednolitości orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Z kolei założeniem przeglądu orzecznictwa jest analiza aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych w zakresie najistotniejszych problemów interpretacyjnych, wykazywanie istniejących rozbieżności w wykładni prawa w orzecznictwie sądowym oraz prezentowanie utrwalonych już linii orzeczniczych.

Kolejny raz został opublikowany „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego”.

3. Podobnie jak w latach ubiegłych, w 2014 r. odbywały się coroczne konferencje sędziów Sądu Najwyższego. Konferencja sędziów Izby Cywilnej dotyczyła dwóch problemów: roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną na skutek śmierci pokrzywdzonego oraz skutków naruszenia formy ad solemnitatem. Z kolei na wspólnej konferencji sędziów Izby Karnej, Izby Wojskowej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych poruszono m.in. takie zagadnienia jak: status sędziego oraz prawo do sądu niezawisłego i bezstronnego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka; nowelizacja kodeksu postępowania karnego z września 2013 r.; orzecznictwo strasburskie i luksemburskie w sprawach karnych; bezpośrednie stosowanie konstytucji; niezawisłość sędziów oraz relacje pomiędzy umową o pracę a przepisami prawa pracy.

Sąd Najwyższy prowadził także ożywioną współpracę międzynarodową. W czerwcu 2014 r. Sąd Najwyższy przy wsparciu Wydziału Prawa i Administracji UW oraz Krajowej Rady Sądownictwa zorganizował międzynarodową konferencję na temat funkcji sądów najwyższych, w której wzięło udział wielu wybitnych procesualistów i sędziów sądów najwyższych z kilkunastu krajów.

Na zorganizowanej, przez Sąd Najwyższy Danii, VIII Konferencji Europejskiego Forum Sędziów Prawa Handlowego, Sąd Najwyższy reprezentowali sędziowie Izby Cywilnej. Dyskutowano głównie nad konsekwencjami wprowadzenia nowej dyrektywy dotyczącej powództw odszkodowawczych w sprawach antymonopolowych. W zorganizowanym przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu Forum Sędziów i Prokuratorów państw członkowskich udział wzięli: Prezes Izby Karnej i dwaj sędziowie Izby Cywilnej. Natomiast delegacja sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego uczestniczyła w konferencji Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji poświęconej procesowi karnemu i środkom masowego przekazu.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z oficjalną wizytą przebywała w Polsce delegacja Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej. Był to kolejny już kontakt roboczy. Sąd Najwyższy odwiedziła także delegacja wymiaru sprawiedliwości Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Najwyższego ChRL.

Ponadto Sąd Najwyższy wizytowali liczni sędziowie i prokuratorzy z Belgii, Norwegii, Niemiec, Włoch, Holandii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Bułgarii oraz uczestnicy międzynarodowej wymiany, organizowanej w ramach programu „Exchange” przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury we współpracy z European Judicial Training Network (EJTN). Podczas wizyty uczestnicy poznali zasady funkcjonowania Sądu Najwyższego.

W Sądzie Najwyższym gościł sprawozdawca Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W trakcie spotkania poruszono m.in. problem przewlekłości postępowań sądowych

i skuteczności skargi na przewlekłość postępowania sądowego, zagadnienia związane ze stosowaniem przez sądy tymczasowych aresztowań oraz kwestie stosowania przez polskie sądy standardów ETPCz dotyczących wolności słowa (art. 10 Konwencji) w sprawach dotyczących zniesławienia.

**4.** W 2014 roku sędziowie Sądu Najwyższego wielokrotnie uczestniczyli w konferencjach, sympoziach oraz seminariach szkoleniowych. Wielu z nich prowadziło aktywną działalność naukową publikując monografie, komentarze, studia, artykuły, glosy i recenzje. Niejednokrotnie, jako pracownicy naukowo-dydaktyczni, sędziowie zatrudnieni byli dodatkowo na wydziałach prawa wyższych uczelni. Pełnili także funkcje ekspertów parlamentu, brali udział w pracach Rady Legislacyjnej, Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego oraz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego.

**5.** Istotne znaczenie miała także działalność informacyjna Sądu Najwyższego. W 2014 roku aktywność Rzecznika Prasowego Sądu Najwyższego wynikała ze szczególnej pozycji Sądu Najwyższego w strukturze organów państwa i zadań wykonywanych przez Sąd Najwyższy.

Podstawowym kryterium działań Rzecznika był wzgląd na szeroko pojmowane prawo do informacji i potrzeba zachowania reguł rządzących udostępnianiem informacji publicznej. Rzecznik pośredniczył również w kontaktach pomiędzy dziennikarzami a Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, Prezesami Sądu Najwyższego, Dyrektorem Biura Studiów i Analiz oraz sędziami Sądu Najwyższego w pozyskiwaniu odpowiedzi na zadane przez dziennikarzy pytania, a także w celu aranżowania wypowiedzi i wywiadów dla środków masowego przekazu. Biuro Rzecznika na bieżąco monitorowało wypowiedzi pojawiające się w środkach masowego przekazu w celu „wychycenia” wszystkich materiałów prasowych dotyczących Sądu Najwyższego, w szczególności tych, które wymagały natychmiastowej reakcji w postaci sprostowania (w 2014 r. wystosowano 10 sprostowań). Służba prasowa Sądu Najwyższego generalnie nie reagowała na informacje, które miały charakter krytyki lub polemiki, ale nie zawierały informacji nierzetelnych lub nieprawdziwych.

Do zadań Rzecznika należało także współredagowanie treści zamieszczanych w serwisie internetowym Sądu Najwyższego. W roku 2014 roku nastąpił znaczny wzrost liczby publikowanych informacji, zarówno w zakresie informowania o orzecznictwie, jak i innych wydarzeniach.

### 3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych izbach sądu najwyższego

#### Izba Cywilna

W 2014 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 74 uchwały, w tym 7 uchwał w składzie siedmiu sędziów, jednej z nich nadając moc zasady prawnej. Liczba uchwał wydanych w 2014 r. odpowiada liczbie uchwał podjętych w roku poprzednim.

Wpływ zagadnień prawnych, zwłaszcza na tle wpływów do innych Izb Sądu Najwyższego, należy ocenić jako bardzo wysoki.

Główną przyczyną powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest od wielu lat zły i niepoprawiający się, a nawet sukcesywnie pogarszający się stan legislacji. Istotne problemy jurysdykcyjne wynikają także z licznych zmian prawa, a zwłaszcza prawa procesowego cywilnego.

Częstym powodem przedstawiania zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy są także ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej, które sprawiają, że pewne obszary prawa są wyłączone spod jurysdykcji Sądu Najwyższego; wówczas jedyną metodą ujednoczenia wykładni lub wyjaśnienia istotnych wątpliwości staje się właśnie działalność uchwałodawcza. Niekiedy sądy powszechne jako przyczynę przedstawienia zagadnienia prawnego wskazują rozbieżność orzecznictwa, zauważaną na obszarze ich działania albo w skali całego kraju.

Ogólny wpływ zagadnień prawnych wyniósł w 2014 r. – 116, co po doliczeniu zagadnień pozostałych do rozpatrzenia z 2013 r. daje liczbę 148 zagadnień do rozstrzygnięcia. Z tej liczby w 74 sytuacjach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały lub zwrócił sprawę do uzupełnienia albo rozstrzygnął ją w inny sposób, a 19 zagadnień pozostało do rozpatrzenia w 2015 r. Stosunkowo duża liczba odmów podjęcia uchwały (odsetek odmów w ostatnich latach wzrasta) wskazuje, że sądy powszechne wykraczają poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiają pytania w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały.

W 2014 r. znaczną liczbę stanowiły sytuacje odmowy podjęcia uchwały ze względu na zmianę prawa dokonaną już po wydaniu przez sąd powszechny postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy konsekwentnie przyjmuje, że podjęcie uchwały po zmianie prawa, które było podłożem istotnych wątpliwości sądu drugiej instancji, prowadziłoby do narzucenia temu sądowi określonej wykładni nowych przepisów, co do których sąd ten nie zajął ani nie miał możliwości zajęcia żadnego stanowiska.



W niewielu sytuacjach krytykę Sądu Najwyższego wzbudził niedostatek argumentacyjny przedstawianych zagadnień, polegający na pominięciu poglądów przedstawionych już w doktrynie lub orzecznictwie. W kilku sprawach Sąd Najwyższy wytknął, że wątpliwości leżące u podstaw przedstawionego zagadnienia prawnego nie są poważne w stopniu wymaganym przez art. 390 § 1 k.p.c. Odmawiając podjęcia uchwały dostrzegano także zbyt niski stopień abstrakcyjności stawianego zagadnienia, luki w zakresie ustaleń pozwalających na stwierdzenie, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia jest niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego, a także próby obciążania Sądu Najwyższego problemami faktycznymi lub dotyczącymi oceny dowodów.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej jest bardzo szeroka, ale utrzymuje się – zaznaczająca się od kilku lat – dość wyraźna przewaga szeroko rozumianej problematyki procesowej. Wynika to głównie ze wskazanego już istotnego obniżenia się jakości prawa procesowego oraz nasycania go unormowaniami dotychczas nieznanymi, wymuszonymi przez postęp technologiczny oraz prawo europejskie, co jest zrozumiałe, ale także będących skutkiem nie zawsze wytłumaczalnej tendencji do „naprawiania” rozwiązań sprawdzonych i od dawna dobrze funkcjonujących w praktyce.

W 2014 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 7 uchwał w składzie siedmiu sędziów, jednej z nich nadając moc zasady prawnej. Utrzymuje się ugruntowana w ostatnim ćwierćwieczu praktyka, że Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej nadaje uchwałom składu siedmiu sędziów moc zasad prawnych wyjątkowo, zazwyczaj tylko co do uchwał z dziedziny prawa cywilnego procesowego. Dzieje się tak wtedy, gdy postulat ujednolicenia praktyki, zarówno w Izbie Cywilnej jak i w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, jest szczególnie uzasadniony.

Wszystkie podjęte uchwały dotyczą ważnych problemów prawnych, i wywrą duży wpływ na orzecznictwo, a jedna z nich ma charakter przełomowy. Uchwały te przyczynią się niewątpliwie do eliminacji rozdzwiewu zaznaczającego się w judykaturze Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, a niektóre złagodzą także skutki wadliwej legislacji. Wszystkie zostały opatrzone wnikliwymi, wszechstronnymi i stojącymi na wysokim poziomie językowym i prawniczym uzasadnieniami, uwzględniającymi wcześniejsze orzecznictwo oraz głosy nauki i szeroko rozumianego piśmiennictwa prawniczego.

Niewątpliwie najważniejsze, a nawet przełomowe znaczenie ma uchwała z 15 maja 2014 r. (III CZP 88/13), w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął – przynajmniej na forum jurysdykcyjnym – kwestię od wielu dziesięcioleci nurtującą praktykę sądową oraz naukę prawa procesowego cywilnego, sprowadzającą się do pytania: „Czy pokrzywdzenie strony orzeczeniem wydanym przez sąd pierwszej instancji (*gravamen*) oraz interes w zaskarżeniu tego

orzeczenia stanowią przesłankę dopuszczalności środka zaskarżenia, czy też są czynnikiem decydującym o jego zasadności?” Sąd Najwyższy, działający w składzie sędziów Izby Cywilnej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, przyjął, że pokrzywdzenie orzeczeniem jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, zastrzegł jednak, iż w sprawach, w których interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka, *gravamen* (interes prawny w zaskarżeniu) należy ujmować szerzej. W tych sprawach nie sprowadza się on tylko do pokrzywdzenia w wąskim rozumieniu, lecz obejmuje także zaskarżenie orzeczenia zgodnego z żądaniem strony. Innymi słowy, gdy interes publiczny uzasadnia ponowne merytoryczne zbadanie sprawy, ocena w zakresie pokrzywdzenia na etapie badania dopuszczalności środka zaskarżenia staje się bezprzedmiotowa, mogłoby się bowiem okazać, że skarżący, dysponując korzystnym dla niego orzeczeniem, nie zdoła w tej fazie postępowania wykazać pokrzywdzenia; dopiero merytoryczne rozpoznanie sprawy umożliwia podjęcie właściwej oceny w tym zakresie.

Sąd Najwyższy stwierdził, że *gravamen* nie ma także zastosowania do środków zaskarżenia wnoszonych przez podmioty działające w postępowaniu cywilnym w interesie publicznym, w tym przede wszystkim przez organy i podmioty publiczne. Chodzi przede wszystkim o prokuratora, który wszczął postępowanie, pozywając wszystkie strony stosunku prawnego (art. 57 k.p.c.), wystąpił z wnioskiem o wszczęcie postępowania nieprocesowego (art. 511 § 2 k.p.c.) lub zgłosił udział w toczącym się już postępowaniu (art. 60 k.p.c.), a także o Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka, którzy występują ze skargą kasacyjną lub też skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Przesłanka pokrzywdzenia nie odnosi się ponadto do działających w postępowaniu cywilnym w interesie publicznym podmiotów publicznych korzystających z tzw. szczególnej zdolności sądowej, a także do Prokuratora Generalnego, gdy występuje z wnioskiem o unieważnienie prawomocnego orzeczenia na podstawie art. 64 ustawy z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 499).

Omawianej uchwale nadano moc zasady prawnej, co spowoduje ujednoczenie judykatury oraz – można wyrazić takie przekonanie – wygasi także albo co najmniej złągodzi spory doktrynalne.

Dwie uchwały składu siedmiu sędziów dotyczyły służebności przesyłu, która w ostatnich latach zdominowała orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych. Napływ tych spraw jest skutkiem poszerzenia w 2008 r. – w wyniku nowelizacji kodeksu cywilnego – katalogu ograniczonych praw rzeczowych o służebność przesyłu oraz – w wyniku orzecznictwa – o „służebność gruntową odpowiadającą treścią służebności przesyłu”.

W uchwale z 8 kwietnia 2014 r. (III CZP 87/13), skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zaakceptował głoszony już wcześniej pogląd, wywołujący



zresztą krytyczne oceny w doktrynie, że przed nowelizacją kodeksu cywilnego polegającą na dodaniu art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> możliwe było ustanowienie służebności gruntowej, która treścią odpowiada służebności przesyłu. Stanowisko to otworzyło drogę dla tezy, że możliwe było także nabycie takiej służebności w drodze zasiedzenia. Inaczej mówiąc, Sąd Najwyższy potwierdził stanowisko, że w okresie od 1 stycznia 1947 r. do 31 grudnia 1964 r. systemowi prawnemu znana była służebność przesyłu jako szczególny rodzaj służebności gruntowej, zatem przedsiębiorca korzystający z urządzeń przesyłowych mógł uzyskać tytuł do korzystania z cudzej nieruchomości na własne cele, zabiegając o ustanowienie na swoją rzecz tego rodzaju prawa. Mógł także objąć w posiadanie cudzą nieruchomość w zakresie odpowiadającym jej treści w sposób prowadzący do zasiedzenia. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że wykonywanie uprawnień wynikających z decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jednolity: Dz.U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu. Zdaniem Sądu Najwyższego, działania przedsiębiorcy korzystającego z urządzeń przesyłowych, które legalnie postawił na cudzej nieruchomości w związku z wywłaszczeniem jej właściciela przez ograniczenie przysługującego mu prawa własności, polegające na możliwości wstępu na tę nieruchomość i podejmowania w stosunku do własnych urządzeń działań koniecznych dla zapewnienia im sprawności technicznej, jest wykonywaniem uprawnień zagwarantowanych w ustawie albo w decyzji; nie są to akty posiadania cudzej nieruchomości, skierowane przeciwko jej właścicielowi, których wykonywanie mogłoby doprowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej.

Uchwała z 26 listopada 2014 r. (III CZP 45/14), dotyczyła przerwy biegu zasiedzenia służebności przesyłu lub służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu, a w szczególności tego, czy przerwę tę powoduje wytoczenie przez właściciela nieruchomości przeciwko posiadaczowi służebności przesyłu (posiadaczowi służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu) powództwa o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności. Innymi słowy, chodziło o wyjaśnienie, czy wniesienie takiego powództwa jest czynnością, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 w związku z art. 292 i 175 k.c. W praktyce Sądu Najwyższego kwestia ta wywołała poważne wątpliwości, a w konsekwencji – rozbieżność w orzecznictwie.

Skład powiększony Sądu Najwyższego stwierdził, że wskazaną czynnością jest każde zachowanie właściciela nieruchomości podjęte przed właściwym organem, zmierzające bezpośrednio do uregulowania stosunków prawnorzeczowych wykonywanej służebności lub zaniechania jej wykonywania. Temu pojęciu

nie odpowiada jednak wystąpienie o wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości w zakresie służebności odpowiadającej służebności przesyłu, w związku z czym uchwalił, że wytoczenie przez właściciela nieruchomości przeciwko posiadaczowi służebności przesyłu, a przed 3 sierpnia 2008 r. przeciwko posiadaczowi wymienionej służebności powództwa o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności nie przerywa biegu jej zasiedzenia.

Bardzo istotną rolę odegra uchwała z 10 października 2014 r. (III CZP 28/14), w której dokonano oceny aktualności uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 października 2004 r. (III CZP 33/04), przesądzającej, że doręczona dłużnikowi decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ustalająca wysokość należności z tytułu składek, stanowi podstawę wpisu w księdze wieczystej hipoteki przymusowej na nieruchomości będącej przedmiotem współwłasności łącznej dłużnika i jego małżonka. Wątpliwości co do aktualności tej uchwały powstały po wprowadzeniu ustawą z 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 131, poz. 1075) – w miejsce dotychczasowej hipoteki przymusowej, która mogła mieć charakter hipoteki przymusowej kaucyjnej albo zwykłej – jednego rodzaju hipoteki przymusowej. Stwierdzając, że hipoteka przymusowa we współczesnym kształcie jest środkiem zabezpieczenia wierzytelności, a postępowanie o jej ustanowienie jest postępowaniem rozpoznawczym, niemającym odniesień do postępowania egzekucyjnego, Sąd Najwyższy uchwalił, że obecnie decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalająca wysokość należności z tytułu składek może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego dłużnika i jego małżonka tylko wtedy, gdy została doręczona obojgu małżonkom.

W uchwale z 29 stycznia 2014 r. (III CZP 84/13), powróciła na wokandę Sądu Najwyższego problematyka zdolności prawnej wspólnoty mieszkaniowej, potwierdzonej – a jak twierdzili krytycy, przyznanej – uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 grudnia 2007 r. (III CZP 65/07) dopuszczającą możliwość nabywania przez wspólnotę – w określonym zakresie – praw i obowiązków do własnego majątku. Uznanie, że wspólnota mieszkaniowa jest podmiotem prawa cywilnego, który ma ograniczoną zdolność prawną zaowocowało pytaniem, czy w granicach tej zdolności mieści się nabycie od właściciela lokalu w drodze umowy przelewu uprawnień przysługujących mu wobec sprzedawcy lokalu, w związku z wadami fizycznymi nieruchomości wspólnej, i dochodzenie ich w sprawie przeciwko sprzedawcy. Sąd Najwyższy w omawianej uchwale rozstrzygnął tę kwestię pozytywnie, podkreślając, że właściciel lokalu może uznać, iż przelanie przysługujących mu uprawnień na wspólnotę mieszkaniową zapewni mu właściwą ochronę jego interesów i wpłynie na zakres obciążających go kosztów zarządu nieruchomością wspólną. Uchwała ma duże

znaczenie praktyczne, umożliwia bowiem harmonijne rozwiązanie nietypowego splotu interesów indywidualnych i grupowych oraz stwarza możliwość szybszej i efektywniejszej realizacji uprawnień związanych z wadami nieruchomości wspólnej. Jej podjęcie nie dezaktualizuje jednak postulatu jednoznacznego unormowania statusu prawnego wspólnot mieszkaniowych, od lat zgłaszanego w doktrynie i oczekiwanego przez judykaturę.

Wobec zadawnionej rozbieżności w praktyce sądów powszechnych doniosłe znaczenie ma uchwała składu siedmiu sędziów z 30 października 2014 r. (III CZP 48/14), w której Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie przekazania sądowi sprawy o rozgraniczenie nieruchomości wszczętej na wniosek na podstawie art. 33 ust. 3 ustawy z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 193, poz. 1287 ze zm.), wnioskodawcą w postępowaniu sądowym pozostaje osoba, która złożyła wniosek o przeprowadzenie rozgraniczenia. Wbrew wątpliwościom Rzecznika Praw Obywatelskich wyrażonym we wniosku o podjęcie uchwały, Sąd Najwyższy stwierdził, że zagwarantowane Konstytucją prawo wnioskodawcy do sądu nie jest w takiej sytuacji zagrożone, gdyż rygor nieuiszczenia opłaty od wniosku nie może obejmować jego zwrotu, sama zaś decyzja administracyjna o rozgraniczeniu, zakwestionowana przez złożenie wniosku o przekazanie sprawy do sądu, traci byt prawny i nie stanowi przeszkody w ewentualnym dochodzeniu rozgraniczenia w innej sprawie.

Wynikiem rozbieżności w praktyce sądów powszechnych, świadczącej o bezrefleksyjnym stosowaniu prawa i nonszalanckim wykonywaniu powinności jurysdykcyjnych, jest uchwała z 14 listopada 2014 r. (III CZP 65/14). Jej podstawą było stwierdzenie, że część sądów powszechnych, orzekając o umieszczeniu dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej, przekazuje swe kompetencje do oznaczenia konkretnej rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka organom pozasądowym. Tym samym nie tylko wyrzeka się swych uprawnień orzeczniczych, ale przede wszystkim uchyla się od wykonywania obowiązków z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Sąd Najwyższy stanowczo zakwestionował tę praktykę, stwierdzając, że jest nieprawidłowa i nie znajduje jakiegokolwiek usprawiedliwienia ani w prawie, ani w zasadach sprawowania wymiaru sprawiedliwości. W konsekwencji uchwalił, że umieszczając dziecko w rodzinnej pieczy zastępczej, sąd opiekuńczy oznacza konkretną rodzinę zastępczą lub rodzinny dom dziecka, jeżeli zaś orzeka o tym sąd rozwodowy, pozostawia rozstrzygnięcie w tym zakresie sądowi opiekuńczemu.

Omawiając uchwały podjęte przez Sąd Najwyższy w składzie poszerzonym, należy jeszcze wspomnieć o sprawie III CZP 2/14, w której Rzecznik Ubezpieczonych zwrócił się o rozstrzygnięcie, czy osobie najbliższej przysługuje z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zadośćuczynienie pieniężne za doznaną

krzywdę wynikającą z naruszenia jej dobra osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej ze zmarłym, nawet gdy śmierć nastąpiła przed 3 sierpnia 2008 r. Rzecznik Ubezpieczonych wskazał na występujące w orzecznictwie sądów powszechnych rozbieżności dotyczące wykładni i stosowania art. 448 k.c. w odniesieniu do żądania przez osoby bliskie osoby zmarłej na skutek wypadku komunikacyjnego zadośćuczynienia od sprawcy wypadku (ubezpieczyciela). Podkreślił doniosłość przedstawionego zagadnienia zarówno dla osób bliskich ofiar wypadków komunikacyjnych, jak i dla funkcjonowania rynku ubezpieczeń, z jednej strony większość bliskich ofiar wciąż ma możliwość wystąpienia z roszczeniami, których termin przedawnienia z reguły wynosi 20 lat (art. 442 § 2 oraz art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.), z drugiej zaś ubezpieczyciele, wyliczając składkę należną z tytułu ubezpieczenia, nie uwzględniali ryzyka obejmującego zapłatę zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

Sąd Najwyższy postanowieniem z 27 czerwca 2014 r. odmówił podjęcia uchwały po stwierdzeniu, że nie zostały spełnione przesłanki ustawowe umożliwiające jej podjęcie, w uzasadnieniu odmowy uporządkował jednak dotychczasowe poglądy dotyczące wykładni art. 446 § 4 i 448 k.c., dając tym samym pożyteczne wskazówki zarówno sądom powszechnym, jak i ubezpieczycielom. W konsekwencji stwierdził, że po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c., tj. od 3 sierpnia 2008 r., roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci poszkodowanego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługuje tylko najbliższym członkom rodziny zmarłego, a za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed tym dniem najbliższemu członkowi rodziny przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c.

Uchwały dotyczące zagadnień prawa materialnego, podejmowane przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych, obejmowały – jak co roku – szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Różnorodność przedmiotowa spraw toczących się przed sądami powszechnymi, dotyczących wszystkich dziedzin prawa prywatnego, powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

Spojrzenie na działalność uchwałodawczą Sądu Najwyższego w dłuższym okresie wskazuje, że liczba uchwał dotyczących wykładni przepisów kodeksu cywilnego ma tendencje „skokowe”; liczba takich uchwał wzrasta, by w kolejnym roku zmniejszyć się bez dającego się uchwycić powodu. Po okresowym spadku „zainteresowania” kodeksem cywilnym, w 2014 r. doszło znów do wyraźnego wzrostu wpływających wniosków w przedmiocie wykładni jego przepisów. Oznacza to, że ustawa „żyje”, ale – zachowując wszystkie walory dobrego prawa – mimo bogatej judykatury i pogłębionych wypowiedzi

doktryny, wciąż stwarza trudności interpretacyjne. Wynika to m.in. z tego, że przepisy kodeksu są nowelizowane, inne uchylane, a jeszcze inne dodawane, co stwarza nowe konteksty normatywne, które – nakładając się na ewoluujące stosunki społeczne i gospodarcze – nadają wielu przepisom nowy sens i niejednokrotnie nowe funkcje. Uchwały dotyczące interpretacji przepisów kodeksu cywilnego dotyczą wszystkich jego ksiąg – od części ogólnej po spadki – choć najliczniejszą grupę w 2014 r. stanowiły orzeczenia z zakresu prawa rzeczowego, w tym zwłaszcza służebności gruntowych.

Oczywiście, wiele zagadnień powstaje również przy stosowaniu ustaw szczególnych, nowo uchwalanych, normujących – często w sposób niedoskonały lub szcątkowy, a niekiedy po prostu wadliwy – rozmaite problemy prawa prywatnego. Ustawy te sprawiają problemy judykacyjne także dlatego, że w praktyce sądów stanowią nowość, pozbawioną doktrynalnej i orzeczniczej obudowy. W takich sytuacjach sądy powszechne chętniej sięgają po autorytatywną i stanowiącą wyznacznik praktyki wypowiedź Sądu Najwyższego.

Trzy uchwały dotyczyły problematyki przedawnienia roszczeń, w tym dwie kwalifikacji roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, przedawniającego się po okresie lat trzech.

Sąd Najwyższy oceniał charakter roszczenia spółdzielni mieszkaniowej kierowanego przeciwko Skarbowi Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego o zwrot części opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu. Zważywszy na zróżnicowany charakter roszczeń spółdzielni mieszkaniowych, zwłaszcza że są one kierowane zarówno „do wewnątrz” spółdzielni, czyli wobec członków spółdzielni, jak i „na zewnątrz”, tj. wobec osób trzecich, Sąd Najwyższy musiał rozważyć, czy żądanie zwrotu nadpłaty opłaty rocznej, a więc żądanie z tytułu nienależnego świadczenia, mieści się w ramach czynności związanych z zarządaniem majątkiem spółdzielni. Przyjął, że uiszczanie przez spółdzielnię opłat za użytkowanie wieczyste gruntu, na którym posadowione są budynki mieszkalne, stanowi element kosztów działalności spółdzielni w zakresie administrowania jej majątkiem. Wprawdzie obowiązek ponoszenia opłaty rocznej nie należy do sfery związanej ze swobodą prowadzenia działalności gospodarczej, to jednak nabywanie przez spółdzielnię składników majątkowych, a zwłaszcza nieruchomości, powinno być poddane zasadom racjonalnego gospodarowania, co stanowi jeden z konstytutywnych czynników działalności gospodarczej. Powstanie obowiązku ponoszenia opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntów jest zatem funkcjonalnie zbliżone do sytuacji, w których zobowiązania spółdzielni powstają w wyniku stosunków kontraktowych, dotyczących działalności inwestycyjnej. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że roszczenie spółdzielni mieszkaniowej o zwrot części opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej i ulega przedawnieniu w terminie trzyletnim (III CZP 33/14).



Następna uchwała dotyczyła przedawnienia roszczeń przedsiębiorcy prowadzącego aptekę o refundację ceny leku. Sąd Najwyższy przyjął, że działalność prowadzona przez aptekę jest działalnością gospodarczą, także w zakresie sprzedaży leków refundowanych, ponieważ spełnia wszystkie kryteria normalne prowadzenia takiej działalności, mając charakter stały, profesjonalny i zarobkowy. Zdaniem Sądu Najwyższego, w ujęciu cywilistycznym refundacja to zapłata części ceny za lek dokonana nie przez nabywcę, lecz przez jego publicznego ubezpieczyciela. Jako taka pozostaje w ścisłym związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, zwłaszcza że nie ma postaci stałej, ryczałtowej kwoty, lecz dotyczy konkretnych umów sprzedaży leków refundowanych. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że roszczenie przedsiębiorcy prowadzącego aptekę o refundację ceny leku lub wyrobu medycznego jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, w związku z czym przedawnia się w terminie trzech lat (III CZP 93/14).

Przedawnienia dotyczy także uchwała, w której uznano, że roszczenie między byłymi małżonkami o zwrot wydatków poniesionych po ustaniu wspólności majątkowej z tytułu opłat eksploatacyjnych związanych ze spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu wchodzącym w skład majątku wspólnego nie jest roszczeniem o świadczenia okresowe, w związku z czym ulega dziesięcioletniemu przedawnieniu. Sąd Najwyższy stwierdził, że cechą świadczeń okresowych jest periodyczność i powtarzalność, co nie dotyczy roszczenia o zwrot wydatków między współwłaścicielami rzeczy wspólnej. Roszczenia te nie mogą być dochodzone „na przyszłość”, co dotyczy typowych roszczeń o świadczenia okresowe, ponieważ powstają dopiero z chwilą spełnienia świadczenia przez jednego ze współwłaścicieli. Sąd Najwyższy podkreślił również, że roszczenia o zapłatę czynszu i o zwrot części czynszu pokrytego przez jednego ze współwłaścicieli nieruchomości wynikają z różnych stosunków prawnych; w pierwszym przypadku ze stosunku obligacyjnego, w drugim zaś ze stosunku współwłasności ułamkowej (wspólności ułamkowej), który stanowi stosunek z zakresu prawa rzeczowego. Istotne jest także to, że współwłasność ułamkowa jest ze względów konstrukcyjnych stanem przejściowym, zatem dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń o zwrot wydatków poniesionych przez jednego ze współwłaścicieli sprzyja jak najszybszemu zniesieniu współwłasności (III CZP 84/14).

Sąd Najwyższy stanął również przed koniecznością dokonania kwalifikacji charakteru prawnego roszczenia członka rady nadzorczej spółki akcyjnej o wynagrodzenie przyznane na podstawie art. 392 § 1 k.s.h.; czy jest to roszczenie objęte przepisem art. 751 pkt 1 w związku z art. 750 k.c., czy też podlega reżimowi art. 118 k.c. Po stwierdzeniu, że stosunek między spółką a członkiem rady nadzorczej nie jest stosunkiem umownym, lecz swoistym stosunkiem korporacyjnym, unormowanym w przeważającej części przepisami kodeksu

spółek handlowych, Sąd Najwyższy wyłączył jednak – za czym opowiada się piśmiennictwo – możliwość stosowania do roszczeń wynikających z tego stosunku art. 751 pkt 1 k.c. Oparł się na tezie, że odpowiednie stosowanie tego przepisu do umów o świadczenie usług jest uzasadnione tylko wtedy, gdy nie są one normowane innymi przepisami. Jeżeli (jak w rozpatrywanej sytuacji) dany stosunek prawny ma swą, choćby niewyczerpującą, regulację poza kodeksem cywilnym, stosuje się do niego przepisy ogólne tego kodeksu. W konsekwencji, odwołując się także do zasad jednolitości i równości prawa, Sąd Najwyższy uchwalił, że termin przedawnienia roszczenia członka rady nadzorczej spółki akcyjnej o wynagrodzenie przyznane zgodnie z art. 392 § 1 k.s.h. określa art. 118 k.c. (III CZP 104/13).

Sąd Najwyższy wyeliminował powstające w orzecznictwie sądów powszechnych wątpliwości dotyczące wykładni art. 138 § 3 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.). Przyjął, że przepis ten nie jest podstawą ustanowienia kuratora dla osoby prawnej niemogącej prowadzić swoich spraw, lecz wyłącznie źródłem obowiązku organu podatkowego złożenia do sądu wniosku o ustanowienie kuratora; ustanowienie kuratora następuje w takiej sytuacji na podstawie art. 42 § 1 k.c. (III CZP 101/14).

Kolejna uchwała przesądziła, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uprawniony według umowy spółki do jej reprezentowania łącznie z drugim członkiem zarządu, może być ustanowiony pełnomocnikiem do czynności określonego rodzaju. Tym samym Sąd Najwyższy podzielił już wcześniej zajmowane stanowisko, podkreślając, że w polskim prawie wyróżnia się pełnomocnictwo ogólne, pełnomocnictwo określające rodzaj czynności (pełnomocnictwo rodzajowe lub gatunkowe) oraz pełnomocnictwo do poszczególnej czynności (pełnomocnictwo szczególne). Wykładnia językowa art. 98 k.c. prowadzi do wniosku, że pełnomocnictwo rodzajowe jest bliższe pełnomocnictwu szczególnemu niż ogólnemu, przede wszystkim dlatego, iż – podobnie jak pełnomocnictwo szczególne – dotyczy czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu, a pełnomocnictwo ogólne obejmuje umocowanie do czynności zwykłego zarządu. Do analogicznych wniosków prowadzi wykładnia historyczna, uwzględniająca art. 95 k.z., a także wykładnia prawno-porównawcza i systemowa. Sąd Najwyższy odwołał się m.in. do art. 55 § 1 ustawy z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1443 ze zm.), zgodnie z którym zarząd może udzielić jednemu z członków zarządu pełnomocnictwa do dokonywania czynności określonego rodzaju lub czynności szczególnych (III CZP 17/14).

Wiele uchwał dotyczyło problemów powstających w prawie rzeczowym, w tym dotyczących służebności, a zwłaszcza służebności przesyłu, co jest zrozumiałe, gdyż ten rodzaj służebności jest – w sensie normatywnym – instytucją stosunkowo nową, będącą w różnych aspektach (treść, ustanowienie,

zasiedzenie, problemy międzyczasowe itd.) przedmiotem wielu spraw rozpoznawanych przez sądy powszechne.

Sąd Najwyższy orzekł, że jeżeli przedsiębiorca, będący właścicielem urządzeń wymienionych w art. 49 § 1 k.c., wykonuje uprawnienia wynikające z decyzji wydanej na rzecz jego poprzednika prawnego na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), właściciel nieruchomości nie może żądać ustanowienia służebności przesyłu (art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c.). Nawiązał do omówionej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2014 r. (III CZP 87/13), w której stwierdzono, że działania przedsiębiorcy korzystającego z urządzeń przesyłowych, zbudowanych legalnie na cudzej nieruchomości w związku z wywłaszczeniem jej właściciela przez ograniczenie przysługującego mu prawa własności, jest wykonywaniem uprawnień zagwarantowanych w decyzji wywłaszczeniowej. W związku z niewygaszeniem przez ustawodawcę skuteczności takich decyzji, przedsiębiorca w dalszym ciągu dysponuje tytułem prawnym do korzystania z cudzej nieruchomości na cele określone w decyzji. W tej sytuacji ustanowienie służebności przesyłu na podstawie art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c. jest niedopuszczalne i bezprzedmiotowe (III CZP 107/13).

W tym samym nurcie, wytyczonym przez cytowaną uchwałę III CZP 87/13, pozostaje uchwała III CZP 9/14, w której przyjęto konsekwentnie, że wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu.

Dwie uchwały dotyczą służebności drogi koniecznej i obie mają istotne znaczenie dla regulacji coraz bardziej skomplikowanych stosunków sąsiedzkich, kształtowanych w coraz większym zakresie przez wpływ czynników cywilizacyjnych i technologicznych.

Sąd Najwyższy rozważał, czy odpowiedni dostęp do drogi publicznej w rozumieniu art. 145 § 1 k.c. obejmuje także możliwość dojazdu do nieruchomości izolowanej samochodem lub innym pojazdem mechanicznym. Stwierdził, że współcześnie samochód – zarówno osobowy, jak i ciężarowy (dostawczy) – jest jednym z najważniejszych elementów systemu życia, współtworzącym współczesną cywilizację, opartą na technologii i mechanice, a korzystanie z samochodu stało się standardem. W związku z tym odpowiedni dostęp do drogi publicznej obejmuje co do zasady komunikację z nieruchomością za pomocą pojazdów mechanicznych służących do przemieszczania się lub przewożenia towarów. Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że w wielu sytuacjach konieczne jest różnicowanie treści służebności drogi koniecznej zależnie od okoliczności,



z uwzględnieniem interesu społeczno-gospodarczego. Przypomniął, że choć standardy cywilizacji technicznej lokują samochody osobowe wśród rzeczy codziennego użytku, to jednak skutki tej cywilizacji – urbanizacja, zagęszczenie zaludnienia albo zagrożenia dla środowiska naturalnego oraz zdrowia ludzi – uzasadniają pewne istotne ograniczenia. Ze względu na te zagrożenia nie wszystkie nieruchomości izolowane od sieci dróg publicznych mogą mieć zapewnioną łączność z tą siecią przy wykorzystaniu komunikacji samochodowej. Łączność ta zależy również od potrzeb nieruchomości władnącej, konfiguracji granic oraz ukształtowania terenu (III CZP 14/14).

Szczególnie doniosłe znaczenie ma uchwała, w której Sąd Najwyższy przesądził bardzo kontrowersyjną kwestię, czy droga konieczna może być przeprowadzona przez sąsiednią nieruchomość także wtedy, gdy zachodzi konieczność rozbiórki istniejącego na tej nieruchomości budynku. Uznał, że jeżeli istnieją przesłanki przeprowadzenia drogi przewidziane w art. 145 § 2 i 3 k.c., to droga konieczna może być przeprowadzona przez nieruchomość sąsiednią także wtedy, gdy powstaje konieczność rozbiórki istniejącego na tej nieruchomości budynku, wzniesionego na podstawie pozwolenia na budowę albo bez takiego pozwolenia, ale którego budowa została zalegalizowana na podstawie art. 49 i nast. ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.). Sąd Najwyższy podkreślił, że przepisy prawa budowlanego nie mogą stanowić przeszkody w przeprowadzeniu drogi koniecznej, jeżeli jej ustanowienie uzasadniają przepisy kodeksu cywilnego (III CZP 74/14).

Konsekwencją tego stanowiska jest stwierdzenie dopełniające omawianą uchwałę, z którego wynika, że w postanowieniu o ustanowieniu służebności drogi koniecznej sąd może orzec nakazy lub zakazy niezbędne do urządzenia tej drogi. Oznacza to, że możliwe jest m.in. wydanie nakazu rozbiórki budynku. Sąd Najwyższy podkreślił, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa i rozwijając stawiane w nim tezy, że zasada ekonomii procesowej oraz konieczność minimalizacji tzw. społecznych kosztów postępowania przemawiają za uprawnieniem sądu do orzekania o nakazach i zakazach niezbędnych do urządzenia drogi; ich wydanie wyłączy konieczność wytaczania w tym przedmiocie oddzielnych roszczeń, w tym skargi konfesoryjnej opartej na art. 251 w związku z art. 222 § 2 k.c.

Przeгляд uchwał z dziedziny prawa rzeczowego należy zakończyć uchwałą przesądzającą, że do biegu terminu zasiedzenia prawa własności nieruchomości nie zalicza się okresu jej posiadania w zakresie treści prawa użytkowania wieczystego. Sąd Najwyższy po raz kolejny dokonał dystynkcji między prawem własności a prawem użytkowania wieczystego i stwierdził, że jakkolwiek charakterystyczne dla użytkowania wieczystego posiadanie nieruchomości grunтовой i posadowionych na niej budynków jest niewątpliwie bliskie posiadaniu

właścicielskiemu, to jednak różni się od niego w tych aspektach, które są konsekwencją powstawania i wykonywania tego prawa na rzeczy cudzej, z czym wiąże się konieczność świadczenia opłat rocznych na rzecz właściciela oraz korzystania z gruntu w sposób określony w umowie z nim, z zagrożeniem jej rozwiązania. Manifestowanie przez korzystającego z nieruchomości w stosunku do jej właściciela i osób trzecich takich aktów władania nią, które są charakterystyczne dla uprawnień i obowiązków użytkownika wieczystego, świadczy o wykonywaniu przez tę osobę posiadania w zakresie treści prawa użytkowania wieczystego, a nie w zakresie treści prawa własności (III CZP 8/14).

W dziedzinie prawa zobowiązań na plan pierwszy wysuwa się uchwała dotycząca potrącenia, instytucji bardzo popularnej w obrocie prawnym i często przewijającej się przez wokandy sądowe. Sąd Najwyższy dokonał w tej uchwale wykładni art. 498 § 1 k.c., analizując przewidziane w nim wymaganie wymagalności wierzytelności. Przeprowadziwszy pogłębiony wywód na temat różnic między pojęciem „wymagalność” a pojęciem „termin spełnienia świadczenia” oraz podejmując próbę objaśnienia pojęcia „wymagalność”, stwierdził, że pojęcie to wiąże się przede wszystkim z problematyką wykonania zobowiązań. Potrącenie jest sposobem wykonania zobowiązania połączonym z zaspokojeniem wierzyciela, stanowiącym surogat rzeczywistego spełnienia świadczenia, pełniąc funkcję zarówno zapłaty, jak i funkcję egzekucji. Potrzeba jednakowego rozumienia wymagalności w ramach systemu, w tym w ramach kodeksu cywilnego, nakazuje także przy potrąceniu oceniać ją jako stan wynikający z art. 455 k.c. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że wierzytelność jest wymagalna w rozumieniu art. 498 § 1 k.c. w terminie wynikającym z art. 455 k.c. (III CZP 76/14).

Wykładnia art. 512 k.c., ulokowanego w ramach przepisów o przelewach, regulującego spełnienie świadczenia do rąk cedenta, była przedmiotem wykładni dokonanej w uchwale, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że dłużnik zajętej wierzytelności, który w związku z zajęciem przekazał świadczenie organowi egzekucyjnemu, wiedząc, że przed zajęciem dotychczasowy wierzyciel przelał wierzytelność na osobę trzecią, nie korzysta z ochrony przewidzianej w wymienionym przepisie (III CZP 110/13).

W kolejnej w uchwale przyjęto, że dopuszczalne jest orzeczenie o odsetkach za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas opóźnienia po wydaniu wyroku zasądzającego to świadczenie, także wtedy, gdy wysokość odsetek została określona na podstawie stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego. Sąd Najwyższy stwierdził, że argumenty uzasadniające dopuszczalność zasądzenia na rzecz powoda odsetek o stałej stopie za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas opóźnienia powstałego po wydaniu wyroku uwzględniającego roszczenie o to świadczenie, przemawiają także za dopuszczalnością orzekania o odsetkach należnych za okres

między wydaniem wyroku a spełnieniem świadczenia, gdy mają one stopę zmienną. Zastrzegł jednak, że zmiana stopy musi być uzależniona od czynników obiektywnych, co eliminuje jakąkolwiek swobodę interpretacyjną oraz umożliwia wyliczenie stopy odsetek w drodze prostych działań arytmetycznych. Z uchwały wynika, że strony mogą „indeksować” umawiane odsetki do stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (III CZP 53/14).

Trzy uchwały dotyczą spadków, przy czym dwie z nich koncentrują się wokół zapisu – zwykłego oraz windykacyjnego, wprowadzonego do polskiego prawa spadkowego stosunkowo niedawno.

Sąd Najwyższy – stając w opozycji do poglądu utrwalonego w nauce – orzekł, że dopuszczalny, a zatem ważny jest zapis zwykły, w którym przedmiot świadczenia został określony alternatywnie. Nie dopatrywał się przeszkód dla takiego stanowiska ani w wykładni językowej, ani w wykładni historycznej (w braku odpowiednika art. 119 prawa spadkowego), natomiast dostrzegł istotne argumenty przemawiające za dopuszczalnością zapisu alternatywnego w zasadzie *favor testamenti* oraz w nowym kontekście normatywnym stworzonym przez wprowadzenie do prawa spadkowego instytucji zapisu windykacyjnego. Omawiana uchwała, mająca doniosłe znaczenie praktyczne i doktrynalne, wpisuje się w zaznaczający się od kilku lat w judykaturze Sądu Najwyższego trend zmierzający do poszerzenia swobody spadkodawcy do dysponowania majątkiem na wypadek śmierci; ilustrują go orzeczenia dopuszczające zawarcie umowy darowizny na wypadek śmierci, jeżeli jej przedmiotem są konkretne rzeczy lub prawa, a umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, oraz pozwalające na objęcie zapisem windykacyjnym przedmiotów majątkowych wymienione w art. 981<sup>1</sup> § 2 k.c. należących do majątku wspólnego małżonków pozostających w ustroju wspólności ustawowej (III CZP 70/14).

Bardzo duże znaczenie w obszarze prawa spadkowego materialnego, a przełomowe w spadkowym prawie procesowym, ma uchwała, w której Sąd Najwyższy orzekł, odwołując się do ogólnych zasad prawa międzyczasowego regulujących kwestie intertemporalne w dziedzinie spadków, że skuteczność zapisu windykacyjnego podlega ocenie na podstawie prawa obowiązującego w chwili otwarcia spadku. Zarazem stwierdził, że jeżeli sąd w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku nie orzekł o zapisie windykacyjnym, uczestnik postępowania może wystąpić z odrębnym wnioskiem o stwierdzenie nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego. Po rozważeniu wszystkich rozwiązań możliwych do zastosowania w razie nieorzeczenia przez sąd – mimo obowiązku wynikającego z art. 677 k.p.c. – o nabyciu przedmiotu zapisu windykacyjnego, Sąd Najwyższy skłonił się ku pogładowi, że należy dopuścić wniesienie odrębnego wniosku w tym zakresie.

Komplikacje, które łączą się z tym rozwiązaniem, wynikają z dotychczasowej, utrwalonej przez dziesięciolecia praktyki niezamieszczania w postanowieniu

o stwierdzeniu nabycia spadku rozstrzygnięć o treści negatywnej, Sąd Najwyższy postulatem wyeliminował zmianę tej praktyki; jego zdaniem nie jest wystarczające samo zamieszczanie w sentencji postanowienia spadkowego orzeczenia oddalającego wnioski zapisobiercy, gdyż rozstrzygnięcie o nabyciu przedmiotu zapisu sąd powinien podjąć z urzędu. Z tej przyczyny, w dążeniu do wyeliminowania wszelkich wątpliwości, należy w każdej sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, w której przedłożono testament notarialny, zamieszczać w sentencji postanowienia także negatywne orzeczenie dotyczące zapisu windykacyjnego, jeżeli – oczywiście – nie ma podstaw do zamieszczenia orzeczenia pozytywnego. W tym właśnie postulacie tkwi, przełomowe dla praktyki, znaczenie omawianej uchwały (III CZP 95/13).

Przegląd uchwał dotyczących spadków wieńczy uchwała, w której stwierdzono, że wartość gospodarstwa rolnego przekazanego spadkobiercy (następcy) w drodze umowy zawartej na podstawie art. 52 ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 32, poz. 140 ze zm.) nie podlega zaliczeniu na należną temu spadkobiercy schedę spadkową na podstawie art. 1039 k.c.

Po dokonaniu obszernego opisu ustawodawstwa dotyczącego świadczeń emerytalnych dla rolników, Sąd Najwyższy potwierdził wypowiedzianą już w orzecznictwie tezę, że umowa przekazania gospodarstwa rolnego przewidziana w ustawie z 1977 r. nie może być utożsamiana z innymi podobnymi umowami unormowanymi w kodeksie cywilnym, a w szczególności z umową darowizny. Umowa darowizny i umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy, to umowy nazwane, mające pewne cechy wspólne, ale różniące się od siebie w istotny sposób. Konstrukcja umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy ewoluowała w kierunku stopniowego rozszerzenia swobody rolnika – zbywcy w kształtowaniu warunków umowy z nabywcą, ale treść wzajemnych praw i obowiązków, jakie mogły dla siebie przewidzieć strony tej umowy decydowały o jej jeszcze wyraźniejszym zbliżeniu do umowy dożywocia. Przy braku podstaw do odmiennego traktowania umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy na gruncie art. 993 i 1039 § 1 k.c. Sąd Najwyższy opowiedział się za stanowiskiem o niezaliczaniu wartości gospodarstwa przekazanego przez rolnika następcy na podstawie ustawy z 1977 r. na poczet zachowku na poczet schedy spadkowej (III CZP 114/13).

Dwie uchwały dotyczą przepisów kodeksu spółek handlowych.

Sąd Najwyższy musiał się zmierzyć z rozstrzygnięciem problemu, jakie przepisy są właściwe w sytuacji, w której po wykreśleniu spółki akcyjnej z rejestru ujawnił się majątek tej spółki, nieobjęty postępowaniem likwidacyjnym. Problem ten wystąpił już w judykaturze Sądu Najwyższego w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przyjęto wtedy, że jeżeli po wykreśleniu z rejestru spółki z ograniczoną odpowiedzialnością okaże się, iż pozostała

po niej część majątku jest nieobjęta likwidacją, dopuszczalne jest ustanowienie likwidatora w celu dokończenia likwidacji. Stanowisko to wywołało duże kontrowersje w piśmiennictwie, spotykając się zarówno z surową krytyką, jak i rzeczową aprobatą. Sąd Najwyższy jednak poszedł obecnie tropem tego stanowiska i stwierdził, że wobec braku przepisów regulujących wprost rozstrzyganą kwestię nie można w prawie pozytywnym znaleźć bardziej racjonalnego rozwiązania, pozwalającego na poszanowanie zarówno interesów wierzycieli, jak i byłych akcjonariuszy spółki. W konsekwencji uchwalił, że w razie ujawnienia, po wykreśleniu spółki akcyjnej z rejestru przedsiębiorców, majątku spółki nieobjętego likwidacją, stosuje się w drodze analogii przepisy kodeksu spółek handlowych dotyczące likwidacji spółki akcyjnej w organizacji (III CZP 90/14).

Sąd Najwyższy wypowiedział dość oczywistą tezę – paradoksalnie do tego stopnia oczywistą, że wymagała ona podjęcia uchwały – że jeżeli w umowie spółki postanowiono, iż rokiem obrotowym jest rok kalendarzowy, a spółka rozpoczęła działalność w pierwszej połowie roku, jej pierwszym rocznym sprawozdaniem finansowym podlegającym wpisowi do rejestru na podstawie art. 40 pkt 2 ustawy z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym jest sprawozdanie obejmujące okres od dnia rozpoczęcia przez nią działalności do końca roku kalendarzowego (III CZP 15/14).

Na wokandzie Sądu Najwyższego pojawiają się także sprawy z zakresu prawa upadłościowego. Sąd Najwyższy przesądził, że czynsz najmu i dzierżawy nieruchomości obciążonej hipoteką pobrany po ogłoszeniu upadłości zalicza się do sumy uzyskanej z likwidacji tej nieruchomości (art. 336 ust. 1 i 345 ust. 1 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze; tekst jednolity: Dz. U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.), z której podlegają zaspokojeniu wierzytelności zabezpieczone hipoteką. Sąd Najwyższy stwierdził, że w obowiązującym porządku prawnym nie ma przepisów, które jednoznacznie rozwiązują rozstrzygany problem, w związku z czym powstaje potrzeba sięgania do analogii, racji systemowych oraz argumentów funkcjonalnych. Efektem tego zabiegu było odwołanie się do art. 88 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 707). Zastosowanie tego przepisu w drodze analogii w postępowaniu upadłościowym, począwszy od chwili ogłoszenia upadłości – jako przepisu ustawy stanowiącego inaczej w rozumieniu art. 335 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego – umożliwia wyłączenie z ogólnych funduszków masy czynszu najmu i dzierżawy nieruchomości obciążonej hipoteką i dokonanie podziału tego czynszu jako sumy uzyskanej z likwidacji nieruchomości obciążonej w ten sposób – art. 336 prawa upadłościowego i naprawczego (III CZP 18/14).

Istotne i doniosłe praktycznie jest rozstrzygnięcie zawarte w uchwale, w której stwierdzono, że wierzyciel hipoteczny niebędący wierzycielem osobistym dłużnika jest uprawniony do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie jego upadłości.



Sąd Najwyższy, uzasadniając to stanowisko, użył wielu argumentów, przede wszystkim jednak podkreślił, że w art. 20 prawa upadłościowego i naprawczego nie przewidziano żadnych ograniczeń co do kręgu wierzycieli uprawnionych do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Już na tej podstawie można uznać, że uprawnienie to przysługuje każdemu wierzycielowi, a w szczególności takiemu, który może uczestniczyć w postępowaniu upadłościowym, zatem także wierzycielowi hipotecznemu, niebędącemu wierzycielem osobistym dłużnika. Wierzyciel ten – jak każdy inny wierzyciel – ma możliwość wyboru postępowania upadłościowego albo postępowania egzekucyjnego jako właściwej i skutecznej drogi zaspokojenia swych roszczeń (III CZP 23/14).

Kilka uchwał dotyczyło szeroko pojmowanej problematyki lokali.

Na czoło wysuwa się uchwała, w której wyjaśniono, że ustanowienie odrębnej własności lokalu w budynku położonym na nieruchomościach gruntowych stanowiących własność Skarbu Państwa i gminy jest niedopuszczalne także wtedy, gdy użytkownikiem wieczystym gruntu obejmującego te nieruchomości jest jedna osoba. Sąd Najwyższy, podejmując tę uchwałę i dostrzegając utrudnienie w praktyce, jakie może ona spowodować, nie uczynił jednak jakichkolwiek koncesji. Podniósł natomiast, że jeżeli budynek został wzniesiony na dwóch nieruchomościach w znaczeniu wieczystoksięgowym, stanowiącym własność tego samego podmiotu i zarówno jedna jak i druga nieruchomość stanowią przedmiot użytkowania wieczystego tego samego podmiotu, to wyodrębnienie lokalu znajdującego się w takim budynku jest możliwe, gdy nieruchomości te zostaną połączone w jedną nieruchomość w znaczeniu wieczystoksięgowym (III CZP 109/13).

Wykładnią przepisów określających przedmiot i granice działalności towarzystw budownictwa społecznego oraz skutków naruszenia tych granic Sąd Najwyższy zajmował się w uchwale, w której stwierdził, że zbycie przez takie towarzystwo nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym, w którym znajdują się wynajmowane lokale mieszkalne, jest niedopuszczalne, chyba że nie wykracza to poza granice przedmiotu działalności towarzystwa określone w art. 27 ust. 1 i 2 ustawy z 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego (tekst jednolity.: Dz.U. z 2013 r., poz. 255). Jak w wielu sprawach będących podłożem uchwał podejmowanych przez Sąd Najwyższy, i w tej sytuacji stwierdzono luki normatywne i niedostatki legislacyjne, zmuszające do podejmowania ryzykownych i niełatwych zabiegów interpretacyjnych. Po dokonaniu głębokiej analizy jurystycznej, uwzględniającej także aspekty aksjologiczne (ochrona najemców lokali w zbywanym budynku mieszkalnym), Sąd Najwyższy ostatecznie odwołał się do art. 58 § 1 k.c. i przyjął, że czynność prawna towarzystwa budownictwa społecznego, podobnie jak czynność spółdzielni mieszkaniowej lub wspólnoty mieszkaniowej, dokonana z przekroczeniem ustawowych kompetencji jest nieważna (III CZP 24/14).

Dwie uchwały dotyczą problematyki lokalowej w kontekście prawa spółdzielczego.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął trudną i kontrowersyjną kwestię stosunku art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. do art. 48 ust. 5 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1222). Przyjął, że w razie nieodpłatnego przeniesienia na najemcę prawa własności lokalu mieszkalnego na podstawie art. 48 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, przepis art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. nie ma zastosowania do wierzytelności o zwrot kaucji, o której mowa w art. 48 ust. 5 zdanie drugie (III CZP 83/14). W kolejnej uchwale przyjęto, że osoba wskazana w art. 4 ust. 8 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych może dochodzić zwrotu nadpłaconych opłat eksploatacyjnych na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o świadczeniu nienależnym (III CZP 58/14).

Problematyki lokalowej dotyczy również uchwała, w której stwierdzono, że współwłaściciel nieruchomości może dochodzić od gminy odszkodowania w pełnej wysokości za szkodę wynikłą z niedostarczenia uprawnionemu lokatorowi lokalu socjalnego (art. 209 w związku z art. 417 k.c. i art. 18 ust. 5 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.). Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z uniemożliwienia korzystania z lokalu, w tym oddania go w najem i pobierania czynszu, jest w istocie środkiem ochrony własności lokalu, zatem pozbawienie możliwości władania lokalem jest naruszeniem władztwa właścicielskiego. Ze względu na niemożliwość wydobycia lokalu, roszczenie o naprawienie szkody pozostaje jedynym realnym środkiem ochrony interesu właściciela. W konsekwencji, do chwili dostarczenia lokalu socjalnego dotychczasowy wynajmujący lub inna osoba, którą łączył stosunek prawny z byłym lokatorem, zmuszona jest do znoszenia dalszego zajmowania przez niego lokalu. Wpływa to na sferę majątkową osoby dysponującej prawem do lokalu, pozbawiając ją z reguły dochodu, jaki mogłaby uzyskać z tytułu czynszu, oraz obciążając kosztami eksploatacji i utrzymania lokalu (III CZP 92/14).

W ramach szeroko rozumianej problematyki lokalowej mieści się także uchwała, w której Sąd Najwyższy zajmował się wykładnią art. 27 ust. 2 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1222 ze zm.), przewidującego, że zarząd nieruchomościami wspólnymi stanowiącymi współwłasność spółdzielni jest wykonywany przez spółdzielnię jak zarząd powierzony, o którym mowa w art. 18 ust. 1 ustawy z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jednolity: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm.), choćby właściciele lokali nie byli członkami spółdzielni, z zastrzeżeniem art. 24<sup>1</sup> i art. 26. Przepisów ustawy o własności lokali

o zarządzie nieruchomością wspólną nie stosuje się, z zastrzeżeniem art. 18 ust. 1 oraz art. 29 ust. 1 i 1a, które stosuje się odpowiednio. Sąd Najwyższy rozstrzygał, czy zarząd powierzony obejmuje wyłącznie czynności z zakresu zwykłego zarządu nieruchomością wspólną, czy również czynności przekraczające ten zakres. Po przeprowadzeniu szerokiej analizy, posługując się wieloma metodami wykładni, Sąd Najwyższy orzekł, że spółdzielnia mieszkaniowa może – w ramach zarządu powierzonego – samodzielnie dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu nieruchomością wspólną. Zdaniem Sądu Najwyższego, za takim rozwiązaniem przemawia także interes współwłaścicieli; rozstrzygnięcie kolizji ich interesów powinno następować w obrębie współwłasności przez stworzenie efektywnego mechanizmu zarządzania, polegającego m.in. na ograniczaniu interesów poszczególnych współwłaścicieli na rzecz interesu wspólnego (III CZP 67/14).

Na uwagę zasługują dwie uchwały dotyczące opłat za użytkowanie wieczyste. W pierwszej, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie wszczętej na podstawie wniosku, o którym mowa w art. 78 ust. 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.), sąd rozpoznaje kwestię aktualizacji opłaty rocznej na skutek wypowiedzenia jej dotychczasowej wysokości przez właściciela nieruchomości i określa wysokość należnej opłaty obowiązującą od 1 stycznia roku następującego po dokonaniu wypowiedzenia (III CZP 111/13). Z kolei w drugiej z nich Sąd Najwyższy orzekł, że opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego związanego z prawem własności wyodrębnionego lokalu mieszkalnego powinna być wypowiedziana w całości wszystkim współwłaścicielom tego lokalu. Takie orzeczenie zapobiega różnicowaniu wysokości opłaty w zależności od aktywności poszczególnych współwłaścicieli, gdyż mimo niewystępowania współuczestnictwa koniecznego współwłaścicieli w postępowaniu o ustalenie wysokości opłaty rocznej i braku rozszerzonej materialnej prawomocności wyroku wydanego w takiej sprawie, będzie on dotyczył całości opłaty ustalonej dla udziału w prawie użytkowania wieczystego związanego z prawem współwłasności w częściach ułamkowych wyodrębnionego lokalu (III CZP 19/14).

Na zakończenie przeglądu uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego należy wskazać uchwałę dotyczącą wszelkiej działalności jurysdykcyjnej Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej. Chodzi o uchwałę, w której wyjaśniono, że przepis uznany za niezgodny z Konstytucją, który traci moc obowiązującą w terminie określonym przez Trybunał Konstytucyjny (art. 190 § 3 Konstytucji RP), stosuje się do roszczeń, mających podstawę w tym przepisie, w sprawach wytoczonych przed tym terminem. Sąd Najwyższy odwołał się do swoich wcześniejszych orzeczeń, podjętych także w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, stwierdzających, że w razie odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny utraty mocy obowiązującej przepisu sprzecznego



z Konstytucją, sądy powinny stosować ten przepis także wtedy, gdy orzekają już po utracie przez niego mocy obowiązującej. Za tym stanowiskiem przemawia wiele argumentów, które Sąd Najwyższy skrupulatnie przytoczył i omówił (III CZP 67/14).

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2014 r. – podobnie jak w latach poprzednich – dominowała (przynajmniej jeżeli chodzi o liczbę uchwał) problematyka egzekucyjna. Zagadnienia prawne z tego zakresu, łącznie z zagadnieniami dotyczącymi upadłości, stanowiły prawie połowę ogólnej liczby zagadnień prawnoprocesowych. Oznacza to, że w praktyce sądów powszechnych, najczęściej na poziomie sądów rejonowych, w dalszym ciągu powstają poważne trudności interpretacyjne, wynikające – z jednej strony – z istoty materii egzekucyjnej, złożonej i skomplikowanej, oraz – z drugiej strony – z jakości przepisów, dalekich od prostoty i przejrzystości, a zarazem ze swej natury bardzo kazuistycznych, co utrudnia ich elastyczne stosowanie. Uchwały z tego zakresu mają oczywiście istotną moc jurysdykcyjną oraz ważne znaczenie w konkretnych sprawach, jednak nie tworzą obrazu działalności Izby Cywilnej w dziedzinie prawa procesowego; nie wyznaczają trendów orzeczniczych ani – zasadniczo – nie wpływają twórczo na rozwój prawa procesowego. To samo odnosi się do, wciąż nierzadkich w praktyce Izby, uchwał dotyczących kosztów sądowych.

Dwie uchwały dotyczą drogi sądowej; w obu przyjęto jej dopuszczalność.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała z 7 lutego 2014 r. (III CZP 113/13), w której Sąd Najwyższy rozstrzygał o drodze sądowej w sprawie, w której pasażer – na podstawie art. 7 rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającego rozporządzenie (EWG) nr 295/91 – domaga się od przewoźnika lotniczego odszkodowania za opóźniony lot. Oprócz wagi jurysdykcyjnej, sprawa miała także duże znaczenie społeczne, ponieważ na terenie kraju wszczynane są liczne postępowania o takie odszkodowanie, co jest konsekwencją wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2009 r. (C-402/07 i C-432/07).

Po wnikliwej, wieloaspektowej analizie stanu prawnego, w tym odpowiednich przepisów prawa unijnego, a także ustawy z 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1393 ze zm.), Sąd Najwyższy stwierdził, że w omawianych sprawach zachodzi przemienność drogi postępowania przed sądami powszechnymi lub przed Prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego. To rzadki i raczej niepożądany przypadek realizacji prawa do sądu, zatem zapewne z tego względu Sąd Najwyższy zaznaczył, że z pozostawieniem prawa wyboru drogi dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 7 rozporządzenia nr 261/2004 mogą łączyć się nie zawsze korzystne dla pasażerów

konsekwencje w sytuacji równoległego korzystania z obu środków ochrony prawnej. W szczególności mogą powstawać problemy związane z szybkością uzyskania ochrony oraz wzajemnym wpływem obu toczących się postępowań i znaczeniem wydanych w tych postępowaniach rozstrzygnięć. Uniknięcie tych problemów jest jednak możliwe – zdaniem Sądu Najwyższego – jedynie w drodze wprowadzenia w prawie krajowym odpowiednich zmian legislacyjnych.

W drugiej uchwale (dotyczącej drogi sądowej) przyjęto, że policjantowi przywróconemu do służby przysługuje droga sądowa do dochodzenia roszczenia o utracone korzyści w postaci różnicy pomiędzy uposażeniem, które otrzymałby, gdyby pełnił służbę a świadczeniem za okres pozostawania poza służbą, wypłaconym na podstawie art. 42 ust. 5 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jednolity: Dz. U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687). Sąd Najwyższy odwołał się do ugruntowanej już od ponad 20 lat koncepcji roszczenia procesowego, przyjmując, że w zasadzie każde roszczenie, sformułowane jako żądanie zasądzenia, ustalenia lub ukształtowania stosunku prawnego, niezależnie od jego merytorycznej zasadności, może być objęte drogą sądową, jeżeli dotyczy podmiotów, których pozycja w ramach tego stosunku prawnego jest równorzędna. Nie wypowiadając się na temat zasadności roszczenia dochodzonego w sprawie, Sąd Najwyższy stwierdził, że żądanie powoda jest deliktowym roszczeniem odszkodowawczym, co kwalifikuje je do rozpoznania na drodze sądowej; nie żąda on zwiększenia świadczenia administracyjnoprawnego przewidzianego w ustawie o Policji, lecz dochodzi odszkodowania w postaci utraconych korzyści z tytułu różnicy pomiędzy uposażeniem, które przysługiwałoby mu, gdyby pełnił służbę, a świadczeniem wypłaconym za okres pozostawania poza tą służbą (III CZP 91/14).

Dwie uchwały dotyczą trybu postępowania.

W pierwszej Sąd Najwyższy przesądził tryb, do jakiego należą wnioski o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez tzw. przemilczenie, na podstawie art. 34 ust. 1, uchylonego wprawdzie, ale wciąż żyjącego w praktyce sądowej, dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.). Losy tych spraw, ze względu na niezdecydowanie ustawodawcy oraz niejasne stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w latach 80., były skomplikowane, więc można przyjąć, że omawiana uchwała spowoduje oczekiwany ład w tym zakresie. Sąd Najwyższy przyjął, że w omawianych sprawach właściwy jest tryb nieprocesowy, ponieważ zarówno układ podmiotowy, jak i przedmiot postępowania zbliża te sprawy do spraw o stwierdzenie zasiedzenia, w doktrynie zaś i w orzecznictwie dopuszcza się rozpoznawanie spraw w trybie nieprocesowym na podstawie kryterium celowości, nawet gdy przepisy ustawy wyraźnie takiego trybu nie ustanawiają (III CZP 8/14).

Z kolei w drugiej uchwale stwierdzono, że zarządca ustanowiony na podstawie art. 203 k.c. może dochodzić zwrotu wydatków poniesionych na wspólną

nieruchomość tylko w postępowaniu nieprocesowym dotyczącym zarządu związanego ze współwłasnością tej nieruchomości (III CZP 71/14).

Ważną wypowiedzią Sądu Najwyższego dotyczącą właściwości sądu jest uchwała w której stwierdzono, że wniesienie pozwu o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie orzeczenia do sądu, który wydał to orzeczenie, nie stwarza przeszkody przewidzianej w art. 44 k.p.c. Sąd Najwyższy podkreślił rolę przepisów o właściwości sądu jako przepisów o charakterze ustrojowym, stanowiących składnik unormowań realizujących konstytucyjne prawo do sądu. Stwierdził, że zarówno przepisy ustrojowe sądownictwa, jak i judykatura jednoznacznie wskazują na brak jakichkolwiek istotnych zależności zachodzących między sędzią jako organem (podmiotem) władzy sądowniczej a sądem jako jednostką organizacyjną Skarbu Państwa lub pracodawcą sędziego. Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga zatem, aby sądy ustawowo właściwe nie unikały – bez ważnej przyczyny, wyraźnie przewidzianej przez ustawę – rozpoznawania spraw z jakiegokolwiek powodu „niewygodnych” lub trudnych. Zdaniem SN, przeszkodę w rozpoznaniu sprawy w rozumieniu art. 44 k.p.c. może stworzyć tylko wyłączenie wszystkich sędziów na podstawie art. 48 – a zwłaszcza § 6 tego przepisu – lub art. 49 k.p.c. (III CZP 66/14).

Sąd Najwyższy dokonał także wykładni art. 87 ustawy z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.), stwierdzając, że przepis ten przewiduje dla osoby upoważnionej w oddziale do reprezentowania przedsiębiorcy zagranicznego umocowanie odrębne w stosunku do określonych w kodeksie cywilnym, mające cechy zbliżone do prokury oddziałowej (art. 109<sup>s</sup> k.c.). W związku z tym należy przyjąć, że ustanowienie takiej osoby oznacza, iż jest ona *ex lege* umocowana również do dokonywania czynności sądowych. Prowadzi to do wniosku, że może także udzielić pełnomocnictwa procesowego do zastępowania przedsiębiorcy zagranicznego w sprawach o roszczenia związane z działalnością oddziału (III CZP 103/13).

W kolejnej uchwale została podjęta problematyka wymagań formalnych pozwu. Powstało zagadnienie, czy wskazanie miejsca pracy pozwanego, przy pominięciu adresu zamieszkania, spełnia wymagania tego pisma procesowego, wszczynającego postępowanie w sprawie. Sąd Najwyższy stwierdził, że niewskazanie przez powoda w pozwie miejsca i adresu zamieszkania pozwanego będącego osobą fizyczną jest brakiem formalnym pozwu i uniemożliwia nadanie mu prawidłowego biegu. Podniósł, że adres zamieszkania pozwanego – obok posiłkowej funkcji indywidualizującej pozwanego – odgrywa w postępowaniu cywilnym istotną rolę; decyduje o jurysdykcji krajowej, wpływa na rozwiązywanie problemów transgranicznych, a także może określać sposób przesyłania i doręczania dokumentów sądowych. Jest także łącznikiem wyznaczającym właściwość miejscową sądu, w niektórych sytuacjach – wyłączną.

Sąd Najwyższy odwołał się również do aspektów psychospołecznych i antropologicznych, podkreślając, że miejsce zamieszkania jest – zwłaszcza w polskiej tradycji i kulturze – jednym z podstawowych elementów tożsamości człowieka oraz ważnym regulatorem jego życia osobistego. Funkcji tej nie spełnia miejsce pracy, zwłaszcza że współcześnie jest to pojęcie bardzo niejednoznaczne (III CZP 43/14).

Pozwu dotyczy także uchwała, w której Sąd Najwyższy potwierdził, że jeżeli powód po spełnieniu świadczenia przez pozwanego po doręczeniu pozwu nie cofnął go, sąd oddała powództwo (III CZP 119/13).

W dwóch uchwałach Sąd Najwyższy zajmował się problematyką doręczeń.

Rozważana była skuteczność doręczeń na ręce osoby upoważnionej do odbioru pism na podstawie pełnomocnictwa pocztowego, udzielonego przed 3 maja 2012 r., tj. po wejściu w życie art. 139 § 1<sup>1</sup> k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego przepisu art. 139 § 1<sup>1</sup> nie łączy się z wygaśnięciem pełnomocnictw pocztowych udzielonych wcześniej. W związku z tym, po analizie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie ustawy – Prawo pocztowe, uchwalił, że w razie skutecznego udzielenia pełnomocnictwa pocztowego na podstawie przepisów obowiązujących przed 3 maja 2012 r., pełnomocnik może odebrać pismo sądowe w postępowaniach wszczętych po dniu wejścia w życie art. 139 § 1<sup>1</sup> k.p.c. (III CZP 20/14).

Następna uchwała zawiera odpowiedź na pytanie czy art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c., przewidujący wyłączenia z tzw. doręczeń bezpośrednich między zawodowymi pełnomocnikami, dotyczy odpisu pisma zawierającego uzupełnienie braków formalnych apelacji. Sąd Najwyższy odpowiedział na to pytanie twierdząco, stwierdził bowiem, że pismo uzupełniające wniesione na skutek zarządzenia zobowiązujące do usunięcia braków formalnych apelacji jest częścią tego środka odwoławczego; nie ma charakteru samodzielnego, lecz stanowi brakujący element apelacji. Charakter pisma zawierającego apelację oraz pisma stanowiącego jej uzupełnienie przemawia zatem przeciwko różnicowaniu skutków procesowych związanych z wniesieniem tych pism, w tym w zakresie zasad ich doręczania (III CZP 47/14).

Sąd Najwyższy analizował podstawy zawieszenia postępowania na skutek niewskazania przez powoda danych pozwalających na ustalenie numeru PESEL pozwanego. Obecnie, po zmianie kodeksu postępowania cywilnego wymuszonej koniecznością dokładniejszej indywidualizacji i identyfikacji stron, stosownie do art. 208<sup>1</sup>, ciężar ustalenia tego numeru spoczywa na sądzie, który jest zobowiązany działać w tym zakresie z urzędu, z tym jednak, że wskazanie danych pozwalających sądowi na ustalenie tych numerów pozostaje obowiązkiem powoda. W związku z tym, zgodnie z art. 177 § 1 k.p.c., sąd może zawiesić postępowanie, jeżeli na skutek niewskazania przez powoda

w wyznaczonym terminie danych pozwalających sądowi na ustalenie numeru PESEL, nie można nadać sprawie dalszego biegu.

Sąd Najwyższy uchwalił, że przed doręczeniem pozwu i rozpoczęciem rozprawy sąd nie może zawiesić postępowania z tej przyczyny, a po rozpoczęciu rozprawy zawieszenie postępowania może nastąpić tylko wtedy, gdy uzyskanie danych umożliwiających ustalenie numeru PESEL nie jest możliwe. Sąd Najwyższy przypomniał, że zawieszenie postępowania, ograniczające w pewnym zakresie konstytucyjne prawo do sądu (do wydania wyroku), powinno być stosowane z umiarem, elastycznie i – zwłaszcza w nietypowych sytuacjach powstających w toku postępowania – w sposób sprzyjający osądzeniu sprawy. Sąd ma wprawdzie dużą swobodę w ocenie przyczyn zawieszenia postępowania, powinien jednak działać rozsądnie, z intencją usprawnienia postępowania, a nie jego obezwładnienia (III CZP 137/13).

Problematyka środków zaskarżenia corocznie absorbuje uwagę Sądu Najwyższego, czemu trudno się dziwić, gdyż system zaskarzania orzeczeń stanowi jeden z centralnych punktów postępowania cywilnego. W 2014 r. zapadło kilka ważnych uchwał dotyczących tej problematyki.

Jedna z podjętych uchwał koresponduje z omówioną na wstępie uchwałą składu siedmiu sędziów z 15 maja 2014 r. – zasadą prawną – III CZP 88/13, odpowiadającą na pytanie, czy pokrzywdzenie strony orzeczeniem wydanym przez sąd pierwszej instancji (*gravamen*), ewentualnie interes w zaskarżeniu tego orzeczenia, stanowi przesłankę dopuszczalności środka zaskarżenia. W tym wypadku chodziło o apelację syndyka od postanowienia sądu pierwszej instancji uwzględniającego jego wniosek o wykreślenie upadłej spółki z rejestru.

Sąd Najwyższy – w ślad za powołaną uchwałą – stwierdził, że w postępowaniu nieprocesowym zasada *gravaminis* doznaje pewnych ograniczeń ze względu na rządzącą tym postępowaniem zasadę oficjalności, przy czym nie ma zastosowania do środków zaskarżenia wnoszonych przez podmioty działające przed sądem w interesie publicznym. W ocenie Sądu Najwyższego, działania syndyka podejmowane po zakończeniu postępowania upadłościowego w celu zapewnienia porządku prawnego pozwalają na sformułowanie tezy, że składając w postępowaniu rejestrowym wniosek o wykreślenie spółki z rejestru syndyk nie działa wyłącznie w interesie prywatnym, zatem zasada *gravaminis*, nie ma zastosowania. Z tych względów Sąd Najwyższy uchwalił, że syndyk, który na podstawie art. 289 § 1 zdanie drugie k.s.h. złożył wniosek o wykreślenie upadłej spółki z rejestru może zaskarżyć także orzeczenie zgodne z jego wnioskiem (III CZP 56/14).

Sąd Najwyższy orzekł, że w sprawie o zasiedzenie niedopuszczalna jest apelacja od postanowienia w zakresie niezawierającym rozstrzygnięcia co do części nieruchomości objętej żądaniem. Stanowisko to wypływa z założenia, że w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej sąd



ma obowiązek zamieścić w sentencji postanowienia pełne rozstrzygnięcie o żądaniu wnioskodawcy, także wtedy, gdy rozstrzygnięcie to jest częściowo negatywne. Przepis art. 325 k.p.c. wyznacza w tym zakresie uniwersalny standard postępowania, który – w sytuacji braku podstaw do odmiennych wniosków – powinien być przestrzegany również w postępowaniu nieprocesowym. W tej sytuacji, wobec braku rozstrzygnięcia częściowo oddalającego wniosek, apelacja – jako skierowana przeciwko orzeczeniu nieistniejącemu – jest niedopuszczalna (III CZP 94/14).

Ważne znaczenie ma uchwała, w której Sąd Najwyższy oceniał charakter wydawanego w postępowaniu nieprocesowym postanowienia o odmowie dopuszczenia zainteresowanego do udziału w sprawie. Stwierdził, że interes prawny – przesłanka przystąpienia do udziału w sprawie – ma charakter materialnoprawny, merytoryczny. W związku z tym sąd, oceniając zasadność przystąpienia zainteresowanego do udziału w sprawie, już na tym etapie postępowania rozpoznaje sprawę co do jej istoty; dokonuje tego w aspekcie podmiotowym, w odniesieniu do zainteresowanego zgłaszającego swój udział w sprawie i deklarującego materialnoprawny interes w rozstrzygnięciu sprawy. Negatywna decyzja sądu, będąca wynikiem oceny, że osoba ta nie ma interesu prawnego w jej rozstrzygnięciu, jest decyzją *in merito* i w stosunku do tej osoby kończy postępowanie w sprawie w sposób równoznaczny z odmową ochrony prawnej udzielanej w rozpoznawanej sprawie. Postanowienie o odmowie dopuszczenia do wzięcia udziału w sprawie jest orzeczeniem co do istoty, kończącym postępowanie – w obu sytuacjach w odniesieniu do osoby zgłaszającej swój udział w sprawie i przedstawiającej swój interes prawny w jej rozstrzygnięciu co do istoty. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że dopuszczalna jest skarga na orzeczenie referendarza sądowego o odmowie dopuszczenia do wzięcia udziału w sprawie (art. 510 § 1 i art. 398<sup>22</sup> § 1 k.p.c.). Treść tej uchwały rzuca także bezpośrednio na dopuszczalność skargi kasacyjnej od postanowienia sądu drugiej instancji w tym przedmiocie (III CZP 85/14).

Sąd Najwyższy, poszukując właściwego środka odwoławczego, rozważał charakter zaskarżonego orzeczenia, w tym wypadku postanowienia w przedmiocie wynagrodzenia kuratora osoby częściowo ubezwłasnowolnionej. Przyjął, wzmacniając nurt orzecznictwa ugruntowany w ostatnich latach w podobnych przypadkach, że postanowienie to jest orzeczeniem co do istoty sprawy, od którego przysługuje apelacja (III CZP 6/14).

Dwie uchwały dotyczą składu sądu rozpoznającego sprawę ponownie w wyniku uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Obie mają istotne znaczenie, dotyczą bowiem pryncypiów procesu oraz istoty prawa do właściwego sądu.

Sąd Najwyższy rozważał, czy przewidziany w art. 386 § 5 k.p.c. nakaz rozpoznania sprawy w innym składzie dotyczy także sędziego, który nie brał

udziału w wydaniu uchylonego wyroku, uczestniczył natomiast w czynnościach procesowych poprzedzających jego wydanie. Sąd Najwyższy stwierdził, że podstawowym celem art. 386 § 5 i art. 398<sup>15</sup> § 2 k.p.c. jest urzeczywistnienie istotnych, konstytucyjnych aspektów prawa do sądu, tj. zagwarantowanie sędziowskiej niezawisłości i bezstronności przy rozpatrywaniu spraw, a więc przy orzekaniu co do ich istoty, przez zapobieżenie sytuacjom, w których sędzia – związany oceną prawną i wskazaniem sądu drugiej instancji (art. 386 § 6 k.p.c.) albo wykładnią Sądu Najwyższego (art. 398<sup>20</sup> k.p.c.) – musiałby zmieniać lub w istotny sposób modyfikować zajęte już stanowisko jurysdykcyjne, będąc jednocześnie poddany pewnej presji psychologicznej. W tej sytuacji uzasadniony jest wniosek, że wyłączeniu na podstawie wymienionych przepisów podlega tylko sędzia, który uczestniczył w wydaniu zaskarżonego i uchylonego wyroku, a nie sędzia biorący tylko udział w postępowaniu, który stanowiska *in merito* nie zajmował ani nie ujawniał. W konsekwencji zapadła uchwała, w myśl której przewidziany w art. 386 § 5 k.p.c. nakaz rozpoznania sprawy w innym składzie nie dotyczy sędziego, który nie brał udziału w wydaniu uchylonego wyroku (III CZP 55/14).

Z kolei inna uchwała rozstrzyga kwestię, czy podlega wyłączeniu sędzia, który uczestniczył w wydaniu wyroku kasatoryjnego, po uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy zażalenia przewidzianego w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. i przekazaniu sprawy sądowi drugiej instancji do dalszego postępowania. Sąd Najwyższy odwołał się do ugruntowanego już w judykaturze poglądu, że nakaz zmiany składu przewidziany w art. 386 § 5 k.p.c. nie ma zastosowania w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia. W związku z tym, także odnośnie do zażalenia przewidzianego w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. nie może być mowy o zmianie składu sądu drugiej instancji, gdyż kontrola dokonywana na skutek tego zażalenia ma charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*. Ze względu na tak ujęty zakres kognicji Sądu Najwyższego, jego orzeczenie uwzględniające zażalenie ma wyłącznie walor procesowy i nie zawiera żadnej wypowiedzi co do istoty spornego stosunku prawnego, mogącej naruszyć bezstronność sędziego biorącego udział w wydaniu zaskarżonego wyroku, krępować swobodę jego orzekania lub stwarzać jakkolwiek inną presję psychologiczną (III CZP 80/14).

Problematyki zaskarżania orzeczeń dotyczy jeszcze jedna uchwała, wydana na gruncie przepisów normujących postępowanie egzekucyjne. Chodzi o uchwałę, w której przyjęto, że na postanowienie sądu oddalające skargę na czynność komornika, polegającą na przejęciu ruchomości przez wierzyciela na własność za cenę nie niższą od ceny wywołania (art. 877 k.p.c.), przysługuje zażalenie. Sąd Najwyższy przyjął, że na podstawie art. 394 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. dopuszczalne jest zażalenie na postanowienie

sądu rejonowego wydane w wyniku rozpoznania skargi na czynność komornika kończące postępowanie w sprawie lub jego samodzielną część, przez co należy rozumieć takie orzeczenie, którego uprawomocnienie się zamyka drogę do rozstrzygnięcia sprawy co do istoty, lub takie, którego skutkiem jest zwolnienie z obowiązku dalszego rozpoznawania sprawy (podejmowania w niej czynności). Tak należy zakwalifikować postanowienie podjęte na skutek rozpoznania skargi na czynność komornika, która polegała na potwierdzeniu, w toku egzekucji świadczeń pieniężnych z ruchomości, po zarządzeniu sprzedaży, przejęcia jej własności przez wierzyciela egzekwującego za cenę wywołania; wskazane orzeczenie, jako prowadzące do zakończenia postępowania egzekucyjnego w inny sposób, jest zatem zaskarżalne (III CZP 29/14).

Spośród licznych uchwał wyjaśniających przepisy z dziedziny postępowania egzekucyjnego należy jeszcze wyróżnić uchwałę z 30 maja 2014 r., wyjaśniającą poważne wątpliwości praktyki związane z obowiązkiem podawania przez strony i ustalania przez sąd numerów identyfikujących (PESEL). Chodziło o rozstrzygnięcie, czy nadając klauzulę wykonalności, sąd ma obowiązek oznaczania numeru PESEL lub NIP dłużnika także na tytułach egzekucyjnych wydanych przed zmianą kodeksu postępowania cywilnego albo wprawdzie po tej zmianie, ale w postępowaniach wszczętych wcześniej. Ten poważny i doniosły problem intertemporalny powstał na skutek braku przejrzystych przepisów międzyczasowych, co jest zresztą w legislacji zjawiskiem notoryjnym.

Sąd Najwyższy, po wszechstronnej i wnikliwej analizie wszystkich aspektów problemu, czysto jurydycznych, ale także praktycznych, przyjął, że obowiązek wskazywania w treści klauzuli wykonalności numeru PESEL lub NIP nie ma zastosowania, gdy klauzula ma być nadana tytułowi egzekucyjnemu powstałemu w postępowaniu sądowym wszczętym przed wejściem w życie nakładającej ten obowiązek zmiany kodeksu postępowania cywilnego, a więc przed 7 lipca 2013 r. (III CZP 22/14).

Istotne znaczenie ma również uchwała, zgodnie z którą skarga na czynność komornika wniesiona do sądu niewłaściwego miejscowo podlega przekazaniu sądowi właściwemu postanowieniem; skargę wniesioną do sądu niewłaściwego miejscowo przed upływem przepisanej terminu uważa się za wniesioną z zachowaniem terminu. Sąd Najwyższy zrewidował w tej uchwale swój pogląd wypowiedziany w latach 80. i odwołując się do nowszego orzecznictwa, w tym do uchwały składu siedmiu sędziów z 15 maja 2013 r. (III CZP 91/12), stwierdził, że art. 200 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie także w postępowaniu egzekucyjnym, zwłaszcza wtedy, gdy skarga na czynność komornika została wniesiona do sądu niewłaściwego miejscowo (III CZP 73/14).

W dziedzinie egzekucji na wyróżnienie zasługuje jeszcze uchwała, która ma – oprócz procesowego – charakter ustrojowy, dotyczy bowiem kompetencji jurysdykcyjnych referendarza sądowego. Rozważając, czy referendarz



sądowy jest uprawniony do rozpoznawania skarg na czynności komornika, Sąd Najwyższy odwołał się do przepisów ustrojowych sądów powszechnych oraz do art. 47<sup>1</sup> k.p.c. i stwierdził, że referendarz może wykonywać jedynie te czynności, które zostały wskazane w ustawie w sposób wyraźny i niebudzący wątpliwości. W związku z tym kompetencji referendarza do rozpoznawania skarg na czynność komornika nie można wywodzić z art. 767<sup>3a</sup>, a zwłaszcza z jego ulokowania w kodeksie postępowania cywilnego (III CZP 30/14).

Jedna z uchwał dotyczy problemów jurysdykcji krajowej. Sąd Najwyższy stwierdził, że jurysdykcja krajowa jest ogólną przesłanką dopuszczalności sądowych postępowań cywilnych, niezależnie od ich rodzaju, zatem dotyczy także postępowania pojednawczego. Z tych względów uznał, że w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej jurysdykcja krajowa stanowi przesłankę procesową. Zarazem wyjaśnił, że dla oceny istnienia jurysdykcji krajowej nie ma znaczenia regulacja dotycząca właściwości miejscowej sądu w sprawie o przeprowadzenie próby ugodowej, w tym art. 185 § 1 k.p.c. Pojęcie „jurysdykcji krajowej” istotnie różni się od pojęcia „właściwości sądu” i oznacza właściwość z punktu widzenia międzynarodowego, czyli właściwość sądów danego państwa. Właściwość miejscowa dotyczy natomiast dopuszczalności postępowania przed konkretnym sądem krajowym, a brak takiej właściwości stanowi podstawę do przekazania sprawy sądowi właściwemu (III CZP 3/14).

W działalności Izby Cywilnej często pojawiają się zagadnienia dotyczące kosztów sądowych. Najczęściej chodzi o wysokość lub rodzaj opłat pobieranych w określonych sprawach, a także o wysokość wynagrodzenia należnego zawodowym pełnomocnikom procesowym lub notariuszom. Uchwały te, choć istotne w konkretnych sprawach, zazwyczaj nie mają znaczenia uniwersalnego i nie wnoszą do judykatury godnego odnotowania wkładu. Na tym tle należy wyróżnić uchwałę, w której ustalono, że datą uiszczenia opłaty sądowej na rachunek bankowy sądu wnoszonej w postaci wpłaty gotówkowej w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego (P.P.) jest data przyjęcia tej wpłaty przez operatora. Sąd Najwyższy dostrzegł, że po zniknięciu pojęcia „pocztowy operator publiczny” i ulokowaniu P.P. – operatora wyznaczonego – na wolnym rynku usług pocztowych i finansowych stworzyło pokusę przyjęcia, iż w razie wniesienia opłaty sądowej w formie wpłaty gotówkowej, datą jej uiszczenia jest data uznania rachunku bankowego prowadzonego dla sądu. Używając wielu argumentów, w tym – oprócz jurydycznych – także społecznych i utylitarnych, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma uzasadnionych podstaw do różnicowania skutków wniesienia pisma procesowego za pośrednictwem P.P. (art. 165 § 2 k.p.c.) oraz skutków uiszczenia – dokonywanej w ten sam sposób – opłaty sądowej w postaci wpłaty gotówkowej; w obu wypadkach datą miarodajną z punktu widzenia skutków procesowych powinna być data złożenia pisma lub uiszczenia opłaty (III CZP 112/13).

Niezależnie od przyjętych konkluzji, Sąd Najwyższy po raz kolejny stwierdził, że niezbędne jest wyraźne, jednoznaczne i nowoczesne ustawowe unormowanie sposobu oraz skutków procesowych uiszczania opłat sądowych. Regulacje z tego zakresu powinny mieć na względzie łatwość i wygodę uiszczania opłat, a także przewidywalność negatywnych skutków procesowych popełnionych uchybień. Postulat ten należy łączyć z pilną, stale narastającą potrzebą reformy systemu opłat sądowych.

Zagadnienia prawa materialnego i procesowego Sąd Najwyższy wyjaśnia także w orzeczeniach kasacyjnych, których tematyka jest bardzo różnorodna.

Z zakresu przepisów o ochronie dóbr osobistych warto zwrócić uwagę na dwa orzeczenia, a mianowicie: wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że dobro osobiste w postaci prawa do prywatności obejmuje także prawo do dysponowania swoimi danymi osobowymi (I CSK 532/13) oraz wyrok, w którym przyjęto, że bank może bezprawnie naruszyć dobro osobiste swojego klienta nie tylko przez nieudostępnienie mu toalety, ale również przez stworzenie zagrożenia, że w przyszłości nie udostępni mu toalety (I CSK 682/13).

Na wyróżnienie zasługuje też wyrok dotyczący kwestii odpowiedzialności sędziego za krzywdę wyrządzoną stronie wskutek naruszenia jej dóbr osobistych przy wykonywaniu czynności procesowych oraz związanego z tym pojęcia bezprawności działania sędziego jako funkcjonariusza państwowego. Sąd Najwyższy, nawiązując do utrwalonego w orzecznictwie stanowiska, że działanie w charakterze funkcjonariusza publicznego – realizowane w ramach wykonywanej funkcji publicznej – co do zasady nie eliminuje odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego innej osoby i może stanowić podstawę odpowiedzialności, niezależnie od odpowiedzialności Skarbu Państwa wskazał, że przy ocenie bezprawności działania sędziego należy uwzględnić specyfikę działania wymiaru sprawiedliwości i czynności jurysdykcyjnych sędziego. W konkluzji Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że ujawnienie przez sędziego podczas rozprawy choroby strony – podyktowane uzasadnioną potrzebą jurysdykcyjną – nie stanowi naruszenia dóbr osobistych strony w postaci prawa do prywatności i godności osobistej (II CSK 407/13).

Sąd Najwyższy miał również sposobność zająć stanowisko w sprawie o ochronę dóbr osobistych w szczególnym kontekście roszczeń wysuniętych przez cudzoziemca – przedstawiciela sikhijskiej mniejszości religijnej w Wielkiej Brytanii – przeciwko polskiemu Skarbowi Państwa. Roszczenia powoda dotyczyły m.in. zobowiązania funkcjonariuszy Straży Granicznej do zmiany ustalonej przepisami praktyki dokonywania kontroli bezpieczeństwa w pasażerskim ruchu lotniczym, tak aby powód nie musiał zdejmować rytualnego nakrycia głowy o charakterze ściśle związanym z wyznawaną przez niego wiarą. Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż w sprawie wytoczonej przeciwko Skarbowi Państwa o ochronę dóbr osobistych, naruszonych przez organ państwowy

przy wykonywaniu władzy publicznej, na sądzie powszechnym spoczywa obowiązek oceny, czy działanie jego organu zostało podjęte na podstawie przepisu prawa i z zachowaniem proporcjonalności zastosowanych środków. W ramach oceny prawnej skargi kasacyjnej, powołując się na orzecznictwo sądów międzynarodowych dotyczące praw człowieka, SN dokonał interesującego ważenia interesu ogólnego i indywidualnego (I CSK 439/13). Interesującego wyводу prawnego dostarcza uzasadnienie wyroku, w którym Sąd Najwyższy udzielił pozytywnej odpowiedzi na pytanie, czy za sprawcę naruszenia dobra osobistego uznać należy – poza autorem bezprawnej wypowiedzi – także osobę, która rozpowszechniła tę wypowiedź przez udostępnienie na swojej nieruchomości wielkopowierzchniowego ogłoszenia zawierającego wypowiedź naruszającą dobro osobiste powoda. Sąd Najwyższy podkreślił, że samo wytworzenie w różnej formie (artykuł, książka, reklama, afisz, plakat) fałszywej i obraźliwej treści nie stanowi naruszenia dobra osobistego. Dopiero jej upublicznienie w przykładowo podanych formach powoduje naruszenie dobra osobistego osoby objętej wypowiedzią jej autora, a to oznacza, że osoba, która rozpowszechniła taką wypowiedź jest współsprawcą naruszenia dobra osobistego (II CSK 117/14).

Sąd Najwyższy odniósł się do istotnej kwestii swobody wypowiedzi w związku z prezentowaniem i oceną wydarzeń o charakterze historycznym. Sąd stwierdził, że podejmowanie badań dotyczących wydarzeń historycznych oraz przedstawianie w debacie publicznej ich wyników, a także subiektywnych ocen, wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych, jeżeli służy wyjaśnieniu i zrozumieniu tych wydarzeń oraz nie przekracza granic wolności słowa i wypowiedzi. Dotyczy to także dokumentowania wyników badań wydarzeń historycznych, ujawniania rozbieżności treści dowodów osobowych i materiałów źródłowych oraz ustalania ich przyczyn (IV CSK 716/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że kontrasygnata oświadczenia woli organu gminy może być dokonana przez skarbnika gminy także w formie konkludentnej. Dokonując wykładni art. 46 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym wskazał, że kontrasygnata skarbnika gminy nie stanowi oświadczenia woli, gdyż takie oświadczenie w imieniu gminy składa jednoosobowo wójt lub upoważnione przez niego osoby. Kontrasygnata stanowi oświadczenie wiedzy skarbnika co do planu finansowego gminy i jest narzędziem dyscypliny budżetowej. Brak kontrasygnaty co do zasady nie powoduje nieważności oświadczenia woli, a jedynie jej nieskuteczność. Stosownie do art. 60 k.c. oświadczenie woli organu gminy może być wyrażone w dowolny sposób, byleby w sposób dostateczny ujawniało jej treść. Zasady te należy odpowiednio stosować do formy składania kontrasygnaty przez skarbnika. Sąd Najwyższy uznał, że przystąpienie do realizacji umowy może być uznane za potwierdzenie jej zawarcia i jednocześnie za złożenie w sposób dorozumiany kontrasygnaty przez skarbnika (II CSK 28/14).

Kwestię wymagającą wyjaśnienia stanowiło określenie dnia, w którym rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia. W istotnym dla praktyki wyroku, Sąd Najwyższy uznał, że bieg przedawnienia roszczenia przeciwko ubezpieczycielowi rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia, kończące postępowanie likwidacyjne – art. 819 § 4 zdanie 2 k.c. (V CSK 5/14).

Sąd Najwyższy poddał analizie charakter świadczenia w postaci dotacji dla niepublicznych szkół ponadgimnazjalnych o uprawnieniach szkół publicznych, przewidzianych w art. 90 ust. 2 ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 ze zm.), stwierdzając, że nie stanowią one świadczeń okresowych w rozumieniu art. 118 k.c. Z przepisu art. 90 ust. 2a ustawy, który wskazuje kryteria bliższego określenia tego świadczenia, wynika, że jego wysokość jest uzależniona od liczby uczniów oraz kwoty przewidzianej na jednego ucznia tego typu szkół w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymanej przez jednostkę samorządu terytorialnego, podlega ustaleniu na dany rok i ma charakter świadczenia jednorazowego (IV CSK 531/13).

Kolejna wypowiedź w judykaturze SN odnosząca się do problematyki przedawnienia dotyczyła wykładni art. 124 § 2 k.c. Sąd Najwyższy uznał, iż przepis ten nie zawiera warunku zakończenia postępowania w sposób pozytywny dla powoda lub wnioskodawcy, a stanowi jedynie, że przedawnienie biegnie na nowo po zakończeniu postępowania (V CSK 274/13).

W zakresie prawa rzeczowego, służebności gruntowych dotyczy postanowienie, w którym rozważano dopuszczalność ustanowienia służebności drogi koniecznej, na rzecz nieruchomości stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny, przebiegającej w obrębie budynku wzniesionego na gruncie nieruchomości sąsiedniej. Akceptując takie rozwiązanie, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprawdzie w art. 145 § 1 i 2 k.c. użyto pojęcia gruntu w odniesieniu do nieruchomości, która ma zostać obciążona służebnością drogi koniecznej, ale pojęcia tego nie można wyklądać ściśle, lecz funkcjonalnie, z uwzględnieniem celu gospodarczego regulacji dotyczącej drogi koniecznej. Warunkiem ustanowienia w rozważany sposób drogi koniecznej jest to, aby nie naruszała ona miru domowego mieszkańców, jeżeli przebiega przez budynek służący zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych. Ustanowienie takiej służebności uzależnione jest również od możliwości technicznych i uwarunkowań wynikających z przepisów prawa budowlanego (IV CSK 709/13).

Na szczególną uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego, w którym rozstrzygnięto zagadnienie skutków prawnych umowy, na podstawie której rozporządzono prawem użytkowania wieczystego bez jednoczesnego przeniesienia przysługującego użytkownikowi wieczystemu prawa własności budynków

i urządzeń na użytkowanym gruncie. Sąd Najwyższy oceniając znaczenie związania obu praw, o którym mowa w art. 235 § 2 k.c. zaznaczył, że prezentowany w doktrynie pogląd, że rozporządzenie użytkowaniem wieczystym obejmuje *ex lege* znajdujące się na użytkowanym gruncie budynki i urządzenia, stanowiące własność użytkownika wieczystego, nie może przesądzać o nieważności umowy przeniesienia prawa wieczystego użytkowania gruntu zabudowanego, niezawierającej postanowień o przeniesieniu także prawa własności budynków. Umowa taka jest ważna, jeżeli wolą stron nie było przeniesienie wyłącznie prawa użytkowania wieczystego, z pozostawieniem zbywcy prawa własności budynków. W celu przeprowadzenia właściwej oceny skutków prawnych umowy zbycia prawa wieczystego użytkowania, niezawierającej postanowień o przeniesieniu także prawa własności budynków, niezbędne jest zbadanie – w płaszczyźnie przesłanek przewidzianych w art. 65 § 2 k.c. – oświadczeń woli stron takiej umowy, co wymaga uwzględnienia poza warstwą werbalną także kontekstu sytuacyjnego (II CSK 612/13).

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. 32 ust. 2 zdanie 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami znajduje zastosowanie w drodze analogii do sytuacji, w której konsolidacja prawa własności i prawa użytkowania wieczystego w ramach jednego podmiotu nastąpiła w wyniku aktu komunalizacji. Uzasadniając to stanowisko wskazał na lukę w prawnej ochronie interesów osób trzecich będących wierzycielami hipotecznymi. Za niemożliwą do zaakceptowania uznał sytuację, w której prawa osób trzecich, tj. wierzycieli hipotecznych byłyby chronione przez utrzymanie w mocy ustanowionych na ich rzecz hipotek, ale tylko w razie sprzedaży nieruchomości jej dotychczasowemu użytkownikowi wieczystemu, a nie byłyby one chronione w następstwie uznania za dopuszczalne wygaszenie hipotek z mocy art. 241 k.c. w razie nieodpłatnego uwłaszczenia użytkownika wieczystego dokonanego *ex lege*. Za koniecznością posłużenia się analogią przemawia także okoliczność, że w art. 241 k.c., obowiązującym od chwili wejścia kodeksu cywilnego w życie, ustawodawca nie mógł uwzględnić skutków procesu komunalizacji, która była jednym z rezultatów transformacji ustrojowej, trudnej do przewidzenia w okresie uchwalania kodeksu cywilnego (II CSK 205/13).

W dalszym ciągu do Sądu Najwyższego wpływa wiele spraw dotyczących problematyki ustanowienia bądź stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu. Szereg kwestii związanych z tym problemem wyjaśnionych zostało w latach ubiegłych. Odnotować należy fakt wniesienia w ciągu roku kilkudziesięciu identycznych skarg kasacyjnych, pomimo tego, że Sąd Najwyższy konsekwentnie odmawiał przyjęcia ich do rozpoznania, wyjaśniając podstawy takiego rozstrzygnięcia. Wnoszenie takich skarg naraża strony na zbędne złożenia i koszty oraz świadczy o niepełnym rozumieniu przez pełnomocnika procesowego celu i znaczenia postępowania kasacyjnego. Wyjaśnienia



wymagała natomiast kwestia możliwości realizowania uprawnienia określonego w art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że właściciel może realizować to uprawnienie w razie braku tytułu prawnego do korzystania przez przedsiębiorcę z nieruchomości, na której zainstalowane zostały urządzenia przesyłowe (V CSK 255/13). Kontrowersje dotyczyły także tego, czy wytoczenie przez właściciela nieruchomości obciążonej powództwa o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu przerywa bieg zasiedzenia takiej służebności. Sąd Najwyższy zanegował taką możliwość w postanowieniu V CSK 167/13.

Istotne tezy zawiera wyrok, w którym wyjaśniono, że właściciel nieruchomości może kierować przeciwko przedsiębiorstwu przesyłowemu roszczenie o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości w określonym czasie w przeszłości na podstawie art. 224–225 w związku z art. 230 i art. 252 § 2 k.c. także wtedy, gdy miało to miejsce po 3 sierpnia 2008 r., tj. po wejściu w życie przepisów kodeksu cywilnego wprowadzających służebność przesyłu. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że właściciel nieruchomości, z której korzysta przedsiębiorstwo przesyłowe, może żądać wynagrodzenia na przyszłość, niezależnie od tego, czy chodzi o już istniejące linie czy też nowo zbudowane po uprzednim ustanowieniu służebności przesyłu na podstawie art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c. Zasada ta nie ma jednak zastosowania do sytuacji, w której właściciel nieruchomości zawarł z przedsiębiorcą przesyłowym umowę innego rodzaju niż o ustanowienie służebności przesyłu, np. umowę dzierżawy (II CSK 573/13).

W nurcie zagadnień związanych ze służebnością przesyłu pozostaje orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że bieg terminu zasiedzenia służebności linii przesyłowej znajdującej się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, przebiegającej po działce stanowiącej własność Skarbu Państwa, będącej w zarządzie innej państwowej osoby prawnej nie mógł rozpocząć się przed 5 grudnia 1990 r. (II CSK 551/13).

W wyroku, którym uwzględniono skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, Sąd Najwyższy, odwołując się do stanowiska judykatury, stwierdził, że właścicielowi nieruchomości, którego prawo własności zostało ograniczone wskutek nabycia przez zasiedzenie służebności odpowiadającej treści przesyłu przez jej posiadacza, nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie ze służebności za okres po dniu zasiedzenia. Wskazał, że przepis art. 145 § 1 k.c., który stanowi podstawę przyznania wynagrodzenia za ustanowienie takiej służebności nie obejmuje sytuacji, gdy służebność taka zostaje nabyta przez zasiedzenie (IV CNP 28/13).

Sąd Najwyższy uznał, że posiadanie służebności nie pozbawia właściciela całkowicie władztwa nad nieruchomością obciążoną, dlatego stosowanie, przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości, cen rynkowych właściwych dla najmu lub dzierżawy jest nieuzasadnione (V CSK 117/13).



Na szczególną uwagę zasługuje postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku, gdy państwo nasze przekazało państwu obcemu nieruchomość na cele dyplomatyczne w posiadanie zależne, dopóki jest ona użytkowana zgodnie z przeznaczeniem, dopóty nie dochodzi do zmiany posiadania zależnego w posiadanie samoistne. Zmiana charakteru posiadania przez państwo obce mogłaby nastąpić tylko za zgodą naszego państwa, albo na skutek uzyskania innego tytułu prawnego do władania nieruchomością, uzasadniającego przypisanie państwu obcemu atrybutu posiadacza samoistnego (I CSK 47/13).

W innym postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że zawarcie przez obywatela polskiego – na podstawie ustawy z 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 r. Nr 206, poz. 1367 ze zm.) – umowy nabycia własności lokalu mieszkalnego z udziałem w częściach wspólnych budynku i w prawie wieczystego użytkowania gruntu, jest skuteczne także wtedy, gdy stroną umowy był jego małżonek będący cudzoziemcem, niemający zezwolenia na nabycie tej nieruchomości (art. 1 ust. 1 ustawy z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, tekst jednolity: Dz. U. z 2014 r., poz. 1380). Sąd podkreślił, że ani przepisy tej ustawy, ani przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie wyłączają skutków prawnorzeczowych wynikających ze wspólności majątkowej małżeńskiej wtedy, gdy jednym ze współmałżonków jest cudzoziemiec (IV CSK 629/13).

Ze względu na precedensowy charakter na uwagę zasługuje postanowienie, w którym Sąd Najwyższy analizował materialnoprawne skutki orzeczenia wydanego na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.). Sąd Najwyższy orzekł, że stwierdzenie na tej podstawie nieważności wyroku skazującego, w którym orzeczono przepadek mienia, powoduje przywrócenie skazanemu tego mienia z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia stwierdzającego nieważność. Skoro ustawa nie zawiera wyraźnego unormowania skutków czasowych wydania postanowień stwierdzających nieważność orzeczeń, to skutki prawnorzeczowe będące następstwem wydania tych postanowień powstają dopiero z datą ich uprawomocnienia się. Przyjęcie poglądu przeciwnego oznaczałoby częstokroć iluzoryczność przewidzianego w art. 10 ustawy roszczenia o zwrot skonfiskowanej nieruchomości wobec możliwości zasiedzenia jej przez Skarb Państwa jeszcze przed wejściem w życie ustawy (IV CSK 437/13).

Spośród licznej grupy orzeczeń wydanych w sprawach z zakresu prawa wieczystoksięgowego należy wskazać istotne dla praktyki postanowienie, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do problemu kognicji sądów wieczystoksięgowych. Orzeczenie to zostało wydane w sprawie o wpis na rzecz przedsiębiorstwa energetycznego służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności

przesyłu. Kwestię zasadniczą w sprawie stanowiło ustalenie następstwa prawnego po Skarbie Państwa, który służebność tę nabył przez zasiedzenie w okresie obowiązywania zasady jednolitej własności państwowej. Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd wieczystoksięgowy rozpoznający wniosek o wpis w księdze wieczystej, obok faktów notoryjnie znanych powinien uwzględniać skutki prawne wynikające bezpośrednio ze źródeł powszechnie obowiązującego prawa (art. 87 Konstytucji RP). W sprawie oznaczało to, że należało uznać za wykazane, bez konieczności udowadniania, zakres, sposób dokonywania oraz następstwa zmian strukturalnych przedsiębiorstw energetycznych wynikających z ustaw oraz wydanych na ich podstawie aktów administracyjnych regulujących te kwestie (IV CSK 252/13).

W prawie zobowiązań interesującą wypowiedź dotyczącą pojęcia zachowania należytej staranności zawiera wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 6 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 1232 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, ten kto podejmuje działalność, której negatywne oddziaływanie na środowisko nie jest jeszcze w pełni rozpoznane, ma obowiązek, „kierując się przezornością”, podjąć wszelkie możliwe środki zapobiegawcze (tzw. zasada prewencji). Ustawodawca nie definiuje, co rozumie pod pojęciem „przezorności”, choć z zaistnieniem tej okoliczności wiąże wyłączenie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną taką działalnością. Podzielając pogląd wyrażony w literaturze, Sąd Najwyższy stwierdził, że pojęcie to może być utożsamiane z formułą „należyta staranność”, użytą w art. 355 k.c. (IV CSK 404/13).

Istotne znaczenie dla uczestników obrotu cywilnoprawnego ma wyrok Sądu Najwyższego, w którym rozstrzygnięto, że brak w umowie przedwstępnej zastrzeżenia o nieskorzystaniu przez uprawnionego z ustawowego prawa pierwokupu nieruchomości nie powoduje nieważności tej umowy. W postępowaniu sądowym, którego przedmiotem jest roszczenie o zawarcie przyrzeczonej umowy sprzedaży nieruchomości, sąd ustala treść umowy przyrzeczonej na podstawie postanowień zawartych w umowie przedwstępnej, a w razie potrzeby uzupełnia ich treść postanowieniami wynikającymi z obowiązującego stanu prawnego i rezultatów wykładni postanowień umowy przedwstępnej z uwzględnieniem zasad wynikających z art. 65 k.c. (II CSK 292/13).

W ramach wypowiedzi z pogranicza prawa zobowiązań i prawa prywatnego międzynarodowego należy zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie związane z klauzulami abuzywnymi, a mianowicie wyrok, w którym przyjęto, że zamieszczenie we wzorcu umowy konsumenckiej postanowienia przewidującego zastosowanie prawa obcego dla konsumenta, właściwego zaś dla twórcy wzorca, stanowi klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Jest to zarazem jedna z pierwszych wypowiedzi w polskim orzecznictwie, które merytorycznie odnoszą się do obowiązującego już od kilku lat rozporządzenia Parlamentu

Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (I CSK 555/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy, odwołując się do jednolitego stanowiska judykatury, stwierdził, że w sytuacji zbycia przez dłużnika przedmiotu umowy przyrzeczonej o skutku zobowiązująco-rozporządzającym przed wszczęciem sprawy o wykonanie umowy przedwstępnej, przesłanką skuteczności roszczenia wierzyciela przewidzianego w art. 390 § 2 k.c. jest uznanie umowy zbycia przedmiotu umowy przyrzeczonej za bezskuteczną wobec niego (art. 59 k.c.) albo stwierdzenie jej nieważności (art. 58 k.c.). Jeżeli wierzyciel wystąpił z oddzielnym powództwem o stwierdzenie nieważności lub bezskuteczności wobec niego umowy, którą dłużnik zbył przedmiot umowy, sąd w sprawie z powództwa wierzyciela o zawarcie przyrzeczonej umowy powinien zawiesić postępowanie do czasu zakończenia tamtej sprawy jako mającej charakter prejudycjalny (IV CSK 197/13).

Odnotowania wymaga wyrok, w którym wyjaśniono, że w przypadku świadczenia nienależnego (art. 410 § 2 k.c.) dla przyjęcia zasadności orzeczenia kondykcijnego wystarczy ustalenie, że doszło do spełnienia przez zubożonego świadczenia niemającego podstawy prawnej, albo którego podstawa prawna odpadła lub nie została urzeczywistniona. Nie jest natomiast konieczne wykazanie, że doszło do zmniejszenia majątku świadczącego (II CSK 517/13).

Sąd Najwyższy orzekł również, że niewykonanie przez właściciela budynku, w terminie określonym w decyzji wydanej na podstawie art. 66 prawa budowlanego, obowiązku doprowadzenia budynku do stanu niezagrażającego zawaleniem, skutkujące konsekwencjami wynikającymi z przepisów prawa administracyjnego po upływie tego terminu, nie uchyła odpowiedzialności odszkodowawczej właściciela budynku wobec osób trzecich za ewentualne szkody spowodowane niewłaściwym stanem technicznym budynku w okresie nie tylko po wydaniu tej decyzji, ale także w okresie poprzedzającym jej wydanie, jeżeli w tym czasie z winy właściciela doszło do powstania lub utrzymywania się stanu budynku sprzecznego z przepisami prawa budowlanego (V CSK 224/13).

W kilku sprawach skargi kasacyjne odnosiły się do odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Przedmiotem sprawy zakończonej wyrokiem V CSK 284/13, było roszczenie akcjonariusza o zapłatę odszkodowania za szkodę pośrednią, odpowiadającego utracie wartości akcji posiadanych w spółce, doprowadzonej – według twierdzeń powoda – do upadłości na skutek wadliwych decyzji inspektora kontroli skarbowej. Uchylając ponownie wyrok Sąd Najwyższy wskazał, że wydanie wadliwej decyzji administracyjnej, będące działaniem bezprawnym, stanowi wypełnienie tylko jednej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa i nie zwalnia poszkodowanego z obowiązku wykazania szkody i normalnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem tej decyzji

a szkodą. Podkreślone zostało także, iż akcjonariusz ponosi ryzyko związane z działalnością spółki, której akcje posiada i tego ryzyka nie może przerzucić na inne podmioty.

Sąd Najwyższy wyjaśnił też, że ze względu na powinności Państwa wobec przedsiębiorców oraz przepisy prawa cywilnego o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez działania niezgodne z prawem (art. 417 § 1 k.c.), organ podatkowy ze szczególną starannością powinien zbadać sytuację, w której podważa zeznania podatkowe podatnika, a następnie obciąża go wielkimi kwotami należności podatkowych wraz z dodatkowymi sankcjami finansowymi, co może doprowadzić przedsiębiorcę do upadłości, skutkującej bezpośrednio wobec niego, ale mającej także ogólniejsze konsekwencje gospodarcze i społeczne (V CSK 379/13).

Sąd Najwyższy rozważył kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej gminy za niedostarczenie lokalu socjalnego osobom uprawnionym. Oddalając skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku wyjaśnił, że odpowiedzialność ta, określona przez przepisy art. 417 k.c. oraz art. 18 ust. 5 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 71, poz. 733 ze zm.) związana jest z zaniechaniem podjęcia przez gminę czynności umożliwiających wierzycielowi przeprowadzenie skutecznej egzekucji (V CNP 32/13).

Istotne znaczenie ma wyrok, w którym przyjęto, że ustalenie wysokości szkody w postaci utraty lokali mieszkalnych z powodu sprzedaży ich przez państwo, powstałej na skutek wydania z naruszeniem przepisów dekretu z 28 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279) decyzji odmawiającej przyznania własności czasowej, powinno uwzględniać ograniczenia prawne z tytułu publicznej gospodarki lokalami, jakim podlegałyby te lokale, gdyby nie doszło do ich bezprawnego przejścia przez państwo, poczynwszy od wprowadzenia publicznej gospodarki lokalami do chwili orzekania (I CSK 309/13).

Ciekawą kwestię, w związku z przepisami o odpowiedzialności Skarbu Państwa i dopuszczalnością skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, poruszono w wyroku I CNP 32/13. Według Sądu Najwyższego, skoro Skarb Państwa powierzył Agencji Mienia Wojskowego wykonywanie prawa własności i innych praw rzeczowych na jego rzecz w stosunku do określonego mienia, to tym samym wyłączone jest roszczenie odszkodowawcze Agencji wobec Skarbu Państwa. Z tego też względu nie wchodzi w rachubę orzeczenie Sądu Najwyższego uwzględniające skargę tej Agencji o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku, gdyż miałoby ono charakter prejudykatu i stwarzałoby możliwość skutecznego wystąpienia przed sądem powszechnym z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za szkodę wynikłą z wydania orzeczenia niezgodnego z prawem.

Kolejny wyrok dotyczył odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za szkodę wyrządzoną osobie uprawnionej do świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na skutek wstrzymania wypłaty świadczeń z powodu błędu organu rentowego. Sąd Najwyższy uznał, że jest to szczególna odpowiedzialność w rozumieniu art. 421 k.c., której zakres z woli ustawodawcy został ograniczony do sumy świadczeń z okresu trzech lat poprzedzających miesiąc, w którym zgłoszono wniosek o wznowienie wypłaty lub wydano decyzję z urzędu o jej wznowieniu (V CSK 314/13).

Sąd Najwyższy szczegółowo przeanalizował, odwołując się do bogatego orzecznictwa, przewidzianą w art. 435 k.c. zasadę odpowiedzialności przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę wyrządzoną tym ruchem. Wskazał, że odpowiedzialność ta została oparta na surowych zasadach, gdyż poszkodowany zobowiązany jest jedynie udowodnić, iż doznał szkody, pozostającej w związku z ruchem przedsiębiorstwa, a prowadzący przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności jedynie przez wykazanie, że do powstania szkody doszło wskutek jednej z trzech wymienionych w przepisie okoliczności, w tym wyłącznie z winy poszkodowanego. Jeżeli przyczyną szkody jest zachowanie osoby, której winy przypisać nie można, nie zachodzi przesłanka egzoneracyjna przewidziana w art. 435 k.c. i odpowiedzialność przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody nie zostaje wyłączona (IV CSK 588/13).

W interesującym wyroku w sprawie V CSK 101/13, Sąd Najwyższy zajmował się kwestią zastosowania art. 439 k.c. jako podstawy prawnej powództwa o zapłatę kwoty poniesionej przez powoda w celu zapobieżenia wystąpieniu szkody górniczej, uznając, że przepisy ustawy z 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.), podobnie jak przepisy obecnie obowiązującej ustawy z 9 czerwca 2011 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 r. poz. 613) nie stanowią wystarczającej podstawy roszczenia prewencyjnego, dlatego nie można wyłączyć zastosowania art. 439 k.c. Odpowiedzialności za szkodę górniczą dotyczyły też dwa inne orzeczenia. Sąd Najwyższy orzekł, że ze względu na pozbawienie poszkodowanego prawa wyboru sposobu naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego (art. 94 ust. 1 i 3 oraz art. 95 ust. 1 prawa geologicznego i górniczego) sąd nie jest związany żądaniem zapłaty odszkodowania, lecz spoczywa na nim obowiązek ustalenia sposobu naprawienia szkody, zgodnie z kolejnością wynikającą z tych przepisów. To szczególne uregulowanie stanowi wyjątek od przewidzianej w art. 321 § 1 k.p.c. zasady wyrokowania jedynie co do przedmiotu, który był objęty żądaniem (V CSK 101/13). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do spraw o naprawienie szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego, w których zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed 1 stycznia 2012 r. stosuje się przepisy prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. (V CSK 93/13).



Na odnotowanie zasługuje wyrok, w którym wyjaśniono, że w razie wytoczenia po dniu wejścia w życie art. 442<sup>1</sup> k.c. (9 sierpnia 2007 r.) powództwa o naprawienie szkody na osobie, wyrządzonej czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed wejściem w życie tej ustawy, sąd – w razie podniesienia zarzutu przedawnienia – zobligowany jest do oceny, czy 9 sierpnia 2007 r. roszczenie było przedawnione w świetle art. 442 k.c. Za takim stanowiskiem przemawia okoliczność, że art. 442 k.c. jest „przepisem dotychczasowym” w rozumieniu art. 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), a zgodnie z tym przepisem do roszczeń przewidzianych w art. 442<sup>1</sup> k.c., powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że reguła przyjęta w art. 2 powołanej ustawy jest rozwiązaniem zmierzającym do pogodzenia sprzecznych tendencji wynikających z potrzeby stabilizacji ukształtowanych już („zamkniętych”) sytuacji prawnych polegających na przedawnieniu roszczeń wynikających z zaistniałych często przed kilkudziesięcioma laty zdarzeń oraz objęcia nową, korzystniejszą regulacją prawną jak najszerzej grupy adresatów znajdujących się w tzw. sytuacjach w toku (II CSK 745/13).

W wyroku wydanym w sprawie o podwyższenie renty przyznanej na podstawie art. 444 § 2 k.c. Sąd Najwyższy, stanął na stanowisku, że jeżeli poszkodowany częściowo utracił zdolność do pracy w wyniku czynu niedozwolonego, późniejsze zdarzenie wpływające samoistnie na tę zdolność nie wyłącza automatycznie możliwości podwyższenia renty z powodu istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że ocena przesłanek zastosowania art. 907 § 2 k.c. wymaga uwzględnienia odszkodowawczego charakteru renty zasądzonej na podstawie art. 444 § 2 k.c., zwanej uzupełniającą lub wyrównawczą. W wypadku takiej renty nowe okoliczności stanowiące podstawę stwierdzenia zmiany stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c., uzasadniającej jej podwyższenie, mogą dotyczyć zarówno sfery osobistej uprawnionego do renty lub zobowiązanego z tego tytułu, jak i zjawisk o charakterze obiektywnym, przy czym w każdym z tych wypadków decydujące znaczenie mają ich gospodarcze następstwa (IV CSK 444/13).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że niebezpieczeństwo przypadkowej utraty rzeczy, o ile strony nie postanowiły inaczej, przechodzi na kupującego z chwilą jej wydania, niezależnie od tego, czy kupujący uzyskał własność, czy też – wskutek zastrzeżenia własności przez sprzedawcę – własności tej nie nabył – art. 548 § 1 k.c. (II CSK 664/13).

Ważne stanowisko także z punktu widzenia uczestników obrotu cywilno-prawnego zajął Sąd Najwyższy w wyroku, w którym odniósł się do – niejednolicie ocenianego w orzecznictwie i doktrynie – zagadnienia, czy kupujący lokal użytkowy mający liczne wady może na podstawie art. 363 § 1 k.c. żądać



zarówno kompensaty pieniężnej jak i restytucji naturalnej polegającej na usunięciu wad, czy też może żądać wyłącznie odszkodowania w pieniądzu. Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że przysługujące nabywcy odrębnej własności lokalu kontraktowe roszczenia odszkodowawcze związane z wadami fizycznymi sprzedanego lokalu obejmują zarówno restytucję naturalną polegającą na usunięciu wad, jak i odszkodowanie pieniężne (II CSK 795/13).

Istotne znaczenie dla obrotu prawnego ze względu na to, że kwestie dotyczące umów o roboty budowlane nadal budzą w praktyce liczne wątpliwości, ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że z treści umowy konsorcjum obejmującej wspólne wykonanie robót budowlanych (art. 647 k.c.) w ramach realizacji zamówienia publicznego, może wynikać łączna legitymacja wszystkich konsorcjantów do uzyskania od zamawiającego zapłaty wynagrodzenia za wykonaną część robót przez jednego z konsorcjantów. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w dotychczasowym orzecznictwie trafnie się przyjmuje, że legitymację czynną konsorcjantów w związku z utworzeniem konsorcjum wykonawczego i zawarciem umowy o zamówienie publiczne determinuje status konsorcjum jako jednolitego (łącznego) podmiotu uprawnień i obowiązków wynikających z tej umowy. Status taki może przesądzać o łącznej czynnej legitymacji konsorcjantów w zakresie żądania wynagrodzenia w związku z wykonaniem robót budowlanych przez jednego z konsorcjantów (IV CSK 95/14).

Sąd Najwyższy w kilku sprawach zajmował się roszczeniami podwykonawców wykonujących roboty budowlane w procesie inwestycyjnym. Wyrok w sprawie V CSK 124/13 stanowi kontynuację ugruntowanej linii orzeczniczej, że art. 647<sup>1</sup> § 2 zdanie 1 k.c. nie uzależnia odpowiedzialności inwestora od przedłożenia dokumentacji, zatem przy jego zgodzie czynnej brak podstaw do uzależniania jej skuteczności od przedstawiania umowy podwykonawczej lub jej projektu i wystarczające jest uzyskanie wiedzy o tej umowie oraz jej istotnych postanowieniach z dowolnego źródła, zarówno przed jak i po jej zawarciu. W innym wyroku natomiast wskazał, że odstąpienie inwestora od umowy o roboty budowlane nie uchyla jego odpowiedzialności za wynagrodzenie, należne podwykonawcy zgodnie z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c. (V CSK 296/13).

Sąd Najwyższy przesądził kilka ważnych kwestii dotyczących umowy darowizny. Wyjaśnił m.in., że odwołanie darowizny na podstawie art. 896 k.c. może nastąpić także w części, jeżeli przedmiot darowizny jest podzielny. Wskazał ponadto, że niekorzystna zmiana sytuacji majątkowej darczyńcy, uzasadniająca odwołanie darowizny niewykonanej, nie może być spowodowana zawarciem umowy darowizny i wynikającego stąd ubycia ze składnika majątku darczyńcy przedmiotu darowizny (V CSK 289/13).

Sąd Najwyższy zajął się także kwestią, czy strony umowy dzierżawy mogą – w ramach swobody kontraktowania – skonstruować tę umowę w taki sposób,

aby mimo upływu wskazanego w art. 695 § 1 k.c. okresu 30 lat od chwili jej zawarcia, nadal wiązała ona strony jako umowa zawarta na czas oznaczony. Rozstrzygając to zagadnienie Sąd Najwyższy wskazał, że konstrukcja art. 695 § 1 k.c. nie dopuszcza jakichkolwiek odstępstw od zawartej w nim reguły, a jej kategoryczne brzmienie przesądza o tym, że art. 695 § 1 k.c. ma charakter *ius cogens*. Z tego względu postanowienie umowy dzierżawy przyznające dzierżawcy uprawnienie do jej przedłużenia na kolejne trzydziestoletnie okresy jest nieważne, jako mające na celu obejście zakazu zawierania umowy dzierżawy na czas określony dłuższy niż 30 lat – art. 695 § 1 w związku z art. 58 § 1 i 3 k.c. (II CSK 290/13).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął również istotne zagadnienia związane ze stosowaniem instytucji przekazu (art. 921<sup>1</sup>–921<sup>5</sup> k.c.), a szczególnie kwestię skuteczności złożenia oświadczenia woli o przyjęciu przekazu (art. 921<sup>2</sup> § 1 k.c.). Sąd Najwyższy podkreślił, że w odniesieniu do takiego oświadczenia ma zastosowanie ogólna reguła zawarta w art. 61 § 1 zdanie 1 k.c., zgodnie z którą oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią, wskazując, iż oświadczenie przekazanego o przyjęciu przekazu może być złożone odbiorcy przekazu ze skutkami wynikającymi z art. 921<sup>2</sup> § 1 k.c. w dowolnej formie, a więc także w ten sposób, że przekazujący wyda odbiorcy przekazu dokument, na którym znajduje się pisemne oświadczenie przekazanego, że przekaz przyjmuje (II CSK 636/13).

Do ujednoczenia praktyki orzeczniczej w zakresie stosowania przepisów prawa spadkowego z pewnością przyczyni się postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia odnośnie do przyjęcia spadku może być złożone tylko do protokołu przed sądem. Sąd rozpoznając wniosek o uchylenie się od skutków takiego oświadczenia powinien odebrać od wnioskodawcy oświadczenie będące przedmiotem takiego wniosku oraz oświadczenie, o którym mowa w art. 1019 § 1 pkt 2 k.c. O zachowaniu terminu określonego w art. 88 § 2 k.c. w stosunku do oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia co do przyjęcia spadku rozstrzyga wniesienie do sądu, przed upływem tego terminu, wniosku zawierającego żądanie odebrania tego oświadczenia (II CSK 410/13).

Warto zwrócić także uwagę na wyrok, zgodnie z którym, gdy spadek został otwarty po 13 lutego 2001 r., darowizna gospodarstwa rolnego przez spadkodawcę na rzecz spadkobiercy podlega zaliczeniu na substrat zachowku, bez względu na to, czy uprawniony w chwili jej dokonania odpowiadał przesłankom określonym w art. 1059 k.c. (I CSK 252/13).

W ramach wykładni prawa rodzinnego Sąd Najwyższy uznał, że oddalenie na podstawie art. 5 k.c. powództwa o ustanowienie rozdzielności majątkowej

między małżonkami nie jest wyłączone, wskazując jednak, iż w sprawach, w których wierzyciel jednego z małżonków dochodzi w procesie przeciwko obojgu małżonkom ustanowienia między nimi rozdzielnosci majątkowej na podstawie art. 52 § 1a k.r.o., możliwość zastosowania konstrukcji nadużycia prawa przewidzianej w art. 5 k.c. należy dopuścić tylko w drodze wyjątku. Sąd Najwyższy wskazał na potrzebę odmiennej oceny sprawy o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej na żądanie małżonka w procesie przeciwko współmałżonkowi oraz sprawy o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej na żądanie wierzyciela małżonka w procesie przeciwko obojgu małżonkom (II CSK 387/13).

Sąd Najwyższy stwierdził, że przyjęcie przez małżonków w umowie o rozszerzeniu wspólności majątkowej zasady, iż ich udziały w tym majątku są równe, nie oznacza, że na skutek późniejszych zdarzeń, wyłączona jest możliwość ustalenia przez sąd nierównych udziałów. W uzasadnieniu wyjaśniono, że jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy stosunki majątkowe małżonków oparte były na umowie rozszerzającej wspólność ustawową, zastosowanie art. 43 § 2 i 3 k.r.o. nie jest wyłączone, bez względu na to, czy małżonkowie skorzystali z możliwości określenia w tej umowie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Jednym z istotnych argumentów przemawiających za takim stanowiskiem jest to, że nie można wymagać, aby małżonkowie już w chwili zawierania umowy majątkowej przewidywali, że któreś z nich nie będzie przyczyniać się do powstawania, czy powiększania wspólnego majątku (II CSK 521/13).

Na ciekawą kwestię z zakresu międzynarodowego prawa rodzinnego, a zarazem międzynarodowego postępowania cywilnego, Sąd Najwyższy wskazał w swoim wyroku przyjmując, że przewidziany w art. 54 § 1 k.r.o. skutek orzeczenia separacji w postaci ustanowienia z mocy prawa rozdzielnosci majątkowej może wywoływać także orzeczenie sądu obcego, jeżeli jest ono odpowiednikiem wydawanego przez sąd polski orzeczenia o separacji. Odpowiednikiem orzeczenia separacji w rozumieniu prawa polskiego nie jest jednak orzeczenie sądu francuskiego, będące środkiem tymczasowym (*mesures provisoires*) stosowanym przez sąd w toku postępowania o rozwód (I CSK 330/13).

Przechodząc do prawa spółek handlowych, odnotowania wymaga, że względu na znaczenie dla obrotu prawnego, wypowiedź zawarta w wyroku dotyczącym wykładni art. 14 i 17 ust. 1 ustawy z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186). Sąd Najwyższy stwierdził, że celem tych przepisów jest ochrona osób działających w zaufaniu do wpisu i ogłoszenia o wpisie, a każda czynność prawna (jednostronna lub dwustronna) dokonana przez osobę ujawnioną jeszcze w rejestrze jako uprawniony piastun osoby prawnej, ale już *de iure* nieuprawnioną do działania za tę osobę prawną wskutek odwołania ze składu organu, nie może być

skutecznie podważona. Czynność prawna dokonana przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowaną przez odwołanego członka zarządu, który w chwili jej dokonywania był nadal wpisany do rejestru przedsiębiorców, nie jest zatem dotknięta sankcją nieważności bezwzględnej (IV CSK 361/13).

Wyróżnić należy wyrok Sądu Najwyższego, w którym wyjaśniono, że w razie braku odpowiednich postanowień umowy sprzedaży udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, na nabywcę udziałów przechodzą tylko prawa związane z nabywanymi udziałami. Do praw takich nie należą wierzytelności zbywcy wobec spółki o zwrot wpłat wniesionych na pokrycie nowych udziałów, które miały być ustanowione w podwyższonym kapitale zakładowym (II CSK 776/13).

Sąd Najwyższy, odnosząc się do charakteru uchwał organów spółek kapitałowych, zwrócił uwagę, że uchwała zgromadzenia wspólników jest czynnością prawną szczególną, do której przepisy o czynnościach prawnych można stosować tylko wtedy, gdy ustawa nie reguluje odrębnie sposobu podejmowania uchwały i jej skutków. Uchwały zgromadzenia wspólników spółki kapitałowej są źródłem powstania, zmiany lub ustania stosunków wewnątrz spółki, stanowią zatem czynności prawne o charakterze wewnątrz korporacyjnym. Z tego względu wymagania dotyczące podejmowania uchwał i ich unieważniania są w kodeksie spółek handlowych uregulowane inaczej, niż wymagania skutecznego dokonania czynności prawnych i ich unieważniania określone w kodeksie cywilnym. Do uchwał tych, ze względu na odmienną rolę jaką pełni w nich oświadczenie woli, nie znajduje zastosowania art. 65 k.c. (IV CSK 640/13).

Sąd Najwyższy odniósł się również do istotnego problemu budzącego zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie, zasadnicze spory, a dotyczącego możliwości wyróżniania jako odrębnej kategorii tzw. nieistniejących uchwał organów spółek kapitałowych. Odrzucając taką możliwość, stanął na stanowisku, że uchwała podjęta przez zgromadzenie wspólników przewidzianą w ustawie większością głosów, w związku z wadliwym głosowaniem przez jednego ze wspólników wykonującego częściowo prawo głosu przysługującego innemu wspólnikowi, podlega zaskarżeniu na podstawie art. 252 § 1 k.s.h. Naruszenie wymaganej ustawą lub umową większości głosów nie uzasadnia kwalifikowania tych czynności prawnych jako nieistniejących. W razie braku głosów wymaganych ustawą do powzięcia uchwał, dochodzi do naruszenia normy prawnej określającej liczbę głosów wymaganych, wobec czego jest to kwestia ważności uchwały, nie zaś jej nieistnienia (IV CSK 7/14).

Ważne orzeczenie dotyczyło wykładni art. 411<sup>3</sup> k.s.h. Sąd Najwyższy uznał, że wejście w życie tego przepisu nie spowodowało zmiany ustanowionego w art. 385 § 5 i 6 k.s.h. sposobu wyboru członków rady nadzorczej w spółce akcyjnej, wyłączającego od udziału w wyborze pozostałych członków rady

nadzorczej tych akcjonariuszy, którzy utworzyli oddzielną grupę w celu wyboru członka rady nadzorczej (V CSK 162/13).

Odnośnie wykładni prawa spółdzielczego, Sąd Najwyższy udzielił przeczącej odpowiedzi na powstałe przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej pytanie, czy odwołanie członków zarządu przez walne zgromadzenie na podstawie art. 49 § 4 prawa spółdzielczego wymaga podjęcia uchwały na tym samym walnym zgromadzeniu, na którym nie udzielono absolutorium członkom zarządu. W uzasadnieniu tego stanowiska przyjął, że art. 49 § 4 prawa spółdzielczego stanowi wyjątek od zasady zawartej w art. 49 § 2 i musi być interpretowany ściśle. Istota unormowania zawartego w art. 49 § 4 prawa spółdzielczego sprowadza się wyłącznie do przyznania walnemu zgromadzeniu uprawnienia do odwołania tych członków zarządu, którzy nie uzyskali absolutorium i to niezależnie od tego, który organ z mocy postanowień statutu władny jest do odwoływania członków zarządu. W konkluzji Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia językowa art. 49 § 4 prawa spółdzielczego nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że ustawodawca zastrzegł jakąkolwiek koincydencję czasową między podjęciem przez walne zgromadzenie uchwały o nieudzieleniu absolutorium członkom zarządu, a podjęciem przez ten organ uchwały o odwołaniu członków zarządu (II CSK 704/13).

Sąd Najwyższy rozważył również skuteczność roszczenia najemcy o zobowiązanie spółdzielni mieszkaniowej do zawarcia umowy przenoszącej własność lokalu użytkowego (art. 39 ust. 1 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1222) w przypadku, gdy lokal jest trwale związany nie tylko z nieruchomością objętą umową najmu, dochodząc do wniosku, że roszczenie takie najemcy nie przysługuje. W takiej sytuacji nie można mówić o wymaganej tożsamości przedmiotu objętego umową najmu i objętego roszczeniem, nie jest też możliwe ustalenie „spłaty z tytułu udziału w nieruchomości wspólnej” stanowiącej kolejną przesłankę tego roszczenia (IV CSK 546/13).

Szczególne znaczenie należy przypisać wyrokowi w sprawie, której przedmiotem było wyjaśnienie, jaki wkład mieszkaniowy zobowiązany jest wnieść członek nabywający spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, zbudowanego przy udziale środków z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, do którego wygasło prawo innego członka. Sąd Najwyższy uznał, że w braku określenia tej wysokości przez statut spółdzielni, zastosowanie, w drodze analogii, mają zasady określone w art. 10 ust. 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, stosowanym odpowiednio, a więc z uwzględnieniem między innymi tego, że chodzi o lokal używany (V CSK 194/13).

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nabycie przez rolniczą spółdzielnię produkcyjną przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości, która w chwili wniesienia jako wkład gruntowy była własnością członka spółdzielni, nie



zwalnia jej z obowiązku rozliczenia z członkiem w razie ustania członkostwa – w naturze, jeżeli dysponuje gruntem równoważnym lub w drodze świadczenia pieniężnego – art. 148 § 3 i 4 prawa spółdzielczego (II CSK 637/13).

Warto także odnotować postanowienie Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że zbycie przedsiębiorstwa upadłej spółdzielni mieszkaniowej w toku postępowania upadłościowego innemu nabywcy niż spółdzielnia mieszkaniowa powoduje *ex lege* przekształcenie istniejącego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności lokalu. Sąd Najwyższy podkreślił, że hipoteka przymusowa kaucyjna obciążająca nieruchomości w dacie sprzedaży przedsiębiorstwa spółdzielni mieszkaniowej w toku postępowania upadłościowego z mocy prawa obciąża prawo odrębnej własności lokalu, które powstało na podstawie art. 17<sup>18</sup> ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (II CSK 537/13).

Z zakresu prawa autorskiego szczególne znaczenie ma wyrok stwierdzający, że kryterium odróżniającym utwór inspirowany od utworu zależnego (opracowania) jest takie twórcze zmodyfikowanie elementów dzieła inspirowanego, iż o charakterze dzieła inspirowanego decydują już jego własne indywidualne elementy, a nie elementy przejęte (I CSK 539/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy zajął się istotnym zagadnieniem, czy współproducent utworu audiowizualnego ponosi odpowiedzialność za naruszenie autorskich praw osobistych autorów wkładów twórczych (art. 78 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) niezależnie od tego, czy podejmował czynności przy realizacji utworu. Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli jest dwóch lub więcej producentów utworu audiowizualnego, każdy z nich ponosi odpowiedzialność za naruszenie autorskich praw osobistych autorów wkładów twórczych, niezależnie od czynności faktycznie podejmowanych przy produkcji filmu (IV CSK 407/13).

W ramach prawa własności przemysłowej do ujednoczenia praktyki orzeczniczej z pewnością przyczyni się wyrok, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, jak powinna kształtować się treść orzeczeń w sprawach, w których zgłoszono kumulatywne roszczenia z praw ochronnych udzielonych na znak towarowy oraz z czynu nieuczciwej konkurencji, w sytuacji, gdy roszczenia zakazowe i zmierzające do usunięcia skutków naruszeń przysługują większej liczbie podmiotów, które powołują się na własne prawa ochronne naruszone tym samym działaniem. Sąd Najwyższy wskazał, że roszczenie o usunięcie skutków naruszenia stanowi środek ochrony negatoryjnej praw własności intelektualnej. Prawomocne orzeczenie nakazujące zaniechanie naruszania oraz zaniechanie niedozwolonych działań i usunięcia ich skutków stanowi indywidualną normę prawną wiążącą strony, której naruszenie zagrożone jest użyciem przymusu państwowego, musi zatem być sformułowane jednoznacznie i precyzyjnie w zakresie podmiotowym, przedmiotowym oraz zakazanych działań (II CSK 761/13).



Istotne konsekwencje praktyczne niesie za sobą także wyrok, w którym uznano, że jeżeli uprawniony dochodzi wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, a naruszenie jego prawa własności przemysłowej polegało na wytwarzaniu określonych produktów przez pewien okres czasu, sytuację taką należy traktować jako serię identycznych czynów popełnianych dzień po dniu i zgodnie z art. 289 ust. 1 zdanie 2 w związku z art. 292 ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 1410) trzeba liczyć bieg trzyletniego terminu przedawnienia oddzielnie co do każdego naruszenia następującego w kolejnych dniach (I CSK 540/13).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, wywołujący w orzecznictwie sądów powszechnych rozbieżności, problem dotyczący przesłanki roszczenia informacyjnego przewidzianego w 23a ustawy z 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin (Dz. U. Nr 137, poz. 1300 ze zm.), a także wypowiedział się o relacji przepisów prawa krajowego i unijnego dotyczących takiego roszczenia. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że we wniosku hodowcy (organizacji hodowców) o udzielenie przez posiadacza gruntów rolnych informacji dotyczącej wykorzystania materiału ze zbioru jako materiału siewnego będącego przedmiotem ochrony (art. 23a w związku z art. 23 ust. 2 pkt 1 ustawy) nie jest wymagane wykazanie okoliczności, że doszło do takiego wykorzystania. Jednocześnie stwierdził, że zarówno w prawie unijnym (art. 14, 92 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 2100/94 z 27 lipca 1994 r. w sprawie wspólnotowego systemu ochrony odmian roślin – Dz. U. UE L z 1994 r. Nr 227, poz. 1 ze zm.), jak i w prawie polskim (art. 4 ust. 6 ustawy) przyjęto zasadę niezależności rejestracji oraz wyłączono dopuszczalność zbiegu środków ochrony prawnej opartych na ich przepisach (IV CSK 464/13).

Z orzeczeń mających znaczenie dla właściwego kształtowania stosunków rolnych zwraca uwagę wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że warunek ustanowiony w załączniku nr 1 do rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 8 września 2004 r. w sprawie Uzupełnienia Sektorowego Programu Operacyjnego «Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006» (Dz. U. Nr 207, poz. 2117), zgodnie z którym uzupełnienie – w okresie pięciu lat od rozpoczęcia działalności – braku odpowiednich kwalifikacji zawodowych może nastąpić wyłącznie przez uzyskanie wykształcenia określonego w załączniku nr 2 do tego rozporządzenia, a nie przez uzyskanie stażu pracy w gospodarstwie rolnym, jest niezgodny z wymaganiami ustanowionymi w rozporządzeniu Rady (WE) Nr 1257/1999 z 17 maja 1999 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich z Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej (EFOGR) oraz zmieniającego i uchylającego niektóre rozporządzenia (Dz. Urz. UE L z 1999 r. Nr 160, poz. 80 ze zm.). W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznał, że zgodnie z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego – należy odstąpić od zastosowania tego warunku (II CSK 188/13).

Istotne tezy zawiera także wyrok Sądu Najwyższego, w uzasadnieniu którego dokonano wykładni art. 36 ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Sąd Najwyższy uznał, że domaganie się wykupienia nieruchomości lub jej części na podstawie art. 36 ust. 1 z zastrzeżeniem ust. 2 tej ustawy wymaga spełnienia łącznie dwóch przesłanek: przesłanki podmiotowej, tj. wystąpienia z roszczeniem przez właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości oraz przesłanki przedmiotowej, tj. związku żądania z uchwaleniem planu miejscowego lub jego zmiany, skutkujące tym, że korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe albo istotnie ograniczone (II CSK 775/13).

Do ujednoczenia praktyki orzeczniczej przyczyni się wyrok, w którym Sąd Najwyższy – odstępując od poglądu wyrażonego w wyroku z 5 listopada 2010 r. (I CSK 90/10 – stwierdził, że art. 205 ust. 1 pkt 2 ustawy z 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych nie ma – w świetle art. 56 k.c. oraz art. XXVI i XLIX § 1 p.w.k.c. – zastosowania do umowy o dofinansowanie projektu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, zawartej przed dniem wejścia w życie tej ustawy (II CSK 251/13).

Ważne znaczenie praktyczne ma wyrok Sądu Najwyższego, w którym rozstrzygnięto, że objęcie stanowiska lub rozpoczęcie pełnienia funkcji określonej w art. 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, nie prowadzi z mocy prawa do wygaśnięcia stosunków prawnych z udziałem tych osób ze względu na wynikający z art. 4 pkt 6 tej ustawy, a skierowany do tych osób, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami. Sąd Najwyższy podkreślił, że każdy kto decyduje się na objęcie stanowiska lub funkcji publicznej, przy wyrażeniu woli kandydowania powinien uwzględnić obowiązywanie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej i nie może oczekiwać, że konsekwencje dokonanego wyboru będą ponosić dotychczasowi kontrahenci (II CSK 380/13).

Szczególne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmuje problematyka związana z prawem o aktach stanu cywilnego. W istotnym, z praktycznego punktu widzenia, postanowieniu wyjaśniono, że w razie zmiany płci w wyniku zabiegu medycznego nie jest dopuszczalne sporządzenie nowego aktu urodzenia. Zmianę tę w akcie urodzenia danej osoby ujawnia się w drodze wzmianki dodatkowej (I CSK 394/13). Do tych zagadnień – z prawnoprocesowego punktu widzenia – nawiązuje także inne orzeczenie SN, w którym przesądzono, że sprawa dotycząca zasadności odmowy przez kierownika urzędu stanu cywilnego wydania dla osoby zamierzającej zawrzeć małżeństwo za granicą zaświadczenia stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa poza krajem przynależy do spraw małżeńskich, czyli jest sprawą z zakresu prawa rodzinnego, do której stosuje się wyłączenie dopuszczalności skargi kasacyjnej unormowane

w art. 519<sup>1</sup> § 2 k.p.c. Zdaniem SN przesądza o tym regulacja zawarta w art. 564 pkt 5 k.p.c. U podstaw tego ustalenia legły także istotne argumenty dotyczące regulacji materialnoprawnej kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa o aktach stanu cywilnego (I CSK 484/13).

Problematyki prawa nieuczciwej konkurencji dotyczy wyrok, w którym Sąd Najwyższy przeanalizował przesłanki wystąpienia czynu niedozwolonego uregulowanego w art. 14 ust. 1 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm.). Sąd stwierdził, że z przepisu tego wyraźnie wynika, iż jego hipoteza obejmuje zarówno rozpowszechnianie wiadomości „nieprawdziwych”, jak i „wprowadzających w błąd”. Posłużenie się obiektywnie prawdziwą informacją nie wyklucza, że ze względu na sposób jej ujęcia (np. informacja niepełna, niejednoznaczna) może ona wywołać u odbiorcy mylne wrażenie i prowadzić go do mylnych wniosków (np. co do rzeczywistych cech produktów własnych lub konkurenta), co uzasadni zakwalifikowanie całej wiadomości jako „wprowadzającej w błąd” w rozumieniu art. 14 ust. 1 ustawy. Także prawdziwe wyniki badań mogą być mylące ze względu na sposób ich przedstawienia, skorzystanie z danych w sposób nieodpowiadający zakresowi badań lub wrywkowy albo opatrzone mylącym komentarzem (IV CSK 56/14).

Sąd Najwyższy przyjął, że uzgodnienie w umowie, iż sprzedawca wypłaci kupującemu premię pieniężną z tytułu osiągnięcia określonej wielkości sprzedaży oceniać należy jako udzielenie kupującemu tzw. rabatu posprzedazowego, mieszczącego się w kategorii rabatu wskazanego w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. (I CSK 236/13).

Dla obrotu gospodarczego istotne znaczenie ma wyrok stwierdzający, że brak rejestracji działalności gospodarczej w odpowiedniej ewidencji nie jest warunkiem niezbędnym dla uzyskania statusu przedsiębiorcy. O statusie tym może decydować jedynie faktyczne podjęcie i wykonywanie działalności gospodarczej – art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (I CSK 364/13).

Przechodząc do problematyki procesowej, przykładem problemów, do jakich prowadzi nowelizacja przepisów o środkach odwoławczych jest postanowienie, w którym SN przyjął, że nowa regulacja art. 369 § 3 k.p.c. nie znajduje zastosowania – na podstawie przewidzianego w art. 398<sup>21</sup> k.p.c. odesłania – do skargi kasacyjnej (I CZ 6/14).

Odnotowania wymaga postanowienie Sądu Najwyższego, w którym wyjaśniono, że koszty związane ze złożeniem odpowiedzi na skargę kasacyjną, w której nie wskazano argumentów dotyczących przyczyn kasacyjnych (art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c.), uzasadniających odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, nie mogą być uznane – w razie odmowy przyjęcia skargi do rozpoznania – za koszty celowej obrony w rozumieniu art. 98 § 1 w związku z 391 § 1 i 398<sup>21</sup> k.p.c. (II CSK 77/14).

Na uwagę zasługuje postanowienie Sądu Najwyższego, w którym wyjaśniono, że niedopuszczalna jest skarga kasacyjna od postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego zażalenie na postanowienie w przedmiocie odrzucenia wniosku o uchylenie lub zmianę prawomocnego postanowienia co do istoty sprawy (art. 519<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy wskazał, że szczególny charakter prawny wniosku o zmianę lub uchylenie takiego orzeczenia, niezaskarżalnego w drodze zwyczajnych i nadzwyczajnych środków zaskarżenia, nie pozwala na zrównanie go z wnioskiem wszczynającym po raz pierwszy postępowanie w sprawie w postępowaniu nieprocesowym. Z tego względu, odrzucenie wniosku o zmianę lub uchylenie prawomocnego postanowienia z powodu jego niedopuszczalności nie może być traktowane tak jak odrzucenie wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego, a występujące między nimi odmienności wyłączają zastosowanie w tym przypadku analogii (II CZ 26/14).

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego była dopuszczalność skargi kasacyjnej wniesionej przez pozwanego dłużnika solidarnego od orzeczenia sądu drugiej instancji, w którym, na skutek apelacji wniesionej tylko przez drugiego pozwanego, obniżona została jedynie w stosunku do apelującego zasądzona od współdłużników solidarnych kwota. Sąd Najwyższy stwierdził naruszenie art. 378 § 2 k.p.c. i podkreślił nieprawidłowość sytuacji, w której zapadają rozbieżne rozstrzygnięcia w stosunku do dłużników solidarnych, jeżeli mogą podnosić wspólne zarzuty przeciwko wierzycielowi. Uznał jednak, że skoro sąd drugiej instancji nie wydał żadnego orzeczenia w stosunku do tego dłużnika solidarnego, który nie wniósł apelacji, to nie istnieje wyrok podlegający zaskarżeniu skargą kasacyjną. Skargę taką w konsekwencji odrzucił, wskazując jako właściwy środek prawny powództwo przeciwegzekucyjne określone w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. (V CSK 506/13).

Istotne znaczenie z punktu widzenia dopuszczalności skargi kasacyjnej ma także postanowienie Sądu Najwyższego, w którym wyjaśniono, że jeżeli nie ma – przy określaniu wartości zaskarżenia kasacyjnego – możliwości odwołania się w sprawach działowych do ustalonej przez sąd wartości przedmiotu podziału i określonych jego składników oraz udziału skarżącego, za podstawę rozstrzygnięcia o dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie wstępne w sprawie o uzgodnienie stanu prawnego księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym połączonej ze sprawą działową, należy uznać art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c. i wskazaną przez skarżącego wartość przedmiotu sporu w pozwie wszczynającym sprawę o uzgodnienie stanu prawnego księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (II CZ 101/13).

Z zakresu przepisów o dopuszczalności drogi sądowej warto zwrócić uwagę na postanowienie, dotyczące tego, że dopuszczalna jest droga sądowa do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego za szkodę wyrządzoną czynem

niedozwolonym (art. 415 k.c.) polegającym na dokonaniu zmiany stanu wody na gruncie (I CSK 501/13).

Sąd Najwyższy analizował zakres zdolności sądowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisanej do rejestru sądowego, a nieprzerejestrowanej do Krajowego Rejestru Sądowego. Sąd stwierdził, że zdolność ta obejmuje wyłącznie postępowanie o rejestrację spółki, a także postępowanie o zaspokojenie roszczeń spółki oraz przeciwko spółce (art. 9 ust. 3 ustawy z 20 sierpnia 1997 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, Dz.U. Nr 121, poz. 770 ze zm.). Przyjął, że chociaż zachowanie osobowości prawnej przez spółkę nieprzerejestrowaną jest, co do zasady, równoznaczne z posiadaniem przez nią zdolności sądowej i procesowej, to ustawodawca przez ograniczenie skutków prawnych wpisu tylko do enumeratywnie wymienionych zakresów sytuacji prawnej spółki, wprowadził czasowo i przedmiotowo ograniczoną zdolność prawną spółki nieprzerejestrowanej, a w konsekwencji tak również ograniczoną zdolność sądową oraz procesową (IV CSK 365/13).

Sąd Najwyższy zajmował się również kwestią zdolności sądowej stowarzyszenia zwykłego i uznał, że nie ma ono takiej zdolności w sprawie o rozwiązanie umowy, na podstawie której uzyskana została niesłusznie korzyść kosztem Skarbu Państwa lub innej osoby prawnej. Uznał także, iż podstawy udziału takiej organizacji w procesie o to roszczenie nie stanowi art. 2 ust. 6 lit. b ustawy z 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych – Dz.U. Nr 44, poz. 255 (V CSK 98/13).

Sąd Najwyższy, analizując regulacje prawne dotyczące zdolności sądowej wyjaśnił, że gmina – nie burmistrz – jest wnioskodawcą w sprawie o dokonanie w księdze wieczystej wpisu hipoteki przymusowej na podstawie decyzji burmistrza określającej wysokość zobowiązania podatkowego. Okoliczność, że organem podatkowym jest m.in. burmistrz i na jego wniosek – zgodnie z art. 35 § 3 w związku z art. 13 § 1 pkt 1 Ordynacji podatkowej – sąd dokonuje wpisu hipoteki przymusowej nie oznacza, że burmistrz ma zdolność sądową w sprawie o dokonanie na rzecz gminy wpisu hipoteki przymusowej. Burmistrz w zakresie tej ustawowo przyznanej mu kompetencji, nie mając osobowości prawnej ani przyznanej zdolności prawnej, nie działa jako podmiot samodzielny, lecz jako organ gminy realizującej zadania w sferze gospodarczej. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy – przypominając uchwałę siedmiu sędziów (zasadę prawną) z 16 grudnia 2009 r. (III CZP 80/90), w której wyrażony został pogląd, że sąd rozpoznający wniosek o wpis w księdze wieczystej związany jest stanem rzeczy istniejącym w chwili złożenia wniosku i kolejnością jego wpływu – ponadto wyjaśnił, że stanowisko wyrażone w tej uchwale, nie może oznaczać, że sąd w każdym przypadku miałby nie uwzględniać okoliczności znanych mu urzędowo, a zwłaszcza orzeczenia mającego charakter wiążący (art. 365 k.p.c.).



Przyjęcie poglądu odmiennego byłoby sprzeczne z podstawowymi funkcjami ksiąg wieczystych określonymi w art. 1 ust. 1, art. 2 i 3 u.k.w.h., które ukierunkowują działalność sądów wieczystoksięgowych na zapewnienie księgom wieczystym prawdziwości wpisów (II CSK 781/13).

Sąd Najwyższy rozważał charakter współuczestnictwa procesowego po stronie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wnoszących o wyłączenie wspólnika ze spółki na podstawie art. 256 k.s.h. Uznał, że współuczestnictwo to ma charakter materialny, jednolity i konieczny, i z tej przyczyny cofnięcie pozwu przez jednego ze wspólników wymaga dla swej skuteczności zgody pozostałych powodów (V CSK 156/13).

Warto też zwrócić uwagę na orzeczenie dotyczące pełnomocnictwa procesowego, w którym przyjęto, że osoba upoważniona w oddziale do reprezentowania zagranicznego zakładu ubezpieczeń uprawniona jest do ustanowienia w imieniu tego zakładu pełnomocnika procesowego w sprawie roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia zawartej w ramach działalności oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń w Polsce (I CZ 21/14).

Do ujednoczenia praktyki w sądach powszechnych może przyczynić się postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stronie kwestionującej skuteczność doręczenia pisma sądowego, od którego rozpoczyna się bieg terminu do dokonania czynności procesowej, nie przysługuje wniosek o przywrócenie tego terminu. Jeżeli uczestnik postępowania kwestionuje skuteczność dokonanego *per aviso* doręczenia zawierającego powiadomienie o rozprawie apelacyjnej, co pozbawiło go możliwości złożenia wniosku o doręczenie, ogłoszonego na tej rozprawie, wyroku z uzasadnieniem, to właściwym środkiem obrony w tej sytuacji jest złożenie takiego wniosku i wykazanie, że nie rozpoczął się bieg terminu do dokonania tej czynności. W razie wydania postanowienia o odrzuceniu wniosku, jako złożonego po terminie, uczestnikowi postępowania przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego na podstawie art. 394<sup>1</sup> § 2 k.p.c. (II CSK 297/14).

Sąd Najwyższy odniósł się do niejednocznie rozstrzyganego w judykaturze a także rozbieżnie ujmowanego w piśmiennictwie zagadnienia dotyczącego możliwości weryfikowania w postanowieniu o umorzeniu postępowania, wydanym na podstawie art. 182 k.p.c., przyczyn wcześniejszego zawieszenia tego postępowania. Podniósł, że możliwość umorzenia postępowania na podstawie art. 182 § 1 k.p.c. jest wyjątkiem od przewidzianego w art. 45 Konstytucji RP obowiązku merytorycznego rozpoznania sprawy cywilnej wniesionej przez stronę. Oznacza to, że umorzenie postępowania jest dopuszczalne, jeżeli przyczyny wskazane we wcześniejszym postanowieniu o zawieszeniu postępowania były trafnie zakwalifikowane. Przyjmowanie w sposób mechaniczny następstw nieprawidłowego zawieszenia postępowania oznaczałoby kierowanie się niesłusznym formalizmem, mogącym prowadzić w istocie do pozbawienia strony wymiaru sprawiedliwości (II CSK 561/13).



Kilka interesujących orzeczeń dotyczyło wykładni art. 189 k.p.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie o ustalenie nieważności uchwały organu spółdzielni źródłem interesu prawnego jest stosunek członkostwa, z którego wynika uprawnienie zarówno do udziału w podejmowaniu uchwał, jak i do kwestionowania ich ważności lub istnienia w drodze powództwa do sądu (V CSK 113/13). Podobny wydzwitek ma wyrok wydany w sprawie, której przedmiotem było zgłoszone przez mniejszościowego akcjonariusza spółki żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego członkostwa w zarządzie pozwanej, powołanej w skład zarządu uchwałą rady nadzorczej. Sąd Najwyższy uznał, że skoro powództwo o ustalenie jest jedynym instrumentem jurystycznym eliminacji wadliwej uchwały rady nadzorczej, to zakres żądań możliwych do sformułowania na podstawie art. 189 k.p.c. musi obejmować zarówno żądanie ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego będącego następstwem powzięcia uchwały przez radę nadzorczą, jak również żądanie stwierdzenia jej nieważności (V CSK 300/13).

W praktyce orzeczniczej wciąż ujawniają się zagadnienia związane z kognicją sądu w procesie cywilnym. I tak Sąd Najwyższy przypominał, że powołanie podstawy prawnej dochodzonego roszczenia nie oznacza, iż powód poddaje pod osąd tylko te fakty, które mogą służyć jej zastosowaniu (I CSK 578/13). Natomiast w innym wyroku wyjaśnił, że bezskuteczny upływ terminu przewidzianego w art. 207 § 3 k.p.c. w celu zgłoszenia zarzutów (w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 223, poz. 1381), nie pociągał za sobą utraty prawa podniesienia w toku dalszego postępowania zarzutu przedawnienia roszczenia. Stanowisko to uzasadnione zostało stwierdzeniem, że prawo procesowe nie powinno zawierać regulacji ograniczających prawa podmiotowe stron, a więc również prawa zgłoszenia zarzutu przedawnienia (II CSK 441/13).

W praktyce często występuje sytuacja, w której powód z różnych względów wytacza powództwo o zasądzenie części roszczenia, nie rezygnując z pozostałej części. Istotne zatem znaczenie dla praktyki ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że w razie prawomocnego uwzględnienia części roszczenia o spełnienie świadczenia z tego samego stosunku prawnego, w procesie dotyczącym spełnienia reszty świadczenia sąd nie może w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych orzec odmiennie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego. Sąd Najwyższy podkreślił, że wprowadzając w art. 365 § 1 k.p.c. zasadę mocy wiążącej prawomocnego wyroku ustawodawca wyraził jednoznaczną wolę przyznania jej, w określonych sytuacjach, pierwszeństwa przed zasadą niezawisłości sędziowskiej. Zwrócił też uwagę, że z mocy wiążącej korzysta każdy prawomocny wyrok, także wadliwy, zatem mimo wadliwości wywołuje skutki prawne również w innych sprawach sądowych (V CSK 203/13).

Interesujący przykład orzeczenia wydanego w wyniku rozpoznania zażalenia wniesionego na podstawie w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. stanowi postanowienie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że ze względu na to, iż umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej wymaga zgody kandydatów na rodziców zastępczych (art. 36 ustawy z 9 czerwca 2011 r. w sprawie wspierania rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz.U. Nr 149, poz. 887 ze zm.), cofnięcie przez nich w postępowaniu apelacyjnym zgody na pełnienie funkcji rodziny zastępczej dla małoletniego powoduje konieczność uchylecia przez sąd drugiej instancji postanowienia ustanawiającego ich rodziną zastępczą i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, gdyż konieczne jest umorzenie postępowania w stosunku do tych kandydatów, znalezienie nowych i przeprowadzenie z ich udziałem całego postępowania dowodowego w celu ustalenia aktualnej sytuacji małoletniego i kwalifikacji nowych kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz wydania stosownych orzeczeń (IV CZ 135/13). Rozstrzygnięcie to ma istotne znaczenie dla praktyki także w kontekście zagadnienia prawnego rozstrzygniętego w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 14 listopada 2014 r. (III CZP 65/14), zgodnie z którą sąd opiekuńczy, orzekając umieszczenie dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej, oznacza konkretną rodzinę zastępczą lub rodzinny dom dziecka.

Za bardzo istotny należy uznać wyrok, w którym Sąd Najwyższy, powołując orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uznał, że pozwany ojciec dziecka może skutecznie zaskarżyć wyrok oddalający wniesione przez prokuratora na podstawie art. 454 § 2 k.p.c. powództwo o zaprzeczenie ojcostwa niezależnie od tego, czy w dniu wniesienia pozwu upłynął termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w stosunku do współpозwanego dziecka, określony w art. 63 k.r.o. W ocenie Sądu Najwyższego, rozszerzająca wykładnia tego przepisu prowadzi do nieuzasadnionego pozbawienia męża matki dziecka legitymacji do zaskarżenia wyroku wydanego w pierwszej instancji w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, wszczętej przez inną uprawnioną osobę lub przez prokuratora. Taka wykładnia jest niedopuszczalna w świetle art. 176 ust. 1 i art. 78 Konstytucji RP (V CSK 281/14).

W związku ze zjawiskiem ewidentnego nadużywania uprawnień procesowych i w konsekwencji wobec znaczącego wzrostu liczby spraw dotyczących abstrakcyjnej kontroli klauzul abuzywnych, ogromne znaczenie dla praktyki ma postanowienie stwierdzające, że rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479<sup>43</sup> k.p.c.) uzasadnia odrzucenie pozwu w razie wytoczenia powództwa przez inną stronę powodową przeciwko innej stronie pozwanej, jeżeli przedmiotem sporu są takie same postanowienia wzorca, jak wpisane do rejestru prowadzonego przez Prezesa UOKiK (I CSK 20/14).

Z zakresu postępowania nieprocesowego należy wskazać na postanowienie zawierające pogląd, że do sporów o własność nieruchomości w rozumieniu art. 618 § 1 w związku z art. 688 k.p.c. należy spór wywołany żądaniem jednego lub kilku ze spadkobierców stwierdzenia nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości wchodzącej w skład spadku. Wniosek o zasiedzenie powinien być zatem rozpoznany w sprawie o dział spadku /zniesienie współwłasności nieruchomości, której dotyczy – art. 618 § 2 w związku z art. 688 k.p.c. (I CSK 626/13).

Istotne jest także postanowienie, w którym stwierdzono, że szpital psychiatryczny, który zgodnie z art. 23 ust. 4 ustawy z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (tekst jednolity: Dz.U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1375, ze zm.) zawiadomił sąd opiekuńczy o przyjęciu do szpitala osoby chorej psychicznie bez jej zgody, nie jest uczestnikiem postępowania wszczętego przez sąd na podstawie art. 25 ust. 1 tej ustawy (I CSK 653/14). W innym postanowieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że orzeczenie o potrzebie poddania uczestnika postępowania leczeniu psychiatrycznemu bez jego zgody wymaga ustalenia i wskazania konkretnych okoliczności, które usprawiedliwiają wnioskowanie, że zaniechanie takiego leczenia spowoduje znaczące pogorszenie się jego zdrowia psychicznego, a nie samo tylko pogorszenie się lub brak poprawy stanu jego zdrowia psychicznego (V CSK 543/13).

Ważne tezy zawiera uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego, w którym poddano analizie wzajemną relację art. 610 § 1 i art. 677 k.p.c. Zważywszy, że postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia nie zostało uregulowane w przepisach kodeksu postępowania cywilnego w sposób samodzielny, a zawarty w art. 610 § 1 k.p.c. zakres odesłania do postępowania o stwierdzenie nabycia spadku jest ograniczony, należało rozstrzygnąć, czy odesłanie przewidziane w art. 610 § 1 k.p.c. obejmuje także te przepisy odnoszące się do spraw z zakresu prawa spadkowego, które regulują sposób gromadzenia i ustalania faktów stanowiących podstawę orzeczenia wydanego w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku (art. 677 k.p.c.). Sąd Najwyższy rozstrzygnął to zagadnienie w sposób negatywny, wskazując, że sąd nie może z urzędu stwierdzić nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie na rzecz osoby, która o to nie wniosła; w tym zakresie art. 677 w związku z art. 610 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania (II CSK 279/13).

W praktyce orzecniczej wciąż budzi wątpliwości kwestia, jakie dokumenty mogą stanowić podstawę wpisu w księdze wieczystej. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd wieczystoksięgowy nie jest uprawniony do dokonania wpisu w księdze wieczystej, jeżeli wnioskodawca we wniosku jako jego podstawę powołał dokument znajdujący się w innej księdze wieczystej, chociażby obie księgi były prowadzone przez ten sam sąd i dotyczyły nieruchomości stanowiących własność tych samych osób, a dokument pozwalał na dokonanie analogicznego wpisu jak w księdze, w której był już podstawą wpisu (II CSK 218/13).

Z punktu widzenia uczestników obrotu cywilnoprawnego szczególne znaczenie ma postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle art. 250 § 1 k.p.c. dopuszczalne jest załączenie do wniosku o wpis hipoteki przymusowej odpisu (kserokopii) decyzji podatkowej, ale musi być ona urzędowo poświadczona za zgodność z oryginałem przez organ, który ją wydał (II CSK 54/14).

Z zakresu postępowania egzekucyjnego na uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego, w którym rozstrzygnięto, że hipoteka przymusowa ustanowiona w celu zabezpieczenia roszczenia o uznanie czynności prawnej dłużnika za bezskuteczną – chroniąc to roszczenie w stosunku do wierzycieli osobistych osoby trzeciej (art. 532 k.c.) – przy podziale sumy uzyskanej z egzekucji nie stwarza wierzycielowi dysponującemu takim zabezpieczeniem pozycji uprzywilejowanej względem innych wierzycieli, co do których ta sama czynność prawna została uznana za bezskuteczną. Taka ocena relacji zachodzących między dwoma wierzycielami pauliańskimi prowadzi do wniosku, że pierwszeństwo zaspokojenia przed wierzycielami osoby trzeciej przysługuje im w równym stopniu, a ich należności powinny być zaspokojone proporcjonalnie (II CSK 418/13).

Istotne miejsce w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmują zagadnienia związane z jurysdykcją krajową. Sąd Najwyższy przyjął, że ustalenie, iż spadkodawcy zmarli na terenach wchodzących w chwili ich śmierci w skład Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie stale mieszkali i mieli majątek uzasadnia jurysdykcję sądu polskiego w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku (I CSK 325/13) oraz stwierdził, że w sytuacji zajęcia (aresztu) statku przez sąd polski podstawy jurysdykcji w sprawie o zaspokojenie wierzyciela opłat portowych z przedmiotu zajęcia, w której wierzyciel, właściciel statku i armator mają siedziby w innych państwach członkowskich UE niż Polska, wyznacza art. 7 konwencji w sprawie zajęcia (aresztu) statków morskich z 10 maja 1952 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 39, poz. 229) w związku z art. 71 rozporządzenia Rady (WE) z 22 grudnia 2001 r., nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE z 2001 r. Nr 12, s. 1). W razie braku tych podstaw jurysdykcję należy określić według przepisów tego rozporządzenia. Sąd wskazał, że przyjęte w art. 71 rozwiązanie kolizyjne opiera się na przyznaniu pierwszeństwa wielostronnym umowom międzynarodowym o charakterze szczególnym, które regulują kwestie dotyczące jurysdykcji. Taki charakter ma niewątpliwie konwencja z 1952 r., która w art. 7 precyzuje podstawy jurysdykcji krajowej w zakresie dochodzenia wierzytelności morskich objętych tą konwencją (IV CSK 202/13).

Problematyki jurysdykcyjnej oraz zagadnień stosowania prawa ujednoliconego – konwencji NZ o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, jak również prawa kolizyjnego, dotyczył wyrok Sądu Najwyższego, w którym potwierdzono, iż po sprecyzowaniu pojęcia miejsca wykonania umowy

w rozumieniu art. 5 pkt 1 lit. b rozporządzenia Rady nr 44/2001 z 22 grudnia 2001 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L z 16 stycznia 2001 r., Bruksela I), ustalenie takie ma być dokonane na podstawie autonomicznej wykładni tego przepisu i brak wobec tego podstaw do tego, aby w tym celu sięgać po prawo materialne właściwe dla danego stosunku prawnego. Wykładnia prawa w tym orzeczeniu została poparta obfitym cytowaniem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Powstała przy tej okazji sposobność, aby wyjaśnić relację rozporządzenia jako źródła prawa unijnego do krajowych przepisów procesowych. Wyrok ten będzie z pewnością ważną wskazówką dla żywiolowo rozwijającego się obrotu cywilnoprawnego z zagranicą, przede wszystkim z podmiotami z innych państw członkowskich UE (I CSK 715/13).

Odnotować należy również fakt wystąpienia, postanowieniem z 27 listopada 2014 r. (V CSK 487/13), przez Sąd Najwyższy z następującymi pytaniami prejudycjalnymi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na podstawie art. 267 § 3 TFUE:

1. Czy art. 34 ust. 2 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE L 12 z 16 stycznia 2001 r., s. 1 ze zm.) należy interpretować w ten sposób, że określona w nim możliwość złożenia środka zaskarżenia obejmuje zarówno sytuację, w której środek taki może być złożony w terminie przewidzianym w prawie krajowym, jak też sytuację, w której termin ten już upłynął, jednak jest możliwe złożenie wniosku o zwolnienie od skutków jego upływu, a następnie – po jego uwzględnieniu – złożenie właściwego środka zaskarżenia;
2. Czy art. 19 ust. 4 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1393/2007 z 13 listopada 2007 r. dotyczącego doręczania w państwach członkowskich dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych („doręczanie dokumentów”) oraz uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1348/2000 (Dz. Urz. UE z 2007 r., L 324/79) należy interpretować w ten sposób, że wyłącza zastosowanie przepisów prawa krajowego, dotyczących możliwości zwolnienia od skutków upływu terminu do wniesienia odwołania, czy też w ten sposób, że pozwany ma wybór albo skorzystać z wniosku przewidzianego w tym przepisie, albo z właściwej instytucji przewidzianej w prawie krajowym.

Odnotowania wymaga wyrok, w którym Sąd Najwyższy – dokonując wykładni przepisów o postępowaniu postarbitrażowym – stwierdził, że jeżeli pominięcie dowodu zgłoszonego przez stronę było wynikiem przyjętej przez sąd polubowny wykładni prawa materialnego, to okoliczność, że może ona



być oceniona jako błędna nie uzasadnia uwzględnienia skargi o uchylenie tego wyroku chyba, że wyrok uchybia jednocześnie podstawowym zasadom porządku prawnego (II CSK 557/13).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że art. 134 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego dopuszcza równoległe wytoczenie przez syndyka masy upadłości powództwa o ustalenie bezskuteczności względnej czynności upadłego następującej z mocy prawa oraz powództwa o wydanie tych praw lub rzeczy, które ubyły z majątku upadłego. Sąd Najwyższy zakwestionował tutaj pogląd o niedopuszczalności kumulacji roszczeń o ustalenie oraz o zasądzenie (wydanie), gdyż taki zbieg roszczeń nie ma charakteru konkurencyjnego, ani nie unicestwia materialnej przesłanki interesu prawnego po stronie powoda. Wprawdzie wyrok ustalający bezskuteczność umowy darowizny nieruchomości wystarczająco legitymuje syndyka do dokonania jej sprzedaży, ale w braku zgody właściciela dopiero objęcie w posiadanie na podstawie tytułu wykonawczego umożliwia mu podjęcie czynności zmierzających do władania nieruchomością, dokonania jej oględzin, wyceny, okazania kandydatom na nabywców, a następnie jej wydanie nabywcom (II CSK 609/13).

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 385/13, rozważania koncentrują się wokół zagadnień intertemporalnych związanych z orzekaniem zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że art. 6 ust. 3 ustawy z 6 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, nie wyłącza orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej w sytuacji, w której wniosek został złożony po dniu wejścia w życie tej ustawy – w czasie postępowania upadłościowego wszczętego również po dniu jej wejścia w życie – choćby przed tym dniem upłynął roczny termin przewidziany w pierwotnym brzmieniu art. 377 *in fine* prawa upadłościowego i naprawczego.

## Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Rok 2014 w zakresie warunków funkcjonowania Izby charakteryzował się dwoma istotnymi czynnikami. Po pierwsze był to rok wyborów do Parlamentu Europejskiego, co wymagało poświęcenia czasu i uwagi na rozpoznawanie protestów wyborczych i rozstrzygnięcie o ważności tych wyborów w Polsce. Po drugie Izba pracowała w niepełnej obsadzie. Od marca 2013 r. do grudnia 2014 r. pozostawało nieobsadzone jedno stanowisko sędziowskie (z powodu przedłużenia procedury powołania sędziego). Drugie stanowisko sędziowskie, zwolnione w grudniu 2013 r. będzie obsadzone w najbliższym czasie. Trzecie stanowisko zwolniło się w czerwcu 2014 roku. Niezwykle



ważnym wydarzeniem w życiu Izby było powołanie 30 kwietnia 2014 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pani profesor Małgorzaty Gersdorf na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Po raz pierwszy sędzia orzekający w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych objął to stanowisko (jednakże Izba utraciła sędziego orzekającego w pełnym wymiarze). Te okoliczności sprawiły, że mimo iż wpływ spraw był niższy niż w poprzednim roku, pozostało na koniec roku więcej spraw nierozstrzygniętych niż na koniec 2013 roku.

Odnosnie do struktury wpływu, była ona podobna jak poprzednio. Nadal dla ujednoczenia orzecznictwa sądów niższych instancji, ale też i samej Izby, szczególnie istotne znaczenie miały uchwały podejmowane przez składy powiększone i składy zwykłe, w których udzielane są odpowiedzi na pytania prawne, rozstrzygające wątpliwości interpretacyjne i niejasności występujące w obowiązującym porządku prawnym. W 2014 roku Sąd Najwyższy w Izbie Pracy, Ubezpieczeń i Spraw Publicznych podjął 19 uchwał wyjaśniających przedstawione mu zagadnienia prawne, z czego 6 w składach powiększonych. W 6 sytuacjach odmówiono podjęcia uchwały, w tym w jednym odmowa podjęcia uchwały dotyczyła zagadnienia przedstawionego do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia podjętego w składzie siedmiu sędziów zasadniczą przyczyną odmowy było przedstawienie zagadnienia w sprawie o niedostatecznie ustalonym stanie faktycznym. W poprzednim roku (2013) w 8 sytuacjach nastąpiło wydanie postanowienia o odmowie podjęcia uchwały.

Przedstawiając dorobek orzecniczy z 2014 r. wśród uchwał składów powiększonych z zakresu prawa pracy na pierwszym miejscu należy wymienić uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozstrzygającą wątpliwości dotyczące zapewnienia przez pracodawcę bezpłatnego noclegu pracownikowi zatrudnionemu na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. W uchwale tej SN przyjął, że „zapewnienie pracownikowi-kierowcy samochodu ciężarowego odpowiedniego miejsca do spania w kabinie tego pojazdu podczas wykonywania przewozów w transporcie międzynarodowym nie stanowi zapewnienia przez pracodawcę bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, co powoduje, że pracownikowi przysługuje zwrot kosztów noclegu na warunkach i w wysokości określonych w § 9 ust. 1–3 tego rozporządzenia albo na korzystniejszych warunkach i wysokości, określonych w umowie o pracę, układzie zbiorowym pracy lub innych przepisach prawa pracy”. Uchwała została podjęta w odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład SN rozpoznający skargę

kasacyjną pracodawcy (przedsiębiorcy prowadzącego działalność w zakresie międzynarodowego drogowego przewozu towarów) w sprawie z powództwa pracownika-kierowcy samochodu ciężarowego o zapłatę należności ze stosunku pracy (w tym ryczałtów za noclegi). Uchwała ta usunęła rozbieżność orzecznictwa występującą w licznych sprawach o zapłatę należności przysługujących kierowcom na pokrycie kosztów noclegu w czasie odbywania podróży służbowych. Sąd Najwyższy uzasadniając uchwałę zauważył, że ustawodawca przez nowelizację ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (która weszła w życie 3 kwietnia 2010 r.) zlikwidował skutki wywołane uchwałą powiększonego składu SN – II PZP 11/08, zgodnie z którą „kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróże w ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy nie jest w podróży służbowej w rozumieniu art. 77<sup>5</sup> § 1 k.p.” W ocenie SN, przywołana nowelizacja (wprowadzająca m.in. nową definicję podróży służbowej kierowcy), stanowi wyraz kontynuowania w praktyce fikcji, w której kierowca-pracownik otrzymuje wynagrodzenie za pracę niestanowiące rzeczywistego ekwiwalentu za świadczoną pracę, zaś ów ekwiwalent stanowią (zaoszczędzane) świadczenia z tytułu podróży służbowej (diety, zwrot kosztów noclegu). Zdaniem SN, przepisy ratyfikowanej przez Polskę 15 maja 1992 r. umowy europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowo (AETR), sporządzonej w Genewie 1 lipca 1970 r. oraz przepisy prawa unijnego nie mogą służyć ocenie przesłanek należności na pokrycie kosztów wyjazdów poza bazę w celu wykonywania pracy (podróży służbowych), bo nie regulują uprawnień przysługujących kierowcom w tym zakresie. Z kolei, łączna analiza przepisów prawa polskiego, zwłaszcza art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców, art. 77<sup>5</sup> § 3–5 k.p. oraz § 5 ust. 1 i § 9 ust. 1, 2 i 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (a w aktualnym stanie prawnym – § 8 ust. 1, § 14 ust. 3 i § 16 ust. 1, 2 i 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej) pozwala na sformułowanie następujących wniosków szczegółowych:

- 1) pojęcia „odpowiednie miejsce do spania” i „bezpłatny nocleg” nie mogą być utożsamiane, a wręcz odwrotnie – użycie różnych sformułowań w przepisach prawa oznacza, że są to różne pojęcia;
- 2) zasadniczo prawodawca odnosi pojęcie „noclegu” do usługi hotelarskiej (motelowej; pośrednio także do noclegu opłaconego w cenie karty okrętowej lub promowej);

- 3) usługa hotelarska obejmuje szerszy zakres świadczeń niż tylko udostępnienie „miejsca do spania”, w szczególności możliwość skorzystania z toalety, prysznicza, przygotowania gorących napojów itp., a także (ewentualnie) zapewnienie wyżywienia, co powoduje obniżenie diety;
- 4) brak przedstawienia rachunku za usługi hotelarskie oznacza, że pracownik nie korzystał z hotelu a wówczas zwrot kosztów noclegu zostaje ograniczony do 25% limitu stanowiącego ryczałt za koszty realnie ponoszone w czasie podróży, bez korzystania z usług hotelowych;
- 5) istota „ryczałtu” jako świadczenia kompensacyjnego (przeznaczonego na pokrycie kosztów noclegu) polega na tym, że świadczenie wypłacane w takiej formie z założenia jest oderwane od rzeczywistego poniesienia kosztów.

W podsumowaniu rozważań SN wyraził stanowisko, że zapewnienie przez pracodawcę pracownikowi (kierowcy wykonującemu przewozy w międzynarodowym transporcie drogowym) odpowiedniego miejsca do spania w kabinie samochodu ciężarowego, czyli wyposażenie samochodu w odpowiednie urządzenia (leżankę, klimatyzację, ogrzewanie itp.), co prawda pozwala na wykorzystanie przez kierowcę w samochodzie dobowego (dziennego) odpoczynku, przy spełnieniu warunków określonych w art. 8 ust. 8 rozporządzenia (WE) nr 561/06 Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 marca 2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego (...), natomiast nie oznacza zapewnienia mu przez pracodawcę bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 rozporządzenia z 19 grudnia 2002 r. Taki stan uprawnia więc pracownika do otrzymania od pracodawcy zwrotu kosztów noclegu co najmniej na warunkach i w wysokości określonych w § 9 ust. 1 lub 2 tego rozporządzenia (II PZP 1/14).

W innej uchwale składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy przyjął, że „za pracę w ramach pełnienia dyżuru medycznego dopełniającego czas pracy lekarza do obowiązującej go przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy (art. 95 ust. 4 w związku z art. 93 ust. 1 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej) przysługuje jedynie dodatek w wysokości określonej przez odpowiednio stosowane przepisy art. 151<sup>1</sup> § 1–3 k.p. (art. 95 ust. 5 tej ustawy)”. Uchwała zapadła w następstwie pytania prawnego skierowanego przez zwykły skład SN i usuwa rozbieżność w orzecznictwie co do zasad wynagradzania lekarzy za pełnione dyżury medyczne w razie „niewypracowania” przez nich podstawowego nominału czasu pracy. Sąd Najwyższy przyjął wykładnię, że z dopuszczalności planowania dyżuru medycznego w zakresie tygodniowej normy czasu pracy (co oznacza, że godziny dyżuru medycznego mogą dopełniać czas pracy lekarza do obowiązującej go przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy) wynika, iż dyżur medyczny nie może być kwalifikowany w całości w kategoriach pracy

ponadnormatywnej, czy pracy w godzinach nadliczbowych. Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych obejmuje dwa elementy: normalne wynagrodzenie za pracę oraz dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151<sup>1</sup> § 1 k.p.). Takie normalne wynagrodzenie wraz z dodatkiem przysługuje więc lekarzowi za każdą godzinę dyżuru medycznego przekraczającego obowiązującą go przeciętną tygodniową normę czasu pracy. Nie ma jednak podstaw do stwierdzenia, że identycznie powinno być obliczane wynagrodzenie za pracę w ramach dyżuru medycznego dopełniającego czas pracy do obowiązującej pracownika przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy. Za tę część dyżuru medycznego lekarz otrzymuje bowiem normalne wynagrodzenie w stawce określonej umową. Skoro ta część dyżuru medycznego jest już wynagrodzona ekwiwalentnym do rozmiaru wykonywanej pracy świadczeniem w postaci normalnego wynagrodzenia, to odpowiednie stosowanie art. 151<sup>1</sup> § 1–3 k.p. nie może oznaczać konieczności „podwojenia” tego normalnego wynagrodzenia, lecz jedynie obowiązek wypłacania dodatków (przy odpowiednim stosowaniu do ich obliczania art. 151<sup>1</sup> § 1–3 k.p.) za godziny dyżuru dopełniające czas pracy lekarza do obowiązującej go przeciętnej normy tygodniowej (I PZP 2/14).

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy po raz kolejny wypowiedział się w przedmiocie wykładni art. 25<sup>1</sup> § 1 k.p., którego stosowanie nastęrcza istotne problemy praktyczne. W uchwale składu powiększonego, udzielając odpowiedzi na pytanie prawne zwykłego składu, SN wyraził pogląd, że „przepis art. 25<sup>1</sup> § 1 k.p. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (...) nie ma zastosowania w przypadku, w którym kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., natomiast następna taka umowa została zawarta już po tym dniu (art. 15 powołanej ustawy z dnia 14 listopada 2003 r.)”. Uzasadniając taką wykładnię, SN zwrócił uwagę na podobieństwo między wprowadzeniem do kodeksu pracy w 1996 r. przepisu art. 25<sup>1</sup> a jego „stosowaniem” od 1 maja 2004 r. Jednakże ustawa zmieniająca z 2003 r., wprowadzając ponownie do Kodeksu pracy art. 25<sup>1</sup> k.p., rozstrzygnęła w art. 15 związane z tym problemy kolizji intertemporalnej. Według SN, wykładnia art. 15 ustawy zmieniającej z 2003 r. w związku z art. 25<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p. prowadzi do wniosku, że art. 25<sup>1</sup> § 1 k.p. w brzmieniu nadanym ustawą zmieniającą z 2003 r. stosuje się do umów o pracę na czas określony zawartych w ten sposób, że wszystkie trzy umowy zostały zawarte w okresie od dnia akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz (w związku z § 2) do umów zmienianych w ten sposób, że uzgodnienie dłuższego wykonywania pracy nastąpiło w okresie od dnia 1 maja 2004 r. Przepis art. 25<sup>1</sup> § 1 k.p. nie ma natomiast zastosowania w wypadku, gdy kolejne umowy o pracę na czas określony były zawierane przed 1 maja 2004 r., a następna taka umowa została zawarta już po tym dniu. Wobec jasno wyrażonej w art. 15 ustawy zmieniającej z 2003 r. woli

ustawodawcy, niemożliwa jest wykładnia prowadząca do uznania dopuszczalności wstecznego działania art. 25<sup>1</sup> k.p., nawet gdyby uznać, że art. 15 ustawy zmieniającej z 2003 r. jest sprzeczny z klauzulą piątą załącznika do dyrektywy 99/70/WE. Zasada wykładni zgodnej z prawem Unii Europejskiej wymaga, aby sądy krajowe czyniły wszystko, co leży w ich kompetencjach – biorąc pod uwagę całość prawa wewnętrznego i stosując metody wykładni uznawane przez to prawo – w celu zapewnienia pełnej skuteczności dyrektywie i osiągnięcia rozwiązania zgodnego z celem, który ona zakłada. Jednak ten obowiązek jest ograniczony przez ogólne zasady prawa, w szczególności przez zasadę pewności prawa i zasadę niedziałania prawa wstecz oraz nie może służyć jako podstawa dla dokonywania wykładni prawa krajowego *contra legem* (I PZP 4/13).

Powiększony skład Sądu Najwyższego analizował też na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego problem następstw przekroczenia 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, o którym mowa w ustawie „antykrzysowej” z 2009 r. W odpowiedzi na przedstawione wątpliwości SN (przy jednym zdaniu odrębnym) wyraził pogląd, że „przekroczenie 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (...) jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony” (III PZP 2/14). Przedmiotowa uchwała usunęła rozbieżność w orzecznictwie SN w wykładni przepisów dotyczących skutków prawnych zawierania umów o pracę na czas określony przez okres dłuższy niż 24 miesiące pod rządami ustawy z 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (por. zwłaszcza wyroki II PK 149/12, III PK 75/12).

Z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych Sąd Najwyższy w składach powiększonych wydał dwie uchwały. W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na uchwałę, która usunęła rozbieżność w orzecznictwie w zakresie ponoszenia przez osoby trzecie odpowiedzialności za zobowiązania płatnicze obciążające płatnika składek na ubezpieczenia społeczne. W sentencji uchwały wyrażono pogląd, że „decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalająca odpowiedzialność członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zaległości składowe spółki nie musi zawierać wskazania, że odpowiedzialność ta jest solidarna z innymi członkami zarządu, co do których zostały wydane odrębne decyzje”. Przedstawiony problem nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, w której organ rentowy nie wydaje w tym samym postępowaniu jednej decyzji obejmującej wszystkich członków zarządu spółki, ale wydaje kilka decyzji (które w sumie obejmują wszystkich członków zarządu) w odrębnych postępowaniach i w różnym czasie (czemu art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej się nie sprzeciwia). Wówczas solidarna odpowiedzialność rozciąga się na tych członków zarządu spółki, w stosunku do których decyzje zostały już wydane,



ponieważ tylko oni z mocy tych decyzji, stali się odpowiedzialni za zaległości składkowe spółki (I UZP 2/13). Sąd Najwyższy nie podzielił tym samym stanowiska prezentowanego w niektórych wcześniejszych orzeczeniach (wyroki: II UK 307/10 oraz I UK 318/11), w myśl których konieczne jest wskazanie w decyzji stwierdzającej odpowiedzialność określonego członka zarządu, że jest to odpowiedzialność solidarna z innymi członkami zarządu oraz ze spółką.

Druga uchwała podjęta przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym dotyczyła kwestii o charakterze proceduralnym. Wyrażono w niej pogląd, że „w razie objęcia jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi składek (pracodawcy) i wskazanym w tych decyzjach pracownikom podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne wartość przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną oznacza się odrębnie względem każdego ubezpieczonego pracownika (art. 19 § 2 w związku z art. 398<sup>4</sup> § 3 k.p.c.)”. Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że pracownicy pozostają w indywidualnych, a nie „grupowych” stosunkach ubezpieczeniowych i składki należne z tych tytułów płatnik oblicza oddzielnie za każdego indywidualnie ubezpieczonego pracownika, z wyszczególnieniem każdego rodzaju ubezpieczeń społecznych, a następnie przekazuje je do organu rentowego, który „lokuje” składki na indywidualnych kontach prowadzonych osobno dla każdego ubezpieczonego pracownika. Indywidualny (imienny) charakter pracowniczego stosunku ubezpieczeń społecznych uzasadnia więc potrzebę wydawania indywidualnych (odrębnych) decyzji „składkowych” wobec każdego z ubezpieczonych pracowników, a tym samym obowiązek rozpoznania przez sąd powszechny „z osobna” odwołań od każdej decyzji wydanej w taki sposób. Z tej przyczyny o wartości przedmiotu sporu (zaskarżenia) nie decyduje suma składek „wymierzonych” płatnikowi łącznie za dwóch lub większą liczbę ubezpieczonych, ale kwota składek „wymierzonych” odrębnie za każdego ubezpieczonego pracownika (II UZP 1/14).

Na zakończenie należy wskazać, że powiększony skład Sądu Najwyższego odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez skład zwykły: „Czy nabywa prawo do polskiej emerytury po 1 stycznia 1991 r. osoba, która przed tą datą przesiedliła się do Republiki Federalnej Niemiec i nadal tam zamieszkuje?”. Sąd Najwyższy zauważył, że w toku sprawy polski organ rentowy uzyskał od instytucji niemieckiej – na zasadach określonych w przepisach unijnych o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego – informacje na temat aktualnego miejsca zamieszkania wnioskodawczynie (terytorium Niemiec). Informacje te nie potwierdzają jednak, że instytucja niemiecka ustaliła (bądź odmówiła ustalenia) wnioskodawczynie prawo do emerytury na zasadach określonych w prawie niemieckim, z uwzględnieniem okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce przed datą jej przesiedlenia się do Niemiec na podstawie art. 4 umowy międzynarodowej z 1975 r. Oznacza to lukę w ustaleniach faktycznych, która nie pozwala składowi powiększonemu na jednoznaczne



rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego. Na przeszkodzie ustaleniu prawa do świadczeń przez ZUS nie stoi samo dalsze zamieszkiwanie wnioskodawcy w Niemczech, lecz dopiero towarzyszące temu zamieszkaniu pobieranie świadczeń przyznanych przez instytucję miejsca zamieszkania (niemiecką) z tytułu okresów ubezpieczenia przebytych w Polsce (II UZP 2/14).

Prezentując uchwały podjęte w składach zwykłych z zakresu prawa pracy należy zwrócić uwagę na następujące z nich. W pierwszej uchwale Sąd Najwyższy uznał, że „zbiorowe porozumienie prywatyzacyjne może uzależnić prawo do części świadczenia prywatyzacyjnego, przysługującego pracownikowi wyłącznie z tytułu zatrudnienia u prywatyzowanego pracodawcy, od pozostawania w stosunku pracy w terminie jej wypłaty (art. 9 § 1 i 4 k.p.)”. Stwierdzenie nierównego traktowania w zatrudnieniu może dotyczyć tylko pracowników znajdujących się w takiej samej sytuacji. Tymczasem wymaganie pozostawania w stosunku pracy w kolejnych terminach płatności jest cechą relewantną, która w sposób dozwolony różnicuje sytuację pracowników zatrudnionych u pracodawcy w dniu wejścia w życie Pakietu a w ramach tej cechy różnicującej pracownicy są traktowani równo. Z regulacji Pakietu wynikało zaś, że celem świadczenia prywatyzacyjnego było nie tylko uzyskanie akceptacji załogi dla procesu prywatyzacji zakładu pracy, ale również stabilizacja stanu zatrudnienia (III PZP 1/14).

Z kolei następną uchwała dotyczyła sprecyzowania roszczeń, jakie przysługują pracownikowi w razie ustania nauczycielskiego stosunku pracy. Sąd Najwyższy wyraził w jej sentencji pogląd, że: „roszczenie o przywrócenie do pracy za niezgodne z prawem lub nieuzasadnione wypowiedzenie nauczycielskiego stosunku pracy (art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela w związku z art. 45 k.p. i art. 91c tej Karty) nie przekształca się bez zmiany powodztwa (art. 193 k.p.c.) w roszczenie o przywrócenie do pracy z tytułu niezgodnego z prawem wygaśnięcia nauczycielskiego stosunku pracy (art. 56 § 1 w związku z art. 67 k.p. w związku z art. 91c Karty Nauczyciela)”. Sąd Najwyższy uznał ponadto, że: „okoliczności i przyczyny niezgodnego z prawem lub nieuzasadnionego wypowiedzenia nauczycielskiego stosunku pracy, które stało się bezskuteczne wskutek złożenia pisemnego wniosku o przeniesienie nauczyciela w stan nieczynny (art. 20 ust. 5c Karty Nauczyciela), mogą być poddane sądowej kontroli jako okoliczności lub przyczyny niezgodnego z prawem wygaśnięcia nauczycielskiego stosunku pracy tylko w razie skutecznego uchylenia się od skutków prawnych wniosku o przeniesienie w stan nieczynny i terminowego zaskarżenia wygaśnięcia stosunku pracy (art. 56 § 1 w związku z art. 67 i art. 264 § 2 k.p. oraz w związku z art. 91c Karty Nauczyciela)” (III PZP 3/14).

W kolejnej uchwale – I PZP 3/14, podjętej w składzie zwykłym, Sąd Najwyższy podtrzymał wykładnię przyjętą w zapadłej wcześniej (omówionej wyżej) uchwale składu siedmiu sędziów, II PZP 1/14.

Uchwały podjęte w składach zwykłych z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, dotyczyły następujących kwestii. W pierwszej uchwale SN stwierdził, że: „sędzia sądu powszechnego podlega z tytułu zawartej umowy zlecenia obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych”. Uchwała zapadła w sprawie, w której sędzia sądu powszechnego na podstawie umowy zlecenia zawartej z okręgową izbą radców prawnych świadczył usługi w zakresie prowadzenia zajęć dydaktycznych dla aplikantów radcowskich zrzeszonych w izbie. Od wynagrodzenia wypłaconego sędziemu z tego tytułu, izba (jako płatnik składek) nie obliczyła i nie odprowadziła składek na ubezpieczenia społeczne. Organ rentowy wydał decyzję o objęciu sędziiego-wykładowcy obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (poza chorobowym), a następnie decyzję ustalającą wysokość składek należnych z tytułu umowy zlecenia. Sąd Najwyższy uznał w omawianej uchwale (nawiązując do wcześniejszych orzeczeń dotyczących podlegania sędziów ubezpieczeniom społecznym), że sędzia przejawiający aktywność zawodową poza stosunkiem służbowym, podlega z tego tytułu obowiązkowi ubezpieczeń społecznych (I UZP 1/14).

Problemu o zbliżonym charakterze, odnoszącego się do nabycia przez byłych sędziów uprawnień do zasiłku chorobowego z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dotyczyło rozstrzygnięcie podjęte w kolejnej uchwale. Sąd Najwyższy przyjął, że: „byłemu sędziemu, który stał się niezdolny do pracy przed zrzczeniem się urzędu, przysługuje zasiłek chorobowy w okresie dalszego trwania tej niezdolności po rozwiązaniu stosunku służbowego (art. 6 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa)”. Wyjaśniono, że stosunek służbowy sędziiego (poza sferą jurysdykcyjną i elementami korporacyjnymi) jest stosunkiem pracy z nominacji, czyli szczególnym stosunkiem zatrudnienia pracowniczego, zarówno w sferze prawa pracy, jak i prawa ubezpieczeń społecznych. Sędziowie pozostający w służbowym stosunku pracy nie są generalnie wyłączeni z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych a jedynie wyłączona jest możliwość otrzymania tych świadczeń wynikających z systemu powszechnego, które pod postacią innych „zamienników” (np. uposażenia „spoczynkowego”) gwarantują przepisy szczególne. Z tego wynika, że wyłączenie możliwości uzyskania świadczeń z ubezpieczenia chorobowego dotyczy tylko tego okresu, w którym trwa stosunek służbowy. Ustanie tego stosunku (wskutek rozwiązania albo wygaśnięcia) i wynikająca z tego konieczność odprowadzenia za byłego sędziiego do FUS stosownych składek oznacza swoiste odnowienie jego stosunku ubezpieczenia społecznego w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Jeśli więc sędzia utracił swój status (i związane z nim zaopatrzenie społeczne w postaci uposażenia lub uposażenia w stanie

spoczynku), to nie może utracić ochrony ubezpieczeniowej z powszechnego ubezpieczenia społecznego, gdyż był uprzednio pracownikiem. Oznacza to, że niezdolność do pracy byłego sędziego, która powstała przed rozwiązaniem stosunku służbowego, musi być traktowana identycznie, jak gdyby powstała w okresie podlegania ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu pozostawania w „zwykłym” stosunku pracy, a to z kolei umożliwia realizację prawa do zasiłku chorobowego. Sytuacja niezdolnego do pracy byłego sędziego w tym zakresie nie różni się od sytuacji innych osób, którym wypłaca się zasiłki chorobowe po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, choć nie mają one ekwiwalentu w składce na to ubezpieczenie, wobec czego nie ma też żadnych podstaw do pozbawienia byłego sędziego gwarancyjnej ochrony ubezpieczeniowej. Odmienne stanowisko pozostawałoby w sprzeczności z ustawą „zasiłkową”, a także stanowiłoby nieuzasadnioną dyskryminację sędziów, wbrew konstytucyjnej zasadzie równego traktowania obywateli (art. 32 Konstytucji RP) w zakresie konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 ust. 1 Konstytucji RP) (I UZP 2/14).

Problematyce przeniesienia na osoby trzecie odpowiedzialności za zaległości składkowe płatnika została poświęcona uchwała, w której uznano, że: „likwidator spółdzielni nie ponosi odpowiedzialności za zaległości składkowe tej spółdzielni na podstawie art. 116a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa w związku z art. 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych”. Sąd Najwyższy kierował się założeniem, że nakładanie wszelkich danin publicznych (co dotyczy również przeniesienia odpowiedzialności za zobowiązania składkowe płatnika), musi mieć wyraźną podstawę ustawową. Wobec tego nie ma wystarczających podstaw do stwierdzenia, aby na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej jakikolwiek inny podmiot – poza wymienionymi wyraźnie w ustawie – mógł zostać obciążony odpowiedzialnością za zaległości składkowe (podatkowe) płatnika. Skoro z literalnej wykładni art. 116a Ordynacji podatkowej (w związku z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) nie wynika, aby likwidator spółdzielni był objęty zakresem podmiotowym tego przepisu, to podmiot ten de lege lata nie odpowiada za zaległości składkowe likwidowanej spółdzielni (I UZP 3/13).

Kolejny problem prawny rozstrzygany przez uchwałę zwykłego składu Sądu Najwyższego dotyczył ustalania uprawnień do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, zgodnie z którym „w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy”.

Udzielając takiej odpowiedzi na pytanie sądu drugiej instancji, SN miał na względzie swoje dotychczasowe orzecznictwo, praktykę sądów powszechnych, stanowisko doktryny oraz postulaty w zakresie ekonomii procesowej i dbania o interesy ubezpieczonych. Przyjęta interpretacja, chociaż pomniejsza znaczenie protokołu powypadkowego w sprawie o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, to jednak nie neguje potrzeby uzyskania tego dokumentu ani nie podważa dotychczasowej linii orzeczniczej SN dotyczącej istnienia interesu prawnego pracownika w ustaleniu, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Realizacja uprawnienia ubezpieczonego pracownika do uzyskania świadczenia wypadkowego w razie braku protokołu powypadkowego sporządzonego przez pracodawcę, może odbywać się – według wyboru pracownika – albo bezpośrednio przed sądem ubezpieczeń społecznych (w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego wydanej na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej), albo dwuetapowo: najpierw w postępowaniu przeciwko pracodawcy o ustalenie wypadku przy pracy, a po uzyskaniu prawomocnego wyroku sądu pracy wydanego na podstawie art. 189 k.p.c., w postępowaniu przed organem rentowym o przyznanie konkretnego świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. Sposób realizacji interesów wybrany przez pracownika powinien odbywać się ze świadomością braku związania organu rentowego (i sądu ubezpieczeń społecznych) w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia wypadkowego treścią wyroku sądu pracy ustalającego wypadek przy pracy. Pracownik powinien również mieć na względzie, że sąd pracy rozpoznający sprawę o roszczenia „uzupełniające” zgłoszone przeciwko pracodawcy, nie jest związany wyrokiem sądu ubezpieczeń społecznych przyznającym pracownikowi świadczenie z ubezpieczenia wypadkowego (I UZP 4/13).

W sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego w 2014 r. została podjęta jedna uchwała dotycząca regulacji energetyki, w której wyrażono pogląd, że: „przewidziane w art. 45a ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne bonifikaty za niedotrzymanie przez przedsiębiorstwo energetyczne standardów jakościowych obsługi odbiorców energii oraz parametrów jakościowych energii elektrycznej przysługują odbiorcom energii, bez względu na przyczyny nienależytego wykonania zobowiązania umownego przez przedsiębiorstwo energetyczne”. Podstawową przesłanką takiej wykładni było uznanie, że bonifikata nie jest odszkodowaniem, czy karą umowną (ustawową), lecz szczególnym rodzajem rabatu (upustu) w związku z obniżeniem wartości świadczenia wzajemnego (niedotrzymaniem standardów jakościowych obsługi) (III SZP 1/14).

Sąd Najwyższy w roku sprawozdawczym dwukrotnie skierował do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytania prejudycjalne o dokonanie wykładni przepisów prawa unijnego. W pierwszej sprawie z zakresu regulacji telekomunikacji Sąd Najwyższy przedstawił Trybunałowi pytania prawne:

- 1) „Czy art. 28 dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników (dyrektywa o usłudze powszechnej) (Dz. Urz. UE z 2002 r., L 108/51), w brzmieniu pierwotnym, należy interpretować w ten sposób, że dostęp do numerów niegeograficznych należy zapewnić nie tylko użytkownikom końcowym z innych Państw Członkowskich, ale także użytkownikom końcowym z Państwa Członkowskiego danego operatora publicznej sieci łączności z tym skutkiem, że ocena realizacji tego obowiązku przez krajowy organ regulacyjny podlegałaby wymogom wynikającym z zasady efektywności prawa unijnego oraz zasady prounijnej wykładni prawa krajowego?”. Na wypadek udzielenia przez Trybunał odpowiedzi pozytywnej na pytanie pierwsze SN sformułował dwa kolejne pytania:
- 2) „Czy art. 28 dyrektywy 2002/22 w związku z art. 16 Karty Praw Podstawowych należy interpretować w ten sposób, że do realizacji obowiązku, o którym mowa w pierwszym z tych przepisów, może zostać wykorzystany tryb postępowania przewidziany dla krajowych organów regulacyjnych w art. 5 ust. 1 dyrektywy 2002/19/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 7 marca 2002 r. w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń (dyrektywa o dostępie) (Dz. Urz. UE z 2002 r., L 108/7)?” oraz
- 3) „Czy art. 8 ust. 3 dyrektywy 2002/19 w związku z art. 28 dyrektywy 2002/22 i art. 16 Karty Praw Podstawowych, bądź art. 8 ust. 3 dyrektywy 2002/19 w związku z art. 5 ust. 1 dyrektywy 2002/19 i art. 16 Karty Praw Podstawowych należy interpretować w ten sposób, że w celu zapewnienia użytkownikom końcowym krajowego operatora publicznej sieci łączności dostępu do usług wykorzystujących numery niegeograficzne świadczonych w sieci innego krajowego operatora, krajowy organ regulacyjny może określić zasady rozliczania operatorów z tytułu rozpoczęcia połączenia poprzez wprowadzenie stawek za zakańczanie połączenia ustalonych dla jednego z tych operatorów w zależności od ponoszonych kosztów na podstawie art. 13 dyrektywy 2002/19, w sytuacji gdy operator proponował zastosowanie takiej stawki w toku zakończonych fiaskiem negocjacji prowadzonych w wykonaniu obowiązku określonego w art. 4 dyrektywy 2002/19?” (III SK 28/13).

Dru ga sprawa, w której Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej zadano pytanie prejudycjalne, dotyczyła problematyki prawa konkurencji, a ściślej udzielania pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Sąd Najwyższy skierował do Trybunału następujące pytania:

- 1) „Czy art. 107 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej w związku z art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej oraz art. 4 ust. 2 decyzji Komisji



Europejskiej z 25 września 2007 r. należy interpretować w ten sposób, że w przypadku uznania przez Komisję Europejską pomocy publicznej za zgodną ze wspólnym rynkiem sąd krajowy nie jest uprawniony do weryfikowania, czy przepisy krajowe uznane za dozwoloną pomoc publiczną są zgodne z założeniami zawartymi w Komunikacie Komisji dotyczącym metodologii analizy pomocy państwa związanej z kosztami osieroconymi (dalej: *Metodologia kosztów osieroconych*)?”;

- 2) „Czy art. 107 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej w związku z art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej oraz z art. 4 ust. 1 i 2 decyzji Komisji Europejskiej z 25 września 2007 r. interpretowane w świetle punktów 3.3 i 4.2 *Metodologii kosztów osieroconych* należy rozumieć w ten sposób, że przy realizacji programu pomocy publicznej uznanego przez Komisję Europejską za zgodny ze wspólnym rynkiem, korekty rocznej kosztów osieroconych dla wytwórców należących do grup kapitałowych dokonuje się z założeniem, że istotna jest jedynie przynależność wytwórcy do grupy kapitałowej według stanu przedstawionego w załącznikach do aktu prawnego ocenianego przez Komisję Europejską, czy też w każdym roku dokonywania korekty kosztów osieroconych należy uwzględniać faktyczną przynależność w tym czasie beneficjenta programu pomocy publicznej związanej z kosztami osieroconymi do grupy kapitałowej z udziałem innych wytwórców objętych tym programem?” (III SK 53/13).

Problemy o charakterze proceduralnym stanowiły przedmiot pięciu uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych. Zagadnienia o istotnym znaczeniu praktycznym dotyczyła uchwała, w której stwierdzono, że: „sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej o odszkodowanie i zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych wskutek działań dyskryminacyjnych i mobbingowych w jednostce organizacyjnej, w której pełni lub pełnił służbę (art. 111a ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej)”. Według Sądu Najwyższego, użyte w art. 111a ustawy o Państwowej Straży Pożarnej określenie „sprawy dotyczące roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaków” jest na tyle ogólne, że można mu nadać szerszy sens normatywny, jak uczyniono to w uzasadnieniu uchwały SN – II PZP 3/08, przyjmując, że z art. 111a zdanie 1 tej ustawy wynika dopuszczalność drogi sądowej przed sądami pracy do dochodzenia wszystkich roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikających ze stosunku służby, a więc także roszczeń o charakterze odszkodowawczym. W rezultacie SN przychylił się do wykładni art. 111a ustawy, zgodnie z którą przez roszczenia majątkowe o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaka, należy rozumieć wszelkie roszczenia o świadczenia pieniężne, w tym o charakterze odszkodowawczym,

niezależnie od ich materialnoprawnej podstawy, o ile wynikają one ze stosunku służbowego w tym sensie, że warunkuje on ich powstanie. To zaś oznacza, że do rozpoznania spraw o roszczenia rozumiane w taki sposób sądem właściwym jest sąd pracy (II PZP 2/13).

Z kolei, zagadnienie dotyczące ustalenia właściwości rzeczowej sądu pracy w sprawie o roszczenie członka korpusu służby cywilnej o zmianę oceny okresowej zostało rozstrzygnięte uchwałą, w której stwierdzono, że: „do rozpoznania odwołania członka korpusu służby cywilnej wniesionego od oceny okresowej (art. 83 ust. 5 ustawy z 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej) właściwy jest sąd rejonowy” (II PZP 2/14).

Kwestii proceduralnej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych dotyczy uchwała, w której przyjęto, że: „przepis art. 477<sup>9</sup> § 3<sup>1</sup> k.p.c. stosuje się w sprawie o jednorazowe odszkodowanie, o którym mowa w art. 11 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych”. Sąd Najwyższy wywiódł, że postępowanie przed organem rentowym w przedmiocie prawa do jednorazowego odszkodowania dochodzonego z ubezpieczenia wypadkowego, jest dwuetapowe. W pierwszej kolejności ubezpieczony jest badany na okoliczność trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową przez lekarza orzecznika ZUS, a w drugiej, przez komisję lekarską ZUS. Wprawdzie nie przesądza to wprost o stosowaniu art. 477<sup>9</sup> § 3<sup>1</sup> k.p.c. w postępowaniu sądowym o prawo do jednorazowego odszkodowania, tym niemniej stanowi doniosłą dyrektywę interpretacyjną przemawiającą za koniecznością wykorzystania możliwości odwołania się przez ubezpieczonego do komisji lekarskiej ZUS od orzeczenia lekarza orzecznika. Przedstawione szczegółowo rozważania doprowadziły SN do wniosku, że w postępowaniu sądowym o prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, ma zastosowanie regulacja zawarta w art. 477<sup>9</sup> § 3<sup>1</sup> k.p.c. (II UZP 3/14).

Sąd Najwyższy podjął również dwie uchwały odnoszące się do kwestii proceduralnych w sprawach publicznych. I tak w pierwszej z nich wyraził pogląd, zgodnie z którym: „od decyzji Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w przedmiocie stwierdzenia nieważności decyzji służy odwołanie do Sądu Okręgowego w Warszawie – sądu ochrony konkurencji i konsumentów (art. 30 ust. 2 ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne oraz art. 479<sup>46</sup> pkt 1 k.p.c.)”. Taką interpretację SN uzasadnił w pierwszym rzędzie odwołaniem się do regulacji ustrojowej przewidzianej w art. 177 Konstytucji RP, która zakłada domniemanie właściwości sądów powszechnych (drogi sądowej) we wszystkich sprawach, których istota polega na „wymierzaniu sprawiedliwości”. Zasadę tę potwierdza art. 30 ust. 2 prawa energetycznego, z którego wynika, że od każdej – bez wyjątku – decyzji Prezesa URE

przysługuje odwołanie do sądu ochrony konkurencji i konsumentów (sądu powszechnego), a nie odwołanie do organu wyższego stopnia w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, a w konsekwencji skarga do sądu administracyjnego. To samo wynika z art. 479<sup>46</sup> pkt 1 k.p.c. Skoro każda decyzja Prezesa URE podlega zaskarżeniu do sądu powszechnego, to odwołanie do tego sądu przysługuje również od decyzji Prezesa URE, która została wydana w przedmiocie stwierdzenia nieważności decyzji uprzednio wydanej przez ten organ (III SZP 2/14).

Z kolei, w drugiej uchwale Sąd Najwyższy wywiódł, że: „prezes sądu może uchylić swoje zarządzenie o rozpoznaniu sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych wydane na podstawie art. 47 § 4 k.p.c. wskutek zmiany okoliczności w toku tej sprawy (art. 359 § 1 w związku z art. 362 k.p.c.)”. Podstawową przesłanką takiej interpretacji było uznanie, że w aspekcie procesowym zarządzenie prezesa sądu, o którym mowa w art. 47 § 4 k.p.c., jest zarządzeniem przewodniczącego w rozumieniu art. 362 k.p.c., może być więc uchylone wskutek zmiany okoliczności w toku sprawy (art. 362 k.p.c.) (III SZP 3/14).

Problematyka spraw rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy stanowiła kontynuację tego, co było przedmiotem rozpoznania w latach ubiegłych – dominowały sprawy dotyczące m.in. przekształcenia, ustalenia treści lub ustania stosunku pracy, przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę i wynagrodzenia za pracę, zakresu dyskryminacji, czy zakazu konkurencji.

Na wstępie tych rozważań należy zwrócić uwagę na orzeczenia dotyczące źródeł prawa pracy. W jednym z wyroków stwierdzono, że regulamin wynagradzania jest źródłem prawa równym ustawie i sądy nie mogą odrzucić jego zastosowania ze względu na wewnętrzne sprzeczności w jego postanowieniach. Skoro w pozwanej spółce funkcjonował regulamin wynagradzania o określonej treści, to należało dokonać wykładni jego postanowień (przepisów; także tych „wewnętrznie sprzecznych”), przy zastosowaniu wszelkich możliwych reguł interpretacyjnych aktów normatywnych. W odniesieniu do postanowień regulaminu wynagradzania, którego treść została ustalona – jako do przepisów prawa materialnego – obowiązuje bowiem zasada *iura novit curia* (II PK 157/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy rozważał zastosowanie art. 65 k.c. do wykładni porozumień zbiorowych prawa pracy i wyraził pogląd, że możliwe jest posiłkowe stosowanie do wykładni aktów normatywnych – np. takich jak porozumienia zbiorowe prawa pracy – art. 65 k.c., jeżeli jakieś sformułowania zawarte w postanowieniach tych aktów (zbudowanych w pewnym stopniu na oświadczeniach stron – partnerów socjalnych w przypadku układu zbiorowego pracy, porozumienia zbiorowego opartego na ustawie, pakietu socjalnego albo na jednostronnym oświadczeniu pracodawcy w przypadku regulaminów wynagradzania lub regulaminów pracy ustalanych jednostronnymi aktami

pracodawcy) nie dają się wyjaśnić w inny sposób jak tylko przy zastosowaniu metod wykładni właściwych dla wykładni oświadczeń woli (II PK 119/13).

Niekiedy Sąd Najwyższy nie przypisuje porozumieniom zbiorowym charakteru źródeł prawa pracy. W jednym z wyroków uznał, że porozumienie zbiorowe zawierające gwarancje płacowe, niemające waloru źródła prawa pracy, kwalifikowane jako umowa na rzecz osób trzecich (art. 393 § 1 k.c.), nie musi ograniczać się jedynie do pracowników zatrudnionych u pracodawcy w momencie jego zawierania. Umowa taka może odnosić się do przyszłych pracowników, jeśli od statusu pracowniczego uzależnione są przewidziane w niej świadczenia. Ze względu na charakter prawny, znaczenie takiej umowy ustalane jest na podstawie reguł wykładni oświadczeń woli (art. 65 § 1 i 2 k.c.) (I PK 268/13).

Na temat zbiorowego prawa pracy – relacji pracodawców ze związkami zawodowymi, strajków i protestów pracowniczych Sąd Najwyższy wypowiedział się m.in. w następujących orzeczeniach.

Ochrona trwałości stosunku pracy podobna do tej, jaka przysługuje działaczom związkowym (osobom imiennie wskazanym przez zarząd zakładowej organizacji związkowej), dotyczy także członków rad pracowników. W jednym z wyroków uznano, że porozumienie zawarte między pracodawcą a radą pracowników w sprawie dodatkowej ochrony stosunku pracy pracownika będącego członkiem rady pracowników nie narusza zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Porozumienie to miało podstawę prawną w ustawie z 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji (art. 17 ust. 1) i w zakresie dalszej ochrony po ustaniu członkostwa w radzie nie różniło się rodzajowo od ochrony, którą prawodawca przyznaje innym chronionym pracownikom pełniącym podobne funkcje, przykładowo w związkach zawodowych (art. 32 ustawy z 1991 r. o związkach zawodowych) czy w radzie pracowniczej (art. 6 ustawy z 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego). Prawodawca uznał za uzasadnione i konieczne, w świetle art. 7 dyrektywy nr 2002/14/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 marca 2002 r. ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej, zapewnienie w ustawie z 2006 r. odpowiedniej ochrony zatrudnienia członkom rady pracowników w okresie członkostwa w radzie. Porozumienie zawarte między pracodawcą a radą pracowników (dotyczące przedłużenia ochrony na czas po ustaniu członkostwa w radzie) nie stworzyło całkowicie nowej instytucji w zakresie ochrony zatrudnienia, lecz nawiązywało do ochrony zatrudnienia określonej w ustawie i wydłużyło ją o rok. Również w doktrynie można spotkać pogląd, że celowe byłoby, żeby po zakończeniu działalności w radzie pracowników jej członek przez pewien okres podlegał dalszej ustawowej ochronie (II PK 237/13).

W kolejnych wyrokach zajęto podobne stanowiska, przyjmując, że ani art. 9, ani art. 14 ustawy z 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie ograniczają w sferze temporalnej trwania koncyliacji i mediacji. Przepisy te w płaszczyźnie czasowej mają zastosowanie do wszelkich działań polubownych podejmowanych w ramach sporu zbiorowego. W praktyce oznacza to, że porozumienia zbiorowe mogą zostać zawarte na każdym etapie trwania sporu, również w czasie lub na zakończenie strajku bądź akcji protestacyjnej, i stosownie do okoliczności zaistniałych w konkretnym sporze będą one miały przymiot porozumienia koncyliacyjnego w rozumieniu art. 9 ustawy, jeśli do ich zawarcia doszło w toku bezpośrednich rokowań stron, albo porozumienia mediacyjnego z art. 14 ustawy, gdy zawarte zostały z udziałem mediatora. W obu przypadkach porozumienia te mają oparcie w ustawie w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. (I PK 312/13 i I PK 14/14).

Wypowiadając się na temat podstawowych zasad prawa pracy, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 65 pkt 1 Konstytucji RP każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy; wyjątki określa ustawa, natomiast art. 10 § 1 k.p. stanowi, że każdy ma prawo do swobodnie wybranej pracy. Nikomu, z wyjątkiem sytuacji określonych w ustawie, nie można zabronić wykonywania zawodu. Nieco inne ujęcie prawa do pracy określa Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2000 r. – w myśl jej art. 15 każdy ma prawo do podejmowania pracy oraz wykonywania swobodnie wybranego lub zaakceptowanego zawodu. W ocenie SN na wolność tę składa się także wolność wyboru pracodawcy, wolność rezygnacji z zatrudnienia oraz wolność podejmowania dodatkowego zatrudnienia. Zakaz konkurencji po rozwiązaniu stosunku pracy stanowi umowne ograniczenie wolności pracy. Kwestia prowadzenia takiej działalności konkurencyjnej powinna być uregulowana w odrębnej umowie, zawartej na piśmie. Postanowienia obowiązującego u pozwanego pracodawcy „regulaminu nagród odroczonej” w tej części naruszały powołane przepisy o wolności wyboru i wykonywania zawodu. Wprowadzały ograniczenia wolności zatrudnienia po rozwiązaniu stosunku pracy, co prowadziło do deformacji treści stosunku pracy i naruszenia semiimperatywnych norm kodeksu pracy. Jako zmierzające do obejścia prawa nie mogą być stosowane (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) (II PK 273/13).

Podobnie jak w poprzednich latach stosunkowo dużo wyroków wydanych w 2014 r. dotyczyło zakazu dyskryminacji i zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Większość orzeczeń odnoszących się do naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (dyskryminacji) dotyczyła wynagrodzenia.

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy ocenił, że bezpodstawne jest dochodzenie roszczenia o odszkodowanie za naruszenie zakazu dyskryminacji płacowej lub zasady równego traktowania w służbie sędziowskiej (art. 5 k.p. w związku



z art. 18<sup>3a</sup>–18<sup>3d</sup> k.p.) przez sędziego, któremu ustalono stawkę wynagrodzenia zasadniczego zgodnie z przepisami o wynagradzaniu sędziów danego sądu, ponieważ wymienione delikty prawa pracy nie występują w służbowych stosunkach sędziów sądów powszechnych, których wynagrodzenia określają ściśle bezwzględnie obowiązujące przepisy o wynagrodzeniach sędziowskich. W razie naruszenia przepisów o wynagrodzeniach sędziowskich, sędzia powinien kontestować potencjalnie zaniżone wynagrodzenie przez wniesienie powództwa o wynagrodzenie, a nie o odszkodowanie (III PK 87/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nieznaczne dyferencje w wynagrodzeniu pracowników, będące wynikiem oceny jakości ich pracy przez przełożonego, nie powinny być traktowane jako naruszające zasadę równego traktowania, określoną w art. 18<sup>3a</sup> § 1 i art. 18<sup>3c</sup> k.p. Przy obliczaniu odszkodowania przewidzianego w art. 18<sup>3d</sup> k.p. przedmiotem porównania nie powinny być kwoty podwyżek wynagrodzenia, a tym bardziej średnia podwyżka dotycząca pracowników w skali całego kraju, ale przede wszystkim wysokość wynagrodzenia wypłacanego pracownikom wykonującym jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości (I PK 276/13).

Sąd Najwyższy podtrzymał też pogląd, że równość nie jest jednak tożsama z równym traktowaniem, może bowiem wymagać odmiennego potraktowania w celu wyrównania szans lub zapewnienia równych rezultatów albo finansowego nagrodzenia i motywowania najlepszych pracowników (III PK 126/13).

Znacząca grupa orzeczeń dotyczących zasady równego traktowania w zatrudnieniu i zakazu dyskryminacji dotyczy umów o pracę zawieranych na czas określony. Można to wytłumaczyć nadużywaniem w praktyce tego rodzaju umów przez pracodawców. I tak, w jednym z wyroków Sąd Najwyższy podkreślił, że osoba wykonująca pracę na podstawie wieloletniej umowy terminowej nie może być gorzej traktowana niż zatrudniona na podstawie umowy nieokreślonej. Długotrwała umowa o pracę na czas określony oznacza, że zatrudniona na jej podstawie osoba powinna być traktowana tak samo jak pracownicy wykonujący pracę na podstawie umowy na czas nieokreślony (I PK 308/13).

Istotne jest orzeczenie oceniające charakter odszkodowania należnego pracownikowi w razie naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Sąd Najwyższy przyjął w nim, że odszkodowanie z art. 18<sup>3d</sup> k.p. obejmuje wyrównanie uszczerbku w dobrach majątkowych i niemajątkowych pracownika. O istnieniu tego drugiego elementu można wnosić z kilku okoliczności. Po pierwsze, przepis ten przyznaje prawo do odszkodowania w wysokości minimalnego wynagrodzenia niezależnie od powstania jakiegokolwiek szkody. Po drugie, z przepisu tego nie wynika, aby w razie szkody majątkowej przysługiwało pracownikowi odrębne świadczenie odszkodowawcze za doznaną krzywdę. Trzeba przy tym mieć na względzie, że sam fakt zasądzenia odszkodowania

daje satysfakcję pracownikowi, gdyż wynika z niego stwierdzenie nienależytego zachowania pracodawcy, czyli jego szeroko rozumianej winy. Po trzecie, nie wprowadza tego wymagania prawo unijne, będące wzorcem dla tych regulacji (por. art. 18 dyrektywy 2006/54/UE w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy). Zasadniczą funkcją tego odszkodowania jest jednak naprawienie szkody majątkowej (II PK 256/13).

Problematyki przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę dotyczyły następujące orzeczenia. W 2014 roku kontynuowana była linia orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którą w przypadku pracodawcy realizującego cele publiczne o przejściu zakładu pracy na innego pracodawcę decyduje przede wszystkim przejście jego zadań (publicznych) przez inny podmiot publiczny. W jednym z wyroków stwierdzono, że przejście zadań obsługi finansowo-księgowej szkoły przez gminę z jednoczesnym zatrudnieniem nowych pracowników i kontynuowaniem zatrudnienia przez dotychczasowego pracownika szkoły świadczy o przejściu części zakładu pracy na nowego pracodawcę (III PK 119/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że nie wszystkie działania podmiotu publicznego mają charakter wykonywania zadań publicznych. Tak jest na przykład w przypadku usług żywienia pacjentów szpitala. Dlatego dokonanie przez sąd oceny, czy nastąpiło przejście części zakładu pracy na nowego pracodawcę, w sytuacji, w której nowy usługodawca przejął usługi od poprzedniego usługodawcy wykonującego je na rzecz podmiotu zamawiającego usługę, wymaga ustalenia, czy przejmowana część zakładu pracy zachowała tożsamość, a w szczególności, zależnie od tego, czy jej działanie opiera się głównie na pracy ludzkiej, czy na składnikach majątkowych, konieczne jest ustalenie, czy nowy usługodawca przejął decydującą o jej zachowaniu część pracowników lub majątku przejmowanej jednostki. Usługi polegające na przygotowaniu i dostarczaniu posiłków do szpitala opierają się w decydującym stopniu na składnikach majątkowych służących ich wykonywaniu, a nie na pracy wyspecjalizowanej kadry. Dla stwierdzenia, czy doszło do przejścia zakładu pracy na skutek przekazania samych zadań, nie jest istotne, tylko to, czy są to zadania o charakterze publicznym, czy też niepublicznym. Decyduje przede wszystkim to, czy działalność przedsiębiorstwa opiera się w znaczącej mierze na jego elementach materialnych, czy też przedsiębiorstwo bazuje w głównej mierze na czynnościach wykonywanych przez pracowników (załogę). Niezależnie jednak od tego podziału należy przyjąć, że zadania w zakresie żywienia pacjentów szpitala przez firmę zewnętrzną nie mogą być traktowane jak usługi o charakterze publicznym. Takie usługi mają zawsze charakter gospodarczy, nastawiony na osiągnięcie zysku, nawet wtedy, gdy wykonywane są na rzecz pracodawców realizujących misje społeczne lub publiczne (I BP 8/13).

W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy rozważał skutki przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę z punktu widzenia uprawnień pracownika i obowiązków pracodawcy. W pierwszym z nich zwrócono uwagę, że skoro wystąpienie skutku z art. 23<sup>1</sup> § 1 k.p. nie wymaga żadnych dodatkowych czynności stron stosunku pracy, a strony nie mogą tego skutku wyłączyć, to nie jest również konieczne pisemne czy ustne potwierdzenie przez pracownika i nowego pracodawcę jego wystąpienia. Jeśli nie zachodzą sytuacje usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy, wystarczy że po dokonaniu przejęcia zakładu przez nowy podmiot pracownik zgłosi się w miejscu i czasie wyznaczonym mu przez dotychczasowego pracodawcę celem wykonywania pracy zgodnie z treścią stosunku pracy. Jeśli natomiast przed transferem udzielono pracownikowi urlopu wypoczynkowego na okres przypadający także po przejęciu zakładu, to urlop trwa nadal, a jego udzielenie przez poprzedniego pracodawcę nie wymaga potwierdzenia przez podmiot przejmujący zakład. Podobnie jest z czasową niezdolnością do pracy zapoczątkowaną przed i trwającą po przejęciu zakładu albo stwierdzoną bezpośrednio po urlopie wypoczynkowym, z którego pracownik korzystał przed i po transferze. W takiej sytuacji wystarczy przesłać nowemu pracodawcy kolejne zaświadczenia lekarskie stwierdzające ową niezdolność do pracy. Ani w trakcie urlopu wypoczynkowego, ani w trakcie czasowej niezdolności do pracy pracownik nie ma obowiązku zgłaszania nowemu pracodawcy gotowości do pracy (II PK 250/13).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli pracownik nie zakwestionuje skutecznie wypowiedzenia dokonanego przed przejściem zakładu pracy lub jego części, to wyłączone jest skuteczne dochodzenie roszczenia o ustalenie istnienia stosunku pracy z nowym pracodawcą. Tym bardziej możliwość ta jest wyłączona w sytuacji potwierdzenia przez sąd pracy, w innym postępowaniu, zasadności i zgodności z prawem dokonanego wypowiedzenia umowy o pracę. Tylko skuteczne zakwestionowanie zasadności lub zgodności z prawem wypowiedzenia dokonanego przez poprzedniego pracodawcę otwiera drogę do dochodzenia roszczeń związanych z restytucją stosunku pracy u nowego pracodawcy (II PK 262/13).

Spośród zapadłych w 2014 roku orzeczeń dotyczących skutków zawarcia umowy o pracę na czas określony i roszczeń przysługujących pracownikowi w razie rozwiązania takiej umowy przez pracodawcę należy odnotować przede wszystkim wyrok, w którym ocenie poddano samo zawarcie umowy na czas określony w kontekście obejścia bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa pracy. W wyroku tym stwierdzono, że o ocenie, czy pracodawca przez zawarcie z pracownikiem umowy o pracę na czas określony dążył do obejścia bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa pracy o konsekwencjach prawnych zatrudnienia na czas nieokreślony, albo naruszył społeczno-gospodarcze przeznaczenie terminowej umowy o pracę lub postąpił wbrew zasadom

współzycia społecznego, decydują okoliczności konkretnego przypadku. Powinność badania stanów faktycznych, w których doszło do zawarcia długoletnich umów o pracę na czas określony z opcją ich wcześniejszego rozwiązania za dwutygodniowym wypowiedzeniem, w aspekcie ich zgodności z kodeksowym nakazem równego traktowania w zatrudnieniu bez względu na rodzaj umowy o pracę (art. 11<sup>2</sup> k.p.) i niedyskryminacji (art. 11<sup>3</sup> k.p.), wynika dodatkowo z konieczności dokonywania oceny rozwiązań normatywnych przyjętych w polskim porządku prawnym z regulacjami prawa europejskiego (zapewnienia efektywności prawa wspólnotowego). Nabiera to szczególnego znaczenia po wydaniu przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wyroku z 13 marca 2014 r. w sprawie C-38/13, M.N. przeciwko S.P. P.Z.O.P. w Ch., w którym stwierdzono, że Klauzulę 4 pkt 1 Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony stanowiącego załącznik do dyrektywy Rady 99/70 dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC), należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie regulacji krajowej, która przewiduje, w odniesieniu do wypowiedzenia umów o pracę zawartych na czas określony mających trwać dłużej niż sześć miesięcy, możliwość zastosowania sztywnego dwutygodniowego okresu wypowiedzenia, niezależnego od długości zakładowego stażu pracy danego pracownika, podczas gdy długość okresu wypowiedzenia w przypadku umów o pracę zawartych na czas nieokreślony jest określana stosownie do stażu pracy danego pracownika i może wynosić od dwóch tygodni do trzech miesięcy, gdy obie te kategorie pracowników znajdują się w porównywalnych sytuacjach. W świetle tego orzeczenia TSUE nie może być wątpliwości, że polskie sądy pracy nie tylko mogą, ale wręcz mają obowiązek (w zależności od konkretnych okoliczności), przeprowadzić ocenę zgodności zawarcia umowy o pracę na czas określony z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem lub z zasadami współzycia społecznego w kontekście ewentualnego naruszenia przez pracodawcę zakazu dyskryminacji (na temat dyskryminacji pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na czas określony zachodzącej na gruncie art. 30 § 4 i art. 50 § 3 k.p.). Jakkolwiek zawarcie umowy o pracę na czas określony powinno sprzyjać stabilności zatrudnienia, to jednak z uwagi na dopuszczalność stosowania przy tych umowach klauzul przewidzianych w art. 33 k.p. w praktyce występuje sytuacja zgoła odmienna, prowadząca do tego, że pracownik zatrudniony na czas określony (niezależnie od stażu zatrudnienia) musi liczyć się z ewentualnością rozwiązania z nim przez pracodawcę umowy o pracę w każdej chwili (z zachowaniem „tylko” dwutygodniowego okresu wypowiedzenia) i to w dodatku bez podania jakiegokolwiek przyczyny. W ten sposób umowy o pracę na czas określony

powszechnie są wykorzystywane jako jedna z „najbardziej elastycznych form zatrudnienia pracowniczego”, pozwalająca pracodawcy na stosunkowo swobodne i szybkie dopasowanie stanu osobowego do aktualnych potrzeb ekonomicznych. Paradoksalnie wypowiedzenie umowy o pracę na czas określony jest łatwiejsze niż w przypadku umowy o pracę na czas nieokreślony, a nawet ułatwione w porównaniu z wypowiedzaniem terminowych umów cywilnoprawnych, których wcześniejsze zakończenie jest możliwe tylko w wyjątkowych sytuacjach (II PK 225/13).

Podobnie w innym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca może zawrzeć umowę o pracę na czas określony bez uzasadniania przyczyn jej zawarcia, jeżeli nie prowadzi to do obejścia prawa lub sprzeczności zawartej umowy z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.p. w związku z art. 300 k.p.). Rozwiązanie umowy o pracę na czas określony za dwutygodniowym wypowiedzeniem w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego powoduje jego sprzeczność z przepisami o wypowiedzaniu tych umów. W takim wypadku pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za czas, do upływu którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za trzy miesiące lub wyjątkowo przywrócenie do pracy (art. 8 w związku z art. 50 § 3–5 k.p.) (I PK 308/13).

W grupie orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczącej rozwiązania umowy o pracę (za wypowiedzeniem i bez wypowiedzenia) oraz wypowiedzenia warunków pracy i płacy należy uznać za istotny wyrok, w którym przyjęto, że rażące naruszenie zasad etyki przez mianowanego pracownika naukowego PAN może stanowić „inną ważną przyczynę” wypowiedzenia stosunku pracy (art. 101 ust. 4 ustawy o PAN) (I PK 38/14).

W innym wyroku Sąd Najwyższy rozważał długotrwałą nieobecność pracownika w pracy spowodowaną chorobą jako uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę. Zwrócił uwagę, że rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 53 k.p., jakkolwiek jest warunkowane niezdolnością pracownika do pracy, to jednak różni się poważnie od wypowiedzenia. Nie można wykluczyć, że niemożność rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, nie uniemożliwi rozwiązania go za wypowiedzeniem. Dlatego – chociaż choroba stanowi okoliczność niezawinioną – jeżeli nieobecność pracownika z tego powodu trwa zbyt długo albo często się powtarza, przysnaje się pracodawcy prawo rozwiązania stosunku pracy (I PK 177/13).

Przedmiotem analiz Sądu Najwyższego było również w 2014 r. prawidłowe sformułowanie przyczyny wypowiedzenia. W jednym z orzeczeń zwrócono uwagę, że istnieje różnica między przyczyną wypowiedzenia, o której mowa w art. 30 § 4 k.p., a uzasadnionym wypowiedzeniem z art. 45 § 1 k.p. Z brzmienia tych przepisów oraz ustalonych poglądów judykatury wynika,



że podana przyczyna jest tylko częścią uzasadnienia (choć najważniejszą) i że przyczyna ta, nawet gdy jest prawdziwa, może nie uzasadniać wypowiedzenia. Podanie prawdziwej przyczyny, która nie uzasadnia wypowiedzenia, nie narusza art. 30 § 4 k.p., może zaś naruszać art. 45 § 1 k.p. Użyte w art. 30 § 4 k.p. określenie „przyczyna wypowiedzenia” oznacza powód, który zdaniem pracodawcy uzasadnia wypowiedzenie. Powód ten musi być prawdziwy (rzeczywiście istnieć). Może jednak nie być wystarczający. Pracownik może go kwestionować, powołując się na okoliczności dotyczące jego pracy (staż, stosunek do obowiązków pracowniczych, kwalifikacje), wskazujące na niezasadność wypowiedzenia. Może też powołać się na okoliczności uzasadniające postawienie pracodawcy zarzutu nadużycia prawa podmiotowego (zasady współżycia społecznego). Jest to w pełni przekonujące przy wypowiedzeniu dokonanym bez konieczności wyboru zwalnianego spośród większej liczby pracowników. W razie konieczności takiego wyboru jest jednak oczywiste, że pracodawca, decydując się na wypowiedzenie umowy konkretnemu pracownikowi, ma na uwadze nie tylko likwidację stanowiska pracy, lecz także to, że dany pracownik jest ze znanych mu względów „gorszy” (mniej przydatny dla pracodawcy) od innych. Należy więc uznać, że w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony z powodu likwidacji jednego z analogicznych stanowisk pracy powinna być wskazana także przyczyna wyboru pracownika do zwolnienia z pracy, chyba że jest ona oczywista lub znana pracownikowi (art. 30 § 4 k.p.) (I PK 244/13).

Kilka orzeczeń dotyczyło wypowiedzenia zmieniającego (wypowiedzenia warunków pracy i płacy). W jednym z nich Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie o zdolności lub niezdolności do pracy na dotychczasowym stanowisku jest dokumentem – wydanym w trybie szczegółowo uregulowanym przepisami rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy – zawierającym oświadczenie wiedzy wystawiającego je uprawnionego lekarza o stanie zdrowia pracownika, determinującym jego zdolność lub niezdolność do dalszego wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku. Orzeczenie to nie jest jednak wiążące dla sądu pracy w ocenie zasadności dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia zmieniającego, gdyż to nie dokument w postaci owego orzeczenia, lecz spowodowana stanem zdrowia pracownika faktyczna niezdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku stanowi przyczynę wypowiedzenia warunków pracy. Zatem zarówno utrata przez pracownika zdolności do pracy na danym stanowisku zaistniała dopiero po złożeniu przez pracodawcę oświadczenia woli o wypowiedzeniu zmieniającym, nie czyni tego oświadczenia uzasadnionym, jak i odzyskanie przez pracownika w toku procesu sądowego zdolności

do poprzednio wykonywanej pracy nie oznacza bezzasadności wypowiedzenia (III PK 95/13).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy rozważał zmianę organizacji czasu pracy jako przyczynę wypowiedzenia zmieniającego. Stwierdził, że jeżeli nie doszło do ustalenia indywidualnego rozkładu czasu pracy w umowie o pracę albo odrębnym porozumieniu, to zmiana organizacji czasu pracy nie wymaga wypowiedzenia zmieniającego (II PK 174/13).

Z kolei Sąd Najwyższy przypomniał też, że ciężkość naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych polega na znacznym stopniu winy sprawcy. Pracodawca ponosi ryzyko osobowe związane z przydatnością pracowników i z tego tytułu powinien liczyć się z uszczerbkami powstałymi wskutek ich nieprzydatności lub niedbałego wykonywania pracy. Nie ma on obowiązku tolerowania umyślnego naruszania podstawowych obowiązków przez pracownika (III PK 50/13).

Z drugiej strony Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że chociaż wykonywanie poleceń przełożonych jest w świetle art. 100 § 1 k.p. jednym z podstawowych obowiązków pracowniczych, to jednak nie każde niezastosowanie się do tych poleceń może być kwalifikowane jako poważne uchybienie temu obowiązkowi, a przywrócenie pracownika do pracy niekoniecznie musi być przejawem pobłażliwości sądu wobec takich zachowań i implikować osłabienie dyscypliny wśród załogi. Nie można zwolnić dyscyplinarnie długoletniego pracownika tylko dlatego, że źle wykonał nowo powierzone zadanie bez odbycia szkolenia (I PK 42/14).

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn niezawinionych przez pracownika (np. z powodu niezdolności pracownika do pracy wskutek choroby) pozwala na restytucję stosunku pracy, gdy przyczyny te ustały. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że obowiązek ponownego zatrudnienia pracownika, o którym stanowi art. 53 § 5 k.p., istnieje przez cały okres sześciu miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Może jednak także wykraczać poza ten okres, jeżeli w tym czasie pracodawca nie przedstawił pracownikowi odpowiedniej oferty zatrudnienia, mimo że miał taką możliwość. W takiej sytuacji pracownik może domagać się zatrudnienia na tym miejscu także po upływie sześciu miesięcy od rozwiązania umowy lub żądać odszkodowania (I PK 255/13).

Na koniec warto wspomnieć o orzeczeniu, w którym Sąd Najwyższy ocenił, jakie roszczenia przysługują pracownikowi, który wyraził zgodę na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron, a następnie uchylił się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli z powołaniem się na jego wadę. Sąd Najwyższy przyjął, że uchylający się od skutków swego oświadczenia woli pracownik może się domagać ustalenia istnienia (trwania) stosunku pracy, dopuszczenia do pracy lub zasądzenia wynagrodzenia za czas gotowości

do pracy. Brak jest natomiast podstaw prawnych do przyjęcia że w takiej sytuacji pracownikowi przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy (I PK 311/13).

Pośród orzeczeń dotyczących rozwiązania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (zarówno zwolnień grupowych jak i zwolnień indywidualnych) dominowały w 2014 r. orzeczenia, w których przedmiotem oceny Sądu Najwyższego były kryteria doboru pracowników do zwolnienia. W jednym z nich przyjęto, że w oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony z powodu likwidacji jednego z analogicznych stanowisk pracy powinna być wskazana także przyczyna wyboru pracownika do zwolnienia z pracy (kryteria doboru), chyba że jest ona oczywista lub znana pracownikowi (art. 30 § 4 k.p.) (I PK 244/13).

Zdaniem Sądu Najwyższego, kryteria doboru pracowników do zwolnienia nie są skatalogowane w żadnym powszechnie obowiązującym przepisie prawa pracy, a sąd rozpoznający odwołanie pracownika od wypowiedzenia umowy o pracę dokonanego w ramach redukcji etatów nie może krępować pracodawcy w prowadzeniu polityki kadrowej i narzucać mu własnego zestawu owych kryteriów, jednakże typowanie osób, z którymi ma nastąpić rozwiązanie stosunku pracy w ramach indywidualnych lub grupowych zwolnień z pracy, nie może mieć arbitralnego i dowolnego charakteru. Pewne ramy prawne dla decyzji pracodawcy zakreślają przepisy art. 94 pkt 9 oraz art. 11<sup>3</sup> i art. 18<sup>3a</sup> k.p., nakazujące pracodawcy stosowanie obiektywnych i sprawiedliwych kryteriów oceny pracowników i wyników ich pracy również przy doborze osób zakwalifikowanych do zwolnienia (I PK 33/14).

Sąd Najwyższy oceniał również, czy zostały spełnione przesłanki do zastosowania przepisów ustawy o zwolnieniach grupowych. I tak, uznał m.in., że restrukturyzacja pracodawcy nie stanowi uzasadnionej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę w sytuacji, gdy zakładane ilościowo zmniejszenie zatrudnienia, przewidziane w regulaminie zwolnień grupowych, osiągnięto uprzednio na skutek dobrowolnych odejść pracowników (III PK 63/13).

Na temat wynagrodzenia za pracę Sąd Najwyższy wypowiadał się m.in. w następujących orzeczeniach.

Według jednego z nich pracownik zwolniony przez pracodawcę z obowiązku świadczenia pracy doznaje przeszkód w jej wykonywaniu z przyczyn dotyczących pracodawcy (art. 81 § 1 k.p.). Przepis ten nie uzależnia przy tym wypłaty wynagrodzenia od tego, jaka była pierwotna przyczyna decyzji pracodawcy odmawiającej przyjęcia świadczenia pracy od pracownika. Przyczyna dotycząca pracodawcy nie musi być zawiniona w sensie przypisania subiektywnej winy osobom działającym w imieniu pracodawcy. Użyte w art. 81 § 1 k.p. sformułowanie „przeszkody z przyczyn dotyczących pracodawcy” nie może być rozumiane wąsko jako „przyczyny spowodowane przez pracodawcę” albo „przyczyny zawinione przez pracodawcę”. Przeszkody uniemożliwiające

wykonywanie pracy mogą być na potrzeby tego przepisu dychotomicznie podzielone na przeszkody dotyczące pracownika i przeszkody niedotyczące pracownika. Jedynie zaistnienie przeszkód dotyczących wyłącznie pracownika wyklucza zastosowanie art. 81 § 1 k.p. (I PK 150/13).

W innym orzeczeniu przyjęto, że dopuszczalne jest zawarcie przez strony stosunku pracy porozumienia obniżającego wynagrodzenie pracownicze ze skutkiem od dnia jego zawarcia. Nie może to jednak dotyczyć już nabytego prawa do wynagrodzenia, ponieważ pracownik nie może się zrzec prawa do wynagrodzenia już nabytego (art. 84 k.p.). Artykuł 84 k.p. ma zastosowanie do nagrody jubileuszowej regulowanej zakładowymi aktami prawa pracy, jeżeli taka nagroda odpowiada cechom pojęciowym premii, a więc gdy poddaje się kontroli w zakresie przesłanek jej przyznawania i ustalenia wysokości. Jeśli zatem nagroda jubileuszowa przewidziana w zakładowym prawie pracy posiada charakter premiowy, to – stanowiąc jeden z wielu składników wynagrodzenia za pracę przysługującego pracownikowi – podlega ochronie z art. 84 k.p. To oznacza, że pracownik, który już nabył prawo do nagrody jubileuszowej (bo spełnił przesłanki nabycia tego prawa, w szczególności osiągnął wymagany staż pracowniczy), nie może dobrowolnie (przez zawarcie z pracodawcą stosownego porozumienia) zrzec się tego nabytego już prawa (I PK 189/13).

Sąd Najwyższy wyraził również pogląd, że prowizyjne wynagrodzenie za pracę jest istotnym składnikiem treści stosunku pracy, który nie podlega jednostronnej korekcie ani „anulowaniu” przez pracodawcę, choćby regulamin prowizyjny przewidywał taką możliwość „w uzasadnionych przypadkach”. Dokonanie skutecznej zmiany tego istotnego składnika treści stosunku pracy wymaga zachowania trybu przewidzianego prawem, w konsekwencji brak zawarcia porozumienia zmieniającego lub wypowiedzenia zmieniającego prowizyjne wynagrodzenie za pracę wyklucza legalne obniżenie należnego pracownikowi wynagrodzenia prowizyjnego (II PK 192/13).

Obowiązki pracownika i pracodawcy są w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozważane przede wszystkim w kontekście sankcji za ich naruszenie, w szczególności możliwości rozwiązania stosunku pracy przez każdą ze stron.

W jednym z wyroków przyjęto, że nieopłacanie składek na ubezpieczenie społeczne stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracodawcy w rozumieniu art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. (II PK 176/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzony przepisami antykorupcyjnymi obowiązek składania oświadczeń o stanie majątkowym ma głównie charakter publicznoprawny, gdyż dotyczy osób pełniących funkcje publiczne i został wprowadzony w interesie publicznym dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania organów i instytucji publicznych przez zapobieganie zjawisku korupcji. Jednak w sytuacji gdy obowiązek ten nałożony jest na osoby piastujące funkcje publiczne na podstawie stosunku pracy, ma on też

wymiar pracowniczy, zwłaszcza gdy jego naruszenia pociąga za sobą istotne konsekwencje dla dalszego istnienia stosunku pracy, implikując jego rozwiązanie, i to w trybie dotkliwym dla pracownika. W rezultacie tego, spoczywający na pracodawcy z mocy art. 94 pkt 1 k.p. ogólnie sformułowany obowiązek zaznajamiania pracownika podejmującego po raz pierwszy pracę z zakresem jego obowiązków, obejmuje także poinformowanie o powinności złożenia oświadczenia majątkowego i terminie do dokonania tej czynności. Brak stosownego pouczenia ze strony pracodawcy nie zwalnia pracownika samorządowego z obowiązku złożenia oświadczenia majątkowego, skoro powinność ta spoczywa na nim z mocy przepisu ustawy i ma bezwarunkowy charakter. Jest jednak okolicznością, która w świetle całokształtu okoliczności sprawy może rzutować na ocenę stopnia winy pracownika w niedopełnieniu ciężącego na nim obowiązku (I PK 3/14).

W roku sprawozdawczym było zdecydowanie mniej orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących mobbingu niż w latach poprzednich, co mogło być spowodowane tym, że instytucja ta (wprowadzona do polskiego porządku prawnego od 1 stycznia 2004 r.) obrosła już licznymi wypowiedziami orzecznictwa i piśmiennictwa, w związku z czym coraz mniej kwestii wymaga rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy i sprawy o mobbing nie są przyjmowane do rozpoznania na przedsądzie. Odnotować należy jedynie następujący wyrok ze względu na to, że znalazła się w nim ocena różnych zachowań (działań) pracodawcy – kwestionowanych przez pracownika – jako niestanowiących mobbingu, choć dla pracownika niewygodnych. W orzeczeniu przyjęto, że trudno przede wszystkim za nękanie (dokuczanie, dręczenie) uznać delegowanie powoda do W. i związane z tym uciążliwości, skoro odbyło się ono za jego zgodą. Strona pozwana, nie mogąc zapewnić powodowi pracy na dotychczasowym stanowisku, dokładała wszelkich starań, aby uwzględnić wszystkie jego liczne zastrzeżenia do powierzanych mu kolejno obowiązków i znaleźć mu zajęcie zgodne z jego oczekiwaniami. Także zachowania pozwanej, takiego jak domaganie się, aby powód wystąpił o urlop na żądanie drogą formalną za pomocą firmowych narzędzi komputerowych, pomijając to, czy odpowiadało obowiązującym przepisom i czy powód w danej chwili miał dostęp do tych narzędzi, nie sposób uznać za przejaw nękania powoda, skoro takie wymagania stawiano nie tylko jemu, lecz także innym pracownikom. Samo subiektywne poczucie pracownika, że podejmowane wobec niego działania i zachowania mają charakter mobbingu, nie są wystarczającą podstawą do stwierdzenia, że rzeczywiście on występuje. Ocena, czy nastąpiło nękanie i zastraszanie pracownika, czy działania te miały na celu i mogły lub doprowadziły do zaniżonej oceny jego przydatności zawodowej, do jego poniżenia, ośmieszenia, izolacji bądź wyeliminowania z zespołu współpracowników, opierać się musi zatem na obiektywnych kryteriach (I PK 165/13).



Następujące orzeczenia dotyczyły zakazu konkurencji.

W jednym z wyroków stwierdzono, że dla istnienia konkurencyjności (o której mowa w art. 101<sup>1</sup> § 1 k.p.) wystarczy częściowe pokrywanie się choćby tylko potencjalnych zakresów działalności i dlatego rodzaje działalności zakazanej oraz zakres zakazanych działań konkurencyjnych powinny być określone (skonkretyzowane) w zawartej przez strony w formie pisemnej umowie o zakazie konkurencji. Umowa taka podlega ocenie według reguł określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. i powinna być interpretowana z przyjęciem za podstawę jej wykładni przede wszystkim tekstu dokumentu, a gdyby jego treść nie była dostatecznie jasna – z uwzględnieniem dyrektyw interpretacyjnych określonych w art. 65 § 1 i 2 k.c. (I PK 179/13).

Według innego wyroku do naruszenia zakazu konkurencji obowiązującego po ustaniu stosunku pracy wystarczające jest podjęcie pracy u przedsiębiorcy będącego konkurentem dotychczasowego pracodawcy, bez względu na to na jakim stanowisku lub w jakim charakterze pracownik jest zatrudniony u nowego pracodawcy. Nakaz ścisłej wykładni pojęcia „podmiotu prowadzącego taką działalność”, zastosowanego w art. 101<sup>1</sup> § 1 k.p., wyklucza również objęcie nim podmiotów nieprowadzących działalności konkurencyjnej, lecz wykonujących działania dla dobra podmiotu konkurencyjnego w stosunku do pracodawcy (np. kooperujących z nim przedsiębiorców) (I PK 325/13).

Sposobu wyliczenia wysokości odszkodowania należnego pracownikowi od pracodawcy dotyczył wyrok, w którym wyrażono pogląd, że mechanizm obliczenia odszkodowania należnego z tytułu umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (wzorowany na art. 101<sup>2</sup> § 3 k.p.) uzależniony jest od ustalenia 25% wynagrodzenia otrzymanego w okresie trwania stosunku pracy, przy czym okres ten, w razie wystąpienia na koniec okresu zatrudnienia urlopu bezpłatnego, liczony jest wstecz od ostatniego dnia, za który wypłacono pracownikowi wynagrodzenie i odpowiada długości czasu, na jaki zawarto klauzulę konkurencyjną (I PK 25/14).

W orzeczeniach dotyczących stosunków zatrudnienia w spółkach prawa handlowego ujawniła się w 2014 roku przede wszystkim kwestia reprezentacji spółki w sprawach z zakresu prawa pracy. I tak, Sąd Najwyższy uznał, że umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może przewidywać, że w umowach spółki z członkiem zarządu spółkę reprezentuje nie rada nadzorcza, lecz wyłącznie przewodniczący rady nadzorczej. Umowa z członkiem zarządu zawarta przez tak reprezentowaną spółkę jest nieważna na zasadzie art. 58 § 1 k.c. jako naruszająca bezwzględnie obowiązującą normę wynikającą z art. 210 § 1 k.s.h. (II PK 124/13).

Z kolei w innym wyroku przyjęto, że w stosunkach pracy (pracowników niebędących członkami zarządu) sposób reprezentowania spółki może odmiennie

regulować także zakładowy akt normatywny prawa pracy (art. 9 k.p.), a nawet utrwalona praktyka jednoosobowego dokonywania czynności prawnych z zakresu prawa pracy przez wyznaczoną osobę zwyczajowo do tego upoważnioną (art. 3<sup>1</sup> i 18 k.p. oraz art. 60, 65 i 354 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Regulacjom tym należy przyznać pierwszeństwo, jeżeli odnoszą się do sfery prawa pracy chroniącej działającego w dobrej wierze pracownika, który przestrzega zobowiązań prawa pracy. Czynności prawnych w zakresie stosunku pracy może dokonywać organ zarządzający zakładem pracy albo inna wyznaczona do tego osoba (art. 3<sup>1</sup> k.p.), mimo że do reprezentowania spółki prawa handlowego prowadzącej ten zakład uprawnieni są dwaj członkowie zarządu łącznie (II PK 207/13).

Podobnie jak w poprzednich latach wiele orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2014 roku dotyczyło stosunków zatrudnienia nauczycieli, którzy stanowią liczną grupę zawodową.

Kilka z nich rozstrzygało kwestie związane z udzieleniem urlopu dla poratowania zdrowia. W dwóch wyrokach Sąd Najwyższy zaznaczył, że prawo nauczyciela do urlopu dla poratowania zdrowia nie może uniemożliwiać dyrektorowi szkoły dostosowania stanu zatrudnienia do aktualnych potrzeb wynikających z rozmiaru zadań szkoły (II PK 108/13 i II PK 147/13). Według innego wyroku nauczyciel ma prawo do pierwszego urlopu dla poratowania zdrowia po przepracowaniu co najmniej siedmiu lat w pełnym wymiarze zajęć (I PK 280/13), a według kolejnego wyroku przez pracę w pełnym wymiarze zadań, stanowiącą warunek nabycia przez nauczyciela prawa do urlopu na poratowanie zdrowia należy rozumieć prowadzenie zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, w pełnym wymiarze tych zajęć bezpośrednio z uczniami lub wychowankami albo na ich rzecz (art. 73 ust. 1 w związku z art. 42 ust. 5 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela) (II PK 286/13).

Najliczniejszą grupę orzeczeń dotyczących nauczycieli stanowiły wyroki, w których Sąd Najwyższy rozstrzygał konsekwencje zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć.

W jednym z wyroków stwierdzono, że ograniczenie przez pracodawcę pełnego wymiaru zajęć nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania, poza sytuacjami określonymi w art. 22 ust. 2 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, jest niedopuszczalne. Ograniczenie zatrudnienia nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania do wymiaru nie niższego niż 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć i proporcjonalne zmniejszenie wynagrodzenia może trwać przez okres występowania przyczyn wprowadzenia tego ograniczenia wskazanych w art. 22 ust. 2 w związku z art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. W razie ich ustąpienia nauczyciel ma prawo do zatrudnienia w pełnym wymiarze zadań (II PK 286/13).

Według innego wyroku przy ocenie, czy zmianie organizacyjnej w rozumieniu art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela uniemożliwiają dalsze zatrudnienie nauczyciela w pełnym wymiarze czasu zajęć, należy uwzględnić wszystkie posiadane przez niego kwalifikacje nauczycielskie, a nie tylko kwalifikacje odnoszące się do przedmiotów, których nauczał, lub do konkretnych obowiązków, które wykonywał przed podjęciem decyzji o przeniesieniu go w stan nieczynny bądź o wypowiedzeniu stosunku pracy (III PK 71/13).

W kolejnym wyroku przyjęto, że decydujące znaczenie dla zaistnienia zmian organizacyjnych w szkole (art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela) w danym roku szkolnym ma arkusz organizacyjny szkoły. Odpowiedzialność za jego sporządzenie ponosi dyrektor szkoły, który jest zobligowany do dostosowania liczby nauczycieli do liczby uczniów w szkole, do racjonalnego wykorzystania kompetencji nauczycieli oraz do uwzględnienia sytuacji finansowej gminy (III PK 128/13). Również w innym wyroku Sąd Najwyższy rozważał znaczenie planu nauczania i arkusza organizacyjnego szkoły dla oceny konieczności rozwiązania z nauczycielem stosunku pracy lub przeniesienia go w stan nieczynny z powodu zmian organizacyjnych. W wyroku tym stwierdzono też, że ocena, czy istnieją warunki do zatrudnienia nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony, w rozumieniu art. 10 ust. 5 pkt 6 ustawy z 1982 r. Karta Nauczyciela, powinna uwzględniać dłuższą czasową perspektywę trwania takiej umowy. Z tego względu warunki te nie występują, jeżeli z oceny konkretnej sytuacji wynika, że możliwość zapewnienia takiego zatrudnienia występuje tylko w danym roku szkolnym. Z założenia takiego wychodzi również pracodawca, nie nakazując zamieszczenia ani w planie nauczania, ani w arkuszu organizacyjnym godzin nauczania indywidualnego (I PK 221/13).

W sprawach dotyczących pracowników samorządowych Sąd Najwyższy wypowiedział się m.in. w następujących orzeczeniach.

W pierwszym z nich stwierdzono, że status prawny radców prawnych regulują odrębne przepisy w rozumieniu art. 3 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, dlatego zatrudnionego w urzędzie pracy radcy prawnego nie można przenieść na inne stanowisko urzędnicze na podstawie art. 23 ust. 1 tej ustawy, choćby legitymował się odpowiednimi kwalifikacjami wymaganymi do wykonywania takiego zatrudnienia (I PK 181/13).

W kolejnym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że rodzaj umowy o pracę, zawieranej w okresie od dnia wejścia w życie ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych z pracownikiem samorządowym wyłonionym w wyniku naboru na wolne stanowisko urzędnicze, określa art. 16 tej ustawy, także wtedy gdy zgodnie z jej art. 57 ust. 1 do postępowania dotyczącego naboru miały zastosowanie przepisy ustawy z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (II PK 179/13).

Sąd Najwyższy wyraził też pogląd, że dopuszczalne jest przeniesienie urzędnika samorządowego, który jest objęty szczególną ochroną ze względu na pełnienie funkcji społecznego inspektora pracy, w trybie art. 23 ust. 1 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych. Przepis ten stanowi samodzielną instytucję prawa urzędniczego, umożliwiającą przeniesienie na inne stanowisko bez konieczności wypowiedzenia warunków pracy i płacy oraz uchylającą szczególną ochronę przed rozwiązaniem stosunku pracy (I PK 36/14) (podobnie wyrok I PK 52/14).

Wiele orzeczeń wydanych w 2014 r. – zarówno wyroków jak i postanowień – dotyczyło kwestii proceduralnych.

W jednym z postanowień przypomniano, że w systemie apelacji pełnej konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego nie stanowi podstawy do uchylenia wyroku przez sąd odwoławczy i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. (I PZ 20/13). W innym postanowieniu zwrócono uwagę, że kontrola Sądu Najwyższego dokonywana w ramach zażalenia na kasatoryjny wyrok sądu drugiej instancji nie dotyczy oceny materialnoprawnej wyrażonej w tym wyroku (II PZ 37/13).

Sąd Najwyższy stwierdził też, że zakresem przedmiotowym art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. objęta jest także sytuacja, w której podstawę zażalenia stanowi zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 3 k.p.c. polegający na uchyleniu przez sąd drugiej instancji niezaskarżonej przez strony części wyroku i przekazaniu sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, ponieważ takie orzeczenie narusza również art. 386 § 4 k.p.c. (I PZ 18/14). Sąd Najwyższy podsumował powyższe rozważania wyrażając ocenę, że praktyka sądów odwoławczych, polegająca na korzystaniu z art. 386 § 4 k.p.c. z uwagi na niewyjaśnienie przez sąd pierwszej instancji w dostatecznym stopniu stanu faktycznego sprawy, pozostaje w opozycji do kontradiktoryjnego modelu postępowania sądowego (III PZ 9/14).

W dwóch istotnych orzeczeniach Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii właściwości sądu pracy. W pierwszym z nich przyjął, że sprawa, w której pracownik tymczasowy dochodzi od pracodawcy użytkownika, na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, roszczeń uzupełniających świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy wykonywaniu pracy tymczasowej, jest sprawą z zakresu prawa pracy (art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.). W sporze sądowym biernie legitymowany jest pracodawca użytkownik (I PK 243/13). Z kolei w następnym wyrażono pogląd, że w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy szczególna i wyczerpująca regulacja właściwości miejscowej sądu (art. 461 k.p.c.) wyłącza każdą właściwość ustalaną zgodnie z przepisami o postępowaniu zwykłym, tj. w szczególności właściwość przemienną i wyłączną. Jest to właściwość przemienna w stosunku do właściwości ogólnej i można ją określić jako szczególny przypadek

właściwości wyłącznej, do której art. 46 § 1 k.p.c. (dopuszczający zawieranie umów prorogacyjnych) nie ma zastosowania. Jednak rozpoznanie sprawy przez sąd pracy niewłaściwy miejscowo nie może być samo przez się uznane za uchybienie mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, poza szczególnymi i wyjątkowymi sytuacjami (I PK 285/13).

Istotne jest także orzeczenie dotyczące jurysdykcji sądów w sprawach regulowanych prawem unijnym. Sąd Najwyższy stwierdził, że w indywidualnej sprawie z zakresu prawa pracy pracodawca może wytoczyć powództwo tylko przed sądami Państwa Członkowskiego UE, na terytorium którego pozwany pracownik ma miejsce zamieszkania (art. 20 ust. 1 rozporządzenia Rady Nr 44/2001/WE z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych). Powyższe nie wyklucza jednak, aby sąd Państwa Członkowskiego, który nie ma jurysdykcji krajowej na podstawie przepisów sekcji 5. rozporządzenia Nr 44/2001, uzyskał ją na podstawie art. 24 rozporządzenia w razie wdania się w spór przez pracownika (II PK 131/13).

Spośród wielu innych orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących kwestii procesowych warto odnotować następujące tezy:

Oznaczenie wartości przedmiotu sporu należy do powoda (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.). Obowiązek ten powinien być wyegzekwowany przez przewodniczącego w sądzie pierwszej instancji (art. 130 § 1 k.p.c.). Oznaczenie przez stronę pozwaną („z ostrożności procesowej”) wartości przedmiotu zaskarżenia w odniesieniu do zakresu zaskarżenia wynikającego z jej apelacji, nie ma skutku prawnego dla ustalenia wartości przedmiotu sporu i stanowiącej jej pochodną wartości przedmiotu zaskarżenia kasacyjnego związanego ze skargą kasacyjną powoda (I PZ 7/14).

Skarga kasacyjna w części dotyczącej wyroku korzystnego dla skarżącego jest niedopuszczalna ze względu na brak pokrzywdzenia (*gravamen*) a jej dopuszczalność w pozostałej części (art. 398<sup>2</sup> § 1 zdanie pierwsze k.p.c.) zależy od osiągnięcia progu wymaganej minimalnej wartości przedmiotu zaskarżenia (III PK 23/14).

Wniesienie apelacji przez stronę, która utraciła zdolność sądową po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji, uzasadnia odrzucenie tego środka zaskarżenia (art. 370 k.p.c. lub art. 373 k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c.), a nie uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i umorzenie postępowania na podstawie art. 355 k.p.c. (II PK 277/13).

W sprawie o odszkodowanie z tytułu dyskryminacji ustalenie dyskryminacji w zatrudnieniu stanowi przesłankę zasądzenia odszkodowania, a nie odrębne roszczenie. Nie jest dopuszczalne określenie wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawie o takie odszkodowanie na innej podstawie niż art. 19 § 1 k.p.c. (I PZ 24/14).



Wyznaczenie stronie przez sąd dwóch rozpraw w tym samym terminie jest obiektywną i niezależną przeszkodą uniemożliwiającą uczestniczenie w posiedzeniu sądu. Rozpoznanie sprawy i wydanie wyroku w takich okolicznościach narusza art. 214 § 1 k.p.c. i pozbawia stronę możliwości działania w rozumieniu art. 401 pkt 2 k.p.c. (III PZ 10/14).

W sprawach kasacyjnych z zakresu ubezpieczeń społecznych, dominowała problematyka dotycząca m.in. emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, objęcia ubezpieczeniem społecznym, roszczeń z tytułu wypadków przy pracy, czy składek na ubezpieczenie społeczne.

W wyroku dotyczącym świadczenia rentowego Sąd Najwyższy przyjął, że art. 58 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie znajduje zastosowania do ubezpieczonego, który przed 23 września 2011 r. spełnił wszystkie przesłanki nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy określone w art 57 ust. 2 tej ustawy, a z wnioskiem rentowym wystąpił po 23 września 2011 r. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że po kolejnej nowelizacji ustawy emerytalno-rentowej dokonanej ustawą z 28 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (stanowiącej swego rodzaju odpowiedź ustawodawcy na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w uchwale składu powiększonego I UZP 5/05), art. 57 ust. 2 nie może już być interpretowany jako przepis samodzielnie określający warunki wymagane do nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, ale jako jedynie łagodzący w stosunku do osób w nim wymienionych przesłanki przewidziane w art. 57 ust. 1. Wskazani w hipotezie normy art. 57 ust. 2 ubezpieczeni, nie muszą co prawda wykazywać faktu powstania niezdolności do pracy w okresach wyszczególnionych w ust. 1 pkt 3 lub w ciągu osiemnastu miesięcy od ich ustania, ale muszą, udokumentować co najmniej pięcioletni staż składkowy i nieskładkowy przypadający w dziesięcioleciu poprzedzającym datę wystąpienia z wnioskiem rentowym lub datę powstania niezdolności do pracy (I UK 228/13).

Kwestii prawa do świadczenia emerytalnego dotyczył wyrok, w którym wskazano, że uprawnienie do obliczenia emerytury na podstawie art. 26 w związku z art. 55 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ma ten ubezpieczony urodzony przed 1 stycznia 1949 r., który kontynuował ubezpieczenia emerytalne i rentowe i o emeryturę powszechną wystąpił dopiero po 31 grudnia 2008 r. Uzyskanie prawa do wcześniejszej emerytury nie wyłącza stosowania tej regulacji (pogląd taki, można już uznać za utrwalony w orzecznictwie – por. uchwała II UZP 4/13, oraz wyrok II UK 424/12 i orzecznictwo w nim powołane) (I UK 411/13).

Ciekawej kwestii (odnoszącej się do zaliczenia środków członkowskich w OFE do małżeńskiej wspólnoty majątkowej) dotyczył wyrok, w którym wskazano, że małżonek zmarłej emerytki, której ustalono prawo do emerytury uwarunkowane jej wnioskiem o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku

w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa (art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), nie może „wycofać” takiego wniosku ani żądać przywrócenia jej członkostwa oraz „zwrotnego” przekazania tych środków do OFE („na dzień poprzedzający datę jej śmierci”), ponieważ nie ma „wynikającego z dziedziczenia” interesu prawnego ani innego tytułu do wydania decyzji o innym przebiegu ubezpieczeń niż ustalona emerytura małżonki (art. 83 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Przekazane środki stanowią przedmiot małżeńskiej wspólności majątkowej, ale ich przekazanie na dochody budżetu państwa nie było „darowizną” i nie wymagało zgody drugiego małżonka (art. 31 § 2 pkt 3 w związku z art. 37 § 1 pkt 1–4 k.r.o. *a contrario*). Ponadto nie ma podstaw prawnych ani żądanie wypłaty transferowej połowy środków wcześniej zgromadzonych na rachunku zmarłej małżonki w otwartym funduszu emerytalnym, ponieważ po ustaleniu prawa do emerytury umowa z otwartym funduszem emerytalnym staje się nieważna z mocy prawa (art. 111a ust. 2b w związku z art. 131 ust. 1 *a contrario* ustawy z 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych), ani dochodzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub od Skarbu Państwa zrekompensowania połowy równowartości tych już niezgromadzonych środków (I UK 341/13).

Prawo do emerytury w niższym wieku było przedmiotem wyroku, w którym uznano, że za wykonaną w warunkach szczególnych należy uznać również pracę przyporządkowaną w załączniku A do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze do innego działu przemysłu niż ten, w którym jest świadczona, jeżeli stopień szkodliwości lub uciążliwości tego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której pracownik jest zatrudniony. Uchylając zaskarżony wyrok SN podkreślił, że w świetle przepisów wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia, wyodrębnienie poszczególnych prac ma charakter stanowiskowo – branżowy. Przyporządkowanie danego rodzaju pracy do określonej branży ma istotne znaczenie dla jej kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości i uciążliwości do oddzielnych działów oraz poszczególnych stanowisk w ramach gałęzi gospodarki nie jest przypadkowe, gdyż należy przyjąć, że konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale przemysłu jest umiejscowione. Konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki (por. wyroki I UK 20/09, I UK 24/09, II UK 21/10 i I UK 547/12). Ubezpieczony był zatrudniony jako tokarz i szlifierz w zakładach radiowych, a spór dotyczył świadczenia pracy objętej wykazem A, dział III do rozporządzenia, czyli w hutnictwie

i przemyśle metalowym. Sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania ze względu na brak ustaleń, czy ubezpieczony pracując w innym dziale przemysłu, w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych szkodliwych czynników, na które narażeni byli pracownicy przemysłu metalowego i hutniczego (I UK 314/13). Podobny pogląd został wyrażony w wyroku, w którym przyjęto, że pracownik może wykonywać pracę w szczególnych warunkach, także wówczas gdy zatrudniający go pracodawca nie należał według nomenklatury rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. do określonej branży (działu przemysłu) (II UK 368/13). Stanowiska te mogą być uznane za dyskusyjne.

W innym wyroku Sąd Najwyższy uznał (podtrzymując stanowisko już prezentowane w orzecznictwie – por. np. wyrok II UK 356/10), że nie można utożsamiać wszystkich prac rybaków morskich z pracą na stanowisku rybaka morskiego ujętą w wykazie B załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W ocenie Sądu wykaz B dotyczy prac niewymienionych w wykazie A, zaś prace zaliczone do obu tych wykazów nie mogą być traktowane zamiennie. W wyroku tym ponownie przyjęto, że w przypadku pracowników kierowanych do pracy za granicą, rolę właściwego i wystarczającego dowodu wykazującego okresy pracy w warunkach szczególnych mogą spełniać odpowiednie zaświadczenia wydawane przez jednostki kierujące obywateli polskich do pracy za granicą. Ogólnie, w tej kwestii można zauważyć, że w tym zakresie orzecznictwo jest jednolite. Podtrzymuje się w nim pogląd wyrażony m.in. w wyroku II UK 106/13, w którym – oddalając skargę kasacyjną organu rentowego – przyjęto, iż świadectwo pracy potwierdzające wykonywanie pracy u armatorów zagranicznych, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w charakterze członka załóg w warunkach szczególnych (na statkach morskich) wystawione przez jednostkę kierującą obywateli polskich do pracy za granicą (w sprawie M.A.G.), która uiszczała składki na ubezpieczenie społeczne, na zasadach i w wysokości określonej obowiązującymi w tym zakresie przepisami, daje podstawę do ustalenie tzw. faktów ubezpieczeniowych – okresów pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, przypadającym przed 1 stycznia 2009 r. i może stanowić podstawę do przyjęcia, że okresy pracy w nim podane są okresami pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze (art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. d ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz art. 49 ustawy o emeryturach pomostowych, w związku z § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r.). Jednocześnie zwrócono uwagę, że zaświadczenie takie, niebędące dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 i 2 k.p.c., może podlegać weryfikacji zarówno w toku postępowania administracyjnego przed organem rentowym, jak i w toku postępowania sądowego przed sądami

ubezpieczeń społecznych (II UK 460/13). Te dość obszerne uwagi warto uzupełnić o stwierdzenie, że przedstawiona argumentacja nie przekonała organu rentowego, który w dalszym ciągu skarży korzystne dla ubezpieczonych rozstrzygnięcia sądów (por. np. nierozstrzygniętą jeszcze skargę kasacyjną w sprawie II UK 451/14, a także kolejne zarejesztowane w roku bieżącym).

Warto także zwrócić uwagę na wyrok, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że polska instytucja ubezpieczeniowa nie jest uprawniona do uwzględnienia w wyliczeniu emerytury proporcjonalnej okresów ubezpieczenia przypadających przed dniem przesiedlenia ubezpieczonego do Niemiec, jeżeli zostały one zaliczone przez instytucję niemiecką zgodnie z prawem o rentach obcych (art. 19 ust. 4 umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o ubezpieczeniu społecznym, sporządzonej w Warszawie 8 grudnia 1990 r.). W ocenie SN według ogólnej zasady koordynacji ubezpieczeń społecznych przewidującej zrównanie wszystkich okresów ubezpieczenia społecznego w którymkolwiek państwie członkowskim spełnionych na podstawie ustawodawstwa różnych państw, okres ten podlega sumowaniu z uznanym okresem zatrudnienia ubezpieczonego po przesiedleniu. Z zasad obliczania emerytury proporcjonalnej wynika, że jest ona ustalana przez instytucję państwa członkowskiego w odniesieniu do okresów ubezpieczenia (zatrudnienia, zamieszkania) przebytych w danym państwie, co oznacza, że na potrzeby ustalenia polskiej emerytury proporcjonalnej uwzględnieniu podlegają wszystkie polskie okresy ubezpieczenia, także przebyte przed przesiedleniem. Wyjątek w tym zakresie może wynikać z umów dwustronnych o zabezpieczeniu społecznym zawartych pomiędzy poszczególnymi państwami. W uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono także, że ze względu na zasady ustalania emerytury proporcjonalnej nie jest dopuszczalne ani podwójne uwzględnienie tych samych okresów, ani arbitralne ich uznanie przez określoną instytucję danego państwa (II UK 334/13).

W innej sprawie, dotyczącej prawa do świadczenia, wynikającego z umowy międzynarodowej, w sprawie umowy z 2 kwietnia 2008 r. o zabezpieczeniu społecznym między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, uznano że jej postanowienia nie dotyczą kształtowania materialnych przesłanek nabywania prawa do świadczeń. Innymi słowy osoba mieszkająca w Polsce, legitymująca się także „amerykańskimi” okresami ubezpieczenia, dla skutecznego ubiegania się o emeryturę w niższym wieku – art. 29 ustawy o emeryturach i rentach, powinna wykazać prawne przesłanki uzasadniające przyznanie świadczenia określone w powołanym przepisie (II UK 505/13).

Z instytucją tzw. wznowienia postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 114 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach) wiąże się postanowienie, w którego tezie wskazano, że nową okolicznością w rozumieniu art. 114 ust. 2 pkt 2 w związku z art. 114 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach

z FUS nie jest błędna subsumcja stanu faktycznego pod normę art. 11 tej ustawy, czyli podwójne zaliczenie do stażu emerytalnego tego samego okresu. Organ rentowy, wskazując w skardze kasacyjnej, jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie jej do rozpoznania, istotne zagadnienie prawne wyszedł z założenia, że „brak prawa ubezpieczonego do świadczenia” jest nową okolicznością uzasadniająca wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądu. Taka konstrukcja wskazuje na to, że sięgnął do nieobowiązującego już art. 114 ust. 1a ustawy, zgodnie z którym prawo do świadczeń lub ich wysokość ulega ponownemu ustaleniu na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu, jeżeli po uprawomocnieniu się decyzji okaże się, że przedłożone dowody nie dawały podstaw do ustalenia prawa do emerytury lub renty albo ich wysokości. Przepis ten przestał obowiązywać 8 marca 2012 r. w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 5/11. Tym samym, z oczywistych względów „brak prawa do świadczenia” nie stanowi przesłanki wznowienia postępowania na podstawie art. 114 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (I UK 47/14).

Z kolei w innym wyroku Sąd Najwyższy orzekł, że zmiana podstawy faktycznej prawomocnej decyzji w drodze postępowania nadzorczego nad orzecznictwem lekarskim (art. 14 ust. 5 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach oraz § 13 rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z 14 grudnia 2004 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy) stanowi przesłankę ponownego ustalenia z urzędu prawa do świadczeń na podstawie art. 114 ust. 1 tej ustawy i wstrzymania ich wypłaty na podstawie art. 134 ust. 1 pkt 4. Błędne przyznanie prawa do renty, mimo niespełniania warunków do jej nabycia, nie pozwala na ochronę tego prawa z powołaniem się na art. 2 Konstytucji RP. Zasada trwałości prawomocnych decyzji ustalających (deklaratoryjnych) prawa do emerytury nie obejmuje przypadków, w których okazało się, że prawo to nie istniało, co potwierdził także Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku w sprawie K 5/11, dostrzegłszy w utrzymywaniu wadliwej decyzji przyznającej prawo do świadczenia aspekt naruszenia zasady równości i sprawiedliwości (III UK 100/13).

Kwestie dotyczące renty z tytułu niezdolności do pracy były przedmiotem następujących orzeczeń Sądu Najwyższego.

W pierwszym z nich Sąd Najwyższy wskazał, że ustalenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy następuje na podstawie stanu prawnego obowiązującego w dniu spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa (art. 100 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach), a nie według stanu prawnego z późniejszej daty złożenia wniosku rentowego, od której zależy początek (miesiąc) wypłaty ustalonego świadczenia (art. 129 ust. 1 tej ustawy). Zmiany stanu prawnego po dacie spełnienia ustawowych warunków wymaganych do nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy nie mają wpływu na uprawniające rentowe powstałe z mocy prawa przed



dokonaniem tych zmian, niezależnie od tego, kiedy uprawniony złożył wniosek rentowy (I UK 334/13).

W kolejnym orzeczeniu przyjęto, że przy ustalaniu uprawnień do renty z tytułu niezdolności do pracy, uwzględnieniu (i to wyłącznie przy ustalaniu uprawnień do świadczenia) – jako tzw. okresy uzupełniające, traktowane jak okresy składkowe, podlegają tylko okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacono składki, jeżeli ustalone okresy składkowe i nieskładkowe są krótsze od okresu wymaganego do przyznania renty, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu (art. 10 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach). Przepis art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach pozwala na uzupełnienie okresów składkowych i nieskładkowych, decydujących o ocenie uprawnień emerytalnych ustalanych na podstawie przepisów tej ustawy (art. 5–7), okresami składkowymi rolniczego ubezpieczenia społecznego, prowadzenia lub pracy w gospodarstwie rolnym, do rozmiaru najbliższego (kolejnego) stażu okresów składkowych i nieskładkowych w zakresie wymaganym i koniecznym do nabycia uprawnień emerytalnych. Oznacza to, że jeżeli okresy składkowe lub nieskładkowe nie przekraczają 15 lat, to możliwe jest ich uzupełnienie okresami wskazanymi w art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach jedynie w celu nabycia prawa do tzw. niepełnej emerytury na podstawie art. 28 tej ustawy. Natomiast, jeżeli okresy składkowe lub nieskładkowe przekraczają 15 lat, to możliwe jest ich uzupełnienie okresami, o jakich mowa w art. 10 ust. 1 ustawy, dla nabycia pełnych uprawnień emerytalnych (np. na podstawie art. 27 lub art. 29 ustawy) (II UK 222/13).

W sprawach o rentę rodzinną warto wskazać dwa wyroki.

W pierwszym z nich Sąd Najwyższy uznał, że konkubinaty nie wyłącza wspólności małżeńskiej jako przesłanki prawa do renty rodzinnej (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej). Małżonek, który mieszka oddzielnie, lecz do dnia śmierci realizuje powinność pomocy finansowej na rzecz żony, płynącą z troski o jej potrzeby i wykazuje poszanowanie przynajmniej majątkowych obowiązków małżeńskich, pozostaje we wspólności z małżonką, którego opuścił (I UK 391/13).

W drugim z nich przyjęto, że wcześniejszy prawomocny wyrok negatywnie osądzający sprawę o rentę z tytułu niezdolności do pracy nie zawsze stanowi niepodważalną przeszkodę w ustaleniu prawa do innego świadczenia rentowego – renty rodzinnej, uzależnionej od stanu całkowitej niezdolności do pracy, jeżeli skarżący pobiera rentę socjalną, która przysługuje po ustaleniu całkowitej niezdolnej do pracy w dzieciństwie z powodu naruszenia sprawności organizmu przed ukończeniem 18. roku życia (art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej) (I UK 52/14).

W kwestiach dotyczących jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy oraz o zasiłku chorobowego i macierzyńskiego Sąd Najwyższego wypowiedział się w następujących orzeczeniach.

Oceny, czy wypadek nastąpił w związku z wykonywaną pracą, dotyczył wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wypadek, jakiemu uległ pracownik w czasie meczu piłkarskiego zorganizowanego przez pracodawcę, biorąc w nim udział dobrowolnie, poza zakresem obowiązków wynikających z umowy o pracę. W ocenie SN mimo, że mecz piłkarski, w trakcie którego miało miejsce oceniane zdarzenie, odbywał się w godzinach, w których ubezpieczony zwykle wykonywał pracę, jednak na czas udziału w zorganizowanych przez pracodawcę rozgrywkach piłkarskich, biorący w nim udział pracownicy zostali zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, brak podstaw do kwalifikowania udziału pracowników w turnieju jako świadczenia przez nich pracy. W tych warunkach SN nie znalazł podstaw do odstąpienia w aktualnym stanie prawnym od przyjętego w dotychczasowym orzecznictwie, ukształtowanym jeszcze na gruncie ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, stanowiska, że wypadek, jakiemu uległ pracownik w czasie meczu piłkarskiego, zorganizowanego przez pracodawcę, biorąc w nim udział dobrowolnie, poza zakresem obowiązków wynikających z umowy o pracę, będąc na czas meczu zwolnionym z obowiązku świadczenia pracy, nie stanowi wypadku przy pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego III PR 30/79 i II UKN 290/00) (II UK 354/13).

W sprawie o podleganie ubezpieczeniu wypadkowemu Sąd Najwyższy uznał, że kierowcy pracujący na tzw. zlecenie podlegali przed 1 stycznia 2010 r. ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Sens zatrudnienia kierowcy na zlecenie polega na tym, że zleca mu się zadanie, a ściślej pokonanie określonej trasy. Nie można uznać, że wówczas jego ubezpieczenie wypadkowe może być wyłączone. Wobec treści art. 12 ust. 3 ustawy systemowej nie mogło być sporu, że kierowca podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu, gdy wykonywał pracę w siedzibie zleceniodawcy. Jeżeli wykonywał zleconą mu pracę poza siedzibą ale w miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy, to wówczas podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu. Uzasadnienie ubezpieczenia wypadkowego wynika z możliwości wystąpienia nagłego zdarzenia związanego z wykonywaną pracą, czyli wypadku, w tym przypadku wypadku przy wykonywaniu zlecenia. Przed zmianą przepisu art. 12 (1 stycznia 2010 r.) istniało podmiotowe wyłączenie z ubezpieczenia wypadkowego niektórych osób bezpośrednio w samym przepisie (art. 12 ust. 2 i 2a). Wyłączenie to wynikało z braku ryzyka wypadku. Wśród osób wyłączonych nie było kierowców, dla których ryzyko wypadków jest niemałe. Rozważany problem określenia ochrony wypadkowej nie występował na gruncie poprzedniej ustawy z 19 grudnia 1975 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia. W ocenie Sądu

Najwyższego, z czasowego „rozchwiania” tej regulacji nie wynika, że praca kierowcy wykonującego zlecenie nie była objęta ubezpieczeniem wypadkowym przed 1 stycznia 2010 r. (I UK 448/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że sędzia po wygaśnięciu stosunku służbowego ma prawo do zasiłku chorobowego na zasadach określonych w art. 7 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Nieuprawnione jest zapatrywanie, że przepis ten nie ma zastosowania w sprawie, bo sędzia do ustania stosunku służbowego nie podlegał ubezpieczeniu chorobowemu. Był on jednak pracownikiem, a pracownicy podlegają ubezpieczeniu chorobowemu z mocy ustawy (art. 11 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wskazane wyżej wyłączenie sędziów z systemu ubezpieczenia społecznego, w tym chorobowego, miało uzasadnienie ustrojowe i odejście sędziego ze służby nie może pogarszać jego sytuacji jako pracownika w ubezpieczeniach społecznych tak powszechnych jako emerytalne i rentowe, zatem również chorobowe (I UK 5/14).

W wyroku dotyczącym wysokości zasiłku macierzyńskiego w związku z przysposobieniem dziecka, przez osobę podlegającą dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, Sąd Najwyższy wskazał, że w art. 29 ust. 1 ustawy o świadczeniach w razie choroby i macierzyństwa posłużono się nieznanym w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym pojęciem „przyjęcie dziecka na wychowanie”. Pojęcie to jest swoistym pojęciem prawa ubezpieczeń społecznych i prawa pracy, którego sformułowanie w ustawie o świadczeniach w razie choroby i macierzyństwa musi być interpretowane w sposób obowiązujący w tym systemie, bez nadawania innej treści normatywnej niż określeniu temu nadają przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych, zaś w orzecznictwie pojęcie „przyjęcie dziecka na wychowanie” rozumiane jest jako faktyczne sprawowanie opieki nad dzieckiem, a więc jako stałe sprawowanie pieczy na dzieckiem, polegające na opiece nad nim, przekazywaniu mu wiedzy, zapewnieniu rozwoju fizycznego i psychicznego oraz doprowadzeniu do samodzielności. Analizując to pojęcie użyte w art. 183 § 1 k.p., przewidującym prawo do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego dla pracownika, który przyjął dziecko na wychowanie i złożył wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie jego przysposobienia, Sąd Najwyższy – przez analogię do użytego w art. 69 ustawy o emeryturach i rentach, stanowiącym o warunkach uprawniających dzieci do renty rodzinnej, pojęcia „przyjęcie dzieci na wychowanie i utrzymanie” – uznał, że nie można mieć wątpliwości, iż przyjęcie na wychowanie nie jest równoznaczne z formalnym ustanowieniem opieki, za czym przemawia zwłaszcza dbałość o dobro dziecka, tj. zagwarantowanie mu faktycznej opieki. Chwilę przyjęcia dziecka na wychowanie jako warunku prawa do zasiłku chorobowego określa

się przez ustalenie podjęcia się rzeczywistej opieki nad dzieckiem, niezależnie od późniejszego jego przysposobienia (II UK 52/14).

Wysokości zasiłku macierzyńskiego (przy ubezpieczeniu dobrowolnym) dotyczył wyrok, w którym Sąd Najwyższy przypomniał, że stosownie do art. 48 ust. 1 ustawy zasiłkowej, zasiłek oblicza się od kwoty przychodu osiągniętego z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, przy czym skoro ubezpieczenie chorobowe osób prowadzących działalność gospodarczą jest ubezpieczeniem dobrowolnym, za podstawę wymiaru zasiłku macierzyńskiego (w zależności od czasu, który upływa od chwili zgłoszenia do tego ubezpieczenia do chwili ziszczenia się ryzyka ubezpieczenia i powstania prawa do świadczeń) przyjmuje się albo przychód z 12 miesięcy ubezpieczenia (art. 48 ust. 1), albo przychód osiągnięty w okresie krótszym, jeżeli przesłanka prawa do świadczeń wypełniła się przed upływem 12 miesięcy prowadzenia działalności (art. 36 ust. 2 w związku z art. 48 ust. 2 i art. 52 ustawy o świadczeniach w razie choroby i macierzyństwa). W każdym z tych wypadków podstawę wymiaru zasiłku stanowi przychód osiągnięty za pełne miesiące kalendarzowe, czyli zadeklarowana kwota stanowiąca podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe po odliczeniu kwoty określonej w tym przepisie (art. 18 ust. 8 i art. 18a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) (II UK 56/14).

W sprawach dotyczących świadczenia rehabilitacyjnego należy zwrócić uwagę na następujący wyrok.

Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który podlegał wyłącznie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia w innym państwie Unii Europejskiej (Republice Czeskiej) oraz wyczerpał ustalone i wypłacone przez instytucje właściwe tego Państwa świadczenia pieniężne z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby, nie nabywa prawa do uregulowanego w polskim porządku prawnym świadczenia rehabilitacyjnego – tak orzekł Sąd Najwyższy. Uchylając zaskarżony wyrok na skutek skargi kasacyjnej organu rentowego, SN wskazał, że ubezpieczony podlegał zgodnie z art. 11 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 883/2004 ustawodawstwu tylko jednego Państwa Członkowskiego, którym był właściwy i jedyny porządek prawny tego Państwa (Republiki Czeskiej), na obszarze którego wykonywał pracę najemną (art. 11 ust. 3a – *lex loci laboris*) w momencie wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego (niezdolności do pracy wskutek drogowego urazu powypadkowego). Według zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w momencie zdarzenia, objętego ochroną ubezpieczeniową jednego tylko porządku prawnego – Państwa wykonywania pracy – ubezpieczony nie był pracownikiem zatrudnionym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Tymczasem świadczenia pieniężne na warunkach i w wysokości określonych w polskiej ustawie z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia

społecznego w razie choroby i macierzyństwa przysługują jedynie osobom objętym ubezpieczeniem społecznym określonym w ustawie systemowej (art. 1 ust. 1 ustawy). Zasada równego traktowania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych w prawie wspólnotowym nie uzasadnia przyznawania świadczeń pieniężnych na podstawie dwóch różnych krajowych porządków prawa ubezpieczeń społecznych, w tym przyznania po wykorzystaniu korzystniejszego, bo dłuższego, 380 dniowego okresu zasiłkowego (pobierania zasiłku chorobowego) z tytułu ubezpieczenia w państwie wykonywania pracy (Republice Czeskiej), dodatkowo świadczenia rehabilitacyjnego w państwie miejsca zamieszkania (w Polsce) już dlatego, że osoba ubezpieczona z tytułu wykonywania pracy najemnej może podlegać ochronie prawnej ustawodawstwa jednego tylko Państwa Członkowskiego (I UK 428/13).

W roku objętym sprawozdaniem, odnotowano – podobnie jak w poprzednich latach – dosyć dużą liczbę spraw dotyczących różnych zagadnień związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym (w tym pracowniczym).

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy stwierdził, że decyzja organu rentowego o objęciu ubezpieczeniem społecznym ma charakter deklaratoryjny, stwierdzając jedynie, że taki obowiązek, albo uprawnienie (przy ubezpieczeniu dobrowolnym) wynika z bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa. Jeżeli więc decyzja o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego narusza prawo (art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a.), istnieje podstawa prawna do stwierdzenia jej nieważności (art. 83a ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) i wydania decyzji zgodnej z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa ubezpieczeń społecznych (II UK 523/13).

Problematyki umów o dzieło (jako umów nieobjętych obowiązkiem składkowym) dotyczyły liczne wyroki w sprawach, w których uczelnie wyższe zawierały umowy o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy. Oddalając skargi kasacyjne wnioskodawców, Sąd Najwyższy wskazywał, że odnośnie do umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu) przedmiotowo istotnym jej elementem jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznan, to nie jest możliwy do uchwycenia jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym



o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W takiej sytuacji przyjąć należy, że zainteresowani zostali zobowiązani do przekazywania wiedzy w formie cyklu wykładów z danych dziedzin nauki w okresach wynikających z konkretnych umów. Taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza ich wykonywania w ramach umowy o dzieło, ponieważ jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy – edukacja uczniów – nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądzało o ich kwalifikacji jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. W takim wypadku, jak orzekł Sąd Najwyższy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać – ustalić rzeczywisty jego charakter i istnienie tytułu ubezpieczenia (II UK 543/13 i II UK 420/13).

Problematyki objęcia ubezpieczeniem społecznym dotyczył wyrok, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że agencja pracy tymczasowej delegująca zatrudnianych pracowników do pracy za granicą może być uznana za pracodawcę zazwyczaj prowadzącego znaczną część działalności, innej niż działalność związana z samym zarządzaniem wewnętrznym na terytorium państwa członkowskiego, w którym ma swoją siedzibę, czyli w rozumieniu przepisów rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) z 29 kwietnia 2004 r., nr 883/2004, oraz z 16 września 2009 r., nr 987/2009, dotyczącego wykonywania rozporządzenia nr 883/2004 w sprawie koordynacji zabezpieczenia społecznego – art. 14 ust. 2, jeżeli wymagany obrót z prowadzonej działalności, osiągnany w kraju delegowania osiąga poziom 25% całego jej obrotu (II UK 565/13). W licznych wyrokach Sądu Najwyższego, w których podłożem były decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w przedmiocie odmowy wydania płatnikowi zaświadczenia A1 potwierdzającego, że jego pracownicy w okresie wykonywania pracy na terytorium Francji podlegali polskiemu ubezpieczeniu społecznemu, wyrażony został pogląd, że podmiot delegujący zatrudnianych pracowników do pracy za granicą może być co do zasady uznany za pracodawcę zazwyczaj prowadzącego znaczną część działalności w kraju, w którym ma swoją siedzibę i z którego deleguje pracowników za granicę, jeżeli prowadzi w tym kraju działalność inną niż działalność związana z samym zarządzaniem wewnętrznym i jeżeli osiąga w nim obrót na poziomie 25% całego swego obrotu.

Składek na ubezpieczenia społeczne dotyczyły następujące orzeczenia.

Sankcji podwyższenia stopy procentowej składek na ubezpieczenie wypadkowe dotyczył wyrok w sprawie z odwołania od decyzji ZUS, podwyższającej o 100% stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe dla płatnika składek Spółki z o.o. na wniosek inspektora Państwowej Inspekcji Pracy z powodu rażącego naruszenia przez spółkę przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd Najwyższy orzekł, że rażącym naruszeniem przepisów BHP w rozumieniu art. 36 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. jest takie naruszenie, które stwarza bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia pracowników. Skoro w protokole przeprowadzonej kontroli nie stwierdzono wystąpienia sytuacji, by którykolwiek pracownik, posiadający przeciwwskazania do wykonywania określonej pracy, został do niej faktycznie skierowany przez kierownika wbrew tym przeciwwskazaniom, nie można stwierdzić bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika. Sam fakt nieinformowania kierownika o przeciwwskazaniach do pracy oraz nieinformowania pracowników o zagrożeniach w miejscu pracy takiego bezpośredniego zagrożenia nie stanowi. Również sam brak oceny ryzyka zawodowego związanego z pracą wykonywaną przez pracowników niepełnosprawnych nie powoduje bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia lub życia tych pracowników rozumianego jako niebezpieczeństwo nieuniknione lub co najmniej wysoce prawdopodobne w dającej się przewidzieć przyszłości. Skoro zatem żadne ze stwierdzonych w trakcie kontroli naruszeń przepisów bhp, nie było zagrożeniem powodującym nieuniknione lub co najmniej wysoce prawdopodobne, graniczące z automatyzmem, bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników, naruszeń tych nie można uznać za rażące (I UK 318/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że umowa, na podstawie której lekarz wykonuje swój zawód polegający na udzielaniu świadczeń zdrowotnych (art. 2 ust. 1 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty) nie może być utożsamiana z umową o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia (art. 132 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych) ani z zawieraną w jej ramach umową o zamówienie na świadczenia zdrowotne (art. 133 tej ustawy w związku z art. 35 ust. 1 ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej). W uzasadnieniu SN wskazał także, że art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie narusza art. 51 ust. 1 i art. 84 Konstytucji R.P. Sprawa dotyczyła odwołania szpitala specjalistycznego („płatnika”) i lekarza („ubezpieczonego”) od decyzji ZUS, stwierdzającej, że płatnik powinien wliczyć do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne ubezpieczonego kwoty przychodu uzyskane przez z niego na skutek realizacji umowy zlecenia zawartej ze spółką z o.o. („podwykonawcą”). Sąd Najwyższy w pełni akceptując prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd, że w świetle art. 8 ust. 2a ustawy

systemowej pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy (por. uchwałę II UZP 6/09, oraz wyrok I UK 5/12), wskazał z powołaniem się na orzecznictwo, że teza ta jest aktualna także w stosunku do pracowników wykonujących taką pracę na podstawie umowy zlecenia (I UK 323/13).

W kolejnym wyroku przyjęto – podzielając stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w analogicznych sprawach w roku ubiegłym (por. np. wyroki II UK 78/13 i II UK 104/13), że potwierdzenie okoliczności wykonywania pracy za granicą na podstawie czasowego oddelegowania wyklucza możliwość zakwalifikowania tej sytuacji jako podróży służbowej. W rezultacie, pracownik skierowany do wykonywania pracy na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej w rozumieniu art. 14 ust. 1 lit. a rozporządzenia Rady (EWG) Nr 1408/71 nie przebywa w zagranicznej podróży służbowej (art. 77<sup>s</sup> § 1 k.p.). Odnosząc się do zasad ustalania wysokości składek na ubezpieczenie społeczne SN wywiódł, że zasada ta polega na odniesieniu się do wysokości bazowej, którą – zgodnie z art. 18 ustawy systemowej – stanowi przychód zdefiniowany w art. 4 pkt 9 ustawy jako przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Podstawy wymiaru składek nie stanowią pewne rodzaje przychodów, które – na podstawie upoważnienia z art. 21 ustawy o systemie zostały określone w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, które wyłączyło – w § 2 ust. 1 pkt 15 – z podstawy wymiaru składek przychody w postaci diet i innych należności z tytułu podróży służbowej pracownika – do wysokości określonej w przepisach w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej, z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju, a w § 2 ust. 1 pkt 16 część wynagrodzenia pracowników zatrudnionych za granicą u polskich pracodawców w wysokości równowartości diety przysługującej z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju, za każdy dzień pobytu, określonej w przepisach w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, z tym zastrzeżeniem, że tak ustalony miesięczny przychód tych osób stanowiący podstawę wymiaru składek nie może być niższy od kwoty przeciętnego wynagrodzenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wyraźnie zróżnicowany i odmiennie uregulowany jest więc obowiązek składkowy odnośnie do dwu grup pracowników wykonujących pracę poza umówionym miejscem świadczenia pracy. Rozróżnienie to jest istotne, gdyż wskazane wypłaty

pokrywają inne potrzeby pracowników odbywających podróże służbową, a inne pracowników zatrudnionych za granicą w polskich zakładach pracy. W związku z tym w § 2 ust. 1 pkt 15 rozporządzenia ujęte są diety i inne należności z tytułu podróży służbowej, a w § 2 ust. 1 pkt 16 tylko część wynagrodzenia, która ma odpowiadać równowartości diety przysługującej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, za każdy dzień pobytu. Jednocześnie SN uznał, że z przepisu § 2 ust. 1 pkt 16 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r. wynika, że nie stanowi podstawy wymiaru składek: „część wynagrodzenia pracowników zatrudnionych za granicą u polskich pracodawców, z wyłączeniem osób wymienionych w art. 18 ust. 12 ustawy – w wysokości równowartości diety przysługującej z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju, za każdy dzień pobytu, określonej w przepisach w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, z tym zastrzeżeniem, że tak ustalony miesięczny przychód tych osób stanowiący podstawę wymiaru składek nie może być niższy od kwoty przeciętnego wynagrodzenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy”. Z przepisu tego wynika, że od podstawy wymiaru składek odlicza się wskazaną wyżej część wynagrodzenia (zasada) i że nie stosuje się tego odliczenia w przypadku, gdy po tak dokonany odliczeniu miesięczny przychód stanowiący podstawę wymiaru składek okaże się być niższy od kwoty przeciętnego wynagrodzenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy systemowej (wyjątek) (II UK 559/13).

W sprawach odpowiedzialności członków zarządu spółek kapitałowych (osób trzecich) za zobowiązania składkowe Sąd Najwyższy wypowiedział się w następujących wyrokach.

W pierwszym z nich Sąd Najwyższy wskazał, że rezygnacja z hipoteki przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na rzecz sprzedaży nieruchomości przez dłużnika bez takiego obciążania nie oznacza przyczynienia się wierzyciela do bezskuteczności egzekucji składek w rozumieniu art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej. Nie można oceniać braku egzekucji w kategoriach zaniechania i przyczynienia się wierzyciela dla zmniejszenia zaspokojenia. Nieuprawnione jest odwoływanie się do przyczynienia się jako przesłanki odpowiedzialności rozumianej tak jak w przypadku odpowiedzialności członków zarządu spółki na podstawie prawa handlowego (art. 298 k.h., art. 299 k.s.h.), gdyż odpowiedzialność członków zarządu za składki na podstawie art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 i 32 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie jest z nią tożsama (II UK 372/13).

Natomiast w innym wyroku Sąd Najwyższy orzekł, że członek zarządu uwalnia się od odpowiedzialności, gdy we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości (nie ma znaczenia kto jest jego inicjatorem) albo gdy w tym czasie niezgłoszenie takiego wniosku nastąpiło bez jego winy (III UK 201/13).

Świadczeń nienależnych dotyczyły następujące wyroki.

Istotne rozważania zawarte zostały w wyroku w sprawie dotyczącym ustalenia przychodu, który uzasadnia zmniejszenie albo zawieszenie pobieranego świadczenia. Wskazano w nim m.in., że dla ustalenia składników przychodu osiąganego przez pracownika z tytułu pracy, podlegającego składce ubezpieczeniowej, podstawowe znaczenie mają art. 138 i 104 ustawy o emeryturach i rentach w związku z art. 4 ust. 9 ustawy systemowej, a także przepisy rozporządzenia z 22 lipca 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad zawieszania lub zmniejszania emerytur i rent oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Sąd Najwyższy wskazał ogólnie, że prawo do emerytury ulega zawieszeniu lub zmniejszeniu, w razie osiągnięcia przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, tym zaś jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu m.in. wynagrodzenia za pracę wykonywaną w ramach stosunku pracy oraz uposażenie z tytułu służby. Z kolei podstawą wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne są (fizycznie) otrzymane – wypłacone środki pieniężne, stąd przy ustalaniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne istotne jest czy powstał przychód z tytułu stosunku pracy, a więc czy nastąpiła wypłata należności lub jej postawienie do dyspozycji ubezpieczonego. Z powyższego wynika, że wynagrodzenie za pracę będzie dla pracownika przychodem tego roku podatkowego, w którym zostało otrzymane, choćby nawet dotyczyło ono roku poprzedniego. W okolicznościach sprawy kluczowe znaczenie miało określenie charakteru prawnego ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. W ocenie Sądu ma on charakter wynagrodzenia za pracę, wypłacanego po ustaniu zatrudnienia, co oznacza, że wynagrodzenie za urlop, a także ekwiwalent wypłacony pracownikowi z tytułu należnego i niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego, stanowi przychód podlegający obowiązkowi składkowemu, a więc wpływa na przychód pracownika, powodujący zawieszenie lub zmniejszenie świadczenia. Fakt, że ekwiwalent za niewykorzystany urlop obejmował w okolicznościach sprawy również należności za lata poprzedzające datę przyznania świadczenia nie ma znaczenia prawnego. Co prawda według przepisu § 1 ust. 4 rozporządzenia z 22 lipca 1992 r., dochód wypłacony z tytułu pracy (służby), wykonywanej przed miesiącem, od którego ustalono prawo do emerytury lub renty, nie ma wpływu na zawieszenie ani na zmniejszenie świadczeń, niemniej jednak skoro ekwiwalent za urlop wypłacany jest po ustaniu stosunku pracy, okoliczność, że obejmował on – w sprawie – należności z tego tytułu za okresy poprzedzające przyznanie świadczenia, nie ma znaczenia dla ustalenia że wystąpiły okoliczności powodujące zawieszenie lub zmniejszenie emerytury i renty (II BU 1/14).



W innym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że uiszczenie określonej kwoty tytułem składek przez inny podmiot niż płatnik i nie z rachunku płatnika, nie jest nadpłatą w znaczeniu art. 24 ust. 6a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 72 § 1 ustawy – Ordynacja podatkowa. Takie świadczenie może być uznane za nienależne w ujęciu cywilnoprawnym. W orzecznictwie nie jest kwestionowany pogląd, że wszelkie należności wpłacone przez płatnika tytułem składek na ubezpieczenie społeczne na konto płatnika, pozostają należnościami składkowymi ze stosunku ubezpieczenia społecznego niezależnie od tego, czy zostały uiszczone w zawyżonej wysokości lub bez ważnego tytułu. Nie nabywają one charakteru świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 410 k.c. także dlatego, że należności składkowe podlegają na wniosek płatników zwrotowi w trybie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tak więc nienależnie opłacona przez płatnika składka stanowi instytucję prawa ubezpieczeń społecznych. Zasady postępowania w razie opłacenia nienależnych składek zostały jasno określone w art. 24 ust. 6a–7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z art. 24 ust. 6a ustawy, nienależnie opłacone składki podlegają zaliczeniu przez ZUS a zobowiązanie zrealizowane przez osobę trzecią nie jest w ogóle zobowiązaniem podatkowym. Przeniesienie zobowiązania podatkowego w drodze umowy cywilnoprawnej na osobę trzecią nie daje tej osobie tytułu do złożenia wniosku o zwrot nadpłaty. Obowiązki podatkowe, jak i składkowe, są obowiązkami o charakterze osobistym, wynikającym z ustaw i nie mogą być uchylane przez cywilnoprawne umowy „przenoszące” te obowiązki na osoby trzecie (II UK 34/14).

Wśród spraw o charakterze proceduralnym warto zwrócić uwagę na stanowisko zajęte w postanowieniu, w którym uznano, że nabywca przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółki z o.o. nie jest zainteresowanym w sprawie z odwołania członka zarządu tej spółki od decyzji obciążającej go odpowiedzialnością za zaległości składkowe spółki (II UZ 62/13).

Z powyższym wiąże się kwestia dopuszczalności interwencji ubocznej w tego typu sprawach. SN orzekł, że w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, ze względu na uregulowania zawarte w art. 477<sup>11</sup> k.p.c., interwencja uboczna jest bezprzedmiotowa, bowiem ochronę sfery prawnej osoby, w którą może wkroczyć zapadłe w tym procesie orzeczenie, zapewnia jej udział w postępowaniu w charakterze zainteresowanego (II UK 581/13).

Zapadło też postanowienie w sprawie, której przedmiotem było wznowienie postępowania zakończony wyrokiem Sądu Najwyższego II UK 256/08. W sprawie tej (dotyczącej prawa do renty rodzinnej), SN podzielił stanowisko organu rentowego, uchylił orzeczenie sądu drugiej instancji i zmienił wyrok sądu okręgowego oddalając odwołanie wnioskodawczyni, przyjmując, że małżonka rozwiedziona ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w art. 70 ust. 1 lub 2 ustawy emerytalnej, miała w dniu

śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, zaś fakt wspólnego zamieszkiwania byłych małżonków, aż do śmierci jednego z nich, nie ma znaczenia prawnego. Wnioskodawczyni skierowała do SN skargę o wznowienie postępowania w powyższej sprawie, powołując się na art. 401<sup>1</sup> k.p.c. i wskazała na niekonstytucyjność art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach, który stanowił podstawę rozstrzygnięcia SN, stwierdzoną wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego (SK 61/13). Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy uznał, że co do zasady nie jest adresatem tego nadzwyczajnego środka odwoławczego, zwłaszcza gdy się zważy, że od 6 lutego 2005 r. (por. ustawa z 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), Sąd Najwyższy nie jest sądem najwyższej (trzeciej) instancji, orzeka poza tokiem instancji, rozpoznając nadzwyczajne środki zaskarżenia prawomocnych wyroków. Sąd Najwyższy jest właściwy do wznowienia postępowania w enumeratywnie wskazanych wypadkach – gdy tylko on stosował przepis uznany za niekonstytucyjny oraz gdy tylko przed tym Sądem doszło do nieważności postępowania, a z przyczyn restytucyjnych, gdy przejął sprawę do merytorycznego rozpoznania na podstawie art. 390 k.p.c. albo gdy rozpoznając skargę kasacyjną orzekał merytorycznie co do istoty sprawy inaczej niż sąd drugiej instancji (postanowienie III UO 4/12). Stanowisko to należy uzupełnić stwierdzeniem, że w sytuacji, gdy SN orzekał reformatoryjnie na podstawie art. 398<sup>16</sup> k.p.c., należy go traktować w świetle art. 405 k.p.c. jako „sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie”, co uzasadnia uznanie właściwości SN w rozumieniu przepisu art. 412 § 4 k.p.c. Co do meritum, zwrócono uwagę, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku SK 61/13, orzekł, że art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zakresie, w jakim uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Analiza sentencji orzeczenia daje prawo sądzić, że art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej jest jedynie zakresowo niekonstytucyjny. Stan taki dotyczy wyłącznie warunku legitymowania się przez małżonkę rozwiedzioną prawem do alimentów ustalonym wyrokiem lub ugodą sądową. Trybunał nie zakwestionował, że przesłanką otrzymania renty rodzinnej po byłym małżonku jest ustalenie alimentów z jego strony. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że cechą istotną – zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej – jest to, że małżonka rozwiedzona „miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony”. W takiej sytuacji znajdują się zarówno były małżonki, które mają takie prawo ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, jak również były małżonki, które otrzymywały alimenty od zmarłego w ramach dobrowolnego wywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Nie można natomiast powiedzieć,

że małżonki rozwiedzione, które nie podjęły żadnych działań zmierzających do wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego małżonka, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron czy na drodze sądowej, mają prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Odnośnie do tych osób nie nastąpiła konkretyzacja abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego *ex lege*, a zatem nie można uznać, że ich prawo do alimentów jest prawem „ustalonym”, tak jak tego wymaga art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej (II UO 1/14).

W 2014 r. Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych dwukrotnie podejmował uchwały w sprawach wyborczych. Mianowicie, w pierwszej w sprawie stwierdził ważność wyborów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej 25 maja 2014 r. (III SW 68/14). Natomiast w drugiej sprawie stwierdził ważność wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych 7 września 2014 r. w województwie mazowieckim w okręgu wyborczym nr 47, w województwie śląskim w okręgu wyborczym nr 73 oraz w województwie świętokrzyskim w okręgu wyborczym nr 82 (III SW 69/14).

Jeśli chodzi o wybory uzupełniające do Senatu RP, to do Sądu Najwyższego nie wpłynął żaden protest wyborczy przeciwko ważności wyborów ani przeciwko ważności wyboru senatora. Natomiast odnośnie do wyborów do Parlamentu Europejskiego Sąd Najwyższy w składach trzyosobowych rozpoznał 64 protesty wyborcze. W odniesieniu do 13 protestów wydano opinie, że protesty są uzasadnione w całości lub części, lecz stwierdzone naruszenia prawa nie miały wpływu na wynik wyborów. Co do 7 protestów uznano je za nieuzasadnione z powodu nieudowodnienia zarzutów lub nietrafnej interpretacji przepisów kodeksu wyborczego. Co do jednego protestu został zarządzone zwrot na podstawie art. 130 § 2 k.p.c. wobec nieusunięcia w wyznaczonym terminie braku polegającego na złożeniu protestu w formie elektronicznej (bez podpisu). Ponadto, Sąd Najwyższy pozostawił bez dalszego biegu 43 protesty, w tym jeden protest przeciwko wyborowi konkretnego posła. Pozostawienie protestów bez dalszego biegu było spowodowane ich złożeniem przed lub po terminie, złożeniem protestu przez nieuprawniony podmiot lub złożeniem w sprawie (umieszczenia w spisie wyborców), co do której w kodeksie wyborczym przewidziano możliwość wniesienia przed dniem głosowania skargi lub odwołania do sądu lub do Państwowej Komisji Wyborczej, nieprzedstawieniem dowodów na zarzut będący nieweryfikowalnym przypuszczeniem oraz niepowołaniem zarzutów mieszczących się w zakresie przedmiotowym protestu wyborczego (art. 82 § 1 kodeksu wyborczego). W szczególności Sąd Najwyższy pozostawił bez dalszego biegu 5 protestów wyborców powołujących się na uniemożliwienie im wzięcia udziału w wyborach poza granicami RP (pozbawienie czynnego prawa wyborczego) na skutek wprowadzenia w błąd

co do właściwego obwodu głosowania za granicą oraz zaniechania polskich władz utworzenia we Lwowie obwodowej komisji wyborczej. W sprawach tych ustalono, że w wyborach został utworzony na Ukrainie tylko jeden obwód głosowania w Kijowie, a informacje o utworzeniu obwodów głosowania za granicą były dostępne na stronach internetowych PKW, MSZ oraz Ambasady RP w Kijowie, z którymi protestujący nie zapoznali się.

Z rozstrzygnięć podjętych w sprawach protestów można zwrócić uwagę na postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nieoficjalne częściowe wyniki wyborów, nie mają żadnego znaczenia prawnego, zatem ich konfrontowanie z wynikami oficjalnymi, podanymi przez PKW, nie może być uzasadnioną podstawą zarzutów protestu wyborczego (III SW 31/14). Ponadto przyjęto, że wydanie karty do głosowania innej osobie i umożliwienie jej oddania głosu, równoznaczne z pozbawieniem możliwości zrealizowania prawa wyborczego przez wyborcę, którego nazwisko było umieszczone na liście osób uprawnionych do udziału w głosowaniu w tym obwodzie, stanowi naruszenie art. 10 § 1 kodeksu wyborczego (III SW 7/14).

W 2014 r. Sąd Najwyższy w składach siedmioosobowych rozpoznał dwie sprawy, w których wniesiono skargi na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego komitetu wyborczego. W obu przypadkach skargi oddalono (III SW 70/14 oraz III SW 72/14).

Sąd Najwyższy nie rozpoznawał protestów wyborczych w wyborach samorządowych, gdyż w tych sprawach właściwe są sądy okręgowe (którym przekazano protesty złożone do Sądu Najwyższego).

Spśród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2014 r. w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów należy wskazać na pierwszym miejscu wyrok, zgodnie z którym stosowanie przez innego przedsiębiorcę postanowienia wpisanego do rejestru, o którym mowa w art. 479<sup>45</sup> § 2 k.p.c. nie jest zachowaniem bezprawnym w rozumieniu art. 479<sup>43</sup> k.p.c. w związku z art. 24 ust. 1 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów i w konsekwencji nie jest praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, o której mowa w art. 24 ust. 2 pkt 1 tej ustawy (III SK 18/13).

Z kolei w innym wyroku wyrażono pogląd, że wzorzec przeciętnego konsumenta towarów sprzedawanych w marketach budowlanych, który dokonuje reklamacji zakupionego towaru, powinien być zrekonstruowany w oparciu o ogólne cechy przeciętnego konsumenta z art. 2 pkt 8 ustawy z 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym; ten rodzaj konsumentów nie należy bowiem do kategorii przynależnej do grupy szczególnie podatnej na praktykę rynkową ze względów społecznych, kulturowych bądź językowych (III SK 45/13).

Kwestii ustalenia relacji pomiędzy polskim a unijnym prawem ochrony konkurencji dotyczy wyrok, w którym przyjęto, że sądy krajowe – w zakresie,

w jakim stosują równolegle przepisy krajowego i unijnego prawa ochrony konkurencji – nie są formalnie związane wytycznymi Komisji Europejskiej w sprawie metody ustalania grzywien nakładanych na mocy art. 23 ust. 2 lit. a rozporządzenia 1/03. Z tej przyczyny polski sąd orzekający w sprawie z odwołania od decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawuje pełną merytoryczną kontrolę nad wymiarem kary pieniężnej, zatem nie jest bezwzględnie związany praktyką organu antymonopolowego i wypracowanym u niego sposobem dochodzenia do ustalenia wysokości kary pieniężnej (III SK 54/13).

W innym wyroku został wyrażony pogląd, że dla kwalifikacji określonego podmiotu i prowadzonej przez niego działalności jako usługi użyteczności publicznej, podstawowe znaczenie ma ustalenie, czy określona działalność w konkretnych okolicznościach faktycznych służy zaspokajaniu potrzeb ludności (a niejako przy okazji także przedsiębiorców). Występowanie tego czynnika przy kwalifikacji działalności jako wchodzącej w skład użyteczności publicznej, uzasadnia poszerzenie zakresu pojęcia przedsiębiorcy, koniecznością zapewnienia ochrony słabszym uczestnikom rynku (konsumentom), i to takiego rynku, na którym oferowane są towary (usługi) o podstawowym cywilizacyjnie znaczeniu dla ludności. Na takim rynku mechanizm wyboru kontrahenta jest z reguły ograniczony, a ze względów cywilizacyjnych ograniczona jest możliwość reakcji nabywcy w modelowy sposób na spadek jakości świadczonych usług lub wzrost ich cen. Podczas gdy usługi użyteczności publicznej są niewątpliwie świadczone w interesie publicznym, to nie każda usługa, która jest świadczona przez państwo i podległe mu podmioty (jednostki organizacyjne) w interesie publicznym jest „usługą użyteczności publicznej”. Z tej przyczyny działalność podmiotu, który został ustawowo powołany do zapobiegania zagrożeniom dla ludzi i zwierząt oraz środowiska naturalnego, które mogą powstać w wyniku stosowania nawozów oraz środków wspomagających uprawę roślin, mimo że niewątpliwie służy interesowi publicznemu we wskazanym obszarze ochrony zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt, a także ochrony środowiska, to jednak nie nadaje tej działalności charakteru użyteczności publicznej; nie służy bowiem zaspokajaniu potrzeb ludności (społeczeństwa) o charakterze elementarnym dla funkcjonowania w dzisiejszym świecie (III SK 61/13).

Wśród rozstrzygnięć podejmowanych w sprawach z zakresu regulacji energetyki należy przywołać w pierwszym rzędzie wyrok, w którym przyjęto, że zgodnie z art. 41 ust. 1 w związku z art. 34 ust. 1 ustawy z 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej, wytwórca, który w danym okresie nie produkuje energii, nie przysługują środki na pokrycie kosztów osieroconych (III SK 49/13).



Problematyki nakładania kar na przedsiębiorców energetycznych dotyczył m.in. wyrok, w którym Sąd Najwyższy orzekł, że przy wymierzaniu kary na podstawie art. 56 ust. 1 pkt 1a w związku z art. 9a ust. 8 ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (w brzmieniu sprzed daty wejścia w życie ustawy nowelizującej z 12 stycznia 2007 r.), za niewykonanie obowiązku zakupu energii elektrycznej wytworzonej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła w przyłączonych do sieci źródłach energii znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w I półroczu 2007 r., należy uwzględnić szczególne okoliczności faktyczne i prawne, wynikające z ustawowych modyfikacji zasad zakupu energii w tym okresie (III SK 59/13).

Charakterowi prawnemu obowiązku zawarcia umowy o przyłączenie do sieci energetycznej poświęcony był wyrok, w którym przyjęto, że obowiązek zawarcia umowy o przyłączenie do sieci energetycznej ma charakter złożony (publiczno– i prywatnoprawny), przy czym obowiązek ten nie ma charakteru bezwarunkowego; aktualizuje się wówczas, gdy istnieją techniczne i ekonomiczne warunki przyłączenia do sieci oraz gdy podmiot żądający przyłączenia do sieci spełnia warunki przyłączenia do sieci. Roszczenie o zawarcie takiej umowy przysługuje w konsekwencji nie każdemu podmiotowi, który chce się przyłączyć do sieci, a tylko takiemu, który spełnia warunki przyłączenia do sieci oraz tylko dla takiej instalacji, dla której istnieją techniczne i ekonomiczne warunki przyłączenia. Zdaniem Sądu Najwyższego, warunki przyłączenia do sieci energetycznej nie są źródłem cywilnoprawnego obowiązku zawarcia umowy przyłączeniowej, a przez to nie kreują po stronie podmiotu, który takie warunki otrzymał, wierzytelności względem przedsiębiorstwa sieciowego. Wskutek ich wydania nie dochodzi do powstania węzła obligacyjnego między podmiotem ubiegającym się o przyłączenie do sieci a przedsiębiorstwem sieciowym (III SK 46/13).

W 2014 r. Sąd Najwyższy wydał kilka orzeczeń dotyczących problematyki prawa telekomunikacyjnego. I tak w jednym z wyroków uznał, że na podstawie art. 15 pkt 2, art. 16 ust. 1 i art. 18 tego Prawa w związku z art. 7 ust. 3 dyrektywy 2002/21/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 7 marca 2002 r. w sprawie wspólnych regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej, nie ma potrzeby przedstawiania projektu decyzji do ponownej konsultacji w ramach postępowania konsultacyjnego lub konsolidacyjnego, jeżeli krajowy organ regulacyjny zmienia swoją decyzję, dostosowując ją do opinii, sugestii lub zastrzeżeń właściwych organów unijnych lub podmiotów krajowych. Zmiana uzasadnienia decyzji implikuje obligatoryjne ponowienie konsultacji jedynie w przypadku zmiany w stosunku do projektu najbardziej istotnych kwestii zawartych w uzasadnieniu decyzji. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie jest przy tym związany nadesłanymi opiniami lub zastrzeżeniami (III SK 17/13).

Należy powołać też wyrok, który dotyczy problematyki stosowania art. 316 k.p.c. w sprawach z zakresu regulacji telekomunikacji. Według Sądu Najwyższego, wymieniony przepis ma zastosowanie wówczas, gdy zmiana stanu faktycznego i prawnego po wydaniu decyzji Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, jest tak istotna, że bez jej uwzględnienia nie byłoby możliwe wydanie właściwego wyroku. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której dochodzi do depenalizacji czynów zarzucanych przedsiębiorcy w decyzji organu regulacyjnego (III SK 35/13).

W sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania w roku sprawozdawczym nie wydano orzeczeń, które w sposób istotny modyfikowałyby dotychczasową linię orzecznictwa. Można jednak zwrócić uwagę, że w jednym z postanowień Sąd Najwyższy stwierdził, że termin dwunastomiesięczny wskazany w art. 14 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki dotyczy rozpoznanej wcześniej skargi na przewlekłość postępowania, niezależnie od tego, czy dotyczyła ona postępowania przed sądem pierwszej lub drugiej instancji; wniesienie kolejnej skargi na przewlekłość postępowania po upływie wskazanego terminu jest dopuszczalne zarówno w razie uwzględnienia, jak i nieuwzględnienia wcześniejszej skargi (III SPP 3/14).

Istotny – z praktycznego punktu widzenia – pogląd sformułowano w postanowieniu, według którego sprawność czynności podejmowanych przez sąd w sprawach incydentalnych („wpadkowych”) nie podlega odrębnemu badaniu w trybie ustawy z 17 czerwca 2004 r. (III SPP 206/14). Podobnie w innym postanowieniu wywiedziono, że nie jest dopuszczalna skarga na przewlekłość postępowania zażaleniowego przed sądem apelacyjnym w sprawie, która co do jej istoty toczy się przed sądem okręgowym (III SPP 227/14).

W sprawach z odwołań sędziów i prokuratorów warto zwrócić uwagę na następujące orzeczenia.

W sprawach zainicjowanych odwołaniami od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie nieprzedstawienia Prezydentowi RP kandydatur na wolne stanowisko sędziowskie, Sąd Najwyższy – podtrzymując dotychczasowy dorobek orzecznicy – stwierdził m.in., że skoro jednym z weryfikatorów doświadczenia zawodowego kandydata do objęcia stanowiska sędziego jest kryterium oceny ze studiów i z egzaminu zawodowego, to oceny te stanowią obiektywne kryterium przydatności do zawodu sędziego i powinny być brane – obok innych przesłanek wartościowania kandydata – pod uwagę w procedurze nominacyjnej (III KRS 237/13). Ważny pogląd wyartykułowano w wyroku, w którym przyjęto, że jeśli ani Przewodniczący Rady, ani zespół członków Rady, ani sama Rada nie stwierdzą w materiałach przedłożonych w postępowaniu nominacyjnym braków uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy a zgłoszona

kandydatura zostanie poddana przez Radę merytorycznej ocenie, to w późniejszym czasie Rada nie może już kwestionować warunków formalnych zgłoszenia na wakujące stanowisko (III KRS 19/14).

Warto odnotować, że spośród stosunkowo licznych (ponad 60) odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa o nieprzedstawieniu Prezydentowi RP kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie, które w 2014 r. były przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego, dwa odwołania zostały wniesione w sprawach dotyczących obsady dwóch wakujących stanowisk w dwóch różnych Izbach Sądu Najwyższego. W obu przypadkach na jedno wolne stanowisko sędziowskie przypadające w danej Izbie zgłosił się tylko jeden kandydat. Krajowa Rada Sądownictwa odmówiła przedstawienia obydwu kandydatur Prezydentowi RP z wnioskiem o ich powołanie do pełnienia urzędu sędziowskiego, mimo że kandydatury odpowiadały wymaganiom formalnym (określonym przez ustawę o Sądzie Najwyższym) i zostały zaakceptowane przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Odwołania od tych uchwał Rady zostały przez Sąd Najwyższy uwzględnione. W uzasadnieniu obydwu rozstrzygnięć SN podniósł, że KRS w ramach procedury nominacyjnej jest zobowiązana dokonywać oceny także w odniesieniu do jedyne go kandydata wybranego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, który zgłosił uczestnictwo w konkursie na wakujące stanowisko sędziowskie w konkretnej Izbie tego Sądu. Rada powinna więc w takim postępowaniu konkursowym kierować się odpowiednio kryteriami określonymi w art. 35 ust. 2 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że stanowi naruszenie przepisów prawa materialnego, zastosowanie przez Radę wobec kandydata na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego kryteriów legitymowania się doświadczeniem orzecznictwem i znajomością metodyki pracy sędziego w sytuacji, gdy kandydat jest ustawowo zwolniony od ich spełnienia, bowiem podstawą zgłoszenia kandydatury jest legitymowanie się stopniem naukowym doktora habilitowanego nauk prawnych a kandydat był jedynym ubiegającym się o stanowisko sędziego (III KRS 12/14 i III KRS 13/14).

Na uwagę zasługuje też wyrok (wydany ze zdaniem odrębnym), w którym Sąd Najwyższy oddalił skargę na decyzję Prokuratora Generalnego odmawiającą uwzględnienia prośby o ponowne powołanie na stanowisko prokuratora prokuratury okręgowej, z jednoczesnym przeniesieniem w stan spoczynku. W sprawie tej były prokurator prokuratury okręgowej, który zrezygnował ze stanowiska w prokuraturze z uwagi na objęcie stanowiska w organach samorządu terytorialnego, przed upływem 9 lat od zrzeczenia się stanowiska wyraził gotowość powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko prokuratorskie i z uwagi na zbliżający się wiek „spoczynkowy” wnioskował o przeniesienie go w stan spoczynku. Sąd Najwyższy podzielił pogląd wyrażony przez Prokuratora Generalnego w decyzji odmownej, że osiągnięcie wieku „spoczynkowego”

przed rozpoznaniem wniosku, oznacza negatywną przesłankę uniemożliwiającą powrót na poprzednio zajmowane stanowisko prokuratora (III PO 4/14).

W 2014 r. rozpoznano pięć spraw, w których kwestionowano zgodność z prawem uchwał podjętych przez organy samorządów zawodowych notariuszy oraz aptekarzy. Rozstrzygnięcie podjęte w jednym z wyroków dotyczyło skargi Ministra Sprawiedliwości na uchwałę rady izby notarialnej w przedmiocie zmian regulaminu przeprowadzania wizytacji i lustracji kancelarii notarialnych objętych właściwością tej izby. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone przez Ministra postanowienia uchwały, zgodnie z którymi protokół z wizytacji kancelarii powinien zostać sporządzony w ciągu miesiąca od dnia przeprowadzenia czynności wizytacyjnych. Według Sądu Najwyższego, takie postanowienie w oczywisty sposób narusza przepisy prawa o notariacie, gdyż termin wskazany w uchwale rady izby notarialnej pokrywa się z przewidzianym w art. 44 § 3 prawa o notariacie terminem do przedstawienia Ministrowi Sprawiedliwości protokołu z wizytacji wraz z informacją o środkach podjętych przez radę w celu usunięcia stwierdzonych uchybień. Tym samym w zaskarżonej uchwale w sposób sprzeczny z prawem wydłużono ustawowy termin zakreślony radzie izby notarialnej na przedstawienie Ministrowi Sprawiedliwości protokołu z wizytacji kancelarii notarialnej (III ZS 1/14).

Problematyki sprawowania przez Ministra Sprawiedliwości nadzoru nad samorządem notarialnym dotyczyły również wyroki w sprawach III ZS 2/14 oraz III ZS 3/14.

Dwa wyroki dotyczyły samorządu aptekarskiego. Sąd Najwyższy, podzielając w nich stanowisko Ministra Zdrowia, zakwestionował legalność postanowień uchwał rad okręgowych izb aptekarskich, zgodnie z którymi kierownicy aptek zostali zobowiązani do „natychmiastowego zaprzestania prowadzenia programów lojalnościowych” i poinformowania rady w wyznaczonym terminie o nieprowadzeniu takich programów lub o ich zaprzestaniu pod rygorem zawiadomienia okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej o podejrzeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego przez kierownika apteki. Sąd Najwyższy potwierdził tym samym dotychczasowe orzecznictwo, zgodnie z którym podejmowanie przez organy samorządu zawodowego uchwał wskazujących, jakiego rodzaju zachowania członków tego samorządu są sprzeczne z zasadami etyki przyjętymi dla danego zawodu, stanowi naruszenie kompetencji organu, któremu ustawodawca przyznał wprost uprawnienie do opracowania i uchwalenia takich zasad (w samorządzie aptekarskim Krajowego Zjazdu Aptekarzy). Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że ustawowe kompetencje wojewódzkiego inspektora nadzoru farmaceutycznego w zakresie sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem zakazu reklamy aptek, nie wykluczają możliwości podejmowania działań dotyczących reklamowania aptek przez organy samorządu zawodowego wykonujące zadania publiczne (III ZS 14/13 i III ZS 15/13).

W przedmiocie innych spraw publicznych należy przywołać wyrok wydany w sprawie o udostępnienie informacji publicznej. Orzeczenie to zapadło w następstwie rozpoznania skargi kasacyjnej spółki z o. o. wnioskującej o udostępnienie informacji publicznej, której powództwo zostało oddalone. W stanie faktycznym sprawy spółka – na podstawie przepisów o dostępie do informacji publicznej – domagała się od Skarbu Państwa – Ministra Finansów umożliwienia wglądu do „pracy konkursowej” (a także wykonania odpisu tej pracy) przedstawionej przez konsorcjum dwóch spółek prawa handlowego w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Finansów na opracowanie koncepcji transformacji działania administracji podatkowej w ramach Programu e-Podatki. Minister Finansów odmówił spełnienia tego żądania, powołując się na klauzulę poufności z umowy podpisanej między Skarbem Państwa – Ministrem Finansów a konsorcjum. W związku z odmową udzielenia informacji publicznej wnioskująca spółka wniosła przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Finansów pozew w trybie art. 22 ustawy o udostępnienie informacji publicznej (przepis ten aktualnie nie obowiązuje, ale w sprawie miał zastosowanie). Podstawą oddalenia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy (poprzednio prawomocnego oddalenia powództwa) było przyjęcie, że opracowane przez wykonawcę pracy konkursowej (konsorcjum) na potrzeby zamówienia opis funkcjonalny systemu, opis techniczny, zastosowana metodologia, know-how wykonawcy, wykaz sprzętu i licencji zastosowanych do budowy systemu w ramach oferowanego rozwiązania oraz sposób kalkulacji ceny ofertowej, stanowią informację, która korzysta z ochrony prawnej na podstawie przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, wobec czego te elementy zawarte w pracy konkursowej stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa, w stosunku do której istnieje możliwość ograniczenia prawa do informacji publicznej w rozumieniu art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (III SO 8/14).

W 2014 r. nie została rozpoznana żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

## Izba Karna

Działalność Izby Karnej w 2014 r. to rozpoznawanie przede wszystkim kasacji, wniosków o wznowienie postępowania, zażaleń oraz wniosków o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu, wniosków o wstrzymanie wykonania orzeczenia w związku z postępowaniem kasacyjnym, a także zagadnień prawnych przekazywanych przez sądy odwoławcze i składy Sądu Najwyższego oraz wniosków o wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżności w praktyce.



Istotną sferą działalności Sądu Najwyższego w sprawach karnych było dokonywanie wykładni przepisów, która miała wpływ na zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Z tego punktu widzenia, wyjątkowego znaczenia nabiera działalność uchwałodawcza Izby Karnej. Wpływ zagadnień prawnych, w stosunku do roku 2013, pozostał prawie taki sam. I tak, w 2014 r. wpłynęło ich 28 (w 2013 – 30); rozpoznano 28 (w 2013 – 34), a do rozpoznania w roku 2015 pozostało 6 spraw (w 2013 – 6). Zwrócić trzeba także uwagę na to, że Sąd Najwyższy, rozstrzygając te zagadnienia, uwzględniał również aspekt konstytucyjny oraz prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się nie tylko do unormowań Konstytucji RP z 1997 r., wielu konwencji, w tym przede wszystkim Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz do prawa Unii Europejskiej, ale także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu (obecnie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej).

Podobnie jak w roku ubiegłym, nie wszystkie sprawy z rozpoznawanych w tym roku sprawozdawczym zostały rozstrzygnięte jednomyślnie, zgłoszono bowiem w jednej sprawie zdanie odrębne, które zostało opublikowane wraz z rozstrzygnięciem, za którym opowiedziała się większość składu. Duża była liczba zagadnień prawnych skierowanych w takim trybie, który wymagał wyznaczenia siedmioosobowego składu powiększonego. Wpłynęło bowiem 5 pytań abstrakcyjnych, w tym 3 skierował Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, 1 Rzecznik Praw Obywatelskich, 1 Prokurator Generalny, jedno pytanie, skierowane na skład powiększony, pochodziło od składu trzyosobowego Sądu Najwyższego, rozstrzygającego zagadnienie prawne, który skorzystał z uprawnienia określonego w art. 441 § 2 k.p.k. Rozpoznanie zagadnienia prawnego przez skład powiększony zawsze wiąże się nie tylko ze zwiększonymi trudnościami natury organizacyjnej, ale, co najistotniejsze, wymaga także zwiększonego nakładu prac o charakterze studyjno-analitycznym, bowiem są to najczęściej zagadnienia o szczególnym stopniu skomplikowania materii prawnej. Charakterystyczny dla roku sprawozdawczego był właśnie zwiększony wpływ tego rodzaju zagadnień, co w zestawieniu ze strukturą wpływu z roku ubiegłego może wskazywać na kształtowanie się tego rodzaju tendencji.

Nie można stwierdzić, że przeważały pytania prawne związane z rodzajem określonej problematyki, gdyż prawie taka sama liczba pytań prawnych dotyczyła zagadnień prawa karnego materialnego, co prawa procesowego, pozostałe pytania związane były z zagadnieniami ustrojowymi, prawem karnym skarbowym oraz z wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych. Niejednokrotnie zresztą w tej samej sprawie różne zagadnienia występowały jednocześnie, co dotyczyło przede wszystkim problematyki ustrojowej i procesowej.

Dokonywana przez Izbę Karną Sądu Najwyższego wykładnia prawa ma znaczenie nie tylko dla praktyki sądów, ale wywiera pośredni wpływ także na praktykę organów ścigania (Policji, Prokuratury, Centralnego Biura Antykorupcyjnego i innych organów prowadzących postępowania karne, organów finansowych i celnych), na działania podejmowane przez adwokatów i radców prawnych, spotykając się z ich strony z dużym zainteresowaniem.

Pomimo nierównomiernego wpływu spraw i ich dużego zróżnicowania tematycznego, utrzymana została w 2014 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których te pytania prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się, w zasadzie, na bieżąco, maksymalnie w granicach sześciu miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego wniosku Prokuratury Generalnej). W terminie do trzech miesięcy rozpoznanych zostało 7 pytań, a w terminie od trzech do sześciu miesięcy kolejne 18 pytań. Tylko trzy pytania rozpoznane zostały w terminie nieco powyżej sześciu miesięcy. Tak więc, niemal wszystkie skierowane pytania, w tym także kwestie najtrudniejsze, wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych, zostały rozpoznane przed upływem pół roku od daty wpływu. Zauważyć w tym miejscu należy, że przedstawiane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujmowane są niejednokrotnie wariantowo, a czasem obejmują różne kwestie prawne, budzące wątpliwości, na przykład, zarówno zagadnienie z zakresu prawa karnego materialnego, jak i wątpliwość natury procesowej, czy ustrojowej. Wymaga to zwiększonego nakładu pracy przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy. Również i w tych wypadkach jednak w statystyce wpływu spraw, jak i w statystyce załatwień, ujęte są one jako jedna sprawa. Nadal udało się zachować praktykę, że uchwały i postanowienia są ogłaszane jednocześnie z uzasadnieniem, co umożliwia nie tylko natychmiastowe ich udostępnienie w pełnym zakresie pytającym sądom i wszystkim zainteresowanym, ale również zapobiega zatarciu się w pamięci sędziów argumentów, które zdecydowały o podjęciu rozstrzygnięcia.

W celu uniknięcia ewentualnego wykorzystywania instytucji pytań prawnych do celów nieprzewidzianych w ustawie, w istocie, przerzucenia na Sąd Najwyższy potrzeby wydania orzeczenia niejako zastępującego orzeczenie wydane w trybie apelacyjnym lub zażaleniowym, w działalności uchwałodawczej Izby Karnej, także w 2014 r. poszczególne składy orzekające rygorystycznie przestrzegały zasady, że pytania prawne sądów odwoławczych, zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., nie mogą dotyczyć rozstrzygania konkretnych stanów faktycznych, lecz wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej” oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia tej a nie innej sprawy. Natomiast, jeżeli chodzi o pytania abstrakcyjne, formułowane na podstawie art. 60 § 1 i § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, to muszą one

dotyczyć rzeczywistych rozbieżności lub wątpliwości „w praktyce” rozumianej jako szeroko pojęta praktyka sądowa i to już istniejąca, a nie dopiero spodziewana. Efektem takiego rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne była dość duża (11) liczba postanowień o odmowie podjęcia uchwały.

Orzeczenia nawiązujące do problematyki ustrojowej wydawane były w zakresie rozstrzygniętym uprzednio w uchwale pełnego składu sędziów Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2014 r. Właśnie w nawiązaniu do tego rozstrzygnięcia 26 lutego 2014 r. podjęte zostały cztery uchwały. We wszystkich tych sprawach wątpliwości interpretacyjne dotyczyły zagadnienia sprowadzającego się do tego, czy sędzia orzekający na innym – niż wyznaczone w akcie powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim – miejscu służbowym, w związku z jego przeniesieniem w trybie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, na podstawie decyzji wydanej przez podsekretarza stanu czy sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, był osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Zgodnie ze wspomnianą uchwałą pełnego składu Sądu Najwyższego, w wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości nie może być zastąpiony przez sekretarza ani podsekretarza stanu. Jednak, pełny skład uznał, że wykładnia dokonana w tej uchwale wiąże dopiero od chwili jej podjęcia. W konsekwencji, zasadne było wskazanie, że wszystkie decyzje o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, wydane w oparciu o przepis art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 u.s.p. do 28 stycznia 2014 r. przez sekretarza stanu bądź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, są skuteczne. W rezultacie, brak było powodów do uznania, że orzeczenia wydane przez sąd z udziałem sędziego, którego dotyczyła taka decyzja o przeniesieniu na inne miejsce służbowe, wydana przed 28 stycznia 2014 r., są – tylko wobec podpisania tej decyzji przez sekretarza stanu bądź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – dotknięte bezwzględną przyczyną uchylenia orzeczenia wskazaną w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. (I KZP 25/13, I KZP 26/13, I KZP 27/13, I KZP 28/13).

Analizując dorobek uchwałodawczy Izby Karnej Sądu Najwyższego nie sposób nie dostrzec szeregu rozstrzygnięć pozostających na styku z kwestiami ustrojowymi, dotyczących funkcjonowania organów ścigania i organów ochrony prawnej, a więc nawiązujących do problematyki ustrojowej. Zwrócić należy uwagę na uchwałę powiększonego składu Sądu Najwyższego, dotyczącą opłat za czynności adwokackie dokonywane poza siedzibą lub miejscem zamieszkania obrońcy. Zagadnienie to, niezwykle istotne dla codziennej praktyki, zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu, wobec rozbieżnego

w tej materii orzecznictwa, przez Prokuratora Generalnego. Wnioskujący o wykładnię sprowadził je do pytania, czy warunkiem uznania wydatków za niezbędne w rozumieniu § 19 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w wypadku realizacji czynności poza miejscem zamieszkania lub siedzibą obrońcy z urzędu, jest złożenie wniosku o wyznaczenie innego obrońcy o jakim stanowi art. 84 § 2 zdanie 2 k.p.k. i jego nieuwzględnienie, czy też złożenie takiego wniosku nie jest wymagane. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stanął na stanowisku, że złożenie przez adwokata wyznaczonego obrońcą z urzędu wniosku o wyznaczenie innego obrońcy dla dokonania czynności, jeżeli należałoby jej dokonać poza siedzibą lub miejscem zamieszkania dotychczasowego obrońcy (art. 84 § 2 zdanie 2 k.p.k.), i jego nieuwzględnienie nie jest warunkiem uznania wydatków poniesionych przez obrońcę przy wykonywaniu tej czynności za niezbędne w rozumieniu § 19 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W uzasadnieniu uchwały SN przyznał, że takiej sytuacji, w której adwokat, wykładając kwoty wręcz niezbędne dla należytego wykonania zleconej mu przez organ państwa funkcji obrońcy (pełnomocnika) z urzędu, pozostałby bez wynagrodzenia za wykonaną pracę lub otrzymałby, w istocie, wynagrodzenie nieodpowiadające regułom uznanym w przepisach prawa za ekwiwalent niezbędny w związku z charakterem podjętych przez niego czynności, nie można zaakceptować ze względów społecznych. Jeżeli organ procesowy uznaje, że adwokat był należycie umocowany do prowadzenia na określonym etapie postępowania obrony z urzędu, gdyż nie wykroczył poza legitymację obrończą wynikającą z zarządzenia prezesa sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 81 § 1 k.p.k.), przewodniczącego wydziału, przewodniczącego składu orzekającego, upoważnionego sędziego (art. 93 § 2 k.p.k.) albo z postanowienia sądu, to wówczas zobowiązany jest przy ustalaniu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu przyznać takiemu obrońcy nie tylko wynagrodzenie („opłatę” w stawkach określonych w § 19 pkt 1 rozporządzenia), ale także zrekompensować mu poniesione wydatki, jeżeli zostały one udokumentowane i mają charakter wydatków „niezbędnych” (§ 19 pkt 2 rozporządzenia). Sąd Najwyższy w tej uchwale przeanalizował także kwestię takiej „niezbędności” wydatków, wiążąc ją z potrzebą utrzymania profesjonalnych standardów obrony i stwierdzając, że prawidłowe jest relacjonowanie warunku „niezbędności” wydatków poniesionych przez adwokata wyznaczonego z urzędu jedynie względem dwóch czynników, to jest rodzaju podejmowanych czynności oraz sposobu ich wykonywania. Ocena dokonywana z punktu widzenia pierwszego z tych kryteriów,

a więc co do tego, czy czynność podjęta przez obrońcę w ogóle była „zbędna”, powinna być ze strony organu procesowego przeprowadzana z najwyższą starannością i z uwzględnieniem wszystkich niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy. Zatem, za „niezbędne” uznać należy „wydatki wynikające z czynności podejmowanych przez obrońcę w interesie oskarżonego, które zmierzają do odparcia oskarżenia albo do odpowiedniego zmniejszenia jego odpowiedzialności, jak i do zmniejszenia wszelkich uciążliwości procesowych”. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że bardzo ryzykownym zabiegiem byłoby, na etapie podejmowanie rozstrzygnięcia o kosztach wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną z urzędu, w tym także o zwrocie „niezbędnych” wydatków, merytorycznej kontroli czynności wykonywanych przez adwokata i uzależnianie zrekompensowania wydatków od wykazania określonego stopnia staranności lub poprawności czynności obrończych (I KZP 15/14).

Za zagadnienia związane z problematyką ustrojową, a nie tylko czysto procesową, można uznać także te, które dotyczą uprawnień uczestników postępowania. Tego właśnie rodzaju kwestia została przedstawiona do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu Sądowi Najwyższemu przez skład trzyosobowy, orzekający w związku z kasacją wniesioną przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Z uwagi na to, że zagadnienie dotyczyło uprawnień oskarżycielskich straży gminnej (miejskiej) w odniesieniu do bardzo często popełnianego wykroczenia, cieszyło się szczególnym zainteresowaniem zarówno środków społecznego przekazu, jak i doktryny. O złożoności i istotnym charakterze tego zagadnienia świadczy też fakt przedstawienia analogicznej kwestii do rozstrzygnięcia w formie pytań konkretnych, przekazanych na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez trzy sądy powszechne z różnych części kraju. Omawiany problem został przez skład zwykły Sądu Najwyższego sprowadzony do pytania, czy wobec treści art. 129b ust. 2 ustawy z 20 czerwca 1997r. – Prawo o ruchu drogowym, po zmianie art. 17 § 3 k.p.w. 31 grudnia 2010r., straż gminna (miejska) uzyskała uprawnienie oskarżyciela publicznego w ujawnionych w trakcie prowadzenia czynności wyjaśniających sprawach o wykroczenie określone w art. 96 § 3 k.w. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym wskazał, że na podstawie przepisu art. 17 § 3 ustawy z 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, w brzmieniu po nowelizacji ustawą z 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw Dz. U. Nr 225, poz. 1466, straży gminnej (miejskiej) przysługują uprawnienia oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia określone w art. 96 § 3 kodeksu wykroczeń. W celu zapobieżenia rozbieżności w orzecznictwie, w którym zagadnienie to rozstrzygano bardzo niejednolicie, uchwałe tej nadano moc zasady prawnej. Rozstrzygnięcie powyższego problemu zależało w całości od interpretacji przepisów art. 17 § 3 k.p.w. oraz art. 129b p.r.d., w kontekście zmian normatywnych, z uwzględnieniem



wyników wykładni funkcjonalnej i systemowej. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym za trafną uznał koncepcję, w myśl której do zakresu działania straży gminnej (miejskiej), co jest pojęciem nader szerokim, należą zarówno jej ustawowe zadania (cele), jak i czynności, do których ustawa upoważnia strażę, zmierzające do realizacji tych ustawowych zadań. W ustawie o strażach gminnych zostały one ujęte w art. 12 ust. 1, natomiast w prawie o ruchu drogowym w art. 129b ust. 3. Nadane strażnikowi tym przepisem (pkt 7) upoważnienie do żądania od właściciela lub posiadacza pojazdu wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w określonym czasie, należy postrzegać jako uprawnienie do podejmowania szczególnego rodzaju czynności wyjaśniającej, ukierunkowanej na wykrycie sprawcy wykroczenia drogowego, najczęściej ujawnionego i zarejestrowanego za pomocą odpowiedniego urządzenia technicznego. W przypadku niewskazania przez adresata żądania osoby, której powierzył pojazd, dochodzi do popełnienia wykroczenia określonego w art. 96 § 3 k.w., które straż gminna (miejska) ujawniła właśnie w ramach prowadzonej czynności wyjaśniającej, należącej do zakresu jej działania. W konsekwencji, dochodzi do spełnienia określonego w art. 17 § 3 k.p.w. warunku nabycia przez straż uprawnienia oskarżyciela publicznego w sprawach o wymienione wykroczenie. Uprawnienie strażnika określone w art. 129b ust. 3 pkt 7 p.r.d. ma zakotwiczenie nie tylko w tym przepisie, ale też w art. 12 ust. 1 pkt 5 ustawy o strażach gminnych, który ustanawia prawo strażnika, między innymi, do dokonywania czynności wyjaśniających w trybie i zakresie określonych w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Zatem, nie ma podstaw do utożsamiania pojęć „zakres działania” i „zakres zadań” straży, bowiem inna jest ich zawartość semantyczna. Pierwsze z nich ma szersze znaczenie i oznacza zespół czynności straży, przewidzianych przez prawo, a ukierunkowanych na realizację ustawowych zadań. Podejmowanie tych czynności jest warunkiem wypełniania przez tę formację powierzonych jej zadań. W art. 17 § 3 k.p.w. ustawodawca odwołał się wprost do „zakresu działania”. Nie powinno być wątpliwości, że ustawowe działania straży gminnej (miejskiej), to zespół czynności podejmowanych w granicach wszystkich norm kompetencyjnych, z których korzystają strażę w realizowaniu swoich zadań. „Zakres działań” oznacza, wobec tego, wszystkie czynności straży, do których ustawa je uprawnia, nie tylko finalnie i bezpośrednio realizujących zadania ustawowe, ale również tych, które są konieczne do ich osiągnięcia. Jednym z działań zmierzających do ustalenia tożsamości sprawcy naruszającego przepisy ruchu drogowego, a w następstwie do pociągnięcia go do odpowiedzialności za wykroczenie drogowe, pozostające w sferze pełnienia przez strażę kontroli ruchu drogowego, jest wezwanie właściciela lub posiadacza pojazdu do wskazania, komu powierzył pojazd. Wyrażony w uchwale pogląd, że w określonych warunkach straż gminna (miejska) jest uprawnionym oskarżycielem publicznym

w sprawach o wykroczenia określone w art. 96 § 3 k.w., nie odbiega od stanowiska, które wyraził w uzasadnieniu jednego ze swych orzeczeń Trybunał Konstytucyjny (I KZP 16/14).

Wśród uchwał dotyczących prawa karnego materialnego w pierwszej kolejności przedstawić trzeba uchwałę, w której rozważono problematykę zarządzenia wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności w związku z konsekwencjami wyroku Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego przepisu art. 75 § 1 k.k. oraz w kontekście stosowania reguły *lex superior*. Sąd Najwyższy stwierdził w tej uchwale, że sąd może nie stosować art. 75 § 1 k.k. w zakresie, w jakim Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 lipca 2013 r. (SK 9/10), uznał ten przepis za niekonstytucyjny, jeżeli obligatoryjny tryb zarządzenia wykonania kary wobec skazanego, co do którego w okresie próby orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, prowadziłby do naruszenia Konstytucji RP w większym stopniu niż odstąpienie od tego trybu, z uwagi na szczególne okoliczności sprawy. W uchwale wskazano, że w przypadku ustalenia niezgodności z Konstytucją normy ustawowej, która nie jest już objęta domniemaniem konstytucyjności, sąd zobowiązany jest uwzględnić, przy ewentualnym zastosowaniu reguły *lex superior*, potrzebę ochrony tych wartości konstytucyjnych, które stały u podstaw odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny skutku derogacyjnego, a także ocenić ewentualne konsekwencje zastosowania oraz niezastosowania w konkretnej sprawie normy prawnej uznanej za niekonstytucyjną w odniesieniu do wszystkich unormowań konstytucyjnych. Biorąc pod uwagę całokształt tych okoliczności, sąd zobligowany jest podjąć rozstrzygnięcie, które w sposób najpełniejszy będzie realizowało wartości konstytucyjne, w tym także te, ze względu na które Trybunał Konstytucyjny podjął decyzję o odroczeniu skutku derogacyjnego. Należy mieć na uwadze, że decyzję tę Trybunał Konstytucyjny podejmuje kierując się potrzebą ochrony innych wartości konstytucyjnych, które mogą być zagrożone przez natychmiastowe uchylenie niekonstytucyjnej normy. Trybunał Konstytucyjny uznaje wówczas, że w ogólnym bilansie, ochrona tych innych wartości przeważa i usprawiedliwia tolerowanie skutków stosowania niekonstytucyjnej normy. Prowadzi to do wniosku, że jako zasadę należy przyjąć obowiązek stosowania normy prawnej uznanej przez Trybunał Konstytucyjny za niegodną z Konstytucją RP w okresie odroczenia skutku derogacyjnego. Mogą nawet zdarzyć się sytuacje, gdy powód, dla którego doszło do odroczenia skutku derogacyjnego niekonstytucyjnej normy prawnej będzie tak istotny, że praktycznie wykluczy możliwość pominięcia takiej normy w rozstrzygnięciu konkretnej sprawy. Uzależnione jest to od rangi wartości konstytucyjnych, ze względu na które Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne odroczenie skutku derogacyjnego. Wyznaczenie przez Trybunał Konstytucyjny okresu odroczenia skutku derogacyjnego jest

adresowane przede wszystkim do ustawodawcy, który zobowiązany jest w takiej sytuacji do niezwłocznego podjęcia rozstrzygnięcia, co do sposobu uregulowania kolizji wartości konstytucyjnych, będącej przyczyną odroczenia. Co do zasady, sąd nie powinien w tym zakresie zastępować ustawodawcy. W wyjątkowych jednak sytuacjach, sąd, rozstrzygając w konkretnej sprawie może dojść do wniosku, że wyważenie wartości konstytucyjnych, które uzasadniało decyzję Trybunału Konstytucyjnego o odroczeniu skutku derogacyjnego w odniesieniu do niekonstytucyjnej normy, prowadzi będzie do odmiennej oceny skutków ewentualnego niestosowania albo zastosowania niekonstytucyjnej normy prawnej, w szczególności z uwagi na uwzględnienie innych jeszcze zasad i norm konstytucyjnych, które nie były brane pod uwagę przez Trybunał Konstytucyjny. Uzasadniać to będzie pominięcie w podstawie rozstrzygnięcia normy ustawowej uznanej za niezgodną z Konstytucją, pomimo braku utraty przez tę normę mocy obowiązującej. Mechanizm taki jest znany w polskim systemie prawa i powszechnie stosowany w wypadku niezgodności norm ustawowych z aktami międzynarodowymi lub prawem stanowionym przez organizację międzynarodową, o której mowa w art. 91 ust. 3 Konstytucji RP. Także działanie innych reguł służących na gruncie przyjętych zasad wykładni do usuwania kolizji norm, nie prowadzi do utraty przez nie mocy obowiązującej, ale do pominięcia określonych kolidujących norm przy podejmowaniu rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie. W ten sposób funkcjonuje w prawie karnym zasada specjalności czy zasada konsumpcji. Oddalenie momentu wystąpienia skutku derogacyjnego nie oznacza, że określona norma, której obowiązywanie podtrzymano w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie będzie pozostawać w kolizji z innymi normami obowiązującymi w systemie prawa. Rozstrzyganie takich kolizji ma różny charakter. Niektóre łączą się ze skutkiem derogacyjnym, a inne nie. W szczególności wówczas, gdy rozstrzyganie takiej kolizji dokonuje się w perspektywie konsekwencji zastosowania określonej normy do konkretnego stanu faktycznego, nie pociąga to za sobą uchylecia mocy obowiązującej normy, którą ostatecznie pominięto przy wyborze podstawy rozstrzygnięcia, ani też utraty mocy obowiązującej aktu prawnego, z którego norma ta była interpretowana. Taki właśnie charakter ma stosowanie zasady *lex superior* przez sądy w sytuacji niezgodności normy ustawowej z Konstytucją w okresie odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny skutku derogacyjnego podjętego rozstrzygnięcia o niekonstytucyjności tej normy. Ostatecznie więc, rozstrzygnięcie kolizji normy konstytucyjnej i normy ustawowej w oparciu o regułę *lex superior* w sytuacji ustania domniemania konstytucyjności tej ostatniej normy, również nie ma charakteru derogacyjnego, ale warunkowane jest okolicznościami konkretnej sprawy. Nie neguje to więc obowiązywania normy ustawowej uznanej za niekonstytucyjną w okresie odroczenia skutku derogacyjnego określonego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Istotnym

argumentem przemawiającym za kompetencją sądu do stosowania zasady *lex superior* odnośnie do norm ustawowych, których niezgodność z Konstytucją stwierdził wyrokiem Trybunał Konstytucyjny, jest również to, że Trybunał Konstytucyjny nie został wyposażony przez Konstytucję RP w efektywne instrumenty ochrony konstytucyjnych praw i wolności jednostki. Świadczy o tym kształt instytucji skargi konstytucyjnej, której przedmiotem jest, w istocie, generalny i abstrakcyjny akt normatywny a nie konkretne rozstrzygnięcie w indywidualnej sprawie naruszające Konstytucję. W tej sytuacji, tym bardziej uzasadnione jest poszerzenie kompetencji sądów do wykonywania tej ochrony, co wynika także z art. 178 ust. 1 oraz art. 8 ust. 2 Konstytucji RP. Zwłaszcza że, zgodnie z treścią art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, wznowienie postępowania w sprawie, w której zastosowano niekonstytucyjną normę należy m.in. do sądów, a nie do Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób, sądy zostały włączone do systemu konstytucyjnych gwarancji praw i wolności konstytucyjnych. Skoro Konstytucja RP przewiduje możliwość wznowienia postępowania w wypadkach indywidualnych rozstrzygnięć wydanych na podstawie niekonstytucyjnych norm ustawowych nawet wówczas, gdy w stosunku do tych norm zastosowano odroczenie skutku derogacyjnego, to irracjonalny byłby bezwzględny obowiązek wydania w okresie tego odroczenia rozstrzygnięcia, które po upływie okresu odroczenia należałoby wzruszyć w trybie wznowienia postępowania. Należy przy tym mieć na względzie, że, na przykład, obowiązujące w tym zakresie regulacje kodeksu postępowania karnego nie przewidują żadnych czasowych ograniczeń dla wniosku o wznowienie postępowania z uwagi na zaistnienie okoliczności określonych w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP (argument *a contrario* z art. 542 § 5 k.p.k.). Odnosząc powyższe zasady do kwestii stosowania art. 75 § 1 k.k., w zakresie, w jakim wynika z niego bezwzględny obowiązek zarządzenia wykonania kary w przypadku popełnienia przez skazanego przestępstwa umyślnego, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności, co wyklucza możliwość oceny innych szczególnych okoliczności uzasadniających odstąpienie od tego zarządzenia, należy stwierdzić, że po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z 17 lipca 2013 r., ustało w tym zakresie domniemanie konstytucyjności, choć norma prawna wynikająca z art. 75 § 1 k.k. także w tej części, zachowała swoją moc obowiązującą. Sąd może więc w tym wypadku dokonać własnej oceny, czy dopuszczalne jest, na zasadzie *lex superior*, pominięcie, przy rozstrzygnięciu konkretnej sprawy, normy wynikającej z treści art. 75 § 1 k.k. w zakresie w jakim ustało domniemanie konstytucyjności. Oceny tej powinien dokonać mając na względzie, z jednej strony, przyczyny niekonstytucyjności określone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w postaci potencjalnego naruszenia prawa do sądu, art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także sprawiedliwość i racjonalność decyzji o zarządzeniu wykonania kary oraz spełnienie wymogów wynikających z zasady

proporcjonalności, która w prawie karnym przejawia się w traktowaniu środków represyjnych, jako *ultima ratio*, natomiast, z drugiej strony, powody, dla których Trybunał Konstytucyjny odroczył skutek derogacyjny. Możliwość pominięcia, na zasadzie *lex superior*, niekonstytucyjnej normy wynikającej z treści art. 75 § 1 k.k., zachodziłaby wówczas, gdyby ewentualne zastosowanie tej normy groziło poważniejszymi naruszeniami wartości konstytucyjnych niż jej niezastosowanie. Sąd musi przy tym mieć na uwadze, że ani sentencja tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ani jego uzasadnienie nie wyjaśnia przyczyn, dla których odroczone został skutek derogacyjny, w odniesieniu do zakresu art. 75 § 1 k.k., który został uznany za niekonstytucyjny. Nie wiadomo także, dlaczego Trybunał Konstytucyjny zdecydował ostatecznie o uchyleniu całości art. 75 § 1 k.k. Nie może w tym wypadku chodzić o ewentualną lukę w prawie, bowiem z uwagi na omawianą już treść art. 75 § 2 k.k., w wypadku utraty mocy obowiązującej przez art. 75 § 1 k.k. we wskazanym w wyroku Trybunału Konstytucyjnego niekonstytucyjnym zakresie normatywnym, przypadki objęte tym zakresem, mieściłyby się w przesłankach określonych w art. 75 § 2 k.k. (nie dotyczyłaby ich nawet klauzula wyliczenia przykładowego zawarta w tym przepisie). Sąd, w sytuacji popełnienia przez skazanego w okresie próby przestępstwa umyślnego, za które prawomocnie wymierzono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, mógłby więc na podstawie art. 75 § 2 k.k., oceniając wskazane przez Trybunał Konstytucyjny szczególne okoliczności, albo zarządzić wykonanie kary, albo od takiego zarządzenia odstąpić. Trybunał Konstytucyjny nie określił żadnych wartości konstytucyjnych, z uwagi na które uznał, że nadal powinna obowiązywać norma obligująca do zarządzenia wykonania kary także w przypadku skazania za ponowne przestępstwo na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W tej sytuacji, trudno było wskazać na takie konkretne okoliczności, które uzasadniałyby konieczność stosowania art. 75 § 1 k.k. w zakresie, w którym podważono jego konstytucyjność i przeważałyby negatywne konsekwencje łączące się z takim stosowaniem dla wskazanych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego praw konstytucyjnych, w szczególności prawa do sądu określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, choć nie można wykluczyć takiej potencjalnej możliwości. Wskazać na koniec należy, że z uwagi na maksymalny okres odroczenia skutku derogacyjnego, jaki przyjął Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 lipca 2013 r., przepis art. 75 § 1 k.k. w obecnym brzmieniu w bezwzględny sposób przestanie obowiązywać z 9 lutego 2015 r. Nie oznacza to jednak, że od tej daty zdezaktualizuje się sposób rozumowania zaprezentowany w uzasadnieniu omówionej wyżej uchwały Sądu Najwyższego. Co do zasady, może on być pomocny przy rozstrzygnięciu we wszystkich tych sytuacjach, gdy, z jednej strony, podważone zostało domniemanie konstytucyjności konkretnego przepisu, ale nie został on jeszcze formalnie



wyeliminowany z obrotu prawnego ze względu na szczególną klauzulę o odroczeniu wejścia w życie derogacyjnego skutku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (I KZP 30/13).

Kontynuując omawianie rozstrzygnięć z zakresu prawa karnego materialnego, wydanych w roku 2014 r. trzeba wskazać uchwałę dotyczącą przedmiotu ochrony przestępstwa paserstwa. Sąd Najwyższy stwierdził w niej, że przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 291 § 1 k.k., w pewnych sytuacjach, wynikających z okoliczności sprawy, jest własność lub inne prawa majątkowe, a właściciel rzeczy, dysponent prawa majątkowego, może być podmiotem bezpośrednio pokrzywdzonym przestępstwem paserstwa umyślnego. Sąd Najwyższy odniósł się do tej kwestii także w kontekście unormowań prawa cywilnego. Wskazał, że, w pierwszej kolejności, niezbędne jest rozróżnienie karnoprawnego pojęcia pokrzywdzonego od cywilnoprawnego pojęcia poszkodowanego, gdyż ten pierwszy nie zawsze w wyniku działań przestępczych ponosi szkodę. Wydaje się, że popełnienie przestępstwa określonego w art. 291 § 1 k.k. nie zawsze będzie powodowało wyrządzenie właścicielowi szkody, a w takiej sytuacji nie będzie możliwe orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, czy też orzeczenie nawiązki. Zatem, kwestia możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody, czy też nawiązki nie jest relewantna dla ustalenia pokrzywdzenia w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k., skoro na skutek bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia przez przestępstwo dobra prawnego nie zawsze dochodzi do powstania szkody materialnej. Zaznaczyć przy tym trzeba, że, zgodnie z art. 422 k.c., za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody. Wskazuje się przy tym, że podżegacz i pomocnik oraz osoba, która świadomie skorzystała z wyrządzonej szkody odpowiadają solidarnie ze sprawcą, jeżeli jest on zobowiązany do naprawienia szkody (art. 441 § 1 k.c.). Dodatkowo, podmioty te będą odpowiadały także wówczas, gdy sprawca szkody zwolniony zostanie z odpowiedzialności, na przykład, z powodu braku winy. O ile jednak pomocnik i podżegacz odpowiadają za całość szkody, o tyle osoba, która świadomie skorzystała ze szkody, odpowiada za własny czyn, tak więc jej odpowiedzialność będzie zazwyczaj inna niż odpowiedzialność sprawcy szkody i nie będzie obejmowała całości szkody wyrządzonej poszkodowanemu (I KZP 8/14).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął kolejną kwestię dotyczącą warunkowego przedterminowego zwolnienia, która wzbudziła wątpliwości interpretacyjne jednego z sądów odwoławczych, wskazując, że użyte w art. 82 § 1 k.k. wyrażenie „nie odwołano warunkowego zwolnienia” odnosi się do sytuacji, gdy w okresie próby i w ciągu 6 miesięcy od jej zakończenia nie wydano prawomocnego postanowienia sądu w tym przedmiocie (I KZP 7/14).

Stałym źródłem wątpliwości w zakresie wykładni pozostają przepisy dotyczące kształtowania kary łącznej. Tym razem chodziło o karę łączną orzecaną na podstawie art. 91 § 3 k.k. w sytuacji skazania za przestępstwa należące do ciągu przestępstw określonego w § 1. Dostrzegając istnienie poważnego problemu interpretacyjnego, Sąd Najwyższy w uchwale wywiódł, że kara orzekana wyrokiem łącznym na podstawie art. 91 § 3 k.k. w sytuacji, gdy sprawca został skazany dwoma lub więcej wyrokami za przestępstwa należące do ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k., jest karą łączną, której podstawę stanowią kary z osobna wymierzone za te przestępstwa. Dolną granicą tej kary jest najwyższa z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa, a górną – suma tych kar, która jednak nie może przekroczyć górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, przewidzianego w przepisie, którego znamiona każde z tych przestępstw wyczerpuje (I KZP 20/14).

Zagadnienie ściśle procesowe, rozpoznawane przez skład powiększony Sądu Najwyższego, objęte wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, rozstrzygnięte w drodze uchwały dotyczyło wpływu orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na orzecznictwo sądów polskich, a konkretnie tego, czy „potrzeba” wznowienia postępowania, o której mowa w art. 540 § 3 k.p.k., może dotyczyć jedynie postępowania w sprawie, do której odnosi się rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka o naruszeniu Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, czy również innych postępowań karnych, w których zaistniało naruszenie postanowień Konwencji podobne do stwierdzonego w orzeczeniu tego Trybunału wydanym przeciwko Polsce. Sąd Najwyższy, w składzie siedmiu sędziów, sformułował tezę, że „potrzeba” wznowienia postępowania, o której mowa w art. 540 § 3 k.p.k., może dotyczyć nie tylko postępowania w sprawie, do której odnosi się rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka o naruszeniu Konwencji europejskiej, ale także do innych postępowań karnych, w których zaistniało naruszenie postanowień Konwencji tożsame w układzie okoliczności faktyczno-prawnych do stwierdzonego w orzeczeniu tego Trybunału wydanym przeciwko Polsce. Kwestia „potrzeby” wznowienia postępowania wynikającej z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego nie może być postrzegana wyłącznie jako służąca zapewnieniu poszanowania wyroków Trybunału przez państwa-strony umowy międzynarodowej, niejako w wymiarze formalno-egzekucyjnym, ale także jako mechanizm gwarantujący urzeczywistnienie leżących u podstaw tego rozstrzygnięcia regulacji materialnoprawnych, kształtujących prawa i obowiązki różnych podmiotów. Chodzi bowiem o realizację tkwiących u podstaw orzeczenia Trybunału gwarancji praw i wolności człowieka. W tym też kontekście podobna sytuacja wystąpi w razie konieczności przyjęcia w procesie stosowania prawa takiej wykładni, która będzie uwzględniała dorobek orzeczniczy Trybunału, a w sytuacji braku możliwości dokonania takiej

pro-konwencyjnej wykładni albo do zastosowania przepisu Konwencji wprost, jeżeli jest to możliwe, albo do zainicjowania kontroli zgodności przepisu prawa krajowego z Konwencją przed Trybunałem Konstytucyjnym. W takich sytuacjach, to jednak nie „formalizm egzekucyjny”, upatrujący istoty zagadnienia w samym orzeczeniu, a zawarte w treści tego rozstrzygnięcia stwierdzenie naruszenia praw lub wolności człowieka będzie miało znaczenie dla decyzji podejmowanych w postępowaniu karnym. Z tym skorelowany jest ciężący na państwie obowiązek gwarancyjny, zapisany już w art. 1 EKPCz, że: „Wysokie Układające się Strony zapewniają każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określone w rozdziale I niniejszej konwencji”. Dlatego też, wskazane mechanizmy mają, w pierwszej kolejności, doprowadzić do poszanowania praw oraz wolności człowieka, a dopiero w następnej, i to niejako w charakterze środka prowadzącego do celu, poszanowania samego orzeczenia Trybunału. Realizacja takiego obowiązku musi mieć jednak wymiar tak prospektywny, jak i retrospektywny. W przeciwnym wypadku ochrona praw i wolności człowieka byłaby niepełna, a dodatkowo wprowadzałaby nieuzasadnione rozróżnienie sytuacji oskarżonych w sprawach, w których nie orzekał Trybunał, w zależności od tego, czy ich sprawy były rozpoznawane przed, czy też po wydaniu przez Trybunał orzeczenia stwierdzającego naruszenie postanowień Konwencji. Podejście retrospektywne niczym nie będzie się różniło od podejścia prospektywnego. W obu tych wypadkach, „potrzebę” wznowienia postępowania, o której mowa w art. 540 § 3 k.p.k., należy odnieść do podstawy orzeczenia Trybunału. Z tej perspektywy, naruszenie postanowień Konwencji może być wynikiem uznania, że zaskarżone orzeczenie zostało wydane na podstawie przepisu prawa krajowego niezgodnego z Konwencją albo też stwierdzenia, że pomimo zgodności przepisów prawa z Konwencją, prawo to zostało w konkretnej sprawie naruszone w stosunku do skarżącego w taki sposób, iż doszło do naruszenia gwarancji zapisanych w Konwencji. Sąd Najwyższy powołał się także na stanowisko doktryny, w którym przedstawiono precyzyjny podział naruszeń Konwencji stwierdzonych przez Trybunał na tle tzw. spraw polskich, dzieląc je na trzy kategorie. Pierwsza to naruszenia proceduralne incydentalne, zaistniałe w toku rozpoznawania sprawy, ale którym nie można przypisać wpływu na treść orzeczenia (np. naruszenia na tle art. 5 EKPCz związane z praktyką stosowania tymczasowego aresztowania). Druga, to naruszenia proceduralne zaistniałe w toku postępowania, które jednak ze względu na ich strukturalny, kompleksowy charakter, mogły mieć wpływ na treść orzeczenia (np. naruszenie prawa do rzetelnego procesu z powodu niezapewnienia oskarżonemu możliwości zadawania pytań świadkom oskarżenia, czy z powodu naruszenia prawa do obrony w innej postaci). Trzecia, to naruszenia „materialne”, to jest takie, przy których przyczyna stwierdzonego naruszenia Konwencji tkwi w samej treści orzeczenia, a nie w przebiegu postępowania, które

doprowadziło do jego wydania (np. skazanie za działania stanowiące przejaw korzystania z prawa do swobody wypowiedzi lub do wolności myśli, sumienia i wyznania). Spośród tych kategorii naruszeń Konwencji tylko te dwie ostatnie mogą wskazywać na „potrzebę” wznowienia postępowania karnego w innej sprawie. Zwrot ten należy interpretować pod kątem wpływu uchybienia stwierdzonego przez Trybunał na treść orzeczenia. Odnośnie do pierwszej kategorii naruszeń, taka „potrzeba” nie zaistnieje, z uwagi na ich incydentalny charakter. Oznacza to, że stwierdzone przez ETPCz naruszenia nie będą miały wpływu na treść orzeczenia wydanego w innej sprawie. Odnośnie do drugiej kategorii naruszeń, które mogą być wynikiem obowiązywania sprzecznego z Konwencją przepisu prawa krajowego albo wadliwej praktyki jego stosowania, konieczne będzie ustalenie – z punktu widzenia „potrzeby” wznowienia postępowania karnego w innej sprawie – czy naruszenie EKPCz także w tej sprawie mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia. Kwestia ta pozostanie do oceny sądu wznowieniowego. W trzeciej kategorii naruszeń, które tkwią w treści samego orzeczenia w związku ze stwierdzeniem przez Trybunał zastosowania prawa krajowego niezgodnego z Konwencją, uchybienia te zawsze będą miały wpływ na treść orzeczenia. Do wznowienia postępowania karnego w innej sprawie konieczne jest jednak ustalenie, że układ okoliczności faktyczno-prawnych jest tożsamy z tym, który stanowił podstawę do stwierdzenia naruszenia Konwencji w sprawie rozpoznawanej przez Trybunał. Należy przyjąć, że z uwagi na takie same uwarunkowania, jak występujące w sprawie, w której zapadło rozstrzygnięcie Trybunału, także oskarżony w innej sprawie uzyskałby potwierdzenie swoich racji w postępowaniu przed Trybunałem. Przyjęta szeroka interpretacja podstawy wznowienia postępowania określonej w art. 540 § 3 k.p.k. stanowi realizację obowiązku przestrzegania w każdej sprawie praw i wolności człowieka. Kryterium tożsamości okoliczności faktyczno-prawnych powoduje, że raz stwierdzone przez Trybunał naruszenie praw człowieka wywoła określony skutek w innych sprawach, w których takie samo naruszenie Konwencji miało miejsce. W konsekwencji, prowadzi to do pełniejszej realizacji zasady subsidiarności konwencyjnego systemu ochrony praw człowieka, zgodnie z którą organy krajowe są w pierwszej kolejności odpowiedzialne za zapewnienie osobom pozostającym w ich jurysdykcji należytej ochrony praw zagwarantowanych w Konwencji (I KZP 14/14).

Przedstawione zostało również zagadnienie prawne związane z czynnościami operacyjnymi, wykonywanymi na etapie postępowania przygotowawczego. Dotyczyło ono bardzo aktualnej problematyki kontroli poczty elektronicznej. Rozstrzygnięto kwestię, czy przepis art. 180d ustawy z 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2004 r., poz. 1800 ze zm.) stosuje się do informacji z zakresu usługi poczty elektronicznej, gdy podstawą udzielenia informacji jest art. 18 ust. 6 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług

drogą elektroniczną. Sąd Najwyższy wywiódł, że przepis art. 180d ustawy z 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne ma zastosowanie do danych związanych z usługą przekazywania poczty elektronicznej przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Nie ma natomiast zastosowania do udzielania przez usługodawcę organom państwa na potrzeby prowadzonych przez nie postępowań danych w zakresie określonym art. 18 ust. 6 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, a dotyczących samej usługi świadczonej drogą elektroniczną. Do kosztów opracowania tych danych stosuje się art. 619 § 1 k.p.k. w związku z art. 618 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, między innymi, że usługa poczty elektronicznej, w świetle obowiązujących przepisów krajowych uwzględniających regulacje Dyrektyw 2002/58/WE i 2002/21/WE, nie jest usługą telekomunikacyjną, gdyż jej zasadniczymi elementami są: udostępnianie indywidualnego konta pocztowego, zapewnienie możliwości odbierania poczty kierowanej na to konto pocztowe, zapewnienie możliwości wysyłania poczty elektronicznej z konta pocztowego, zapewnienie przechowywania poczty elektronicznej, a nie działalność polegająca w całości lub w przeważającej części na przekazywaniu sygnałów poprzez sieci łączności elektronicznej. Usługa ta jest usługą społeczeństwa informacyjnego, wyłączoną z mocy art. 2c Dyrektywy 2002/21/WE z zakresu usług łączności elektronicznej (usługi telekomunikacyjnej). Mając na uwadze, że usługa poczty elektronicznej nie jest usługą telekomunikacyjną w rozumieniu art. 2 pkt 48 u.p.t., do informacji z jej zakresu nie może mieć zastosowania art. 180d u.p.t. Natomiast przepis ten stanowi podstawę do nałożenia na przedsiębiorców telekomunikacyjnych obowiązku zapewnienia warunków dostępu i utrwalania oraz udostępniania uprawnionym podmiotom, a także Służbie Celnej, sądowi i prokuratorowi, przetwarzanych przez siebie danych, związanych z usługą przekazywania poczty elektronicznej. Ponieważ w art. 180d u.p.t. określono, że wskazane wyżej obowiązki przedsiębiorca telekomunikacyjny wykonuje na własny koszt, w tym zakresie przyjąć należy pogląd tożsamy z zapatrywaniem wyrażonym już przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 25 marca 2010 r., I KZP 37/09 (I KZP 18/14).

W jednym dniu wydano dwie uchwały dotyczące przepisów wprowadzających ustaw nowelizujących kodeks postępowania karnego. Wątpliwości powstały na podstawie najwcześniej wchodzących w życie przepisów ustawy (okresy tzw. *vacatio legis* zostały w niej zróżnicowane w odniesieniu do poszczególnych rozwiązań) z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, a precyzyjniej rzecz ujmując na kanwie jednego tylko przepisu ustawy nowelizacyjnej, a mianowicie jej art. 50. Dotyczyły one tego, czy użyty w tym artykule termin „orzeczona kara podlegająca wykonaniu” odnosi się do każdej jednostkowej, bezwarunkowej, nie wykonanej jeszcze kary orzeczonej za konkretny czyn, który w następstwie



zmiany ustawy stał się wykroczeniem, czy też wymieniony warunek wyłącza zastosowanie tego przepisu w sytuacji, gdy taka kara jednostkowa została pochłonięta przez karę łączną, orzeczoną w związku z wystąpieniem realnego zbiegu przestępstw, oraz tego, czy na postanowienie sądu pierwszej instancji wydane na podstawie art. 50 ust. 1 tej ustawy nowelizującej przysługuje zażalenie. Sąd Najwyższy, uznając, że odnośnie do obu tych kwestii istnieje potrzeba dokonania zasadniczej wykładni ustawy, po rozpoznaniu pytań postawionych przez sądy okręgowe, udzielił odpowiedzi w formie uchwał. Po pierwsze, uznał, że przepis art. 50 ust. 1 ustawy nowelizującej z 27 września 2013 r. ma zastosowanie także w sytuacji orzeczenia podlegającej wykonaniu kary łącznej, obejmującej karę pozbawienia wolności wymierzoną za przestępstwo stanowiące według tej ustawy wykroczenie. Po drugie, wywiódł, że na postanowienie w przedmiocie zastosowania art. 50 ust. 1 i 2 tej ustawy przysługuje zażalenie *per analogiam* do art. 420 § 4 k.p.k. (I KZP 3/14 i I KZP 4/14).

Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k. Wystąpienia sądów polegały w tych sytuacjach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej porady, jak należałoby postąpić w określonej sytuacji procesowej, a nie wniosku o dokonanie wykładni i to „zasadniczej” ustawy. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których, pomimo niepoprawności w należyтым sformułowaniu pytania prawnego, można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że, w istocie, chodzi także o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć” określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy, odmawiając, co prawda, podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia, w istocie, rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. tezowane rozstrzygnięcia.

Omawiając rozstrzygnięcia z zakresu prawa karnego materialnego, wydanych w roku 2014 r., trzeba zauważyć, że, tak jak i w roku poprzednim, pojawiły się zagadnienia prawne dotyczące przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz środków reakcji karnej stosowanych w związku z tym typem przestępczości. Kierowanie już od wielu lat takich właśnie pytań prawnych do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, pozwala uznać, że ciągle sprawiają one trudności sądom powszechnym i zagadnienia te powinny stać się przedmiotem, na który powinno się zwracać szczególną uwagę przy szkoleniu zarówno urzędujących, jak i przyszłych sędziów oraz prokuratorów. Tym bardziej, że wszystkie te zagadnienia rozstrzygnięto w formie postanowień, stwierdzając, iż nie zostały spełnione warunki do wystąpienia o zasadniczą wykładnię ustawy. Spośród nich w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na postanowienie dotyczące orzekania środka karnego zakazu prowadzenia

pojazdów. Rozstrzygając kwestię tego, czy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczony z wyłączeniem pewnej ich kategorii stoi w sprzeczności z ustawą o kierujących pojazdami z 5 stycznia 2011 r. (ze zmianami dokonanymi ustawą z 18 stycznia 2013 r.), Sąd Najwyższy w postanowieniu wskazał, że sąd orzeka o zakazie prowadzenia pojazdów, określając jednocześnie jakiego rodzaju pojazdów zakaz dotyczy i dopiero to orzeczenie sądu stanowi podstawę do cofnięcia uprawnień do ich prowadzenia w orzeczonym zakresie, przez właściwy organ administracji. Organ ten nie może przy tym rozszerzyć ani zawęzić orzeczonego przez sąd zakazu. U podstaw rozstrzygnięcia legł pogląd, że zakaz prowadzenia pojazdów określony w art. 42 k.k. może obejmować zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, wszystkich pojazdów, albo wszystkich pojazdów mechanicznych. Treść przepisu jest jasna i nie budzi wątpliwości. Sąd, zależnie od okoliczności konkretnej sprawy, decyduje o zakresie orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów. Orzekając o zakazie prowadzenia pojazdów określonego rodzaju, sąd dokonuje konkretyzacji zakazu w sposób pozytywny, przez wymienienie rodzajów pojazdów objętych zakazem, albo negatywny, przez wyłączenie spod orzeczonego zakazu pojazdów określonego rodzaju. Zgodnie z art. 182 § 1 zdanie 1 k.k.w., w razie orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów, sąd przesyła odpis wyroku odpowiedniemu organowi administracji rządowej lub samorządu terytorialnego właściwemu dla miejsca zamieszkania skazanego. Jeżeli skazany prowadził pojazd wykonując pracę zarobkową, to o orzeczeniu sąd zawiadamia ponadto pracodawcę, u którego skazany jest zatrudniony. Natomiast, stosownie do art. 182 § 2 k.k.w., organ, do którego przesłano orzeczenie zawierające zakaz prowadzenia pojazdów, zobowiązany jest cofnąć uprawnienia do ich prowadzenia w orzeczonym zakresie oraz nie może wydać tych uprawnień w okresie obowiązywania zakazu. Rozwinięcie tej regulacji następuje w art. 103 ust. 1 pkt 4 ustawy o kierujących pojazdami, który stanowi, że to starosta wydaje decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami w przypadku orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów. Jeżeli zatem ustawa o kierujących pojazdami rozróżnia osoby ubiegające się o uprawnienie do kierowania pojazdami od osób, które takie uprawnienie posiadają, to odpowiedzieć należy na pytanie, o jakiej grupie podmiotów mowa jest w art. 12 ust. 2 tej ustawy, który posługuje się wyrażeniem „osoby ubiegającej się o wydanie prawa jazdy”. W świetle wcześniejszych rozważań należy przyjąć, że przepis ten dotyczy osób, które dopiero ubiegają się o wydanie prawa jazdy, a nie ma zastosowania do osób, które posiadają określone uprawnienia do prowadzenia pojazdów. Takie rozumienie przepisu jest na poziomie systemowym zgodne z normą wyprowadzoną z art. 42 k.k. w sytuacji, w której sąd pozbawił sprawcę uprawnień tylko do kierowania niektórymi kategoriami pojazdów. Odmienna interpretacja prowadziłaby do niedopuszczalnego wniosku, że środek karny może być istotnie

modyfikowany przez art. 12 ust. 2 ustawy o kierujących pojazdami. Ograniczając się do najprostszego przykładu wskazać można, że zakaz prowadzenia pojazdów określonych w prawie jazdy kategorii A na podstawie ustawy o kierujących pojazdami rozciągałby się także na pojazdy wymienione w prawie jazdy kategorii B. W istocie więc, orzeczenie sądu stawałoby się iluzoryczne, gdyż surowsza dolegliwość byłaby tu niejako automatycznie wprowadzana przez ustawodawcę. Nie do przyjęcia jest rozumowanie, że dolegliwość tych skutków, określona w ustawie, będzie przekraczać dolegliwość odpowiadającego im środka karnego zawartego w rozstrzygnięciu sądu. Oznaczałoby to bowiem, że ustawodawca wkroczył nieproporcjonalnie daleko w zakres kognicji sądu, co budziłoby wątpliwości dotyczące zgodności tych unormowań z Konstytucją (I KZP 29/13).

Kwestia przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji powróciła w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że przestępstwo określone w art. 177 § 1 albo § 2 k.k., popełnione na drodze publicznej, w strefie zamieszkania albo w strefie ruchu, w następstwie którego inna osoba, niebędąca pokrzywdzonym tym przestępstwem, odniosła obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni albo poniosła szkodę w mieniu, zgodnie z art. 10 § 1 k.w., stanowi jednocześnie wykroczenie określone w art. 86 § 1 k.w. Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do odstąpienia od ugruntowanego w orzecznictwie zapatrywania, że rezygnacja z karalności wypadków drogowych, które powodują skutki w zakresie zdrowia określone w art. 157 § 2 k.k., nie oznacza przywrócenia kryminalizacji takich czynów na zasadach ogólnych, a więc przesunięcia ich do hipotezy art. 157 § 3 w związku z § 2 k.k., połączonego ze zmianą trybu ich ścigania na prywatnoskargowy. Uznać jednocześnie należy, że kontrawencyjonalizacja wypadku w komunikacji, którego skutki ograniczają się do lekkich obrażeń ciała lub szkody w mieniu, nie oznacza całkowitej depenalizacji wypadków drogowych, które skutkują tylko szkodą w mieniu, jeżeli nie jest to szkoda charakteryzująca przestępstwo nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu drogowym (art. 173 § 2 w związku z § 1 k.k. oraz art. 124 § 1 k.w.). Przyjęcie odmiennego stanowiska pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z intencją ustawodawcy, który rezygnację z karalności tych najmniej dotkliwych wypadków drogowych tłumaczył masowością tego rodzaju kolizji oraz dostępnością innych form rozwiązania konfliktu społecznego bez uruchomienia sankcji za występki. Mogłoby też prowadzić do wewnętrznie sprzecznych wniosków, a mianowicie, że w wyniku dekryminalizacji wypadku komunikacyjnego została przywrócona kryminalizacja takiego czynu, tyle że na zasadach ogólnych, z czym wiązałyby się surowsza odpowiedzialność karna. Z kolei, o braku podstaw do przyjęcia, że doszło do całkowitej depenalizacji wypadków drogowych, których skutki dotyczą tylko mienia, świadczą inne argumenty przytoczone w uzasadnieniu

projektu kodeksu karnego 1997 r. Przekonująco w szczególności brzmi stwierdzenie, że: „zdarzenie, które ograniczyło się do lżejszej szkody dla innej niż sprawca osoby, nie jest karalnym występkiem w ruchu, lecz wykroczeniem, chyba że stanowi niebezpieczeństwo katastrofy”. Należy uznać, że ustawodawca traktuje takie zachowania jako czyny zabronione, tyle że z mniejszym rygoryzmem, przesuując je do kategorii wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Nie stoi temu na przeszkodzie brak zamieszczenia w kodeksie wykroczeń przepisu typizującego wykroczenie wypadku drogowego, wyraźnie „przepełniające” czyny znamienne nieumyślnymi skutkami dla zdrowia lub mienia pokrzywdzonych. Można przyjąć, że gdy wśród osób „pokrzywdzonych” w wyniku wypadku drogowego, co najmniej jedna doznała tzw. lekkich obrażeń ciała lub poniosła szkodę w mieniu, wówczas zachodzi idealny zbieg przestępstwa określonego w art. 177 § 1 lub § 2 k.k. z wykroczeniem określonym w art. 86 § 1 k.w., ponieważ takie następstwa nie mieszczą się w znamionach art. 177 k.k. (I KZP 1/14).

W jednym z postanowień dotyczących wykładni znamion poszczególnych przestępstw stypizowanych w części szczególnej kodeksu karnego odniesiono się do kwestii, czy dla odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w art. 245 k.k., w sytuacji, w której sprawca w celu wywarcia wpływu na świadka używa groźby bezprawnej w postaci groźby karalnej określonej w art. 190 § 1 k.k., konieczne jest ustalenie, że groźba wzbudza uzasadnioną obawę, iż będzie spełniona. Sąd Najwyższy, po przeprowadzeniu wielowątkowej wykładni wskazał, że przepis art. 245 k.k. posługuje się znamionami groźby bezprawnej w rozumieniu definicji sformułowanej w art. 115 § 12 k.k., która nie zawiera wyrażonego wprost wymogu, aby określone tam zachowania wywołały w zagrożonym uzasadnioną obawę spełnienia groźby, natomiast ten ostatni skutek, ustawodawca wiąże, pośrednio, z postacią groźby opisaną w art. 190 k.k. Wyjaśnił także, że z punktu widzenia wykładni pojęcia określonego w art. 115 § 12 k.k., istotne znaczenie ma zastosowany przez ustawodawcę sposób zbudowania definicji groźby bezprawnej, polegający na włączeniu do niej groźby karalnej, której znamiona zostały opisane w art. 190 § 1 k.k. (i tylko w nich zawarty jest element subiektywny w postaci uzasadnionej obawy spełnienia groźby), a ponadto na sformułowaniu dwóch odrębnych postaci zachowania polegającego na groźeniu spowodowaniem postępowania karnego lub rozgłoszeniem wiadomości uwłaczających czci zagrożonego lub osoby dla niego najbliższej, z wyłączeniem zawartym w zdaniu drugim § 12, co do których nie ma normatywnej podstawy do ustalenia przekonania zagrożonego o realności spełnienia groźby. Prowadzi to do wniosku, że tylko w tym pierwszym wypadku zachodzi w ogóle potrzeba rozważenia znaczenia tej okoliczności z punktu widzenia prawnej oceny zachowania sprawcy. Ustawodawca zdefiniował wprawdzie pojęcie groźby bezprawnej w ustawie

karnej, ale już w odniesieniu do różnych typów przestępstw użył go w sposób niejednolity, co uwidacznia się, na przykład, w wypadku przestępstw formalnych i materialnych. Odnośnie do tych ostatnich, samo wystąpienie skutku może stanowić wystarczającą przesłankę do stwierdzenia, że groźba wyrażona przez sprawcę wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę spełnienia, wobec czego zamieszczenie takiego ustalenia w opisie czynu lub jego brak, nie będzie wpływało na skompletowanie znamion przestępstwa. Także odnośnie do przestępstw, których przedmiotem ochrony są dobra ogólne, a nie indywidualne, znaczenie elementu subiektywnego w postaci obawy spełnienia groźby bezprawnej staje się relatywnie drugoplanowe. Uwidacznia się to również w sytuacjach, gdy działanie sprawcy dotyczy bezpośrednio podmiotów zbiorowych, takich jak organy państwowe, organy wymiaru sprawiedliwości, czy administracji. Niewątpliwie, ewentualne zamieszczenie w opisie czynu, którego sprawca posłużył się groźbą bezprawną, subiektywnej reakcji osoby zagrożonej w postaci powstania uzasadnionej obawy zrealizowania groźby – oprócz waloru procesowego (art. 413 § 2 k.p.k.) – prowadzi do pełnego przedstawienia bezprawnego zachowania i jego rezultatu, a zatem w najpełniej oddaje kryminalną zawartość czynu będącego przedmiotem procesu, do czego należy dążyć, nie ograniczając się do wymienienia ustawowych znamion. Na gruncie art. 245 k.k., subiektywny element groźby bezprawnej w postaci uzasadnionej obawy jej spełnienia jest z reguły możliwy do zidentyfikowania i nie ma szczególnych racji przemawiających przeciwko umieszczeniu go w opisie zachowania sprawcy czynu zabronionego. Nawet przy najbardziej restrykcyjnym podejściu do normatywnego znaczenia wymogu powstania uzasadnionej obawy zrealizowania groźby bezprawnej, w wypadku, gdy sprawca zastosował ją w postaci określonej w art. 190 § 1 k.k., ale zachowanie to nie wzbudziło obawy jej spełnienia, każdorazowo do rozważenia pozostaje odpowiedzialność sprawcy za określony typ przestępstwa w postaci usiłowania (I KZP 2/14).

Materialnoprawnej problematyce wykładni przepisów ustawy karnej skarbowej poświęcone było postanowienie, w którym wyjaśniono, że pojęcie „nabywa” użyte w art. 65 § 1 k.k.s. powinno być rozumiane zgodnie z jego znaczeniem w języku ogólnym. Będzie ono obejmować swoim zakresem każde uzyskanie przez sprawcę faktycznego władztwa nad wyrobami akcyzowymi wymienionymi w tym przepisie (I KZP 23/14).

Ogromne zainteresowanie ze strony środków społecznego przekazu wzbudziło zagadnienie prawne, jak należy rozumieć wyrażenia zawarte w art. 115 § 13 pkt 4 i 6 k.k. oraz jaki jest wzajemny zakres obu tych pojęć, a ponadto, czy przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej powołanej ustawą z 9 czerwca 2006r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego jest



funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 k.k. Ponownie dała znać o sobie konieczność prawidłowego sformułowania zagadnienia prawnego przedstawianego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. W treści postanowienia z 30 października 2014 r., Sąd Najwyższy zmuszony był, odmawiając podjęcia uchwały wyjaśniającej przedstawione zagadnienie o charakterze materialnoprawnym, sformułować tezę o charakterze procesowym i wyjaśnić, że jeżeli umorzono postępowanie przygotowawcze z powodu braku znamion czynu zabronionego w czynie o kumulatywnej kwalifikacji prawnej, stanowiącym przedmiot tego postępowania (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), to uwzględnienie zarzutu naruszenia prawa materialnego zawartego w zażaleniu na postanowienie o umorzeniu, przesądzi o treści rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy zarzut dotyczy znamion typizujących przestępstwo, którego termin przedawnienia nie upłynął. W tej sprawie upływ terminu przedawnienia co do czynu, którego dotyczyło zagadnienie prawne, uniemożliwił wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały rozstrzygającej to zagadnienie (I KZP 19/14).

W kwestiach dotyczących problematyki procesowej jedno z zagadnień, przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich, rozstrzygnięte postanowieniem dotyczyło tego, czy sąd stosujący tymczasowe aresztowanie w ramach procedury wykonywania Europejskiego Nakazu Aresztowania (dalej ENA) jest uprawniony do badania istnienia przesłanek ogólnych stosowania środka zapobiegawczego określonych w art. 249 § 1 k.p.k., czy też samo wydanie takiego nakazu stanowi wystarczające uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa (art. 249 § 1 k.p.k.), zobowiązujące organ sądowy państwa wykonania nakazu do zastosowania tymczasowego aresztowania. Sąd Najwyższy, rozważając również aspekty konstytucyjne, ostatecznie uznał, że przy rozstrzygnięciu wniosku prokuratora o zastosowanie na podstawie art. 607k § 3 k.p.k. tymczasowego aresztowania wobec osoby ściganej w trybie Europejskiego Nakazu Aresztowania w celu przeprowadzenia przeciwko niej na terenie innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej postępowania karnego, sąd nie bada podstawy dowodowej nakazu. Samoistna podstawa stosowania tymczasowego aresztowania w tym postępowaniu została określona w tym przepisie k.p.k., stanowiącym *lex specialis* względem art. 249 § 1 k.p.k. Na rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku o orzeczenie tymczasowego aresztowania wobec osoby ściganej może jednak mieć wpływ wystąpienie w konkretnej sprawie ustawowych przesłanek odmowy wykonania nakazu, w tym określonej w art. 607p § 1 pkt 5 k.p.k., zakazującej jego wykonania, jeżeli naruszałoby to prawa oraz wolności człowieka i obywatela. Podstawą tego rozstrzygnięcia było, m.in. założenie, że, uwzględniając przepis art. 41 ust. 3 Konstytucji RP, interpretowany w powiązaniu z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, zastosowanie tymczasowego aresztowania osoby ściganej w trybie ENA mogłoby naruszać standard zachowania proporcjonalności w sytuacji, w której wystąpiła przesłanka odmowy wykonania

nakazu określona w art. 607p § 1 pkt 5 k.p.k. Po stwierdzeniu, na przykład, błędnego ustalenia tożsamości sprawcy, wykonanie nakazu przez przekazanie osoby ściganej państwu wydania nakazu naruszałoby jej konstytucyjne prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy i do obrony, a w rezultacie, także prawo do wolności osobistej. Jednak, przy rozstrzygnięciu wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania osoby ściganej w trybie ENA, sąd krajowy nie jest uprawniony, a więc i zobowiązany, do pełnej i na ogólnych zasadach określonych w k.p.k., weryfikacji materiału dowodowego, w oparciu o który organ sądowy państwa obcego wydał nakaz. Byłoby to zresztą niewykonalne, gdyż przesyłając ENA do wykonania, organ ten nie przedstawia dowodów wskazujących na popełnienie przestępstwa przez osobę, której nakaz dotyczy. Stosowanie europejskiego nakazu opiera się, jak to ujęto w decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej, na wysokim stopniu zaufania, które obejmuje także istnienie podstawy dowodowej zarzutu popełnienia przestępstwa przez osobę ściganą, której dotyczy taki nakaz (I KZP 9/14).

Po raz kolejny zostały zgłoszone przez jeden z sądów odwoławczych wątpliwości co do tego, jak powinno być rozumiane odpowiednie stosowanie przepisu o postępowaniu zwyczajnym przed sądem pierwszej instancji, dla określenia składu orzekającego na rozprawie głównej w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego, obejmującego skazanie za przestępstwo, za które przepis części szczególnej kodeksu karnego przewiduje karę dożywotniego pozbawienia wolności. Zagadnienie zyskało na znaczeniu w związku z nowelizacją art. 28 § 1 k.p.k., która weszła w życie 28 lipca 2007 r., a która przewiduje jako regułę orzekanie na rozprawie głównej w składzie jednego sędziego, także w sprawach o zbrodnie. Po dokonaniu wykładni, uwzględniającej cały dotychczasowy dorobek orzeczniczy w analizowanej kwestii, a ponadto nowopowstałe uwarunkowania systemowe, Sąd Najwyższy w postanowieniu wyraził zapatrywanie, że sąd pierwszej instancji orzeka na rozprawie w przedmiocie wydania wyroku łącznego w składzie jednego sędziego (art. 28 § 1 k.p.k.) albo, gdy sprawa jest szczególnie zawiła, w składzie trzech sędziów (art. 28 § 3 k.p.k.) (I KZP 22/14).

W dwóch innych rozstrzygnięciach Sąd Najwyższy nie stwierdził wprawdzie, wobec układów procesowych, w jakich pytania prawne zostały zadane, warunków do podjęcia uchwał, niemniej jednak wyjaśnił, że zawarte w art. 50 ust. 2 ustawy nowelizującej z 27 września 2013 r. określenie „górną granicą ustawowego zagrożenia przewidziana za ten czyn” odnosi się do zagrożenia przewidzianego w sankcji przepisu określającego typ wykroczenia, a nie do górnej ustawowej granicy rodzaju kary przewidzianej w kodeksie wykroczeń oraz że wobec braku w art. 50 ust. 2 tej ustawy reguł zamiany kary ograniczenia wolności orzeczonej prawomocnym wyrokiem skazującym za przestępstwo, które według tej ustawy stanowi wykroczenie, gdy odpowiedni przepis kodeksu

wykroczeń za określony czyn nie przewiduje tego rodzaju kary, orzeczona kara ograniczenia wolności nie może być zamieniona na inną karę przewidzianą za to wykroczenie, co, w konsekwencji, prowadzi do umorzenia postępowania wykonawczego w zakresie orzeczonej kary ograniczenia wolności (I KZP 5/14, I KZP 6/14).

Także przy rozpatrywaniu kasacji, zażaleń i wniosków, Sąd Najwyższy, w wydawanych orzeczeniach i ich uzasadnieniach, rozstrzygnął szereg problemów prawnych, co było istotne nie tylko w tych konkretnych sprawach, ale miało wpływ na kształtowanie się orzecznictwa sądów powszechnych w ogóle. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych obejmowało praktycznie cały obszar prawa karnego. W związku z tym wybrano i zaprezentowano te rozstrzygnięcia które mogą mieć największy wpływ na praktykę stosowania prawa. Tak, jak w ubiegłych latach, szereg problemów interpretacyjnych dotyczyło nowych instytucji prawnych, pojawiających się w prawie karnym na skutek kolejnych jego nowelizacji lub też w związku z oceną konsekwencji wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroków oceniających zgodność przepisów prawa karnego materialnego i procesowego z Konstytucją RP. Powtarzają się także zagadnienia dotyczące wyroku łącznego, funkcjonowania obrońcy w postępowaniu karnym, zakresu zakazu ponownego orzekania w sprawie zakończonej już prawomocnym rozstrzygnięciem czy zasad ogólnych odpowiedzialności karnej.

Analizując problematykę popełnienia przestępstwa w formie stadialnej przygotowania, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku podniósł, że, zgodnie z art. 16 § 1 k.k., przygotowanie polega na podejmowaniu czynności mających stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania. Użyta przez ustawodawcę liczba mnoga „czynności” jednoznacznie wskazuje, że to samo przygotowanie może być realizowane wieloma zachowaniami o różnej charakterystyce, także takimi, które realizują znamiona odrębnych czynów zabronionych. W swojej konstrukcji, karalne przygotowanie zostało więc uregulowane podobnie jak czyn ciągły określony w art. 12 k.k. Cel, jakim jest popełnienie czynu zabronionego, oraz warunek przedmiotowy – stworzenie warunków do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania, powoduje, że wielość zachowań podjętych przez sprawcę w wykonaniu tego celu i spełniających wspomnianą charakterystykę przedmiotową, traktowany jest przez ustawodawcę jako jeden czyn, który może stanowić tylko jedno przestępstwo (IV KK 176/14).

W innym wyroku, rozpatrując problematykę instytucji błędu co do oceny prawnej, do której odwołuje się przepis art. 30 k.k. przypomniano, że zgodnie z treścią tego przepisu prawa materialnego, warunkiem przypisania sprawcy winy jest rozpoznawalność bezprawności czynu, przy czym warunkiem umożliwiającym ekskulpację jest uznanie nieświadomości bezprawności

czynu za usprawiedliwioną. Jak to wywiódł Sąd Najwyższy, „kryteria tego usprawiedliwienia mają charakter obiektywno-subiektywny, a zatem posłużyć należy się przy dokonaniu takiej oceny kryterium normatywnym miarodajnego (wzorcowego) obywatela i ustalić, z uwzględnieniem również kryterium subiektywnego, charakterystycznego dla problematyki błędu, czy taki obywatel w okolicznościach ustalonych w konkretnej sprawie miałby możliwość uniknięcia błędu w postaci nieświadomości bezprawności czynu”. Zwrócono jednocześnie uwagę, że wskazany przepis kodeksu karnego „odnosi się jedynie do przypadków nieświadomości bezprawności czynu. Rozwiązanie kodeksu zakłada tzw. teorię winy przyjmującą, że świadomość bezprawności czynu nie jest warunkiem koniecznym przypisania zamiaru dokonania czynu zabronionego, lecz należy do kompleksu winy. Warunkiem przypisania winy jest rozpoznawalność bezprawności czynu. Skoro tak, to owa nieświadomość bezprawności wpływa na zarzucalność zachowania, a w konsekwencji umożliwia zwolnienie danej osoby od odpowiedzialności karnej ze względu na brak winy, jeżeli nieświadomość bezprawności była usprawiedliwiona”. W orzeczeniu tym opowiedziano się również, przy interpretacji znamienia „znacznej ilości środków odurzających lub psychotropowych”, za kryterium jakościowo-ilościowym, to znaczy, wielkości dawki środka odurzającego lub substancji psychotropowej wystarczającej do jednorazowego odurzenia co najmniej kilkudziesięciu osób, wysuwając postulat, aby określenie znamienia „znacznej ilości”, warunkujące przyjęcie surowszej kwalifikacji prawnej, chociażby z powodów gwarancyjnych, dokonane zostało przez ustawodawcę (III KK 385/13).

Sąd Najwyższy zaaprobował w innej sprawie pogląd, że: „uczynienie przez sprawcę stałego źródła dochodu z określonej działalności przestępczej zakłada „permanenne trwanie” w określonej działalności, rozciągniętej w dłuższym przedziale czasowym, do czego nie mają znaczenia formy stadialne i zjawiskowe popełnienia przez tego sprawcę owych czynów”. Jednocześnie zważono, że „ustawa uzależniając m.in. zastosowanie *in concreto* art. 65 § 1 k.k. od ustalenia o tym, że „sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałego źródła dochodu” nie wymaga niczego więcej ponad to, aby źródło dochodu, jakie daje popełnienie przestępstwa, było stałe. Nie musi to być ani wyłączone, ani nawet główne źródło utrzymania sprawcy, ani nawet źródło przynoszące dochód mający poważniejszy udział w strukturze dochodów sprawcy ogółem. Decydujące dla oceny jest to, przez jak długi czas dochód był przez sprawcę osiągany oraz z jaką częstotliwością. Natomiast nieistotna jest w tym kontekście sama wysokość dochodów” (III KK 223/14).

Odnosząc się do kontrowersyjnego ograniczenia możliwości stosowania warunkowego zwolnienia wprowadzonego art. 77 § 2 k.k., Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że biorąc pod uwagę niemożność wyłączenia

w wyroku skazującym w ogóle zastosowania warunkowego zwolnienia, należy stwierdzić, że ustalenie przez sąd możliwości skorzystania przez skazanego na karę 25 lat pozbawienia wolności z dobrodziejstwa warunkowego zwolnienia dopiero po odbyciu zdecydowanej większości kary, na przykład, aż 24 lat, jest prawnie dopuszczalne i nie koliduje z wyrażoną w art. 3 k.k. zasadą humanitaryzmu. Nadużyciem prawa byłoby dopiero ustalenie surowszego warunku na takim poziomie, który możliwość zastosowania warunkowego zwolnienia czyniłby w istocie całkowicie iluzoryczną. Zatem, przewidziana w art. 78 § 3 k.k. granica, od której dopuszczalne jest warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary wymienionej w art. 32 pkt 4 k.k., może ulec, w myśl art. 77 § 2 k.k., przesunięciu w pobliże 25 lat, byle nie miało miejsca działanie czysto pozorne, w istocie wykluczające zastosowanie w konkretnej sprawie dobrodziejstwa warunkowego przedterminowego zwolnienia (IV KK 253/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy przypomniał, odwołując się przy tym do swojego orzecznictwa, że zatarcie skazania prowadzi do swoistej fikcji prawnej, w wyniku której skazanie uważa się za niebyłe, co, z kolei, implikuje brak warunków określonych w art. 85 k.k. W konsekwencji, orzeczenie obejmujące skazanie, które uległo zatarciu, nie może być wzięte pod uwagę przy łączeniu kar w wyroku łącznym (II KK 365/13).

Rozważając kwestię względności ustaw na gruncie art. 4 § 1 k.k. Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena względności ustaw w wyroku łącznym, w myśl art. 4 § 1 k.k. w związku z art. 89 § 1 k.k. i w związku z art. 89 § 1a k.k., musi być ujmowana w odniesieniu do kategorii zbiegu przestępstw, a więc do wszystkich przestępstw, które objęte poszczególnymi wyrokami spełniają warunki do orzeczenia kary łącznej w myśl art. 85 k.k. Przepis art. 89 § 1 k.k. obejmuje bowiem konsekwencje ujętego w art. 85 k.k. zbiegu określonych przestępstw i wymierzonych za nie kar, a zatem, jeżeli warunek zbiegu kar dotyczy trzech przestępstw, to ocena możliwości zastosowania normy art. 89 § 1a k.k. albo normy zawartej w art. 89 § 1 k.k. dekodowanej od 8 czerwca 2010 r. (a zatem wymierzenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w odniesieniu do kar, które orzeczono jako warunkowo zawieszony – art. 89 § 1a k.k. lub jako warunkowo zawieszony i bezwzględne – art. 89 § 1 k.k.) musi wiązać się z ustaleniem, że każde z przestępstw zostało popełnione po 7 czerwca 2010 r., albowiem dopiero wówczas zbieg przestępstw ma miejsce w stanie prawnym po 7 czerwca 2010 r. Prawidłowe zastosowanie normy art. 4 § 1 k.k. w rozważanym układzie powinno zatem prowadzić do stwierdzenia, że wyrok łączny mógł być wydany tylko w sytuacji, gdy sąd orzekający uznałby, iż spełniony został warunek określony w art. 69 § 1 k.k., a więc, że jest możliwe orzeczenie łącznej kary pozbawienia wolności, której wykonanie zostałoby warunkowo zawieszony. Gdyby takiej możliwości sąd orzekający nie dostrzegwał, to powinien, zgodnie z wykładnią przepisu



art. 89 § 1 k.k. obowiązującego do 8 czerwca 2010 r., umorzyć postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego (II KK 284/14).

Sąd Najwyższy rozważał w jakich uwarunkowaniach prawnych, „inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych”, to jest. niebędąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, może odpowiadać za przestępstwo określone w art. 231 k.k. (tzw. przestępstwo urzędnicze). Zgodnie z tezą zawartą w uzasadnieniu tego wyroku, status „innej osoby”, jako funkcjonariusza państwowego w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 k.k., w odróżnieniu od osób z pozostałych kategorii wymienionych w tym przepisie, urzeczywistnia się wtedy, gdy pełni ona obowiązki w zakresie, w którym jest uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych, a warunkiem poniesienia przez nią odpowiedzialności karnej na podstawie art. 231 k.k., określającego typy przestępstwa indywidualnego, jest to, by przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków ze szkodą dla interesu publicznego lub prywatnego nastąpiło w zakresie, w jakim jest ona uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych. Nie ponosi ona zatem odpowiedzialności karnej z tego przepisu wtedy, gdy zarzucone jej działanie lub zaniechanie nie mieści się w ramach jej kompetencji (V KK 318/13).

Inną kwestię dotyczącą definicji ustawowych rozważano także w postanowieniu. Zastanawiając się, czy osoby, wobec których orzeczono separację, są osobami najbliższymi względem siebie w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., Sąd Najwyższy uznał, że instytucja separacji została wprowadzona do polskiego porządku prawnego po wejściu w życie Kodeksu karnego i nie doszło do jego nowelizacji w tej kwestii. Ostatecznie, Sąd Najwyższy przyjął, że osoby, wobec których orzeczono separację, nie przestają być osobami najbliższymi w rozumieniu przepisów kodeksu karnego (V KK 247/13).

Bardzo istotne rozstrzygnięcie w odniesieniu do przestępstwa pomówienia zawarto w wyroku, w którym Sąd Najwyższy, uchylając prawomocny wyrok i uniewinniając oskarżonego od popełnienia czynu określonego w art. 212 § 2 k.k. (zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania), dokonał interpretacji art. 41 ustawy z 26 stycznia 1964 r. – Prawo prasowe. Przepis ten w odnośnej części stanowi, że publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego, ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej, służy realizacji zadań określonych w art. 1 tej ustawy i pozostaje pod ochroną prawa. W rozbudowanych tezach uzasadnienia, nawiązujących także do orzecznictwa strasburskiego, stwierdził:

- A. Wolność krytyki jest częścią wolności słowa, stanowi przy tym okoliczność uchylającą odpowiedzialność prawną – kontratyp art. 41 prawa prasowego z 1984 r. Ujemne oceny dzieł naukowych albo innej działalności twórczej,

zawodowej lub publicznej służą realizacji zadań prasy określonych w art. 1 prawa prasowego i w związku z tym pozostają pod ochroną prawa; przekracza granice dozwolonej krytyki ten, kto podnosi (także rozpowszechnia) zarzuty krytyczne, zawierające zwroty uznane za obraźliwe.

- B. Granicą legalności krytyki w rozumieniu art. 41 prawa prasowego jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez art. 41 tego prawa, stanowiąc czyn zabroniony przez prawo karne.
- C. Wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich ujemne oceny nie powinny dotyczyć osoby, lecz jej dzieła lub funkcji, jaką pełni w określonym układzie społecznym. Intensywność krytyki powinna być proporcjonalna do skali opisywanego negatywnego stanowiska. Przerost uwag krytycznych nad rzeczywistością stanowi nadużycie kontratypu krytyki prasowej i nie korzysta z ochrony prawnej, prowadząc do odpowiedzialności karnej i cywilnej.
- D. Pojęcie obrony społecznie uzasadnionego interesu należy zrozumieć w sposób zobiektywizowany, gdyż nie można sprowadzać go do subiektywnego przekonania sprawcy, że broni on społecznie uzasadnionego interesu.
- E. Oprócz subiektywnego przeświadczenia sprawcy, że stawiany przez niego zarzut służy obronie społecznie uzasadnionego interesu i ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego – muszą być wykazane uzasadnione podstawy do twierdzenia, że taki stan rzeczywiście istnieje (V KK 178/13).

Tej samej problematyki dotyczyło postanowienie odnoszące się do możliwości niewinnienia oskarżonego w oparciu o pozaustawowy kontratyp dozwolonej krytyki wyprowadzany bezpośrednio z art. 54 Konstytucji RP. W ocenie Sądu Najwyższego, takie bezpośrednie odwoływanie się do Konstytucji, jako podstawy prawnej kontratypu uchylającego przestępność czynu zabronionego pod groźbą kary w ustawie, nie jest dopuszczalne. Z istoty trójpodziału władzy wyrażonej w art. 10 ust. 1 Konstytucji RP oraz specyficznego charakteru norm konstytucyjnych odnoszących się do praw i wolności podmiotowych wynika, że to ustawodawca, w pierwszej kolejności, umocowany jest do rozstrzygnięcia ewentualnych kolizji, jakie w praktyce życia społecznego mogą występować przy realizacji poszczególnych wartości konstytucyjnych, dokonuje tego w drodze stanowienia ustaw. W odniesieniu do konstytucyjnej wolności słowa i prawa wyrażania poglądów, rozstrzygnięcie takie zawiera art. 213 § 2 k.k., w którym przyjęto, że warunkiem braku przestępności publicznego stawiania zniesławiających zarzutów osobie pełniącej funkcję publiczną jest prawdziwość tych zarzutów. Chodzi przy tym o ocenę obiektywną, a nie wyłącznie subiektywne przekonania sprawcy zniesławienia. Wyraźne uregulowanie przez ustawodawcę

granic dozwolonej krytyki w kodeksie karnym, które nastąpiło zresztą w wykonaniu dotyczącego tej kwestii wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 maja 2008 r., SK 43/05, wyklucza możliwość samodzielnego poszerzania tych granic przez sąd w drodze bezpośredniego odwoływania się do treści Konstytucji. W takiej sytuacji sąd, z naruszeniem art. 10 ust. 2 Konstytucji RP, wkraczałby w kompetencję władzy ustawodawczej. Natomiast, gdy przy rozstrzygnięciu konkretnej sprawy sąd dochodzi do wniosku, że granice te, z naruszeniem norm konstytucyjnych, zostały wyznaczone przez ustawodawcę zbyt wąsko, to wówczas powinien zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności regulacji ustawowej z Konstytucją RP (II KK 66/14).

Z kolei, rozstrzygając o odpowiedzialności za przestępstwo złożenia fałszywych zeznań, Sąd Najwyższy wskazał, że czynność sprawcza przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k. w postaci „zatajenia prawdy” polega na świadomym utrzymaniu przez świadka w tajemnicy zarówno w fazie swobodnej relacji, jak i w fazie odpowiedzi na pytania (art. 171 § 1 k.p.k.) okoliczności mogącej mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, przy czym bez znaczenia pozostaje, że o tę okoliczność świadek nie został zapytany (IV KK 82/14).

Na szczególną uwagę zasługują wywody Sądu Najwyższego odnoszące się do kwestii odpowiedzialności karnej za przestępstwo udziału w grupie przestępczej. Sąd Najwyższy stwierdził, że: „jakkolwiek dla odpowiedzialności z art. 258 § 1 k.k., nie jest konieczna wiedza sprawcy o szczegółach organizacji grupy, zaś znamiona przynależności do zorganizowanej grupy przestępczej wypełnia samo przystąpienie do niej i pozostawanie w jej strukturach z gotowością do popełniania przestępstw (lub przestępstwa), dla których ta grupa została stworzona, to należy pamiętać, że przestępstwo to może być popełnione tylko umyślnie i przy świadomości sprawcy, że do takiej grupy należy, chociażby ta przynależność była krótkotrwała. Nie ulega też wątpliwości, że nawet współdziałanie kilku osób w popełnieniu przestępstwa nie decyduje samo w sobie o istnieniu przesłanek uzasadniających przypisanie im udziału w grupie przestępczej. Niezbędne jest wykazanie, że w realiach procesowych konkretnej sprawy i przy uwzględnieniu wszystkich dowodów, rzeczywiście występują wystarczające przesłanki pozwalające na przypisanie sprawcy tego rodzaju przestępstwa. Istnienia grupy przestępczej w ujęciu w/w przepisu nie można domniemywać ani jedynie się domyślać. Należy wykazać w sposób nie budzący wątpliwości, że dana osoba miała świadomość istnienia zorganizowanej grupy przestępczej oraz zamiar działania w jej ramach” (III KK 443/13).

W innej sprawie Sąd Najwyższy podniósł, że bezprawne rozporządzenie cudzą rzeczą stanowi przywłaszczenie karalne na podstawie art. 284 k.k. tylko wówczas, gdy wskazuje na zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności tej rzeczy, bez żadnego tytułu i ekwiwalentu, w szczególności na zamiar

uczynienia z niej swojej własności. Ten zamiar może urzeczywistniać się bądź w bezprawnym zatrzymaniu cudzej rzeczy na własność, na przykład, przez odmowę zwrotu, zaprzeczenie otrzymania, zapewnienie o zwrocie, ukrywanie, bądź przekazanie tej rzeczy na własność osobie trzeciej (sprzedaż, zamiana, darowizna), bądź też na bezprawnym jej zużyciu, przerobieniu (IV KK 101/14).

Sąd Najwyższy ponownie uczynił przedmiotem analizy znamiona przestępstwa oszustwa stwierdzając, że dla bytu przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. nie jest wymagane, aby rozporządzenie mieniem nastąpiło przez pokrzywdzonego, a konieczne jest tylko, by istniała tożsamość między osobą wprowadzoną w błąd, lub której błąd wyzyskano, albo też wyzyskano jej niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania, i osobą rozporządzającą mieniem własnym lub cudzym. Podkreślił ponadto, że niekorzystne rozporządzenie mieniem, jako skutek przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k., jest każdą czynnością o charakterze określonej dyspozycji majątkowej, odnoszącą się do ogółu praw majątkowych i zobowiązań kształtujących sytuację majątkową, która skutkuje ogólnym pogorszeniem sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, w tym zmniejszeniem szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości (II KK 10/13).

W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy zajmował się problematyką tożsamości czynu zabronionego w perspektywie zakazu ponownego ukarania za ten sam czyn lub prowadzenia odrębnego postępowania. W jednym z postanowień wywiedziono, że o ile „po prawomocnym zakończeniu sprawy o przestępstwo zbiorowe (np. art. 207 § 1 k.k.) nie jest dopuszczalne prowadzenie postępowania karnego o czyn będący czynnością wykonawczą tego przestępstwa i nie ma tu znaczenia odmienna kwalifikacja prawna czynu”, o tyle „konsekwentnie należy przyjąć, że zakaz ten nie działa w przypadku, gdy czyn, mimo zewnętrznego podobieństwa, nie jest czynnością wykonawczą przestępstwa zbiorowego”. Prowadzi to, w ocenie Sądu Najwyższego, do wniosku, że „nie jest wykluczone popełnienie w tym samym czasie przez sprawcę przestępstwa znęcania, polegającego m.in. na stosowaniu przemocy wobec osoby pokrzywdzonej, oraz popełnienie na szkodę tej samej osoby innego przestępstwa znamiennego użyciem przemocy. Będzie tak w szczególności w sytuacji, gdy zostanie ustalone, że stosując przemoc sprawca dążył do osiągnięcia innego celu niż wyrządzenie wspomnianej osobie krzywdy fizycznej. Oczywiście, zawsze decydować o tym będą niepowtarzalne okoliczności konkretnej sprawy” (III KK 462/13).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że zachowanie – zdarzenie historyczne opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela, jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zabór, poprzez podjęcie konkretnej aktywności, w konkretnym miejscu i czasie, w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 k.k.,

nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestępstwo paserstwa określone w art. 291 k.k., gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis (II KK 234/14).

Stwierdzając swoją niewłaściwość i przekazując do rozpoznania sądowi apelacyjnemu zażalenie kuratora małoletniej oskarżycielki posiłkowej wskazano w postanowieniu, że „właściwość funkcjonalną Sądu Najwyższego określa przepis art. 27 k.p.k., który stanowi, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasacje oraz środki odwoławcze i inne sprawy w wypadkach określonych w ustawie. Oznacza to, że nie jest on sądem odwoławczym w odniesieniu do sądów powszechnych, bowiem funkcje odwoławcze Sądu Najwyższego są ograniczone tylko do tych przypadków, które wymienia ustawa procesowa (art. 429 § 1 k.p.k. w związku z art. 545 § 1 k.p.k. i art. 459 § 1 k.p.k., art. 441 § 5 k.p.k., art. 530 § 3 k.p.k. art. 538 § 2 k.p.k. i art. 426 § 3 k.p.k.)”. Ponieważ, zaskarżone zarządzenie nie zostało wydane w tzw. trybie około-kasacyjnym, ewentualnie w układzie procesowym, w którym Sąd Najwyższy byłby uprawniony do orzekania w przedmiocie wznowienia postępowania, gdyż rozpoznawana sprawa dotyczyła jedynie wynagrodzenia adwokata za czynności podejmowane w ramach sprawowanej przez adwokata w postępowaniu karnym kurateli w stosunku do małoletniej pokrzywdzonej i świadczącej w tym zakresie pomocy prawnej, to tego rodzaju kwestia incydentalna nie pozostaje w sferze orzeczniczej Sądu Najwyższego. Jednocześnie, odwołując się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 listopada 2013 r. SK 33/12, OTK-A 2013/8/124, zgodnie z którym art. 426 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z 20 stycznia 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia w przedmiocie kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzonych po raz pierwszy przez sąd odwoławczy, jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i przyjęcie przez Trybunał Konstytucyjny, że przepis art. 426 § 2 k.p.k. w tym zakresie zawiera „niezamierzone pominięcie legislacyjne”, a zatem lukę techniczną (konstrukcyjną), a nie lukę pozorną (aksjologiczną), uznano, że pozwala to w drodze analogi na zastosowanie art. 426 § 2 k.p.k. w zakresie właściwości sądu odwoławczego. Oznacza to, zdaniem Sądu Najwyższego, że w takiej sytuacji procesowej, przy odpowiednim zastosowaniu art. 426 § 2 k.p.k. w związku z art. 466 § 1 i 2 k.p.k., właściwym do rozpoznania zażalenia jest sąd apelacyjny w ramach tzw. instancji poziomej (III KZ 45/14).

Sąd Najwyższy analizował aspekty prawne sytuacji, w której podmiotem znęcania się nad zwierzęciem jest jego właściciel. Traci on wówczas status pokrzywdzonego, co bliżej przedstawiono w tezach:

1. Zwierzę nie jest pokrzywdzonym przestępstwem znęcania się nad zwierzęciem określonym w ustawie o ochronie zwierząt.



2. Pokrzywdzony takim przestępstwem jest właściciel lub posiadacz zwierzęcia.
3. Jeśli właściciel zwierzęcia, a więc osoba, która potencjalnie może być pokrzywdzonym czynem polegającym na znęcaniu się nad tym zwierzęciem, sama się nad nim znęca, to – wobec zakazu kumulacji ról pokrzywdzonego i oskarżonego – pozbawia się możliwości działania w charakterze pokrzywdzonego. Doprowadza w rezultacie do stanu, który w art. 39 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, określono formułą „nie działa pokrzywdzony”.
4. Stan niedziałania pokrzywdzonego zachodzi więc także wtedy, gdy przedmiotem postępowania jest odpowiedzialność karna za znęcanie się nad zwierzęciem przez jego właściciela lub posiadacza. Ze względu na potrzebę ochrony zwierząt w takich także sytuacjach ustawodawca upoważnił do wykonywania praw pokrzywdzonego organizacje społeczne, których statutowym celem jest ochrona zwierząt (V KK 370/13).

W wielu orzeczeniach przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego była kwestia korzystania w postępowaniu karnym z uprawnienia do posiadania obrońcy z urzędu, w tym możliwość odwołania się od niekorzystnej w tym przedmiocie decyzji organu procesowego, w szczególności w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r. (K 30/11, OTK-A nr 7/2013, poz. 98). W postanowieniu, pozostawiając bez rozpoznania zażalenie skazanego na postanowienie o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu na potrzeby postępowania kasacyjnego, Sąd Najwyższy przypomniał, że wskazany wyżej wyrok sądu konstytucyjnego rozstrzygnął wyłącznie o niekonstytucyjności art. 81 § 1 k.p.k. w zakresie w jakim nie przewiduje sądowej kontroli zarządzenia prezesa sądu o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu dla oskarżonego, który złożył wniosek w trybie art. 78 § 1 k.p.k. Orzeczenie to nie dotyczyło natomiast art. 528 § 1 pkt 2 k.p.k., który wyłącza dopuszczalność zaskarżenia decyzji o odmowie ustanowienia obrońcy z urzędu w postępowaniu okołokasacyjnym (III KZ 35/14). Identyczne rozstrzygnięcia, o pozostawieniu zażalenia bez rozpoznania, zapadły w innych sprawach, w których rozpatrywano zażalenia na zarządzenia przewodniczących wydziałów sądów apelacyjnych o odmowie wyznaczenia adwokata z urzędu w celu sporządzenia i podpisania wniosku o wznowienie postępowania. Sąd Najwyższy wywiódł, że powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r. (K 30/11) nie może zostać wprost odniesiony do postępowania wznowieniowego, z uwagi na szczególny charakter tego postępowania, gdyż toczy się ono po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego, stwierdzając również, że wypracowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego standardy poszanowania w procedurze karnej gwarancji konstytucyjnych powinny być w tym postępowaniu uwzględniane, ale nie zawsze bezpośrednio stosowane. Sąd Najwyższy przypomniał, że § 42 ust. 2

Konstytucji RP gwarantuje prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania, ale każdemu przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne. (...) W wypadku złożenia wniosku na korzyść, postępowanie wznowieniowe nie jest prowadzone przeciwko wnioskodawcy”. Natomiast „wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo do sądu dotyczy nie tylko wąsko rozumianego postępowania głównego, ale może również obejmować inne postępowania, w których sąd rozstrzyga o prawach i obowiązkach danego podmiotu. Wprowadzone przez ustawodawcę do Kodeksu postępowania karnego nadzwyczajne środki zaskarżenia nie są związane z realizacją konstytucyjnego prawa do sądu, choć w wypadku wznowienia postępowania rozwiązania prawne w pewnych kwestiach mogą ograniczać prawo do sądu, wyrok TK z 7 września 2006 r., SK 60/05, OTK-A nr 8/2006, poz. 101. Odnośnie zaś zasady kontroli (art. 78 Konstytucji RP) i zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), to w aspekcie postępowania wznowieniowego wypowiedział się już Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 czerwca 2013 r. (SK 23/10), stwierdzając, że przepis art. 547 § 1 k.p.k. w zakresie w jakim nie przewiduje zaskarżalności postanowienia o oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania wydanego przez sąd apelacyjny nie narusza art. 78 Konstytucji. W uzasadnieniu tego orzeczenia Trybunał podniósł, że standard dostępu do drugiej instancji nie może być stosowany w tym postępowaniu, gdyż postanowienie wydane na podstawie art. 547 § 1 k.p.k. nie jest orzeczeniem wydanym w pierwszej instancji, pomimo że decyzja w przedmiocie wznowienia postępowania jest podejmowana po raz pierwszy”. Rozwijając ten pogląd Trybunału, Sąd Najwyższy uznał, że także decyzje wydawane w postępowaniu „około-wznowieniowym” nie muszą podlegać zaskarżeniu w świetle wskazanego wzorca, skoro nie zostały wydane na poziomie pierwszej instancji zauważając, że w postępowaniu o wznowienie postępowania przewidziany jest tryb kontroli zarządzenia o odmowie wyznaczenia przedstawiciela procesowego z urzędu w drodze środka odwoławczego, tyle tylko, że w sposób pośredni poprzez zaskarżenie zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania z uwagi na niespełnienie wymogu jego sporządzenia i podpisania przez adwokata lub radcę prawnego – postanowienie Sądu Najwyższego (V KZ 82/07) z 17 stycznia 2008 r. (III KZ 86/14 i III KZ 93/14).

Zbieżny pogląd wyrażony został także w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że „przywołany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r. (K 30/11) ma charakter zakresowy i odnosi się wyłącznie do analizy przesłanek wskazanych w art. 78 i 81 k.p.k., które dotyczą procedury przyznawania obrońcy z urzędu z uwagi na ubóstwo w sprawach o przestępstwa, natomiast Trybunał nie wypowiedział się co do obowiązujących w tym przedmiocie nieco odmiennych regulacji w sprawach o wykroczenia, a w szczególności art. 22 k.p.w., który wyznaczenie obrońcy z urzędu

uzależnia nie tylko od ubóstwa wnioskodawcy, ale także od spełnienia przesłanki dobra wymiaru sprawiedliwości. Nadto przepisy wykroczeniowe nie recypują art. 81 k.p.k., ponieważ w tym zakresie mają własną regulację – art. 23 k.p.w. (III KZ 27/14).

Inny aspekt prawa do obrony rozważano w sprawie, w której z wywodów Sądu Najwyższego wynika, że zgodnie z art. 80 k.p.k. udział obrońcy w rozprawie głównej jest obowiązkowy w wypadku postępowania przed sądem okręgowym jako sądem pierwszej instancji, jeżeli oskarżony jest pozbawiony wolności. Chodzi więc o postępowanie sądowe, które zostało zainicjowane aktem oskarżenia stawiającym konkretnej osobie zarzut popełnienia konkretnego przestępstwa. „Postępowaniem” jest rozpoznanie konkretnej „sprawy karnej”, której przedmiotem jest zarzut popełnienia przestępstwa przez określoną osobę. Ze względów funkcjonalnych tak rozumiane sprawy karne można łączyć, prowadzić je w jednym, zbiorczym postępowaniu obejmującym wiele spraw karnych. Taka wielość może wynikać zarówno z rozpoznawania zarzutów postawionych wielu osobom, jak też zarzutu popełnienia wielu przestępstw postawionego jednej osobie. Nie zmienia to faktu, że w znaczeniu materialnym będzie to wiele postępowań połączonych w jedno postępowanie w rozumieniu funkcjonalnym (formalnym). Rozróżnienie tych dwóch znaczeń terminu „postępowanie” oraz „sprawa karna” pozwala uzasadnić dopuszczalność częściowego uchylania wyroków karnych, możliwość wyłączenia sprawy do odrębnego postępowania, czy regulę wyrażoną w ustawie z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, w myśl której, co do zasady, opłatę w razie skazania uiszcza się od każdej z wymierzonych kar, chyba że sąd wymierza karę łączną – wtedy uiszcza się jedną opłatę od tej kary (art. 2, 3 oraz 6 ustawy). W tym kontekście, należy mieć na uwadze fakt, że termin „postępowanie” może na gruncie kodeksu postępowania karnego występować w obu tych znaczeniach. Dotyczy to w szczególności art. 80 k.p.k. Chodzi o rozumienie terminu „postępowanie” w znaczeniu materialnym, jako rozpoznanie zarzutu popełnienia przestępstwa przez określonego oskarżonego. To, czy na rozprawie głównej przedmiotem rozpoznania będzie sprawa karna określonego oskarżonego, zależy od szeregu czynników. Przesłuchanie konkretnego świadka może mieć znaczenie dla oceny zasadności zarzutów postawionych różnym oskarżonym. Dotyczy to także sytuacji, gdy określony dowód może prowadzić do podważenia wiarygodności innych dowodów. Obowiązkiem sądu jest ocena, w jakim zakresie przeprowadzane na rozprawie głównej dowody mają znaczenie dla poszczególnych spraw karnych rozpoznawanych łącznie w jednym postępowaniu (w rozumieniu funkcjonalnym) i czuwanie nad tym, by to rozpoznawanie dokonywane było przy spełnieniu warunków wynikających, między innymi, z art. 80. Wówczas, gdyby przeprowadzenie określonego dowodu miało znaczenie choćby pośrednie dla spraw karnych różnych

oskarżonych, konieczna byłaby obecność obrońcy tego z nich, który byłby pozbawiony wolności. Sankcją naruszenia warunków rozpoznania sprawy karnej określonych w art. 80 k.p.k. jest bezwzględny obowiązek uchylenia przez sąd odwoławczy orzeczenia wydanego w postępowaniu, w którym do takiego naruszenia doszło – art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.. Wymaga to jednak ustalenia, że naruszenie to faktycznie miało miejsce, a więc, że pomimo braku obecności obrońcy oskarżonego pozbawionego wolności, sąd okręgowy rozpoznał, choćby pośrednio, sprawę karną także tego oskarżonego. Nie jest więc wystarczające ustalenie, że na rozprawie mogło potencjalnie jedynie dojść do rozpoznania takiej sprawy (II KK 289/13).

Istotne znaczenie w perspektywie obrony świadczonej z urzędu może mieć postanowienie Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że Skarb Państwa nie może ponosić kosztów wadliwych czynności procesowych, a dokonanych przez podmiot fachowy, powołany specjalnie po to, aby do wadliwości takich nie dopuścić i uchronić stronę przed ich proceduralnymi skutkami (III KK 276/13).

Trzeba także wskazać na kilka rozstrzygnięć dotyczących prawa dowodowego. Istotne znaczenie dla ustalania realizacji znamion przestępstwa zabójstwa w afekcie może mieć postanowienie Sądu Najwyższego, w którym wyrażono pogląd, że ustalenie czy wystąpiły okoliczności usprawiedliwiające stan silnego wzburzenia to sfera ustaleń faktycznych, które oceniane są przez sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów, opierając się na wiedzy prawniczej i życiowym doświadczeniu, a jedynie w szczególnie skomplikowanych wypadkach pomocne mogą być opinie biegłych – socjologów moralności i obyczajowości (II KK 290/13).

W innym postanowieniu Sąd Najwyższy zaakceptował pogląd, że „przepis art. 199a k.p.k. nie uchyla ujętego w art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k. zakazu stosowania środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu osoby przesłuchiwanej oraz niemożności wykorzystania jako dowodu uzyskanych wbrew temu zakazowi wyjaśnień, zeznań oraz oświadczeń (art. 171 § 7 k.p.k.), dopuszcza jednak stosowanie wariografu przez biegłego, a uzyskane przy jego pomocy dane będą stanowiły dowód nie z przesłuchania, ale jako element opinii biegłego. Nadal nie będzie on świadczył o sprawstwie badanego, a tylko o jego reakcji na zadane pytania” (III KK 232/14).

W uzasadnieniu kolejnego postanowienia zawarte zostały rozważania związane z kwestią oceny wiarygodności i miarodajności opinii biegłych oraz wyłączenia biegłego. W związku z powyższym, Sąd Najwyższy zauważył, że za powód osłabiający zaufanie do biegłego psychiatry nie może być uznany fakt, że w sprawie opiniują biegli pochodzący z tego samego województwa, co badana osoba, a zatem podlegający również temu samemu wojewódzkiemu konsultantowi w dziedzinie psychiatrii. Między biegłymi a konsultantem nie powstaje automatycznie tego rodzaju stosunek zależności służbowej, by dawał

podstawy do kwestionowania ich samodzielności i przyjmowania, że nie są w stanie w sposób niezależny i bezstronny sformułować opinii psychiatrycznej. Stwierdzono ponadto, że o wartości dowodowej opinii psychiatrycznej, a także każdej innej, decyduje to, czy jest ona jasna, pełna i pozbawiona sprzeczności, a nie czas przeznaczony na badania oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, że musi to być czas niezbędny dla sporządzenia rzetelnej i odpowiadającej na wszystkie pytania organu procesowego opinii. Podkreślono także, że o wyborze metod badawczych decydują autonomicznie biegli, a nie strony procesowe. W szczególności, nie można żądać od biegłych, aby w każdym przypadku przeprowadzali wszelkie możliwe i znane psychiatrii badania dodatkowe (II KK 216/13).

W związku z rozpoznawaniem kasacji w sprawie, w której dowody gromadzone były w wyniku czynności operacyjnych, legalność których była kwestionowana, Sąd Najwyższy sformułował następujące tezy:

1. Nie jest możliwe zaakceptowanie sytuacji, w której funkcjonariusze demokratycznego państwa, funkcjonariusze władzy publicznej, mogliby gromadzić materiał dowodowy wbrew obowiązującemu prawu, natomiast zgodnie z prawem, na podstawie właśnie tego materiału, obywatele mieliby ponosić odpowiedzialność karną. Każde państwo odpowiada za bezprawną działalność swoich funkcjonariuszy służb specjalnych, a tej odpowiedzialności nie może wyłączać powoływanie się na interes społeczny w zwalczaniu przestępczości.
2. Tajne czynności w postaci rejestracji obrazu i dźwięku, wykonywane na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 6 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, już ukierunkowane na konkretną osobę, w celu pozyskania dowodu jej udziału w przestępstwie, mogą być dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy służby dysponują chociażby nikłymi informacjami wskazującymi na możliwość popełnienia przez tę osobę przestępstwa. Wynika to wyraźnie z treści art. 14 ust. 8 w/w ustawy, a więc zapisu, który wskazuje na konieczność uzyskania informacji potwierdzających popełnienie przestępstwa.
3. Jakkolwiek niejawne czynności operacyjne prowadzone przez funkcjonariuszy właściwych służb, w tym również CBA, co do zasady nie są sprzeczne z Europejską Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz z Konstytucją RP, to jednak muszą towarzyszyć im odpowiednie gwarancje zapobiegające nadużyciom. Obowiązkiem niezawisłego sądu w procesie karnym jest dokonanie weryfikacji zasadności i sposobu przeprowadzenia prowokacji (w tym również w postaci kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej) przez tych funkcjonariuszy, zwłaszcza, gdy dowody uzyskane z prowokacji stały się podstawą wydania wyroku skazującego. Szczegółowej analizie muszą podlegać zarówno powody przeprowadzenia tajnej prowokacji jak i okoliczność, czy funkcjonariusze zachowywali się pasywnie i do jakiego stopnia angażowali się w prowokowanie do przyjęcia korzyści



majątkowej, a nadto, czy wywierali jakiegokolwiek naciski na osoby prowokowane. Jeśli bowiem zajęli postawę aktywną, a do popełnienia przestępstwa przez osoby prowokowane nie doszłoby, gdyby nie działania agentów, taki stan rzeczy stanowi naruszenie prawa do rzetelnego procesu chronionego w art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W rezultacie uzyskane w wyniku prowokacji dowody muszą być uznane za zdobyte w sposób bezprawny (II KK 265/13).

Interpretując art. 391 § 1 k.p.k. przewidujący możliwość odstąpienia od zasady bezpośredniości w wypadku niemożności dotarcia do świadka, a więc wówczas, gdy świadek przebywa za granicą lub nie można mu było doręczyć wezwania, albo nie stawił się z powodu niedających się usunąć przeszkód, Sąd Najwyższy wskazał, że: „ze względu na wyjątkowy charakter tego przepisu nie może on być interpretowany w oderwaniu od pozostałych norm kodeksu postępowania karnego, a w szczególności tych, które zobowiązują sąd, aby dążył do wykrycia prawdy. Za niedopuszczalne należy więc uznać odstępowanie od zasady bezpośredniości w wypadkach, gdy zeznania świadka mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a zwłaszcza dla ustalenia winy oskarżonego. Nie powinno się także stosować tego przepisu bez uprzedniego wykorzystania możliwości przesłuchania świadka na rozprawie, a więc przed stwierdzeniem, czy rzeczywiście zachodzą niedające się usunąć przeszkody w dochowaniu zasady bezpośredniości, tym samym również w zapewnieniu oskarżonemu rzetelnego procesu i prawa do obrony” (III KK 38/14).

Istotne znaczenie w perspektywie powszechnie w Polsce stosowanych trybów konsensualnego zakończenia postępowania karnego będzie miało postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wyraził przekonanie, że wolno jest w odrębnym już postępowaniu w kwestii wyroku łącznego, gdy łączy się jednostkowe kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania prawomocnie orzeczone w trybie konsensualnym, zniweczyć skutki tychże poszczególnych uzgodnień, orzekając, na przykład, karę o charakterze bezwzględnym, natomiast, skazania w trybie konsensualnym określonym w art. 335 k.p.k., art. 387 k.p.k. i art. 474a k.p.k. za zbiegające przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie stają na przeszkodzie orzeczeniu w wyroku łącznym kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym (art. 89 § 1 a k.k.), a warunkowo zawieszona może być wykonanie jedynie kary łącznej orzeczonej wyrokiem łącznym w wysokości do 2 lat – art. 69 § 1 k.k. (IV KK 92/14).

W związku z kasacją dotyczącą orzeczenia stwierdzającego prawną dopuszczalność ekstradycji, Sąd Najwyższy przypomniał, że badanie warunku podwójnej karalności polega na porównaniu opisanych we wniosku ekstradycyjnym znamion przestępstwa do przepisów krajowego prawa materialnego określającego typy czynów zabronionych i przewidujące za nie sankcje krajowe.

Podwójna przestępczość czynu, karalność w Polsce i państwie domagającym się wydania sprawcy, zachodzi także wtedy, gdy przestępstwu przewidzianemu prawem polskim odpowiada choćby część znamion czynu objętego wnioskiem. Warunek podwójnej karalności zostaje spełniony również wtedy, gdy w prawie polskim brak identycznego typu przestępstwa jak w prawie wnioskującego, jednakże czyn opisany we wniosku odpowiada znamionom któregoś z przestępstw przewidzianych w prawie polskim. Z tego wynika, że zbadanie podwójnej przestępczości wymaga odwołania się nie tylko do treści przepisu ustawy karnej polskiej odpowiadającego przepisowi ustawy karnej obcej, ale również do obowiązującej wykładni odnoszącej się do zakresu stosowania tego przepisu w systemie prawa polskiego (II KK 264/14).

W licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy doprecyzowywał warunki przekazania sprawy, ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, innemu sądowi niż sąd właściwy na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego. Sąd Najwyższy, nie uwzględniając wniosku o przekazanie sprawy, której przedmiotem było zażalenie pełnomocnika pokrzywdzonego na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie niedopełnienia obowiązków przez Zastępcę Prokuratora Rejonowego, stwierdził, że w sytuacji „gdy stawiane prezesowi sądu lub sędziemu czy prokuratorowi zarzuty dotyczą sposobu prowadzenia postępowania, a więc wykonywania rutynowych obowiązków służbowych, gdy jednocześnie nie toczą się w tych sprawach postępowania dyscyplinarne i brak innych, szczególnych okoliczności, świadczących o przestępczym charakterze opisywanych przez stronę działań lub zaniechań, trudno z reguły uznać, że dobro wymiaru sprawiedliwości, wymaga przeniesienia sprawy do rozpoznania w sądzie innym, aniżeli miejscowo właściwy”. W takiej sytuacji, brak jest, zdaniem Sądu Najwyższego, uzasadnionych podstaw do twierdzenia, że sędziowie sądu właściwego miejscowo nie mogą rozpoznać wniesionego zażalenia bezstronnie. Podzielenie tego przekonania umacniałoby wręcz pogląd o tym, że solidarność grupowa sędziów i prokuratorów dominuje nad obiektywizmem i zachowaniem niezawisłości, a to z pewnością nie służyłoby dobru wymiaru sprawiedliwości (III KO 50/14).

W innym orzeczeniu SN przyjął, że z racji swojej pozycji ustrojowej, nie może być traktowany, jako swego rodzaju instancja odwoławcza orzekająca o wszelkich potencjalnych nieprawidłowościach w zakresie sporów kompetencyjnych między sądami powszechnymi, zwłaszcza że ustawa nie przewiduje szczególnego „środka zaskarżenia” w przypadku rozstrzygnięć podjętych w trybie art. 36 k.p.k. albo 38 k.p.k. Skorzystanie przez Sąd Najwyższy z trybu określonego w art. 37 k.p.k. nie ma charakteru sankcji za nieprawidłowe przekazanie sprawy do innego sądu w trybie art. 38 k.p.k. Ustawodawca przesądził, że ostateczną decyzję w tym zakresie podejmuje sąd wyższego rzędu i kwestionowanie jej zasadności przez sąd, który otrzymał sprawę do rozpoznania

w trybie art. 38 k.p.k. nie jest możliwe. Zwrotne przekazywanie sprawy prowadziłoby do przedłużania postępowania i podważałoby autorytet sądów, co sprzeczne jest z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Jakkolwiek, możliwe jest samoistne wystąpienie przesłanek określonych w art. 37 k.p.k. także po przekazaniu sprawy w trybie art. 38 k.p.k., ale w takim przypadku względ na dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga od Sądu Najwyższego szczególnej ostrożności, by przez kolejne przekazanie nie doprowadzić do wspomnianego wcześniej podważenia autorytetu (II KO 13/14).

W kolejnym orzeczeniu wskazywano, że przepis art. 37 k.p.k. nie może być traktowany jako sposób rozwiązywania bieżących problemów organizacyjnych sądów. W związku z powyższym, względy natury technicznej, na przykład, związane z brakiem odpowiedniej sali rozpraw, zaplecza logistycznego w budynku sądu, wobec szczupłości kadry sędziowskiej, utrudniające rozpoczęcie rozprawy i prowadzenie postępowania, nie mogą uzasadniać wniosku w tym trybie. Tylko w nadzwyczajnych sytuacjach, gdyby rozpoznanie sprawy w sądzie właściwym było absolutnie niemożliwe można uznać, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przekazania sprawy innemu sądowi. Przeszkody natury technicznej, organizacyjnej, czy też względ na znacząco zwiększone koszty postępowania w sądzie właściwym, co do zasady nie mogą stanowić podstawy do podjęcia decyzji o przekazaniu sprawy sądowi równorzędnemu. Nie może jej też stanowić swoisty pragmatyzm, a także ukrywana, ale w istocie istniejąca chęć, pozbycia się dużej, trudnej, czasochłonnej i pracochłonnej sprawy. Jakkolwiek, powszechnie wiadomo, że sądy rejonowe z obszaru właściwości Sądu Okręgowego w (...) są znacznie obciążone, to jednak nie stanowi środka zaradczego na tego typu sytuację „rozładowywanie” jej przy pomocy stosowania instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. Warunki organizacji pracy sądów, zwłaszcza wiążące się z badaniem obciążenia sprawami poszczególnych jednostek, ich obsady kadrowej, czy też warunków lokalowych nie mieszczą się w kategorii szczególnych okoliczności, podlegających ocenie na płaszczyźnie art. 37 k.p.k. Nawet gdyby na podstawie art. 42 § 4 k.p.k. od rozpoznania sprawy zostali wyłączeni wszyscy sędziowie orzekający w pionie karnym, to tego rodzaju okoliczność, sama w sobie, nie stanowi jeszcze wystarczającej podstawy do postąpienia w trybie art. 37 k.p.k. Przekazanie sprawy do rozpoznania sędziom orzekającym w pionie cywilnym w żadnym zakresie nie naruszy wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do rozpoznania sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Każdy sędzia dysponuje bowiem odpowiednim przygotowaniem teoretycznym do orzekania w każdej sprawie bez względu na jej rodzaj. Stąd nie sposób wywodzić, że brak praktyki w orzekaniu w sprawach karnych będzie tak istotną przeszkodą, iż może to podważać konstytucyjne prawo do sądu. Takie stwierdzenie podważa kompetencje do rozpoznawania sprawy przez

każdego nowo powołanego sędziego, który w ogóle nie posiada doświadczenia praktycznego w orzekaniu (II KO 10/14).

W związku ze zmianami jakimi dokonano ustawą z 27 października 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, w szczególności polegających na zamianie części przestępstw na wykroczenia, Sąd Najwyższy dokonał bardzo istotnej wykładni art. 50 ust. 1 tej ustawy. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że: „przekwalifikowanie czynu z kategorii przestępstw do wykroczeń w trybie art. 50 u.n. nie powoduje zmiany charakteru prawomocnego skazania, które w dalszym ciągu jest skazaniem za przestępstwo, a modyfikuje jedynie wymiar kary, jej wykonanie oraz przedawnienie wykonania kary i zatarcie ukarania według zasad przewidzianych w kodeksie wykroczeń. Dlatego też przyjęty w art. 50 u.n. model kontrawencjonalizacji ograniczający się do przekształceń prawomocnego wyroku w zakresie orzeczenia o karze nie uzasadnia stosowania ustawy nowelizującej z 27 września 2013 r. wstecz poprzez dokonanie oceny znamion znowelizowanego art. 119 k.w., przez pryzmat przepisów określających minimalne wynagrodzenie za pracę w dacie popełnienia czynu, ponieważ w tym czasie obowiązywał inny stan prawny, który został uwzględniony przez Sąd orzekający o odpowiedzialności sprawcy i ta ocena zyskała przymiot prawomocności”. Odwołując się do literalnego brzmienia interpretowanego przepisu jednoznacznie stwierdzono, że „przepis art. 50 ust. 1 u.n., którego zastosowanie nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji skazanego, odnosi się do stanu prawnego obowiązującego w dacie wejścia w życie ustawy nowelizującej”. Zatem – jak to wywiedziono dalej – „stosując zasady określone w art. 50 u.n. do kradzieży, która ze względu na wartość mienia będącego przedmiotem zaboru, stanowi czyn przepołowiony, należy uwzględnić także obowiązujące w dacie wejścia w życie ustawy nowelizującej przepisy regulujące wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę, tym bardziej, że nawiązują do nich znowelizowane przepisy kodeksu wykroczeń – art. 119 w związku z art. 47 § 9” (III KK 211/14).

Dla wykładni przepisów prawa karnego skarbowego, w zakresie odpowiedzialności za produkcję i obrót wyrobami tytoniowymi, znaczenie ma wykładnia przepisów ustawy z 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym (dalej u.p.a.) zawarta w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego, gdzie wskazano, że w myśl art. 117 ust 3 u.p.a., nie jest możliwy legalny obrót na terytorium Polski wyrobami akcyzowymi podlegającymi obowiązkowi oznaczania znakami akcyzy, bez ich uprzedniego prawidłowego oznaczenia odpowiednimi znakami akcyzy. Obowiązek oznaczania niektórych wyrobów akcyzowych znakami akcyzy ma na celu zapewnienie kontroli państwa nad działalnością związaną z tymi wyrobami, a znaki te pełnią zarówno funkcję legalizacyjną, jak i funkcję fiskalną. Funkcja legalizacyjna znaków akcyzy sprowadza się do tego, że wyrób akcyzowy oznaczony znakiem akcyzy wprowadzony do obrotu może być przeznaczony

do dalszej sprzedaży. W zakresie funkcji podatkowej znaki akcyzy pełnią ograniczoną rolę, ponieważ umieszczenie znaku akcyzy nie oznacza automatycznie, że akcyza została w całości zapłacona. Ograniczona funkcja fiskalna znaków akcyzy wiąże się z tym, że w przypadku podatkowych znaków akcyzy podmiot ubiegający się o otrzymanie znaków akcyzy jest zobowiązany do wpłacenia kwoty stanowiącej równowartość znaków akcyzy oraz dodatkowo uiszczenia określonej koty na pokrycie kosztów produkcji i dystrybucji znaków akcyzy (IV KK 151/14).

W aspekcie oceny szkodliwości społecznej przestępstw określonych w ustawie z 29 września 1994 r. o rachunkowości, trzeba zwrócić uwagę na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu wyroku, gdzie podkreślono, że przepisy ustawy z 24 września 1994 r., o rachunkowości chronią m.in. interes uczestników obrotu gospodarczego w uzyskaniu na podstawie stosownych dokumentów, na przykład, sprawozdań finansowych, danych co do sytuacji majątkowej i gospodarczej spółki, zgodnych z rzeczywistym stanem. Na podstawie informacji pochodzących ze sprawozdań finansowych dokonywana jest ocena wyników działalności podmiotów gospodarczych przez odbiorców zewnętrznych. Sprawozdanie finansowe jest najbardziej syntetycznym źródłem informacji o sytuacji określonej jednostki, stanowi dobre narzędzie pozwalające na szybkie uporządkowanie informacji i błyskawiczną ich analizę. Pozwala na porównywanie jej wyników z wynikami jednostek konkurencyjnych. Uznaje się je za użyteczny instrument służący do wymiany informacji pomiędzy jednostką funkcjonującą w obrocie a zainteresowanymi nią użytkownikami (IV KK 200/14).

Działalność orzecznicza Izby Karnej to także działalność Wydziału VI, działającego jako sąd dyscyplinarny drugiej instancji w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych, a także tego Sądu jako orzekającego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego. Rozpoznaje również kasacje w sprawach dyscyplinarnych: adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych a także lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych. Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2014 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów, należy wskazać następujące orzeczenia.

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny przypomniał, że wypadek mniejszej wagi jest postacią czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzującą się jedynie przewagą elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym. O uznaniu czynu za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, zmniejszonej w wyniku uwzględnienia określonych okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową i podmiotową czynu, ale nie do granic znikomości. Zatem, kwalifikacja przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi nie powinna być uzależniona od osobowości sędziego oraz innych okoliczności



mających wpływ na wymiar kary, leżących poza czynem. Bez wpływu na ocenę przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostaje dotychczasowy przebieg jego służby, dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna, czy też zachowanie się po popełnieniu czynu (SNO 45/14).

W innym wyroku rozważył zagadnienie określenia czasu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na nieterminowym sporządzeniu uzasadnień. Wskazał, że zgodnie z art. 423 § 1 k.p.k. ustawy termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynosi czternaście dni i biegnie od dnia złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia, a w wypadku sporządzania uzasadnienia z urzędu, od daty ogłoszenia wyroku. Wprawdzie, ustawodawca dopuszcza możliwość przedłużenia tego terminu na czas określony w razie niemożności sporządzenia uzasadnienia w terminie w sprawie zawilej, ale nie oznacza to zmiany ustawowego terminu sporządzenia uzasadnienia, a jedynie jego przedłużenie w konkretnej sprawie, w razie wystąpienia określonych w ustawie okoliczności. Przedłużenie terminu zgodnie z zasadami określonymi w art. 423 § 1 k.p.k., powoduje tylko taki skutek, że jeżeli uzasadnienie zostanie sporządzone w zakreślonym, przedłużonym terminie, to nie można uznać, że nastąpiła zwłoka w jego sporządzeniu i nie ma podstaw do oceny, że naruszony został przepis art. 423 § 1 k.p.k., co mogłoby skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną sędziego, choć, bez wątpienia, ustawowy termin do sporządzenia uzasadnienia nie został zachowany. Termin ten nie jest zachowany tym bardziej wówczas, gdy uzasadnienie nie zostanie sporządzone nawet w przedłużonym terminie. W takiej sytuacji, okres niezachowania ustawowego terminu należy liczyć nie od daty, do której przedłużono termin sporządzenia uzasadnienia, lecz od daty, w której, zgodnie z ustawą, uzasadnienie powinno być sporządzone. Przedłużenie terminu sporządzenia uzasadnienia jest bowiem wyjątkiem, który z reguły ma niekorzystne skutki dla oskarżonego i dlatego w żadnym wypadku nie można tej instytucji wyklądać w sposób rozszerzający (SNO 48/14).

Sąd Najwyższy odniósł się też do obowiązku dokładnego określenia przypisywanego obwinionemu czynu. Podkreślił, że odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oznacza, iż w sentencji wyroku powinno zostać opisane zachowanie, które wypełnia znamiona deliktu dyscyplinarnego. W art. 107 § 1 u.s.p. zostały one wskazane ogólnie jako przewinienie służbowe, które może polegać na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. W kontekście art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., ta dwupostaciowość deliktu dyscyplinarnego wymaga przeprowadzenia w procesie wyrokowania dwóch sformalizowanych czynności. Pierwsza, to określenie rodzaju deliktu dyscyplinarnego. Druga, to skonkretyzowanie znamion deliktu dyscyplinarnego poprzez opisanie okoliczności faktycznych, wskazujących na ich realizację (SNO 29/14).

W kolejnym wyroku przypomniiał, zgodnie z od dawna prezentowaną linią orzecniczą, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, które odpowiada ustawowym znamionom typu czynu zabronionego prowadzenia w ruchu lądowym pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a więc czynu zabronionego o charakterze umyślnym, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. Świadczy to o tym, że sędzia świadomie ignoruje powszechnie znane zakazy nie tylko uregulowane w przepisach prawa, ale także mające konotacje etyczne. Naraża przez to bezpieczeństwo wszystkich współużytkowników drogi publicznej, po której się porusza. Jedynie zupełnie nadzwyczajne okoliczności, mieszczące się zwykle w ramach instytucji kontratypów, usprawiedliwiają sędziego, tak jak każdego innego obywatela, z tego, że nie respektował zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Za takie przewinienie służbowe odpowiednią karą dyscyplinarną jest z reguły kara złożenia sędziego z urzędu (SNO 24/14).

Przypomniiał też utrwalony w orzecznictwie pogląd, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego. Podkreślił, że szczególnie wielki uszczerbek dla dobra służby i interesu wymiaru sprawiedliwości powstaje wówczas, gdy naganne zachowanie sędziego staje się przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia wytoczonego przeciwko sędziemu i zostaje przez sąd powszechny uznane za przestępstwo o charakterze umyślnym. Ta tylko okoliczność obciążająca może nawet zniwelować znaczenie wszystkich okoliczności łagodzących i niejako samoistnie zdecydować o zasadności wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej, to jest kary złożenia z urzędu. Nie powinien wymierzać sprawiedliwości sędzia, który sam dopuszcza się czynu, którego opis odpowiada znamionom przestępstwa (SNO 20/14).

Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że w odniesieniu do przewinień dyscyplinarnych, pomimo braku bezpośredniego odesłania w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych do przepisów prawa karnego materialnego, przyjęto w orzecznictwie konieczność odpowiedniego stosowania konstrukcji przewidzianych w części ogólnej kodeksu karnego, w tym nakazujących traktowanie wielości zachowań jako jednego czynu zabronionego. W takim przypadku, bieg terminu przedawnienia biegnie od ostatniego zachowania składającego się na konstrukcję tego czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne (SNO 14/14).

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2014 r., dotyczących postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, trzeba wskazać na następujące orzeczenia.

W uchwale Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny wypowiedział się co do funkcji immunitetu sędziowskiego, limitujących jego zakres. Podkreślił, że instytucja immunitetu sędziowskiego, jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej, ma służyć przede wszystkim interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i etyczne. Umożliwienie poddania zarzutów stawianych sędziemu odnośnie do popełnienia czynu zabronionego pod osąd sądu karnego w postępowaniu karnym, w którym obowiązują zasady domniemania niewinności i tłumaczenia wszelkich niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, daje sędziemu możliwość pełnego przedstawienia i obronienia swoich racji (SNO 48/14).

W innej uchwale wyraził kontrowersyjny pogląd, w świetle zakazu wykładni synonimicznej, pojęcia „uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa”, występującego w art. 80 § 2 c u.s.p. i art. 313 § 1 k.p.k. Stwierdził, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle. Zdaniem Sądu Najwyższego, ze względów ustrojowych, prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa powinno być wyższe niż w ramach normalnego postępowania przygotowawczego (SNO 36/14).

W kolejnej uchwale wypowiedział się odnośnie do możliwości uzupełnienia materiału dowodowego w postępowaniu immunitetowym. Stwierdził, że głównym zadaniem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest ustalenie, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. To prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien szczególnie skrupulatnie gromadzić materiał dowody, gdyż sąd dyscyplinarny nie ma obowiązku gromadzenia dodatkowych dowodów, a jedynie powinien ocenić dowody przedstawione wraz z wnioskiem. Tylko w zupełnie wyjątkowych sytuacjach Sąd Dyscyplinarny powinien uzupełniać materiał dowody przedstawiony wraz z wnioskiem. Może to mieć miejsce szczególnie w sytuacji, gdy wydana w sprawie opinia sądowo-psychiatryczna co do stanu zdrowia psychicznego sędziego, wobec którego zachodziły wątpliwości co do jego poczytalności, nie spełnia standardów określonych w art. 201 k.p.k. Zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej może nastąpić bowiem nie tylko wówczas, gdy zebrane dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa, ale również, gdy zostanie wykazane ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzą żadne okoliczności powodujące, że dalsze postępowanie stanie się prawnie niedopuszczalne (SNO 10/14).

W orzeczeniach wydanych po rozpoznaniu kasacji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy i pielęgniarek szczególną uwagę zwróciły następujące poglądy Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy przypomniał, że określenie w art. 3 ustawy – Prawo o notariacie miejsca wykonywania czynności notarialnych jest konsekwencją ich urzędowego charakteru, korzystania przez notariusza z przymiotu osoby zaufania publicznego oraz ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu. Urzędowy charakter czynności notarialnych w pełni uzasadnia wskazanie przez ustawodawcę, i to w przepisie wysuniętym na czoło aktu normatywnego, że miejscem dokonywania czynności notarialnych, zwłaszcza sporządzania aktów notarialnych, powinna być siedziba kancelarii. W judykaturze akcentuje się od dawna, że wskazany w art. 3 § 2 ustawy wyjątek od tej reguły, t.j. gdy przemawia za tym charakter czynności lub szczególne okoliczności, podlega wykładni ścieśniającej, a prawo o notariacie w żadnej mierze nie przyznaje notariuszowi, ani tym bardziej stronie czynności notarialnej, uprawnienia do skorzystania w swobodny sposób z wyboru innego niż kancelaria notarialna miejsca sporządzania czynności notarialnej (SDI 33/14).

W innej sprawie stwierdził, że art. 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP), którego naruszenie przypisano obwinionemu, ma, w gruncie rzeczy, charakter odsyłający, skoro stanowi, że radca prawny obowiązany jest uczestniczyć w szkoleniach zawodowych na zasadach określonych przez właściwy organ samorządowy. Przepis ten nie określa jednak o jakie konkretnie szkolenia chodzi i jak często mają się odbywać. Kwestie te regulują odpowiednie uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych, w których jest mowa o konieczności uzyskania przez radcę prawnego we właściwym okresie 30 punktów szkoleniowych. Nie mają one jednak w tym zakresie charakteru wiążącego, bowiem nie mieszczą się w obszarze kompetencji władczych przyznanych samorządowi radców prawnych przez ustawę. Zatem, obowiązek brania udziału w szkoleniach zawodowych, o którym mowa w art. 23 ust. 2 KERP, nie może, sam w sobie, stanowić wiążącego punktu odniesienia dla sądu dyscyplinarnego oceniającego zasadność pociągnięcia radcy prawnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, niejako automatycznie, za niezgromadzenie 30 punktów szkoleniowych (SDI 32/14).

W kolejnym wyroku Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli możliwe są dwie interpretacje przepisów ustawy – Prawo o notariacie co do obowiązującej formy protokołu sprostowania aktu notarialnego, to uznanie, iż obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w tym zakresie nie znajduje podstaw, albowiem oczywiste jest, że w sytuacji występowania wątpliwości interpretacyjnych co do znaczenia określonego przepisu, nawet stwierdzenie jego naruszenia, w ocenie organu samorządu, nie może prowadzić do ustalenia, że obraza prawa miała charakter

oczywisty. Brak tego znamienia uniemożliwia przypisanie odpowiedzialności dyscyplinarnej (SDI 29/14).

W innym wyroku SN wyraził pogląd co do właściwego określenia terminów przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego, wyczerpującego znamiona przestępstwa, na gruncie ustawy o radcach prawnych (dalej: u.r.p.). Podkreślił, że nie jest prawidłowa taka wykładnia przepisów kodeksu karnego, która prowadzi do wniosku, że przedłużenie okresu przedawnienia, o jakim mowa w art. 102 k.k., w odniesieniu do czynów będących jednocześnie deliktami dyscyplinarnymi i wyczerpującymi znamiona przestępstw określonych w ustawie karnej, miałyby następować jedynie w wypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w okresie biegu terminu przedawnienia zarzuconego czynu, określonego w art. 101 k.k. Prowadziłyby to do uznania, że na gruncie postępowania dyscyplinarnego w sprawach dotyczących radców prawnych zastosowanie znajduje jedynie przepis art. 101 § 1 k.k., natomiast wyłączone miałyby być stosowanie normy zawartej w art. 102 k.k., do czego brak jest jakichkolwiek podstaw. Sąd Najwyższy zauważył również, że niefortunne usytuowanie przepisu określającego terminy przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego (art. 70 ust. 3a u.r.p.), nie ma wpływu na zakres obowiązywania art. 70 ust. 2 u.r.p., zgodnie z którym, jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie przewidziane w ustawie karnej. Zarówno zatem przedawnienie ścigania, jak i przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego objęte jest normą wynikającą z art. 70 ust. 2 u.r.p. (SDI 18/14).

W sprawach rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami w trybie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki na uwagę zasługuje postanowienie, w którym Sąd Najwyższy przypomniał, że konieczności rozpoznania skargi przez sąd właściwy nie zmienia fakt, że zapadł już wyrok, którym utrzymano w mocy pierwszo-instancyjne orzeczenie (KSP 9/14).

W innym postanowieniu ustalił, że okres przewlekłości postępowania, wynikły z samego długotrwałego czasu sporządzania uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, trwał ponad 11 miesięcy. Obiektywne okoliczności, takie jak: brak przesłanek faktycznych do uznania niniejszej sprawy za tak dalece obszerną i skomplikowaną, by to samoistnie uzasadniało nadmierną zwłokę w sporządzeniu uzasadnienia wyroku, charakter wyroku, którego to uzasadnienie dotyczyło i ostateczna obszerność tego dokumentu procesowego (19 stron) wskazują, że brak jest podstaw do usprawiedliwienia tej zwłoki losowymi zaszłościami. Wobec stwierdzenia zaniechania wystąpienia przez sędziego referenta do prezesa sądu o przedłużenie terminu sporządzenia tego uzasadnienia



tym bardziej nie można tej zwłoki w rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny uznać za usprawiedliwioną. W dalszej części rozważań Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii ustalania odpowiedniej sumy pieniężnej, wskazując, że określając wysokość odpowiedniej, dla konkretnego uprawnionego, kwoty, sąd ma obowiązek uwzględnienia w toku postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość okoliczności mających znaczenie dla jej wymiaru. W szczególności powinien wziąć pod uwagę sam rodzaj dolegliwości spowodowanej dla strony opieszałością postępowania, czas trwania tej przewlekłości, jej przyczyny, charakter postępowania, w którym stwierdzono przewlekłość, a także ewentualne przyczynienie się strony do zaistnienia tej przewlekłości. Dopiero kompleksowa ocena wszystkich tych, różnych w każdym postępowaniu czynników, pozwala prawidłowo określić kwotę należnej sumy pieniężnej (KSP 8/14).

W następnym postanowieniu, którym oddalił skargę na przewlekłość postępowania, wskazującą na przekroczenie terminu określonego w art. 20 § 4 k.k.w. Sąd Najwyższy podkreślił, że ten instrukcyjny termin nie obowiązuje, gdy ustawa przewiduje rozpoznanie zażalenia na posiedzeniu, w którym uprawnione osoby mogą wziąć udział (art. 20 § 4 k.k.w.). W takiej sytuacji, a dotyczy to również rozpatrzenia zażalenia na postanowienie w przedmiocie warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, o posiedzeniu powiadamia się osoby uprawnione (art. 161 § 1 k.k.w. w związku z art. 22 § 1 k.k.w.), natomiast warunkiem jego odbycia jest potwierdzenie zawiadomienia osób uprawnionych o terminie tego posiedzenia. Zobowiązuje to do wyznaczenia tego terminu na taki dzień, przed którym zawiadomienia mogą dotrzeć do adresatów (KSP 2/14).

Spśród spraw rozpoznawanych w postępowaniu zażaleniowym należy jako znaczące wskazać na następujące postanowienia.

W jednym z nich Sąd Najwyższy przypomniał, że w sprawach dyscyplinarnych prowadzonych na podstawie „ustaw korporacyjnych” kasacja przysługuje jedynie od prawomocnego orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a nie od postanowienia. Potwierdzeniem tego stanowiska jest unormowanie art. 70<sup>3</sup> u.r.p., z którego wynika, że ustawodawca wyraźnie wyodrębnił dwa rodzaje rozstrzygnięć sądu dyscyplinarnego, jakie mogą zostać wydane w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym wobec adwokatów. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu, mają one formę postanowień lub orzeczeń. Oznacza to, że orzeczenie jest inną od postanowienia formą rozstrzygnięć. Na gruncie unormowania odpowiedzialności dyscyplinarnej w ustawach korporacyjnych pojęcie to posiada bowiem znaczenie swoiste, stanowiąc odpowiednik wydawanych w postępowaniu karnym wyroków. Taka zmiana terminologiczna, w porównaniu do klasyfikacji decyzji procesowych przyjętych na gruncie Kodeksu postępowania karnego, uzasadniona jest tym, że ustawodawca nie mógł określić decyzji rozstrzygających merytorycznie w przedmiocie postępowania dyscyplinarnego mianem

„wyroku”, albowiem, zgodnie z art. 174 Konstytucji RP, ta forma rozstrzygnięcia została zarezerwowana dla organów władzy sądowniczej (VI KZ 8/14).

W innym stwierdził, że w postępowaniu dyscyplinarnym dla adwokatów, na odmowę przywrócenia terminu, o którym mowa w art. 91c ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze środek odwoławczy nie przysługuje. Wynika to jednoznacznie z art. 528 § 1 pkt 3 k.p.k., który należy wprost stosować w postępowaniu dyscyplinarnym regulowanym przez Prawo o advokaturze (art. 95n). Błędem było przyjęcie i merytoryczne rozpoznanie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zażalenia obwinionej na postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej o odmowie przywrócenia terminu (VI KZ 7/14).

Sąd Najwyższy podkreślił też, że stronie nie przysługuje środek odwoławczy od orzeczenia i innych rozstrzygnięć wydanych w toku postępowania w przedmiocie skargi na przewlekłość postępowania karnego (VI KZ 6/14).

Sąd Najwyższy uznał także, iż odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego, regulujących zasady obliczania i ponoszenia kosztów procesu w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy, oznacza konieczność uwzględnienia, między innymi, szczególnego trybu powoływania sędziów sądów dyscyplinarnych i braku powiązania siedziby tych sądów z umiejscowieniem kancelarii notarialnych notariuszy wybranych do składów orzekających, co w szczególny sposób dotyczy zwłaszcza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej. Prowadzi to do wniosku, że wydatki związane z kosztami dojazdów sędziów tego sądu do jego siedziby mogą być zaliczone do kosztów procesu w rozumieniu art. 616 i nast. k.p.k. Konsekwencją tego jest jednak również nakaz uwzględnienia obowiązujących aktów prawnych kształtujących szczegółowe reguły określające sposób wyliczenia takich wydatków (VI KZ 1/14).

## Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2014 r. obejmowała, podobnie jak w 2013 r., rozpoznawanie kasacji od prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji wydanych w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych oraz wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie, a także środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe, spraw przewidzianych w kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym, środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych

sędziów sądów wojskowych, spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej, skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego, innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym wpłynęły do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego 104 sprawy – w 2013 r. wpływ ten wynosił 130 spraw.

Rozpoznano i załatwiono 12 kasacji, 34 apelacje, 44 zażalenia, w tym 14 spraw oznaczonych klauzulą „ściśle tajne”, 28 innych spraw.

Na 31 grudnia 2014 r. pozostało 7 spraw nierozpatrzonych – 1 kasacja, 2 apelacje, 1 zażalenie, 3 inne sprawy; wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w grudniu 2014 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w 2015 r.

W 2014 r., w Izbie Wojskowej orzekało 8 sędziów. Wszyscy sędziowie (na zasadzie rotacji) orzekali w składach Sądu Najwyższego Izby Karnej. Sędziowie Izby Wojskowej orzekali także w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Ponadto, trzech sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego dwukrotnie orzekało w składach Sądu Najwyższego Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Siedmiu sędziów Izby Wojskowej Sądu Najwyższego uczestniczyło w podjęciu uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego 28 stycznia 2014 r.

W Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego w 2014 r. rozstrzygnięto 12 kasacji (w 2013 r. – 20). Przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, których załatwiono 6 (w odniesieniu do 9 osób). Dalsze pochodziły od prokuratora (4 kasacje w odniesieniu do 5 osób), obrońcy (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby) oraz obwinionego (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby).

Kasacje wniesione przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego uwzględniono wobec 8 osób. Wszystkie pozostałe kasacje oddalono. Pięć spraw kasacyjnych rozpoznano w składzie siedmioosobowym.

W 2014 r. wpłynęły do Izby Wojskowej 33 apelacje (w roku 2013 – 30). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 20 w odniesieniu do 29 osób. Sposób załatwiania spraw apelacyjnych przez Sąd Najwyższy w postępowaniu odwoławczym był następujący: zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 17 osób – tj. 35,4% (w 2013 r. – 37,7%), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 24 osób – tj. 50% (w 2013 r. – 39,4%), zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 1 osoby – tj. 2,1% (w 2013 r. – 3,3%), dokonano innych zmian w odniesieniu do 5 osób (w 2013 r. do 10 osób).

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, w 2014 r. Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał 72 sprawy od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2013 r. – 75 spraw), którymi były: 7 spraw z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2013 r. – 4 sprawy), 1 zażalenie w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2013 r. – 4 sprawy), 10 skarg na przewlekłość postępowania, (w 2013 r. – 9 skarg), 4 sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczące sędziów sądów wojskowych (w 2013 r. – 3 sprawy), 50 innych spraw (w 2013 r. – 55 spraw), m.in. wnioski o ulaskawienie, przekazanie spraw według właściwości oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne” (właściwość Izby Wojskowej) rejestrowane w kancelarii tajnej Sądu Najwyższego.

W 2014 r. rozstrzygnięto ogółem 118 spraw, z czego 36 spraw – tj. 30,5% w terminie do miesiąca, 63 sprawy – tj. 53,4% w terminie do dwóch miesięcy oraz 19 spraw – tj. 16,1% w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego. Większość spraw, które wpłynęły do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, została załatwiona w terminie do dwóch miesięcy, co oznacza, że sprawność postępowania była bardzo wysoka.

W orzecznictwie Izby Wojskowej w 2014 r. należy zwrócić uwagę na dwa orzeczenia. W pierwszym Sąd Najwyższy wywiódł, że wydanie orzeczenia co do meritum w sprawie o wznowienie postępowania dotyczącego skazanego na podstawie wniosku niesporządzonego i niepodpisanego przez obrońcę-adwokata (arg. z art. 545 § 2 k.p.k. w związku z art. 82 k.p.k.) stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 *in fine* k.p.k. (WK 18/13). W drugim orzekł, że zgodnie z art. 42 § 3 k.p.k. sędzia, co do którego zgłoszono wniosek o wyłączenie, powstrzymuje się od udziału w sprawie; jest jednak zobowiązany przedsięwziąć czynności niecierpiące zwłoki. Przepis ten wiąże wyłączenie sędziego z udziału w sprawie rozumianego jako podejmowanie przez sędziego czynności procesowych związanych z merytorycznym rozstrzygnięciem określonej sprawy. Decyzje sądu dotyczące zachowania powagi, spokoju, porządku czynności sądowych lub reagowania na ublizanie sądowi nie należą do zakresu merytorycznego rozpoznania sprawy. Takie decyzje powinny być podejmowane niezwłocznie, gdy tylko wystąpią okoliczności naruszające powagę, spokój lub porządek czynności sądowych lub ublizających sądowi (WZ 4/14).

## 4. Wnioski

**1.** Odnotowany w 2014 roku wzrost liczby spraw, zwłaszcza skarg kasacyjnych i kasacji nie spowodował wydłużenia się okresu ich rozpoznania. Średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił: w Izbie Cywilnej 10 miesięcy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 10 miesięcy, w Izbie Karnej 7 miesięcy (w sprawach dyscyplinarnych do 2 miesięcy), a w Izbie Wojskowej 2 miesiące od daty wpływu, co uwzględnia standardy określone w Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego, przy stałym wzroście wpływu spraw, jest zasługą zaangażowania sędziów oraz wyrazem ich dbałości o zapewnienie obywatelom możliwie najskuteczniejszej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie jest to także rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, asystentów i pracowników sekretariatów oraz obsługi administracyjnej.

**2.** Przedmiotem stałej i szczególnej troski Sądu Najwyższego jest dążenie do zapewnienia spójności orzecznictwa i usuwanie występujących w nim rozbieżności w wykładni prawa. W tym zakresie niezmiennie najistotniejsza pozostaje działalność uchwałodawcza. Niestety nadal odnotować można znaczną liczbę spraw, w których Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. Przyczyny tego zjawiska są różne. Sądy powszechne wykraczają poza przesłanki dopuszczalności skierowania pytania do Sądu Najwyższego lub przedstawiają pytania w sposób niepozwalający na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały. Przedstawiane zagadnienia prawne są często nadmiernie szczegółowe i mało precyzyjne. Nie zawsze dominują w nich istotne problemy interpretacyjne.

Ogólne spojrzenie na pytania prawne kierowane do Sądu Najwyższego w 2014 roku pozwala jednak na stwierdzenie, że w większości zagadnienia w nich formułowane były prawidłowe i merytorycznie zasadne. Dotyczyły one ważnych, interesujących i społecznie doniosłych problemów prawnych, a ich rozwiązanie pozwoliło Sądowi Najwyższemu efektywnie spełniać konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych.

Wprawdzie uchybienia występujące w kierowanych pytaniach nie powinny mieć miejsca, lecz z drugiej strony, odmowy podjęcia uchwały nie powinny zniechęcać sądów do stosowania tej instytucji prawa procesowego. Postanowienia Sądu Najwyższego o odmowie przyjęcia uchwały mają również istotne znaczenie praktyczne, gdyż stanowią wskazówkę, jak w przyszłości unikać popełnianych błędów.



**3.** Podobny walor, jak uchwały, miały niejednokrotnie rozstrzygnięcia podejmowane w sprawach kasacyjnych, i to zarówno pod względem znaczenia poruszanych w nich zagadnień prawnych, jak i wpływu na prawidłowe stosowanie prawa. Poglądy prezentowane przez Sąd Najwyższy oddziaływały nie tylko na praktykę sądów powszechnych, ale także wywierały realny wpływ na działalność organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych.

**4.** Z uwagi na ustrojową pozycję Sądu Najwyższego szczególnie istotna jest kwestia upubliczniania jego orzeczeń. Szeroki dostęp do judykatów Sądu Najwyższego nie tylko sprzyja jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, ale jednocześnie wzbogaca jureksprudencję oraz podnosi kulturę prawną całego społeczeństwa.

Szczególnie ważne są orzeczenia publikowane w zbiorach urzędowych. Nie bez znaczenia pozostają również stale rozbudowywane elektroniczne bazy danych oraz aktywna działalność referatu do spraw dostępu do informacji publicznej.

**5.** Obserwacja praktyki prowadzi do wniosku, że nadal wnoszone są, i to przez fachowych pełnomocników, skargi kasacyjne oraz kasacje wadliwie sformułowane i uzasadnione, bardzo obszerne, z przypisami oraz cytatami z piśmiennictwa i orzecznictwa, w których nie zawsze zawarty jest podstawowy walor zaskarżenia, jakim jest konkretność zarzutów i siła argumentów.

Także większość skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia była niedopuszczalna, wadliwa formalnie lub wnoszona nierozważnie, co po raz kolejny uzasadnia wysunięcie postulatu, aby czynności przymusu adwokacko-radcowskiego przed Sądem Najwyższym mogła wykonywać tylko ograniczona liczba profesjonalnych pełnomocników. Rozwiązanie takie byłoby korzystne przede wszystkim dla samych stron, gdyż często wadliwe powołanie podstaw środka zaskarżenia uniemożliwia pożądane rozstrzygnięcie sprawy.

**6.** Znaczny stopień skomplikowania rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy spraw i ich wielowątkowa materia wynika często ze złej jakości tworzonego prawa. Zmiany prawa mają niejednokrotnie charakter prowizoryczny i daleki od profesjonalizmu. Są „narzucane” przez projektodawcę bez dostatecznej refleksji. Z tych przyczyn prawo sukcesywnie traci czytelność i spójność, stając się narzędziem coraz bardziej skomplikowanym, a przez to mniej skutecznym i użytecznym.

Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach niejednokrotnie sygnalizuje dostrzeżone błędy w ustawach i potrzebę oraz kierunek zmiany. Eliminowanie niskiej jakości prawa powinno następować przede wszystkim przez jego rozważną

i precyzyjną nowelizację, dokonywaną z poszanowaniem podstawowych reguł techniki prawodawczej, wprowadzanie w niezbędnym zakresie jednoznacznej nomenklatury pojęciowej oraz ograniczenie nadmiernej szczegółowości stanowionego prawa. Ważna jest również dbałość o spójność zmienianych norm z przepisami dotychczasowymi. Dobre, stabilne prawo jest istotnym czynnikiem w procesie podnoszenia ogólnego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa.

**7** Rozstrzygnięcia, jakie podejmował Sąd Najwyższy w 2014 roku pozwalają

• na sformułowanie następujących postulatów *de lege ferenda*:

- a) należy ponownie zasygnalizować, że zmiany w prawie spółdzielczym dokonywane są bez pogłębionej refleksji jurystycznej, pośpiesznie i niefachowo, często głównie z motywów politycznych lub w sposób realizujący partykularne interesy; niezbędne jest zatem uchwalenie nowej ustawy o spółdzielniach, zwłaszcza mieszkaniowych;
- b) Sąd Najwyższy po raz kolejny stwierdza, że niezbędne jest wyraźne, jednoznaczne i nowoczesne ustawowe unormowanie sposobu oraz skutków uiszczania opłat sądowych. Regulacje z tego zakresu powinny mieć na względzie łatwość i wygodę uiszczania opłat, a także przewidywalność negatywnych skutków procesowych popełnionych uchybień. Obecny stan prawny realnie zagraża realizacji prawa do sądu;
- c) należy wskazać na brak kompleksowej regulacji dotyczącej elektronicznej postaci czynności procesowych;
- d) do właściwości sądów powszechnych, w konsekwencji Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych SN należą sprawy o obciążeniu członków zarządów spółek kapitałowych (i innych osób prawnych) odpowiedzialnością za zaległości składowe tych płatników; są one rozstrzygane na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej z mocy odesłania zamieszczonego w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Jako sprawy o należności publicznoprawne powinny być rozpatrywane – jak się wydaje – przez sądy administracyjne. Nie różnią się one od spraw dotyczących odpowiedzialności za zaległości podatkowe należących do zakresu kognicji sądów administracyjnych. Sprawy tego rodzaju mogą być uznane za sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych według definicji z art. 476 § 2 k.p.c. tylko przy bardzo szerokim rozumieniu pojęcia decyzji organu rentowego dotyczącej ubezpieczeń społecznych. Przeniesienie tych spraw do sądownictwa administracyjnego byłoby pożądanym przede wszystkim dla zachowania spójności i jednolitości orzecznictwa oraz wykładni przepisów Ordynacji podatkowej;
- e) po raz kolejny odnotować należy dotychczasową bezskuteczność postulatów podniesienia wysokości kwoty wartości przedmiotu zaskarżenia

wyznaczającej dopuszczalność skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy i zakresu ubezpieczeń społecznych, tym bardziej że w sprawach o prawa majątkowe (z wyłączeniem spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) już w 2005 roku wartość przedmiotu zaskarżenia została podniesiona do kwoty 50.000 zł;

- f) należy rozważyć potrzebę nowelizacji art. 534 § 2 k.p.k. w sposób pozwalający na rozpoznawanie kasacji dotyczących orzeczeń Sądu Najwyższego w składzie pięciu sędziów; siedmioosobowe składy Sądu Najwyższego orzekają najczęściej w Izbie Wojskowej SN, co powoduje, z uwagi na liczbę sędziów tej Izby i uwarunkowania procesowe, konieczność delegowania do tych składów sędziów Izb SN (głównie Karnej). Zważywszy na obserwowaną tendencję do zmniejszania liczby sędziów w składach orzekających, żadne względy nie przeciwstawiają się powyższej propozycji, a postulowana zmiana pozwoliłaby na bardziej racjonalne wykorzystanie sędziów Sądu Najwyższego do rozpoznawania innych spraw.

**8** • Działalność Sądu Najwyższego w 2014 roku oraz uzyskane wyniki pracy, tak ze względu na poziom orzecznictwa, jak i ogólną liczbę rozpoznanych spraw należy ocenić pozytywnie. Dotychczasowa działalność Sądu Najwyższego pozwala także na optymistyczną prognozę realizacji jego zadań w przyszłości.

# Załącznik Nr 1

## IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2012–2014										
Rok	Kasacje CK	SkargikasacyjneCSK	ZagadnienioprawnCZP	ZażaleniaCZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowaniaCSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2012	1	3 146	110	825	430	350	3	1	-	4 866
2013	-	3 383	137	542	521	318	-	-	-	4 901
2014	-	4 008	115	536	597	297	-	-	-	5 555

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2012–2014										
Rok	Kasacje CK	SkargikasacyjneCSK	ZagadnienioprawnCZP	ZażaleniaCZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowaniaCSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2012	1	3 193	110	890	420	359	3	1	-	4 977
2013	-	2 978	106	625	519	342	-	-	-	4 570
2014	-	3 722	148	504	605	285	-	-	1	5 265

3. Pozostałość spraw w latach 2012–2014										
Rok	Kasacje CK	SkargikasacyjneCSK	ZagadnienioprawnCZP	ZażaleniaCZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowaniaCSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2012	-	1 441	20	185	13	131	-	-	-	1 790
2013	-	1 846	51	102	15	107	-	-	-	2 121
2014	-	2 132	19	134	7	119	-	-	-	2 411

## Załącznik Nr 2

# IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2012–2014											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spółecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2012	26	2 131	386	130	57	1	15	179	7	55	2 987
2013	27	2 132	216	311	58	–	15	243	2	36	3 040
2014	22	2 174	211	244	35	–	4	72	72	24	2 858

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2012–2014											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spółecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2012	24	2 055	355	126	60	–	14	36	7	69	2 746
2013	30	2 121	277	311	50	1	14	58	2	38	2 902
2014	26	1 955	209	239	41	–	7	86	71	27	2 661

3. Pozostałość spraw w latach 2012–2014											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spółecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2012	10	999	102	5	27	1	2	147	–	13	1 306
2013	7	1 010	41	5	35	–	3	332	–	11	1 444
2014	3	1 229	43	10	29	–	–	318	1	8	1 641



## Załącznik Nr 3

### IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2012–2014					
Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2012	1 710	337	379	27	2 453
2013	1 735	303	398	30	2 460
2014	1 694	338	367	28	2 427

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2012–2014					
Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2012	1 606	338	382	27	2 353
2013	1 940	325	399	34	2 688
2014	1 640	341	372	28	2 381

3. Pozostałość spraw w latach 2012–2014					
Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2012	759	26	92	10	887
2013	554	14	91	6	665
2014	608	11	86	6	711

## Załącznik Nr 4

### IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2012–2014						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2012	27	11	2	40*	24	104
2013	30	19	–	47**	34	130
2014	33	10	–	36***	25	104

\* 4 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

\*\* 12 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

\*\*\* 12 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2012–2014						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2012	35	8	1	41*	25	110
2013	29	20	1	43**	31	124
2014	34	12	–	44***	28	118

\* 4 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

\*\* 12 sprawy niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

\*\*\* 14 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

3. Pozostałość spraw w latach 2012–2014						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2012	2	4	1	5	3	15
2013	3	3	–	9***	6	21
2014	2	1	–	1	3	7

\*\*\* 2 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

.....  
Tłoczono z polecenia Marszałka Senatu  
.....